

100
LAT PISMA
NAUKOWEGO
BELLONA

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



KWARTALNIK
BELLONA

nr 3/2018 (694)

ISSN 1897-7065

Rocznik C (XII)

wiiw
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

dr hab. Anna Antczak – przewodnicząca

ptk dr hab. inż. Tadeusz Szczurek – zastępca przewodniczącej

Redaktorzy tematyczni działów:

ptk dr hab. inż. Witalis Pellowski – Bezpieczeństwo i obronność

ptk dr hab. Przemysław Paździorek – Sztuka wojenna

ptk rez. pil. dr hab. inż. Jarosław Kozuba – Praktyka i doświadczenie użycia sił zbrojnych

ptk dr hab. inż. Krzysztof Krakowski – Edukacja

ptk dr hab. inż. Szymon Mitkow – Technika i logistyka

dr hab. Mirosław Lenart – Omówienia, recenzje, sprawozdania

ptk dr Jacek Cichosz

prof. Marek Jan Chodakiewicz

doc. dr hab. Břetislav Dančák

gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak

dr Artur Jagieña

kmdr dr hab. Grzegorz Krasnodębski

gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk

kmdr rez. dr Bohdan Pac

gen. bryg. dr hab. inż. Dariusz Skorupka

dr Dominik Smyrgała

kmdr prof. dr hab. Tomasz Szubrycht

ptk dr n. med. Radosław Tworus

1918–1950 Bellona
1950–2007 Myśl Wojskowa



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik C (XII)
Nr 3/2018 (694)
Warszawa



wiw

Dyrektor Wojskowego Instytutu Wydawniczego: **Maciej Podczaski**
sekretariat@zbrojni.pl
tel.: +48 261 845 365, +48 261 845 685, faks: +48 261 845 503
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa

Zastępca dyrektora: **Izabela Borańska-Chmielewska**
tel.: +48 261 840 222
e-mail: kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Redaktor naczelny „Kwartalnika Bellona”: **dr hab. Piotr Grochmalski**
e-mail: piotr.grochmalski@zbrojni.pl

Redaktor prowadzący „Kwartalnika Bellona”: **dr Piotr Lewandowski**
e-mail: piotr.lewandowski@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne: **Teresa Wieszczezyńska**, tel.: 725 880 231

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Dorota Aszoff**

Redakcja prosi o składanie manuskryptów przez stronę internetową www.kwartalnikbellona.pl

Egzemplarze czasopisma są dostępne w wewnętrznym kolportażu wojskowym oraz w prenumeracie.

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

Czasopismo jest indeksowane w bazie *Index Copernicus*.

Na liście czasopism punktowanych MNiSW „Kwartalnikowi Bellona” przyznano 7 punktów.

Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku Bellona” są recenzowane.



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w październiku 2018 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: Poczta Polska Usługi Cyfrowe sp. z o.o.
ul. Dunikowska 9a
87-823 Włocławek
tel. : 542 315 201, 502 012 187
e-mail: elzbieta.kurlapska@poczta-polska.pl

Druk: Wojskowe Zakłady Kartograficzne sp. z o.o.
ul. Fort Wola 22
01-258 Warszawa

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.kwartalnikbellona.pl

Bezpieczeństwo i obronność

Col Adam Kubiak

The Middle Kingdom as depicted in the US Strategic Documents in 2010–2019 13

płk mgr Marek Borys

Rozszerzenie Szanghajskiej Organizacji Współpracy z perspektywy państw Azji Centralnej 23

płk rez. dr Beata Czuba

Bezpieczeństwo socjalne Polaków 42

mgr Dominik Flisiak

Działalność członków paramilitarnej organizacji Irgun Cwai Leumi w Polsce w latach 1945–1948 ... 56

Sztuka wojenna

prof. Christopher Bassford

Uwagi o kategoriach wojny w *O wojnie* Clausewitza. Część II (tłum. mgr S. Górka) 67

Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych

kmr por. rez. prof. dr hab. Krzysztof Kubiak

Użycie kierowanych pocisków rakietowych przez podmioty niepaństwowe przeciwko jednostkom
pływającym we współczesnych konfliktach zbrojnych 84

Edukacja

płk rez. dr inż. Lech Drab

100 lat polskiej dyplomacji wojskowej 97

Technika i logistyka

mjr mgr inż. nawig. Sylwester Lubiejewski

Planowanie oraz organizowanie wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (FARP)
w działaniach bojowych Sił Zbrojnych RP 116

„Bellona” na emigracji 1940–1964

mjr dypl. Marian Chodacki

Kilka słów o Gdańsku (1941 r.) 137

Omówienia, recenzje, sprawozdania

prof. dr hab. Andrzej Ciupiński

Narody słowiańskie w walce o niepodległość

Andrzej Krzak, *Wielka Wojna na Bałkanach. Działania militarne i polityczne podczas I wojny światowej
1914–1918*. Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego, Częstochowa 2018, s. 528 158

* * *

Streszczenia w języku angielskim 162

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania
w „Kwartalniku Bellona” 165

Table of Contents

Security and Defense

Col Adam Kubiak

The Middle Kingdom as depicted in the US Strategic Documents in 2010–2019 13

Col Marek Borys, MA

Expansion of the Shanghai Cooperation Organization (SCO) from the Viewpoint of Central Asian Countries. 23

Col (Res) Beata Czuba, PhD

Social security of Poles 42

Dominik Flisiak, MA

The activities of members of the paramilitary organization Irgun Cwai Leumi in Po-land in the years 1945–1948 56

Art of War

Christopher Bassford, Prof.

Remarks on Categories of War in Clausewitz's *On War*, Part II (translated by S. Górka, MA) 67

Practice and Experience of Using Armed Forces

Cdr (Res) Krzysztof Kubiak, Prof.

The Use of Guided Missiles Against Vessels by Non-State Actors in Contemporary Military Conflicts 84

Education

Col (Res) Lech Drab, PhD

100 Years of Polish Military Diplomacy 97

Technology and Logistics

Maj Sylwester Lubiejewski, MSc in Eng.

Planning and organizing of Helicopters' Forward Arming and Refueling Point (FARP) in combat operations of Polish Armed Forces 116

„Bellona” in exile 1940–1964

Maj (Cert.) Marian Chodacki

A Few Words on Gdańsk (1941 r.) 137

Reviews and Reports

Andrzej Ciupiński, Prof.

Slavic Nations in Their Fight for Independence

Andrzej Krzak, *Wielka Wojna na Bałkanach. Działania militarne i polityczne podczas I wojny światowej 1914–1918. [Great War in the Balkans. Military and Political Activity during WWI 1914-1918]*, Stanisław Podobiński Publishing House, Częstochowa 2018, p. 528 158

* * *

Summaries in English 162

Editorial guidelines on the preparation of articles for publishing in “Kwartalnik Bellona” 165

Od redakcji

Szanowny Czytelniku, numer 694. (3/2018) „Kwartalnika Bellona” otwiera artykuł płk. Adama Kubiaka „The Middle Kingdom as depicted in the US Strategic Documents in 2010–2019”. Autor, główny specjalista w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego MON, opisuje zmiany sposobu postrzegania Chińskiej Republiki Ludowej w najważniejszych amerykańskich dokumentach strategicznych ostatniej dekady. Zwrot strategii USA, nazywany „Pacific Pivot”, stanowi ilustrację jednego z najważniejszych współcześnie globalnych procesów – próby skutecznego strategicznego „zrównoważenia” rosnącej potęgi Chin. Zrozumienie tego zjawiska, a także właściwe jego rozpoznanie, ma dla bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej ogromne znaczenie. Graham T. Allison, jeden z najbardziej wpływowych amerykańskich analityków narodowego bezpieczeństwa USA, w studium „Destined for War: Can America and China Escape Thucydides’s Trap”¹ w przystępnej formie ukazuje strategiczny dylemat, przed którym dziś stoją elity USA i Chin. Niewłaściwy wybór doprowadzi do wybuchu globalnej wojny. Płk Adam Kubiak ze znanostwem analizuje prowadzoną przez Stany Zjednoczone narrację strategiczną na temat tego zagadnienia oraz mechanizm wpisania go w ramy podstawowych dokumentów amerykańskiej administracji. Artykuł skłania do refleksji, ponieważ przed podobnymi dylematami strategicznymi mogą stanąć elity naszego państwa. Publikując to kompetentne studium analityczne, chcemy zachęcić do otwartej, naukowej dyskusji na łamach nad zagadnieniami o fundamentalnym znaczeniu dla polskiej racji stanu i bezpieczeństwa kraju, postrzeganych także w ujęciu globalnym.

W następnym artykule działu „Bezpieczeństwo i obronność” płk mgr Marek Borys pisze o rozszerzeniu Szanghajskiej Organizacji Współpracy, postrzeganym z perspektywy państw Azji Centralnej. Wskazuje na długofalowe skutki, regionalne i światowe, przyjęcia w 2017 roku Indii i Pakistanu do SzOW. Obecnie organizacja ta, skupiająca państwa, których ludność łącznie stanowi 40% populacji świata, tworzy nową oś w narastającym strategicznym sporze chińsko-hinduskim o dominację w obszarze Oceanu Indyjskiego. Ze względu na aktywny udział Rosji w SzOW, rolę w niej Białorusi jako stałego obserwatora oraz zwiększający się potencjał polityczny tej regionalnej organizacji bezpieczeństwa w interesie Polski leży stałe monitorowanie jej aktywności. Płk mgr Marek Borys, zastępca sekretarza generalnego Narodowych Sił Rezerwowych (NRFC) NATO, przedstawiciel narodowy przy NRFC, dogłębnie analizuje kierunek przekształceń organizacji, które już dziś czynią z niej istotne narzędzie realizacji strategicznych interesów azjatyckich potęg gospodarczych. Coraz większe zaangażowanie Iranu i Turcji w SzOW unaocznia jej dynamikę. Prezydent Recep Tayyip Erdoğan już w 2016 roku mówił o ewentualnym wstąpieniu Turcji do SzOW jako alternatywie dla integracji z UE. Istnieją też plany przekształcenia Szanghajskiej Organizacji Współpracy w blok militarny, co spowodowałoby interakcje o charakterze globalnym.

Inną perspektywę analityczną ukazuje dr Beata Czuba z Wydziału Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej w artykule „Bezpieczeństwo socjalne Polaków”. Na podstawie danych

1 G.T. Allison, *Destined for War: Can America and China Escape Thucydides’s Trap*, Boston: Houghton Mifflin Harcourt 2017 (wyd. polskie: G.T. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?* Bielsko-Biała 2018).

Głównego Urzędu Statystycznego oraz raportów Centrum Badania Opinii Społecznej autorka stwierdza, że w latach 2008–2018 obiektywnie zwiększyło się bezpieczeństwo socjalne Polaków we wszystkich grupach społeczno-ekonomicznych. Ten obszar analiz bezpieczeństwa społecznego ma coraz większe znaczenie w tworzeniu scenariuszy stabilizujących struktury społeczne RP. Dysponujemy ogromną ilością danych coraz precyzyjniej określających charakter i specyfikę polskiego społeczeństwa wobec innych narodów europejskich. Duże znaczenie ma tworzenie narzędzi algorytmicznych pozwalających zoptymalizować przyjmowane strategie polityczne, a w konsekwencji zwiększyć bezpieczeństwo socjalne obywateli RP.

Dział „Bezpieczeństwo i obronność” zamyka artykuł mgr. Dominika Flisiaka „Działalność członków paramilitarnej organizacji Irgun Cwai Leumi w Polsce w latach 1945–1948”. Autor, wykorzystując zbiory Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, przedstawia jeden z epizodów działalności syjonistów-rewizjonistów w powojennej Polsce.

W dziale „Edukacja” publikujemy tekst płk. rez. dr. inż. Lecha Draba „100 lat polskiej dyplomacji wojskowej”. Ze względu na szczególną rolę RP w NATO, a także trwający konflikt na Ukrainie, od polskich dyplomatów w mundurach w niebagatelnym stopniu zależy skuteczność naszych działań w przestrzeni międzynarodowej oraz bezpieczeństwo RP. Autor zauważa, że obecnie dyplomacja wojskowa stała się częścią dyplomacji narodowej i obejmuje głównie misje attaché wojskowych. Zwraca uwagę, że polską dyplomację wojskową tworzone niemal od podstaw w momencie odrodzenia naszej państwowości, gdy inne państwa, takie jak Francja, Wielka Brytania, Rosja czy USA, miały już dobrze zorganizowaną sieć swoich wojskowych przedstawicieli we wszystkich ważnych miejscach świata. Mimo to struktury polskiej dyplomacji wojskowej, budowane w trudnych warunkach, skutecznie wsparły młode państwo w tworzeniu narzędzi realizacji polskiej racji stanu w ówczesnym świecie.

W dziale „Sztuka wojenna” publikujemy drugą część artykułu prof. Christophera Bassforda o kategoriach wojny Carla von Clausewitza (pierwsza część tekstu ukazała się w numerze 693. kwartalnika). Profesor Bassford, wykładowca studiów strategicznych w College of International Security Affairs (CISA), uchodzi za najwybitniejszego współczesnego znawcę twórczości Clausewitza. W artykule prezentuje oryginalne i odkrywcze podejście do dorobku tego pruskiego generała i teoretyka wojny.

W dziale „Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych” kmdr por. rez. prof. dr hab. Krzysztof Kubiak analizuje problem użycia przez podmioty niepaństwowe kierowanych pocisków rakietowych przeciwko jednostkom pływającym we współczesnych niesymetrycznych konfliktach zbrojnych. Przedstawia wiele przykładów tzw. wojen przez pośredników. Skutkuje to uzbrajaniem w nowoczesną broń i szkoleniem przez część państw na świecie ich klientów, którzy w imię interesów tych państw prowadzą lokalne lub regionalne konflikty. Autor podaje przykłady rozprzestrzeniania uzbrojenia morskiego przez agresywne rządy na geopolitycznym obszarze Afroeurazji Centralnej. Analizuje głównie przypadek Islamskiej Republiki Iranu jako najbardziej radykalnego gracza, wykorzystującego w regionie model „wojen przez pośredników”.

W dziale „Technika i logistyka” publikujemy tekst mjr. Sylwestra Lubiejewskiego „Planowanie oraz organizowanie wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (FARP) w działaniach bojowych Sił Zbrojnych RP”. Autor wykorzystał własne doświadczenia z udziału w ćwiczeniach i kursach międzynarodowych, które dotyczyły problematyki Forward Arming and Refueling Point.

Każdy numer „Kwartalnika Bellona” wydawany w roku stulecia odrodzenia Rzeczypospolitej przypomina, że historia pisma od początku nierozdzielnie jest związana z wydarzeniami, które przywróciły nam narodowy byt. „Bellona” miała wspomagać budowę armii świadomej swej misji wywalczenia państwowości. Dlatego w stulecie istnienia „Kwartalnika Bellona” publikujemy artykuły archiwalne, które po części ilustrują szczególną rolę pisma w budowaniu polskiej niepodległościowej myśli wojskowej. Tym razem przypominamy artykuł „Kilka słów o Gdańsku” pióra mjr. dypl. Mariana Chodackiego, ostatniego Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, opublikowany na łamach „Bellony” w maju 1941 roku. W słowie wstępnym dr Dominik Smyrgała ukazuje szerszy kontekst tego wyjątkowego tekstu: „[...] Z przykrością należy stwierdzić, że problemy opisane w artykule, ponownie stają się aktualne. W dobie gorzących dyskusji na temat zasadności udziału Wojska Polskiego w obchodach rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte, celebrowania Wolnego Miasta Gdańska czy też jego niemieckiego charakteru w ramach fałszywie pojętej regionalności lektura tekstu sprzed prawie 80 lat jest szczególnie ważna”. Świadomość, że ową próbę podważenia obecności Wojska Polskiego podczas uroczystości na Westerplatte podjęto w roku wyjątkowym dla naszej wspólnoty narodowej, w pełni uzasadnia przypomnienie właśnie tego materiału. Rodzi się też głębsza refleksja, wpisana w historyczny spór między Niemcami a Polską, którego kulminację stanowiły kolejne usiłowania Niemców podczas II wojny światowej zmierzające do fizycznego wyeliminowania państwa i narodu polskiego. Gen. Reinhard Gehlen, dowódca niemieckiego wywiadu na wschodzie podczas II wojny światowej, w tajnym raporcie o polskim podziemiu, podkreślał „bezwarunkową wolę przetrwania polskiego narodu”². Jak zauważył: „[...] Nawet jeśli główne siły zostaną rozbite, sukces nie jest trwały, ponieważ jak do tej pory wola trwania wydobywała naród polski z każdej porażki”³. Ta wola trwania sięga do samej polskiej narodowej duszy, dlatego złamać ją może jedynie „zniszczenie narodu polskiego”⁴. Dr Smyrgała tekstem Chodackiego przypomina, że „[...] obchodów wybuchu II wojny światowej na Westerplatte nie można redukować tylko do wymiaru lokalnego. To symbol nierównej walki w obronie suwerenności całego państwa, kulminacyjny moment globalnego procesu politycznego, który doprowadził do globalnej wojny”. Historia „Kwartalnika Bellona” jest także świadectwem owej bezwarunkowej woli przetrwania polskiego narodu i świadomości, że w tym dziele zasadnicza rola przypada świadomej swego narodowego znaczenia polskiej armii.

Szanowny Czytelniku, z szacunkiem i pokorą oddajemy w Twoje ręce 694. numer „Kwartalnika Bellona”.

dr hab. Piotr Grochmalski, prof. ASzWoj,
redaktor naczelny „Kwartalnika Bellona”

2 Polskie podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena, Kraków 2016, s. 164.

3 Ibidem.

4 Ibidem.

From the Editor

Dear Reader,

this 694th issue (3/2018) of *Kwartalnik Bellona* (the *Bellona Quarterly*), opens with an article by Col Adam Kubiak, entitled “The Middle Kingdom as depicted in the US Strategic Documents in 2010–2019.” The author, head specialist at the MoND’s International Security Policy Department, describes the changes in the perception of China in key US strategic documents of the last decade. The noticeable change in the American strategy, referred to as the “Pacific Pivot,” reflects one of the currently most significant global processes – the attempt to effectively “balance” the growing power of China. Understanding and appropriately examining this phenomenon is also crucial to the security and defensive capability of Poland. Graham T. Allison, one of the most influential political scientists analyzing US national security, in his intelligible study entitled “Destined for War: Can America and China Escape Thucydides’s Trap,”¹ presents the strategic dilemma faced today by the American and Chinese elites. A wrong choice will lead to global war. Col Adam Kubiak competently analyzes the American strategic narrative regarding this issue, as well as the changes in China-related parts of key US strategic documents. The article provokes deeper thought, since Polish elites might soon face similar strategic dilemmas. By publishing this comprehensive analytical study, we would like to encourage an open, scientific discussion in *Bellona* on the issues of fundamental importance for the Polish national interest and security, also in a global view.

The following article in the “Security and Defense” section, written by Col Marek Borys, MA, discusses the expansion of the Shanghai Cooperation Organization (SCO), perceived from the viewpoint of Central Asian countries. He focuses on long-term regional and global consequences of admitting India and Pakistan into SCO in 2017. Currently, the organization, bringing together countries that together make up 40% of the world’s population, creates a new axis in the growing strategic Chinese-Indian conflict over domination in the Indian Ocean Region. Due to Russia’s active membership in SCO, the observer status of Belarus, and the growing political potential of this regional security alliance, it is important for Poland to monitor its activity on an ongoing basis. Col Marek Borys, MA, the Deputy Secretary-General of NATO’s National Reserve Forces Committee (NRFC) and the national representative at the NRFC, thoroughly analyzes the direction of transformations in the organization, which have already made it a very important tool of executing strategic interests for Asian economic powers. The growing engagement of Iran and Turkey in SCO illustrates its dynamics. President Recep Tayyip Erdoğan already in 2016 mentioned the possibility of Turkey joining SCO as an alternative to integration with the EU. There are also plans to turn SCO into a military bloc, which would result in interactions of global character.

Another analytical perspective is provided by Beata Czuba, PhD, from the Department of Military Cybernetics at the Military University of Technology, in her article entitled “Social

1 G.T. Allison, *Destined for War: Can America and China Escape Thucydides’s Trap*, Boston: Houghton Mifflin Harcourt 2017

Security of Poles.” On the basis of data from the Central Statistical Office and reports of the Public Opinion Research Center, the author states that between 2008–2018 the social security of Poles objectively increased in all social-economic groups. This area of public security analyses is becoming increasingly important in the creation of scenarios stabilizing Poland’s social structures. We have a lot of data that more and more precisely defines the character and specificity of the Polish society in comparison to other European nations. It is important to create algorithm tools that allow for optimizing implemented political strategies and consequently increasing the social security of Polish citizens.

The “Security and Defense” section is closed with an article by Dominik Flisiak, entitled “The activities of members of the paramilitary organization Irgun Cwai Leumi in Poland in the years 1945–1948.” Drawing from the archives of the Institute of National Remembrance, he presents an episode from the activity of Zionist-revisionists in post-war Poland.

The “Education” section includes a text by Col (Res) Lech Drab, PhD, entitled “100 years of Polish Military Diplomacy.” Due to Poland’s special role in NATO, and also the ongoing conflict in Ukraine, Polish military diplomats play a significant part in ensuring the effectiveness of our international activity and the security of Poland. The author draws attention to the fact that over time military diplomacy has become a specialized area of national diplomacy and is mainly associated with military attaché missions. He points out that Polish military diplomacy was created practically from scratch in the initial period of the reborn Polish state – at the time when other countries, such as France, Great Britain, Russia or the USA already had a well-organized network of military representatives in every important place around the world. Nevertheless, Polish military diplomacy structures, created in very difficult conditions, effectively supported the new state in creating tools for pursuing our national interest on the global scene.

In the “Art of War” section, we publish the second part of the article by Christopher Bassford, Prof, on Carl von Clausewitz’s Categories of War (the first part was published in Bellona No. 693). Christopher Bassford, Professor of Strategy at the College of International Security Affairs (CISA), is currently regarded as the most prominent expert on Clausewitz’s works. In his article, he presents an original and insightful approach to the works of this Prussian general and military philosopher.

In the “Practice and Experience of Using Armed Forces” section, Cdr (Res) Krzysztof Kubiak, Prof, analyzes the problem of non-state actors who use guided missiles against vessels in today’s asymmetric warfare. The author gives numerous examples of so-called proxy-wars, where some countries provide state-of-the-art weapons and training to their clients, who later engage in local or regional conflicts to secure such countries’ interests. The author gives examples of spreading naval armament by aggressive governments across the geopolitical area of Central Afro-Eurasia. He mainly analyzes the case of the Islamic Republic of Iran as the most radical player using the proxy-war model in the region.

The “Technology and Logistics” section includes an article by Maj Sylwester Lubiejewski, entitled “Planning and organizing of Helicopters’ Forward Arming and Refueling Point (FARP) in combat operations of Polish Armed Forces.” The author draws from his own experience of taking part in international exercises and courses on FARP.

Every issue of *Kwartalnik Bellona* published in the year of the 100th anniversary of Poland's independence reminds its readers that the history of *Bellona* has always been closely linked to the events that have helped our country regain independent existence. *Bellona* was to support the creation of an army aware of their mission to fight for our statehood. Therefore, on the centenary of *Bellona*'s existence, we publish articles from our archive, which illustrate the special role of the quarterly in building the Polish independent military thought. This time, we give you the article "A Few Words on Gdańsk" by Maj Marian Chodacki, the last Commissioner General of the Republic of Poland in the Free City of Gdańsk, published in *Bellona* in May 1941. In the foreword, Dominik Smyrgała, PhD, gives a wider context to this exceptional article: "[...] Regretfully, the problems mentioned in the article are again becoming topical. In the time of shameful discussions regarding the relevance of the Polish Armed Forces' participation in the anniversary of the outbreak of WWII on Westerplatte, celebrating the Free City of Gdańsk or its German character within the false notion of regionality, reading this text, published 80 years ago, is particularly important." The fact that the presence of the Polish Armed Forces during the celebrations on Westerplatte was questioned in the year that is so important for our national community fully justifies reminding readers of that particular article. It also provokes deeper thought on the historic dispute between Germany and Poland, reaching its peak during WWII with Germans repeatedly trying to eliminate the Polish state and nation. Gen. Reinhard Gehlen, the head of German intelligence in the East during WWII, emphasized the "Polish nation's unconditional will to survive" in his secret report on the Polish Underground State². He pointed out that "[...] Even if the main forces are defeated, success is not certain, because so far the Polish people's will to persist has helped them to rise up from every defeat."³ This will to survive is rooted deep inside the Polish national soul, and therefore can be broken only by ultimately "destroying the Polish nation."⁴ Dominik Smyrgała, PhD, reminds us with Chodacki's text that the "[...] celebrations on Westerplatte commemorating the outbreak of WWII cannot be reduced to a local event. Westerplatte is a symbol of the uneven fight for the sovereignty of an entire state, the peak of a global political process that led to a world war." The history of *Bellona* is also a testimony of this unconditional will to endure, and the fact that the Polish army, aware of its national significance, played a key role in the Polish fight to survive.

Dear Reader, we humbly present to you the 694th issue of *Bellona*.

Piotr Grochmalski,
Professor at War Studies University (ASzWoj),
Editor in Chef "Kwartalnik Bellona"

2 Polskie podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena. (Polish Underground in the Eyes of the Enemy. Secret Report of the Federal Intelligence Service President, Gen Reinhard Gehlen), Kraków 2016, p. 164.

3 Ibidem.

4 Ibidem

The Middle Kingdom as depicted in the US Strategic Documents in 2010–2019

The article's goal is to summarise the perception of China in key US strategic documents in the period of 2010-2019. The rationale behind the selection of such a period was based on an assumption, that the 2012 Defense Strategic Guidance issued by the Secretary of Defense upon order from the President, marked and announced, what has been nick-named the „Pacific Pivot“. To get a better understanding of the dynamics of the perception the author suggests a one step backwards move to the 2010 National Security Strategy issued by President Obama on the verge of withdrawing large US contingents from Middle East and just after receiving the Nobel Peace Prize. To meet the goal, author will follow the changes in China-oriented parts of the strategic documents issued by the US Presidents and the Secretaries of Defence until the recently announced NSS and National Defense Strategy.

Col
ADAM
KUBIAK

Chief Expert in the International Security Policy Department of the Polish MoD, where he is responsible for regional security cooperation. The author's interests include the way the power play between superpowers shapes their strategies and key policies towards each other.

Introduction

Over the past three decades the World has allegedly been enjoying a relatively stable and peaceful period, which, especially from Poland's perspective was a direct result of the collapse of Soviet Union. This milestone opened an interesting chapter in the history not only for our region, but also for the whole globe, as the United States for the first time in its history had no direct competitor in its path to global hegemony. Spending one third of the global defense funds, the US has been a dominant security provider for several regions, including Asia and Pacific. In this particular area local players have been enjoying stability guaranteed by the deployment of US forces (e.g. South Korea) or have been benefitting from secure trade routes guaranteed by the operation of the US Navy.

Such a freedom of trade, which was planned and designed to benefit US companies as early as in the nineteenth century¹, generated an enormous boost to the Chinese economy. The Chinese, known for their traditionally long-term approach to planning, but also their skills to make the best out of every opportunity² transformed each and every cent of the favourable

1 A.W. Griswold, *The Far Eastern Policy of the United States*, Harcourt, Brace and Company, 1938, p. 5.

2 M. Łubina, *Niedźwiedź w cieniu smoka*, Księgarnia Akademicka 2014, p. 52.

trade balance into an enormous reserve of US dollars, which has for decades been pumped into numerous local and global initiatives resulting in a tangible leverage transforming China into a regional and global player.

From Deng Xiaoping's economic reforms, and especially in the post Cold War period, when pressure from the Soviet Union was gone, one could easily observe China's emergence from a destination of investment and provider of cheap labour force to a dominant and influential economy capable of supporting its policies and goals with substantial funds, including a sharp increase in military modernisation efforts³.

Such a development encouraged China to make audacious territorial claims in the regions, where security and stability was provided and guaranteed by the United States in general and its continuous naval presence in particular. Although the history of disputes in the South China Sea dates back to the nineteenth century⁴, the conflict on the sea's islands has gained new momentum with the Chinese rise to power and its declaration of unchangeable policy of territorial sovereignty⁵.

This declaration, combined with changes in US global posture and military presence in the period of 2009-2012 marks a beginning of a new era in the global order, which will see a growing tension between China and US.

The article's goal is to examine the changes in the perception of China and Chinese development from the US perspective with a focus on security and defence affairs. In order to gain a better understanding of the changes, strategic documents of US civilian authorities from the executive branch, to include the presidential National Security Strategy (NSS) and the Department of Defense's National Defense Strategy (NDS).

Statutory Requirements for Strategic Documents

The President of the United States is statutorily required to formulate and announce and submit to Congress his/her National Security Strategy by provisions of the Goldwater-Nichols Act⁶ (GWA) not later than 150 days after inauguration, and annually with every Presidential Budget Request.

The President is obliged to present his views on the global goals and interest vital for national security; international policy, commitments as well as military capabilities required to deter potential aggressors in the process of NSS implementation; short and long-term use of political, economic and military means as well as other elements of national power necessary to meet the

3 G. Segal, *Does China Matter?* <https://www.foreignaffairs.com/articles/asia/1999-09-01/does-china-matter>, retrieved July 7, 2018.

4 https://www.cfr.org/interactives/chinas-maritime-disputes?cid=otr-marketing_use-china_sea_InfoGuide#!/chinas-maritime-disputes?cid=otr-marketing_use-china_sea_InfoGuide, retrieved July 7, 2018.

5 <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2010/07/30/AR2010073005664.html?noredirect=on>, retrieved July 7, 2018.

6 Goldwater-Nichols Department of Defense Reorganization Act of 1986 (Goldwater-Nichols Act), P.L. 99-433, § 603, Provisions of the Act have been included into the US Code of Laws under: Title 50, U.S. Code, § 3043.

goals of NSS. Above that one will find the President's assessment of the state's capability to implement the NSS and other elements he/she may find important.

The Ends/Ways/Means approach is clearly visible in most of the documents in history and in the period of interest, however, also noticeable is the fact the NSS's are resources-unconstrained, or refer to them in a very general manner⁷.

The NSS is used by the President to set priorities for the Administration, but also to inform Congress, internal and global audiences of his/her visions and plans. As such, the document is clearly an element of strategic communication, but also a tool of influence and inspiration for lower level strategies and planning processes.

In the period under examination statutory requirements for the National Defense Strategy were deeply revised, with a sharp turn introduced in 2017. Originally, the NDS was a part of the Quadrennial Defense Reviews⁸ conducted and published, as the name suggests, every four years.

The QDRs completed until 2014 were required to contain the National Defense Strategy and they did, however they were receiving a growing criticism from think tanks and even the Congress. Main accusations were including the fact that the Reviews were time and resources heavy, producing very little for the US defense system to build on⁹. As a result the SoD, starting from 2018, is required to produce the National Defense only, with the requirements introduced into the US Code¹⁰.

It is worth noticing that the QDR's were accompanied by reports of the Independent Panel - a group of defence experts nominated by the Congress. This, combined with the CJCS's comments and risk assessment formulated a broader spectrum of opinions on the results of each Review.

Global and Regional Contexts

The period in focus was preceded by the so called „Post 9/11” decade, which followed the first decade after the end of Cold War. There are claims among the international affairs experts that the focus on Middle East resulting from the WTC attacks, prevented US Administrations from paying to China the attention it had intended to prior to its deployments to Afghanistan and Iraq. Indeed, some of the provisions of the NSS from before 2010 put stress on China and its economic and social development as top priorities for the US. China - former opponent from the Cold War - was on the verge of a dynamic development and on its path to becoming a global player.

7 Author claims that the resources (especially financial), although not explicitly present in most strategies, are not omitted by the President, and White House's approach to this aspect is observable in the Presidential Budget Request.

8 Introduced by the FY 1997 NDAA, P.L. 104-201, §923, introduced into the US Code as a result of the FY 2000 NDAA, removed by the FY 2017 NDAA.

9 <https://www.defensenews.com/home/2016/04/25/qdr-dead-in-2017-defense-policy-bill/>, retrieved April 23, 2018. Apart from the QDR's drawbacks mentioned in the quoted article, one should bear in mind that even the DoD and associated organisations were critical of the process. E.g. the National Defense Panel in the report accompanying the 2014 QDR was pointing a finger at the DoD for not noticing the Russian preparations for the annexation of Crimea and invasion in Ukraine.

10 US Code, Title 10, Subtitle A, Part I, Chapter 2, § 113. The NDS contains: Key DoD Missions, DoD's perception of the strategic environment, strategic framework for prioritization with risk assessment, tasks for armed services, force structure and priority acquisitions and investments.

List of the strategic documents in focus in a chronological order

YEAR	AUTHOR	TITLE	ABBREVIATION
2010	The President, Barack Obama	National Security Strategy	2010 NSS
2010	Secretary of Defence, Robert Gates	Quadrennial Defense Review	2010 QDR
2012	Secretary of Defence, Leon Panetta	Defense Strategic Guidance: Sustaining US Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense	2012 DSG
2014	Secretary of Defence, Chuck Hagel	Quadrennial Defense Review	2014 QDR
2015	The President, Barack Obama	National Security Strategy	2015 NSS
2017	The President, Donald Trump	National Security Strategy	2017 NSS
2018	Secretary of Defense, Jim Mattis	National Defense Strategy	2018 NDS

The role attributed to Beijing was especially visible in the trade relations, with trade always the number one priority in the US approach to China¹¹, but also in the regional context, where China is perceived by Presidents Clinton and Bush Jr. as an important pillar of regional stability.

The traditional thorn in the US-Chinese relations—Taiwan—is also present in US strategies at the turn of centuries. The White House promises its support to Chinese development (social and economic), but also assumes that disagreement on Taiwan will not stop Washington from investing in the security and development of Taiwan and its people. The stance is maintained in the 2010 NSS, which states that Taiwan, although a source of disagreements, remains in Washington's focus, especially from the perspective of human rights.

President Obama no longer has to predict the rise of China—in his 2010 NSS the rise is already a fact and China is already a centre of influence with global ramifications. As such, China—according to the Strategy—is to be an US partner in a mutually beneficial cooperation. Areas of this cooperation—although pertaining to other potential partners, e.g. Russia and EU—include nuclear non-proliferation, climate change and economic instability. These issues are considered crucial for the globe and no one nation can cope with them on its own and are to be dealt with by a growing number of influential players—an observation that is present in 2010 QDR, where Secretary Gates lists China as one the most rapidly developing player linking the country's more tangible military presence in the region to an increase in its economic potential.

The 2010 NSS also addresses China indirectly. With Beijing's open and firm stance on its spheres of influence and territorial possessions¹², President Obama makes solemn pledges to his

11 US played a dominant role and advocated for admission of China to WTO.

12 The Nine-Dash Line and Chains of Islands.

country's Pacific Allies¹³, to which he guarantees US engagement, by stating: „*In partnership with our allies, the United States is helping to offer a future of security and integration to all Asian nations and to uphold and extend fundamental rights and dignity to all of its people*". Obviously, there was no discrepancy between President Obama and Secretary Gates, with the latter putting a strong emphasis on Australia.

2012 saw the announcement of the Defense Strategic Guidance (2012 DSG). Sustaining US Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense, as the document was called, had three main processes as its driving factors. First - the White House was in the process of planning the withdrawal of troops from Middle East. Second - The 2011 Budget Control Act was urging the Pentagon to generate considerable savings. Third - President Obama decided to shift the focal point of his Administration to the Pacific Ocean.

The document continues to put a strong emphasis on regional partnerships and influences is very often present in the documents under consideration. Sometimes it is China that is listed as a potential partner against a security concern—e.g. against the North Korean threat (2012 DSG).

President Obama issued the 2015 NSS in order to shape the future of security and summarise two key decisions of his tenure - withdrawal from Afganistan and the strategic shift to the Pacific. In the aspects of Pacific Pivot in the 2015 NSS, President Obama was extremely appreciative of the level of cooperation with China and assessed further economic development resulting from the re-balance to Pacific. In the Strategy China is also praised for its input into global efforts against the greenhouse gases. In 2015, however, China, although not on par with US yet, is perceived as stakeholder in what may in the future emerge as a multipolar world. The post Cold War order is no longer to be taken for granted and China's spheres of influence (lawful and claimed) are seeds of potential future instabilities. This observation is balanced by the appreciation President Obama expresses for the agreement between Beijing and ASEAN on the code of conduct in the South China Sea. Moreover, White House expects China to co-stabilize the Pacific region—a place and source of economic growth for regional and global populations¹⁴. And, while he remains realistic about competition with the Middle Kingdom, he also believes that the states are far from being on a collision course.

In 2017 President Trump announced his NSS, which by some was regarded as a dramatic departure from previous policies of Washington vis-a-vis Beijing. The latter being accused of challenging the generously funded Pax Americana and overthrowing foundations of free and fair trade to its favour¹⁵. Named a „revisionist power" over its deeds, China is listed as a top threat to US prosperity. It is worth noticing that such a contest for power is perceived as a regular historical phenomenon by the 2017 NSS's author, however, China had been allowed to benefit too much from America's generosity in the previous years, much to the detriment of Washington's economic and technological advantages.

13 Japan, South Korea, Thailand and The Philippines.

14 The 2015 NSS states that over the upcoming five years, more than half on non-US generated production will have originated in the Pacific states.

15 In the context of challenging U.S., Russia is also mentioned.

The competition with China is highlighted in the traditional regional context of Asia and Pacific, but also in the contexts of other regions, especially as China is building its network of partners among developing countries around the world. Such an approach is observed (and condemned) in the Western Hemisphere, for example in Cuba and Venezuela, where an influx of Chinese governmental loans is observed. The hunt for new technologies through investment in key industries of developed countries (e.g. European) is also observed with concern.

Africa is also listed as an area of Chinese influence. In this context a dynamic change from a small investor to a leading trade partner throughout two decades is highlighted. The continent may, however, count on US assistance in opposing the extractive economy of Beijing.

As much as Washington is open and willing to cooperate with Beijing, it strongly condemns the aggressive military developments in the South China Sea, where military outposts are used to manipulate (endanger) free flow of trade.

Both trends (influence on flow of trade and acquisition of technologies) will be challenged by the US in cooperation with its partners, as promised by President Trump. Trump also promises US's Pacific partners appropriate assistance in defence against Chinese claims and aspirations.

Military Context

Ever since China's rise appeared on Washington's radar, strategic documents of civilian and military authorities have highlighted the need for transparency and mutual understanding. Certain mechanisms for that were already promised by US and PRC Presidents after their reciprocal visits to Beijing and Washington in 1997 and 1998. The visits added hope to Washington's expectations, which were expressed in the Presidential 2000 NSS.

President Obama continues Washington's official pressure on Beijing to increase transparency in its modernisation efforts. The dynamics of the process is at the same time appreciated by Secretary Gates, who welcomes potential positive influence China may have in and on the region, with emphasis on lack of transparency also made by the DoD in the 2010 QDR. The transparency should pertain to both military expenditures but also decision making processes in Beijing. Such pressure is present in each and every Presidential and DoD's document in the period in focus. It remains Washington's crucial concern even, when cooperation with China is assessed as positively as in, e.g., the 2015 NSS.

The 2010 NSS assumes that technological advantage of the US military over its potential rivals must be maintained. The President also presumes the increase of US capabilities to operate in anti-access environments, which will be created by both simple methods of non-state actors but first and foremost sophisticated technologies of state players. Although potential Chinese threats to US interests and dominance are highlighted in 2012, the DSG puts a highlight on bilateral military cooperation with China as an element of building strong bilateral relations.

The Independent Panel in their Report¹⁶ on the 2010 QDR is generally consistent with the original results. The development of Asian countries is listed as a source of potential conflicts, but only as the second priority concern. Although far from confrontational, the Report's wording

16 *The Final Report of the Quadrennial Defense Review Independent Panel*, US Institute of Peace, Washington, 2010.

makes it clear that some conflicts will require a decisive and forceful actions by the US. In this context the Panel sheds floodlights on the military developments in China (and India), which are decreasing the traditional US military dominant advantage, but is (are) not willing to take some of the military burden of stabilising the region. The Panel also emphasises that China's development would not have been possible without prior actions by the US to stabilise the region.

In 2012, with the DSG, the Department of Defense is clear about a possibility of China's growth interfering with vital US interests in the Pacific region. Also with Beijing's development of asymmetric A2/AD capabilities, the US is forced to shift its focus to the Pacific and, at the same time, make considerable investments and develop the Joint Operational Access concept so that its military has the freedom of access and manoeuvrability regardless of difficulties imposed by a potential regional player.

This stance is maintained in the 2014 QDR, where Secretary Hagel envisions a continued Strategic Shift to the Pacific made by the DoD in the pursuit of goals set by the National Security Strategy. Partnerships with traditional allies will be further developed, but also the Air/Sea approach—the cornerstone of which is the disruption of A2/AD capabilities—is continued, especially with focus on cyber technologies possibly used by China apart from traditional A2/AD operations/weaponry.

China's capabilities are often listed as the rationale behind further development of Missile Defence systems of the US. They are supposed to minimise a potential threat from Chinese ballistic missiles developed at a rapid pace.

The A2/AD capabilities are highlighted by President Trump as limiting US's advantage in time of conflict, but also limiting freedom of operation in peacetime. Moreover he highlights the technological development of the Chinese military as a process driven by US developed technologies, which were acquired, for example via unconstrained admission of Chinese students to US universities and laboratories.

Rhetoric and Execution

In 2010-2019 and with reference to earlier years, one can clearly observe a significant change in the way China with its global and regional roles have been perceived by Washington. From a potentially important player in the unipolar world order after the Cold War, one that requires US assistance in multinational institutions and organisations to a country that can directly and indirectly challenge the US-funded Pax Americana globally and regionally.

The aforementioned claim that US „lost” a decade of appropriate approach to China because of its involvement in the Middle East is only partially true. The overall value of trade - the key factor behind US-Chinese relations¹⁷ - has been growing dynamically. However, as in previous periods, the balance is favourable for Beijing, and exports of US goods to China was definitely lagging behind imports¹⁸.

17 A.W. Griswold, *The Far Eastern Policy of the United States*, Harcourt, Brace and Company, 1938, p. 15, also: Наргорный А.А., Парканский А.Б., *США и Китай: экономические и научно-технические аспекты китайской политики Вашингтона*, Moscow, 1982.

18 <https://www.census.gov/foreign-trade/balance/c5700.html>, retrieved July 14, 2018.

The increase in military capabilities of the PLA during the post Cold War period, combined with Beijing's territorial claims and its peculiar understanding of the rights of a country in its Exclusive Economic Zones required a firm response from Washington. The „Pacific Pivot” was such a response. It is, however, a must to acknowledge that a strategy alone is nothing without appropriate execution. Also, the strategy itself is always bound to being far from perfect, as it reflects the dynamics and compromises of current authorities. As stated by Don Snider:

*The problem with such documents is that they often create the false impression that strategy formulation is a rational and systemic process. In fact, strategy formulation both within the executive branch and between the executive branch and Congress is an intensely political process from which national strategy emerges after protracted bargaining and compromise*¹⁹.

As such, the documents fall under criticism from the authors' opponents, but sometimes even from within their own political circles.

Apart from classification and secrecy, execution must be taken into account. And there, one may observe meaningful discrepancies.

The 2012 Pacific Pivot received much of its criticism for being actually a document that was directing the US defense community to achieve less, with even less resources. The idea was primarily focused on generating considerable savings on the DoD's side,²⁰ and military activities that followed (i.e. changing balance between the Atlantic and Pacific fleets), were not enough²¹ to guarantee the success of the strategic re-balancing. The Obama's Administrations' „Pivot” has been criticised, among many other reasons, for lack of an appropriate execution. It is performed in the shadow of the 2011 Budget Control Act that preceded the 2012 DSG left the Department of Defense with limited funds and a guillotine of sequestration, should the budgeting process not meet the budget caps. But such accusations were present even earlier, e.g. in the Independent Panel Report to the 2010 QDR. Experts were claiming that although valuable and timely, the „Pivot” was not accompanied by appropriate plan to develop the US Navy and saturate it with required capabilities and enablers to operate in the increasingly demanding environment of the Pacific²². In the heat of battle for defence cuts, the US Administration was, however planning to shift the responsibilities between the Atlantic and Pacific fleets, with the number of ships operating around Asia to grow to almost 70 by 2020²³.

In the case of President Trump the discrepancy was even more pronounced. Following a Department of Commerce's ban on US supplies to ZTE, the company was in danger of losing several thousands of jobs, a fate that was to be shared by Huawei, which, by a Department of Defense's ban was not allowed to sell its mobile devices in US bases and defense installations around the globe. The move seemed to be in line with the provisions of Trump's NSS, who put an emphasis on malicious activities by Chinese authorities, military and businesses and prom-

19 Don M. Snider, *The National Security Strategy: Documenting Strategic Vision*, Strategic Studies Institute, 1995.

20 <https://www.mccain.senate.gov/public/index.cfm/2017/1/restoring-american-power-sasc-chairman-john-mccain-releases-defense-budget-white-paper>, retrieved April 23, 2018.

21 <https://thediplomat.com/2014/03/the-us-navy-and-the-pivot-less-means-less/>, retrieved May 12, 2018.

22 *The Final Report of the Quadrennial Defense Review 2010 Independent Panel...*, p. x.

23 S. Kikuchi, H. Arakaki, *The United States*, in: *East Asian Strategic Review 2015*, The Japan Times, Tokyo, 2015.

ised to act accordingly. It was the US President, much to the surprise of commentators, who after the revelation of potential losses for the companies stemming from the bans, declared openly to search for a solution (in cooperation with President Xi) to limit the negative impact²⁴.

There are claims among foreign relations experts that President Trump's rather harsh rhetoric on China and its stance vis-a-vis US is very likely to destroy the fruits of President Obama's Pacific Pivot.

Harsh rhetoric, however, is not an unknown phenomenon in the US-Sino relations, regardless of its phase. On the verge of rapprochement in the Nixon's era, the US President, with his predecessor, Lyndon Jonson, were called „foxes of the same lair”²⁵ – an emphasis of Beijing's alleged lack of hope for better relations with Washington, even after changes in the White House. What came afterwards was a new era in US-Sino relations, which saw a dynamic development of China and a further decline of the number one enemy of the US – the Soviet Union.

The presidencies of G. W. Bush Jr. are remembered for his War on Terror in the post 9/11 era, but in the context of the approach to China, he also started with rather harsh wording, to include “strategic competitor” and moved towards a “strategic collaborator” by the end of his second tenure. The eight years saw the value of imports from China almost triple in nominal terms²⁶ and number of high level meetings was above any other presidency since Nixon's²⁷.

It stands to reason, however, that the analysed strategies are developed in both classified and unclassified versions with the most crucial findings and plans being available to US civilian and military authorities exclusively. The unclassified elements of the US Strategies are, as mentioned earlier, a part of the STRATCOM process, which in the case of US-Sino duo is both of an international and inter-cultural nature. Both Presidents—Obama and Trump—in the core messages of their NSS's were offering cooperation with China and were putting a large focus on the Middle Kingdom. The Pacific Pivot, as announced by Barack Obama, however, was interpreted by Chinese and Russian commentators as a sign of weakness²⁸.

From this point of view the almost pugnacious offer of cooperation from the position of strength made by President Trump may be perceived as an attempt at rebuilding the allegedly scattered image of the American superpower in Asia.

Some claim that Trump's stance and wording and policies that will follow, are America's last resort to contain the rise of China. The Middle Kingdom may, without such a containment, rise

24 <https://www.washingtonexaminer.com/policy/foreign/trump-working-with-xi-jinping-to-salvage-jobs-at-chinese-telecom-giant-zte>, retrieved July 17, 2018.

25 J. Mann, *About Face. A History of American's Curious Relationship with China, from Nixon to Clinton*, 1998, quoted after: <https://archive.nytimes.com/www.nytimes.com/books/first/m/mann-face.html>, retrieved July 17 2018.

26 <https://www.census.gov/foreign-trade/balance/c5700.html>, retrieved July 17, 2018.

27 CHU Shulong, *Bilateral Dialogue Mechanism i Sino-American Relations*, in: *Sino-American Relations: Challenges Ahead*, Ashgate Publishing, Ltd., 2013, p. 116.

28 Д. Щелкунов, К. Светоносов, *Отношения США и КНР*, https://mgimo.ru/upload/docs_3/Welkynov-Svetonosov_usa-china.pdf, retrieved July 11 2018. The 2012 DSG may be interpreted as being of conciliatory tone, however, one must read it in conjunction with earlier Presidential decisions, e.g. the approval of over \$6 bln worth of military sales to Taiwan which would put the Washington-Beijing relations on hold for almost a year.

to power even sooner than expected, and, at some point in the future, may challenge the US more decisively and painfully in a process described as “power transition”²⁹.

Conclusions

Even if it is the case, the US Administration, current and future, have to play their cards with due sensitivity, especially those on issues as fragile as “One China Policy”, which, although supported by the 2017 NSS, was questioned by President Trump in his interventions during campaign and upon inauguration. China, obviously, perceives all the discrepancies between US (and other countries) from its own point of view. One has to remember, that Beijing’s point of view is deeply rooted in its willingness to reverse and avenge the Century of Humiliation, what increases the Middle Kingdom’s sensitivity over certain issues.

It can never be stated enough that most of execution of a strategy, or preparation thereof, is done in a classified or secret manner. The statutorily required strategies and reports to Congress are accompanied by classified versions and/or annexes. The opening and decisive moments are also those prepared and done secretly and such was the case with President Nixon’s new opening with China, which started with a simple note to his National Security Advisor, Henry Kissinger, in which Nixon insisted on “rapprochement” with China being started secretly.³⁰ Probably, the next steps of approach to China—evolutionary or revolutionary—are currently being developed in the Cabinet and are highly unlikely to make it to the public anytime soon, especially in the form of provisions of any of the strategic documents in focus.

Given the above—excerpts, opinions and historical connotations—it is way too early to judge the future of US-Sino Relations or the long term effects the Strategies have had and will have on them. One thing we may be certain about is the fact that China is now a fully developed subject of international relations and, and as such, is highly unlikely to change its path of development or cancel its earlier claims as a result of US Strategies alone.

There have always been and will be discrepancies between the countries, however, even after the release of 2017 NSS, Beijing, apart from disapproval of certain parts of the Strategy, was emphasizing the inevitability of cooperation between two states³¹.

Without a doubt, China will have a significant (sometimes decisive) impact on bilateral relations with any partner, to include the United States. ■

29 A point made by Hao Youfan in 2010 in his introduction to: *Sino-American Relations: Challenges Ahead*. Hao expects this view to be predominant among some „hawkish” members of the Republican Party, who, in turn, may push then and future Administrations to contain China, until the US poses a decisive advantage.

30 *Foreign Relations of the United States, 1969–1976, Volume XVII, Part 1, China, 1969–1972*, eds. Steven E. Phillips and Edward C. Keefer (Washington: Government Printing Office, 2010), Document 3.

31 http://www.xinhuanet.com/english/2017-12/19/c_136838057.htm, retrieved July 17, 2018.

Rozszerzenie Szanghajskiej Organizacji Współpracy z perspektywy państw Azji Centralnej

W czerwcu 2017 roku Szanghajska Organizacja Współpracy (SzOW) powiększyła się o dwa nowe państwa: Indie i Pakistan. Był to ważny moment w funkcjonowaniu tej azjatyckiej organizacji bezpieczeństwa, pokazała ona bowiem zdolność do adaptowania się do nowych uwarunkowań geopolitycznych w regionie. Przyjęcie dwóch dużych krajów Azji Południowej do SzOW łączy się jednak z ryzykiem, że organizacja stanie się dysfunkcyjna, nowe państwa członkowskie od lat bowiem trwają w konflikcie. Uważa się, że trudno będzie pogodzić interesy Indii i Pakistanu w organizacji, a tarcia między nimi będą osłabiać jej spójność. Nie wszystkie kraje Azji Centralnej są zadowolone z powiększenia SzOW o Indie i Pakistan – państwa posiadające broń nuklearną.

Autor analizuje potencjalne korzyści i obawy państw Azji Centralnej w związku z rozszerzeniem SzOW. Mogą skorzystać na tym gospodarczo państwa poradzieckiej Azji Centralnej. Możliwa wydaje się też integracja gospodarcza Azji Centralnej z Azją Południową.

SŁOWA KLUCZOWE

Szanghajska Organizacja Współpracy, rozszerzenie, Azja Centralna, Indie, Pakistan

Podczas siedemnastego szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzOW), który odbył się 7–8 czerwca 2017 roku¹ w Astanie, oficjalnie przyjęto w poczet nowych członków Indie i Pakistan. Po raz pierwszy od 2001 roku powiększył się skład tej regionalnej organizacji bezpieczeństwa. Dotychczas SzOW była krytykowana między innymi za brak zdolności adaptacyjnych do zmieniających się uwarunkowań oraz za nieprzyjmowanie nowych członków. W 2015 roku podczas szczytu SzOW w Ufie formalnie podjęto rezolucję o rozpoczęciu procedury przyjęcia do organizacji Indii i Pakistanu. Wcześniej, bo w 2005 roku, oba te kraje uzyskały status obserwatora. W 2010 roku Pakistan złożył wniosek o stałe członkostwo. Mimo że role Indii i Pakistanu w tym regionalnym

płk mgr
MAREK
BORYS

*Absolwent
uniwersytetów
Opolskiego
i Warszawskiego
oraz Wyższej Szkoły
Stosunków
Międzynarodowych
w Łodzi. Przygotowuje
rozprawę doktorską
na Wydziale
Bezpieczeństwa
Narodowego Akademii
Sztuki Wojennej.
W badaniach
koncentruje się
na regionalizmie
bezpieczeństwa
azjatyckiego,
mocarstwowości
Chińskiej Republiki
Ludowej oraz
na strategiach
mocarstw w Azji.*

1 R.G. Almond, *Summits, Roads and Suspended Disbelief in Central Asia*, The Diplomat [online], 27.06.2017, <http://thediplomat.com/2017/06/summits-roads-and-suspended-disbelief-in-central-asia> [dostęp: 13.09.2017].

ugrupowaniu przez lata były marginalne, w czasie szczytu SzOW w Taszkencie w czerwcu 2016 roku oba kraje podpisały memorandum, w którym złożyły określone zobowiązania wobec organizacji. Pozwoliło to na sporządzenie ostatecznych dokumentów, będących podstawą do przekształcenia tych dużych południowoazjatyckich państw w pełnoprawnych członków Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Ów akces wzbudził zainteresowanie międzynarodowej społeczności. O SzOW ostatni raz tak głośno było bowiem w 2005 roku, kiedy to jej państwa członkowskie wydały oświadczenie, w którym żądały zamknięcia znajdujących się na ich terenie baz wojskowych państw nienależących do organizacji.

Formalny udział Indii i Pakistanu w SzOW zapewne zdynamizuje tę strukturę bezpieczeństwa. Może przyczynić się do zmniejszenia napięć w regionie, szczególnie na linii Nowe Delhi–Islamabad. Zarówno w Indiach, jak i w Pakistanie problemem jest terroryzm. Współpraca w ramach SzOW dotyczy również wymiany informacji o przeciwdziałaniu temu zjawisku. SzOW realizuje różnego rodzaju przedsięwzięcia ukierunkowane na eliminowanie terroryzmu. Cieniem na współpracy między Pakistanem a Indiami mogą się kłaść wydarzenia w Kaszmirze, zwłaszcza związane z aktami terrorystycznymi. Jeśli nadal będzie do nich dochodzić, Indie mogą oskarżyć Pakistan o podsycanie takich aktów. Nerozwieszana kwestia Kaszmiru stanowi potencjalne źródło napięć między tymi dwoma krajami, to zaś może się przekładać na jakość współpracy w SzOW. Skuteczność funkcjonowania organizacji w rozszerzonym składzie staje się więc problemem.

Ludność państw członkowskich SzOW stanowi ponad 40% ludności świata. Organizacja nadal będzie się zajmowała głównie kwestiami bezpieczeństwa i gospodarki². Obecnie pełnoprawnymi członkami SzOW są: Chiny, Rosja, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan oraz Indie i Pakistan. Cztery kraje – Afganistan, Białoruś, Iran i Mongolia – mają status obserwatora. Jako partnerzy dialogu w pracach organizacji uczestniczą Azerbejdżan, Armenia, Kambodża, Nepal, Sri Lanka i Turcja³. Turkmenistan ze względu na deklarowanie neutralności politycznej nie jest państwem członkowskim SzOW. Podczas szczytu w Astanie kraje należące do organizacji zobowiązały się do podjęcia walki z zagrożeniami związanymi z terroryzmem i niestabilnością państw. Omawiano również kwestie dotyczące handlu i zmian klimatycznych⁴.

Działalność SzOW z perspektywy czasu

Celem Szanghajskiej Organizacji Współpracy jest zwiększanie bezpieczeństwa w regionie drogą zacieśniania współpracy zarówno wojskowej, jak i gospodarczej. Z upływem lat zmieniały się zadania organizacji. Powstała ona w 2001 roku z przekształcenia Szanghajskiej

2 A. Ruff, *Pakistan, India to be full members of SCO*, Modern Diplomacy [online], 8.06.2017. <https://modern diplomacy.eu/2017/06/08/pakistan-india-to-be-full-members-of-sco> [dostęp: 8.07.2017].

3 R. Weitz, *Has the SCO Solved its Expansion Dilemmas?* The Central Asia-Caucasus Analyst [online], 3.08.2017, <https://www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13460-has-the-sco-solved-its-expansion-dilemmas?.html> [dostęp: 21.09.2017].

4 R.G. Almond, *Summits, Roads...*, op.cit.

Piątki, forum utworzonego w 1996 roku w celu łagodzenia możliwych napięć związanych z rozstrzyganiem sporów granicznych. Z czasem priorytetem dla forum stały się zagrożenia określone jako tzw. trzy postacie zła, czyli terroryzm, separatyzm i ekstremizm. Oprócz tradycyjnych ćwiczeń wojskowych oraz wysiłków na rzecz walki z terroryzmem, separatyzmem i ekstremizmem, SzOW podejmuje także współpracę w zwalczaniu zagrożeń w cyberprze-strzeni. Możliwości organizacji w tej dziedzinie są jednak ograniczone pod względem zakresu działań oraz ich intensywności z powodu rozbieżności interesów państw członkowskich, a także niechęci do zrzekania się części władzy państwowej na rzecz organizacji regionalnych. W rezultacie problemem staje się zacieśnianie współpracy regionalnej. SzOW oficjalnie podaje, że jej celem jest rozwijanie nowego, niekonfrontacyjnego modelu stosunków międzynarodowych. W oświadczeniach organizacji często pojawia się sprzeciw wobec hegemonizmu i narzucania zachodnich wzorców, podkreśla się także prawo wszystkich krajów do wyboru własnego modelu rozwoju. Wewnątrz organizacji dochodzi niekiedy do rywalizacji między Rosją a Chinami w sprawach Azji Centralnej. Dzięki SzOW oba te mocarstwa wzmocniły swoje wpływy w regionie. Eksperci zwracają uwagę, że Chiny efektywnie wykorzystują SzOW do realizacji celów swojej regionalnej polityki bezpieczeństwa. Odnosi się to szczególnie do zwalczania grup ujęurskich zarówno na obszarze Sinkiangu, jak i w Azji Centralnej, w której są diaspory Ujgurów.

Po przystąpieniu Indii i Pakistanu do SzOW część ekspertów alarmuje, że organizacja ta może się stać swego rodzaju NATO na Wschodzie, co stworzy zagrożenie dla Zachodu. Kilka jej państw członkowskich odgrywa kluczową rolę w rozwoju gospodarczym w regionie oraz w produkcji energii. Kazachstan i Turkmenistan to potentaci na rynku węglowodorowym. Pierwszy ma znaczące zasoby ropy naftowej, drugi zaś pokaźne zasoby gazu ziemnego. Przez wiele lat toczył się w Azji Centralnej wyścig zewnętrznych graczy o uzyskanie dominującej pozycji na rynku energetycznym regionu. Ważne role na tym obszarze odgrywają Rosja i Chiny. To drugie mocarstwo tak silnie angażuje się w pozyskanie surowców energetycznych z Azji Centralnej, że w pierwszej dekadzie XXI wieku zbudowało infrastrukturę rurociągów biegnących w kierunku Chin, tym samym przełamało monopol Rosji w tej dziedzinie. Już można dostrzec, że Turkmenistan uzależnił się od Chin w dostawach swojego podstawowego surowca. Zarówno Turkmenistan, jak i Kazachstan szukają możliwości dywersyfikacji sprzedaży swoich zasobów energetycznych. Rosja nadal ma znaczącą pozycję w sektorze energetycznym w Azji Centralnej, głównie w Kazachstanie, natomiast w sektorze hydroenergetycznym – w Kirgistanie. Gazprom, Rosnieft i ŁUKoil są zaangażowane w liczne projekty energetyczne głównie w Kazachstanie i Uzbekistanie. Dlatego też zmiany polityczne w ramach organizacji – zdaniem niektórych ekspertów – nie mogą już być ignorowane przez rynek globalny. Mimo to SzOW od dawna jest lekceważona przez zachodnich liderów politycznych.

Włączenie Indii i Pakistanu do SzOW jako jej formalnych członków nastąpiło w czasie, gdy oba te państwa dążą do uzyskania możliwości większego zaangażowania się w sprawy regionu eurazjatyckiego, uważanego za jeden z najbardziej strategicznych obszarów świata. Ponadto kraje Azji Centralnej są bogate w zasoby węglowodorowe, co czyni je szczególnie atrakcyjnymi dla Indii i Pakistanu. Zarówno Nowe Delhi, jak i Islamabad popierają projekty infrastrukturalne mające na celu przyspieszenie ich integracji z Azją Centralną, a nawet

z regionem Eurazji. Przystąpienie tych państw do SzOW zapewne będzie temu sprzyjało. Obecnie szeroko rozumiane połączenia infrastrukturalne (*connectivity*) Indii i Pakistanu z Azją Centralną są stosunkowo ograniczone i na niskim poziomie. Niebawem sytuacja może się jednak zmienić, ponieważ państwa te są zaangażowane w dwa duże projekty transportowe: Czabahar i korytarz gospodarczy Chiny–Pakistan (China–Pakistan Economic Corridor – CPEC). Prawdopodobnie oba projekty będą miały duże znaczenie dla Azji Centralnej. Część indyjskich ekspertów uważa, że przynależność do SzOW i Indiom, i Pakistanowi przyniesie korzyści – w większym stopniu zapewni ich interakcje z krajami Azji Centralnej oraz ułatwi uzyskanie wpływów w tej części poradzieckiego obszaru.

W ostatnich latach Szanghajska Organizacja Współpracy coraz częściej koncentruje się na kwestiach gospodarczych. W 2015 roku opublikowała strategię rozwoju wraz z długą listą celów. Jednym z nich jest wypracowanie wspólnego stanowiska dotyczącego inicjatywy określonej jako Ekonomiczny Pas Jedwabnego Szlaku. Poza tym chińscy i rosyjscy przedstawiciele publicznie poparli ideę współpracy w ramach dwóch wielkich projektów eurazjatyckich: chińskiego Nowego Jedwabnego Szlaku i rosyjskiej Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej.

Wyzwania i szanse związane z uczestnictwem Indii i Pakistanu w SzOW

Jon Taylor z uniwersytetu St. Thomas w Houston zauważył, że członkostwo Indii i Pakistanu w SzOW zwiększy jej zasięg geograficzny do prawie 70% obszaru kontynentu eurazjatyckiego oraz spowoduje, że łącznie ludność państw członkowskich organizacji będzie stanowiła połowę ludności świata. Ponadto SzOW może stanowić przeciwwagę dla zachodnich organizacji politycznych, gospodarczych i wojskowych⁵. Chociaż akces Indii i Pakistanu podniesie prestiż SzOW i ugruntuje prawomocność organizacji, istnieje obawa, że niezazegnany konflikt między tymi państwami utrudni ściślejszą współpracę państw członkowskich. Analitycy wskazują na kasus Południowoazjatyckiego Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej (SAARC), które zostało utworzone w celu nawiązania współpracy regionalnej w Azji Południowej. Napięcia między Indiami i Pakistanem jednak negatywnie wpływają na rozwój tej organizacji, a także na jej skuteczność w rozwiązywaniu regionalnych problemów.

W ramach SAARC istnieje kilka mechanizmów odnoszących się do współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. W 1987 roku udało się podpisać regionalną konwencję ds. zwalczania terroryzmu (SAARC Regional Convention on Suppression of Terrorism), ale w praktyce agenda ta nie jest realizowana. Mało efektywne okazały się także takie mechanizmy jak Biuro SAARC ds. Monitorowania Przestępstw Terrorystycznych (SAARC Terrorism Offences Monitoring Desk – STOMD), powstałe w 1995 roku, oraz Biuro SAARC ds. Monitorowania Przestępstw Narkotykowych (SAARC Drug Offences Monitoring Desk – SDOMD), utworzone w 1992 roku. Przyczyną ich nieskuteczności była głównie wzajemna nieufność Indii i Pakistanu. Współpraca taka wymaga bowiem roboczych działań sił bezpieczeństwa i agencji wywiadu oraz sił policyjnych obu państw. Obecnie indyjsko-pakistańska współpraca

5 Cyt. za: *India, Pakistan Extend Reach of SCO to Half the World*, Eurasianet [online], 8.06.2017, <http://www.eurasianet.org/node/83916> [dostęp: 8.07.2017].

w tym zakresie jest mało prawdopodobna, dlatego uzasadnione wydaje się pytanie, czy państwa te będą potrafiły współpracować w ramach SzOW. Duże nadzieje wiąże się z konstruktywną rolą Pekinu w organizacji. Państwa członkowskie liczą, że Chiny nie dopuszczą do tego, by stała się ona dysfunkcyjna w sferze bezpieczeństwa z powodu nowych członków⁶.

Irfan Shahzad, pracownik Instytutu Studiów Politycznych w Islamabadzie, oczekuje, że SzOW nie powtórzy błędów organizacji regionalnych Azji, które nie wykorzystują swoich szans. Mowa o SAARC i Organizacji Współpracy Gospodarczej (Economic Cooperation Organization – ECO)⁷. Islamabad przypisuje duże znaczenie SzOW, upatruje w niej szans na rozwój Pakistanu⁸. Indyjscy eksperci zwracają uwagę, że Indie i Pakistan, przystępując do SzOW, wzmocniły tę organizację, nie będą zatem destrukcyjnie wpływać na proces integracji regionalnej. Uważa się, że Pakistan jako członek SzOW nie będzie mógł podejmować spraw dwustronnych i w ten sposób utrudniać współpracy regionalnej. Współdziałanie w dziedzinie bezpieczeństwa, z zastosowaniem różnych mechanizmów SzOW, może sprzyjać zwiększeniu zaufania do państw członkowskich. Premier Indii Narendra Modi przed wyjazdem na szczyt do Astany wyraził nadzieję, że organizacja przyczyni się do rozwoju współpracy gospodarczej, połączeń infrastrukturalnych oraz do zdynamizowania walki z terroryzmem. Przeciwdziałanie terroryzmowi wydaje się najbardziej realistyczną perspektywą współpracy w ramach organizacji.

Także przed szczytem w Astanie w 2017 roku G.V. Srinivas z ministerstwa spraw zagranicznych Indii zapewniał, że nie dostrzega potencjalnego ryzyka konfliktu z Pakistanem, co mogłoby negatywnie wpływać na działalność SzOW. Przeciwnie, Indie widzą pewne obszary do nawiązania z nim współpracy w ramach organizacji. Srinivas uważa, że niekoniecznie muszą się uwidocznić kwestie, co do których brak zgody między obydwojma państwami. Twierdzi, że Indie są pewne swego udziału w ćwiczeniach antyterrorystycznych SzOW. Jeśli do tego dojdzie, pododdziały indyjskie będą współdziałać z pakistańskimi. Natomiast pakistański ekspert I. Shahzad ma wątpliwości co do wspólnych ćwiczeń w praktyce. Sceptycznie odnosi się również do kwestii działania regionalnej struktury antyterrorystycznej SzOW (RATS)⁹ oraz współpracy z nią Pakistanu. Udział w tej strukturze wymaga od państw członkowskich zgody na wymianę informacji i podejmowanie działań na rzecz zwalczania terroryzmu¹⁰. Na 2018 rok zaplanowano przedsięwzięcie o nazwie „Fanfare for Peace Military Tattoo”, a następnie spotkanie ministrów obrony wszystkich krajów SzOW. Organizacja dąży do skoordynowania działań w sferze obronności, do większej wewnętrznej solidarności

6 S. Mazumdar, *India, Pakistan and the SCO expansion*, Deutsche Welle [online], 22.06.2016, <http://www.dw.com/en/india-pakistan-and-the-sco-expansion/a-19347657> [dostęp: 9.07.2017].

7 Cyt. za: *India, Pakistan Extend...*, op.cit.

8 Ibidem.

9 RATS organizuje regularne spotkania służb granicznych w celu omówienia skutecznych sposobów radzenia sobie z wyzwaniami. Dotychczas struktura ta zapobiegła 600 zamachom terrorystycznym. W 2017 r. aresztowano 400 terrorystów i przeprowadzono około 100 ekstradycji. Do końca 2014 r. zostało przeszkolonych ponad 900 antyterrorystów. S. Siddiqi, *Can the SCO Bring India and Pakistan Together?* The Diplomat [online], 10.02.2018, <https://thediplomat.com/2018/02/can-the-sco-bring-india-and-pakistan-together> [dostęp: 8.05.2018].

10 Ibidem.

oraz integrowania państw członkowskich. Udział w przedsięwzięciach SzOW wszystkich państw członkowskich jest obowiązkowy. Uważa się, że interakcja i dialog w ramach organizacji są nieuniknione. Na 2018 rok przewidziano również ćwiczenia „Peace Mission 2018”. Wszystko wskazuje na to, że Indie i Pakistan wezmą w nich udział¹¹. W styczniu 2018 roku przedstawiciele obu tych państw uczestniczyli w spotkaniu koordynacyjnym SzOW.

Chiński ekspert w dziedzinie terroryzmu Li Wei jest optymistą i ocenia, że w ramach organizacji może dojść do zbliżenia między Indiami i Pakistanem, które wzajemnie się oskarżają o wspieranie terroryzmu. Li Wei jest zdania, że inni członkowie SzOW będą wspierać oba kraje w niwelowaniu napięć między nimi. W razie potrzeby państwa członkowskie mogą zaoferować im pomoc¹².

Część ekspertów nadal podkreśla, że agenda SzOW jest wyraźnie określona przez dwa dominujące kraje: Rosję i Chiny. W praktyce zawsze była ona organizacją o dość ograniczonych możliwościach. Początkowo Rosja starała się dzięki niej monitorować działania Chin w Azji Centralnej, natomiast Pekin wykorzystywał ją jako swego rodzaju parasol w celu rozszerzania swoich wpływów w regionie. W przypadku państw Azji Centralnej SzOW stała się platformą pozwalającą na kontakty z większymi sąsiadami. Chociaż głównym obszarem jej działalności było bezpieczeństwo, Chiny regularnie starały się „popchnąć” ją w kierunku gospodarczym. Jednocześnie wszystkie zaangażowane kraje w znacznym stopniu dążyły do realizacji swoich narodowych interesów.

SzOW była krytykowana także za to, że w wielu aspektach jej działalność pozostaje na etapie deklaracji woli¹³. Działania państw członkowskich nie są koordynowane. Wymiana informacji jest ograniczona. Struktury biurokratyczne nadal są słabe. Informacje o ważnych i powiązanych ze sobą sprawach dotyczących regionu nie są przekazywane. W konsekwencji potencjalny plan działania SzOW był w przeszłości osłabiony. Organizacji zarzucano, że nie podejmuje wyzwań: nie włącza się w rozwiązywanie sporów o zasoby wodne, nie zapobiega rozruchom w regionie i nie czyni wysiłków w celu odbudowy Afganistanu.

Orędownikiem uzyskania pełnego członkostwa w SzOW przez Indie była Rosja¹⁴. Moskwa liczy bowiem na ścisłą współpracę z tym krajem między innymi w takich obszarach jak: cywilna energia jądrowa, partnerstwo w sektorze gazu ziemnego, branża petrochemiczna oraz łączność w sektorze kosmicznym. Dmitrij Trienin, rosyjski ekspert, twierdzi, że akces Indii i Pakistanu do SzOW ma duże znaczenie dla Rosji, ponieważ dąży ona do uzyskania lepszej pozycji geopolitycznej w Eurazji. Celem strategicznym Moskwy jest „osadzenie” Chin w sieci przyjaznych powiązań i tym samym w łagodny sposób hamowanie ewentual-

11 Ibidem.

12 *India, Pakistan Extend...*, op.cit.

13 M. Laruelle, S. Peyrouse, *The Chinese question in Central Asia*, Hurst & Company, London 2012, s. 42.

14 M. Amjad, *The implications of Pakistan and India's permanent membership of the SCO*, Modern Diplomacy [online], 16.03.2017, <https://moderndiplomacy.eu/2017/03/16/the-implications-of-pakistan-and-india-s-permanent-membership-of-the-sco> [dostęp: 21.04.2017].

nych skłonności Pekinu do prowadzenia unilateralnych działań¹⁵. Trienin utrzymuje, że dzięki Indiom jako pełnoprawnemu członkowi SzOW organizacja będzie skupiała trzy wielkie mocarstwa, co ma wpływać na hamowanie wzrostu pozycji Chin. Decyzję Rosji o uczestnictwie Indii w SzOW wsparli również Kazachstan i Tadżykistan, państwa blisko związane z Indiami¹⁶. Chiny, dotychczas najbardziej wpływowi członek organizacji, poczuły dyskomfort z powodu członkostwa Indii oraz zbliżania się tego państwa do Rosji, Kirgistanu i Tadżykistanu. Zaczęły więc popierać wejście Pakistanu do SzOW w celu zachowania równowagi w stosunku do Rosji i jej sojuszników – Indii, Kirgistanu i Tadżykistanu. Z kalkulacji tych wynika, że w ramach SzOW główne mocarstwa mogą rozgrywać własne interesy, co może zwiastować trudności mocarstw z rozwiązywaniem rzeczywistych problemów regionalnych.

Nieproste relacje między Pakistanem a Indiami mogłyby się uwidocznić w SzOW. Napięcia między tymi krajami zawsze miały wymiar centralnoazjatycki¹⁷. Indie nawiązały stosunki z Tadżykistanem, Kazachstanem i Uzbekistanem w celu importu ropy naftowej, gazu ziemnego i uranu z regionu. Pakistan zaś współpracuje z Afganistanem, Tadżykistanem i Kirgistanem przy projekcie CASA-1000, dotyczącym przesyłania energii elektrycznej z Azji Centralnej do Azji Południowej. Ponadto dzięki czterostronnemu porozumieniu w sprawie tranzytu (QTTA) Pakistan zawarł umowę z Kirgistanem, Kazachstanem i Chinami, która miała ułatwić ruch tranzytowy oraz stosunki handlowe między Azją Centralną, Azją Południową i Chinami. W rezultacie Indie i Pakistan uznają Azję Centralną za element kluczowy, pozwalający im wywierać nacisk na swoje „strategiczne tyły”. Z perspektywy Indii członkostwo w SzOW stworzy okazję do nawiązania łączności z Eurazją po stuletniej przerwie. Premier Indii Narendra Modi oświadczył podczas szczytu SzOW–BRICS w 2015 roku, że członkostwo w tej organizacji będzie *naturalnym przedłużeniem więzi Indii z krajami członkowskimi*¹⁸.

Eksperci wysuwali argumenty przeciwko rozszerzeniu SzOW, między innymi wskazywali, że organizacja zmieni się ilościowo, lecz nie jakościowo. Jej populacja, zasięg terytorialny oraz udział globalnego PKB wciąż się zwiększają, ale głównym problemem jest brak konkretnej funkcji, jaką miałaby ona spełniać w regionie. Panuje przekonanie, że włączanie nowych krajów azjatyckich wynika z obawy, iż kraje te przynależą do Eurazji. Można więc uznać to za główną przesłankę włączenia Indii i Pakistanu w skład SzOW. Przedstawiane są także zarzuty, że przystąpienie Indii i Pakistanu do organizacji dodatkowo wzmocni ją jako platformę spotkań, lecz nie wzmocni jej jako organizacji integracyjnej¹⁹. Oba państwa, mimo że w pewnej mierze są zaangażowane w sprawy Azji Centralnej, w niewielkim stopniu

15 *Shanghai Cooperation Organization at Crossroads: Views from Moscow, Beijing and New Delhi*, Carnegie Moscow Center [online], 9.06.2017, <http://carnegie.ru/commentary/71205> [dostęp: 21.09.2017].

16 M. Amjad, *The implications of Pakistan and India's...*, op.cit.

17 Ibidem.

18 Ibidem.

19 J. Lang, *India and Pakistan join the Shanghai Cooperation Organisation*, Ośrodek Studiów Wschodnich [online], 21.06.2017, <https://www.osw.waw.pl/en/publikacje/analyses/2017-06-21/india-and-pakistan-join-shanghai-cooperation-organisation> [dostęp: 8.07.2017].

interesują się tym regionem. Przystąpienie ich do organizacji podnosi jej prestiż i jednocześnie pozwala utrzymać w równowadze relacje między Moskwą a Pekinem.

Jednym z zagrożeń członkostwa Indii w SzOW może być uwidoczniający się w niej dynamizm rosyjsko-chiński. Indie będą izolowane, jeśli sojusz rosyjsko-chińsko-pakistański wypracuje wspólne stanowisko w sprawach regionalnych. Sugeruje się, że SzOW może sprzyjać zbliżeniu między Indiami i Pakistanem. Nowe Delhi jednak niechętnie widziałoby rozwijanie dialogu pod czujnym okiem chińskim. Ponadto obawy Indii przed terroryzmem pochodzącym z Pakistanu mogą nie zostać zrozumiane w takim ugrupowaniu, ponieważ Pekin zapewne będzie chciał chronić swojego pakistańskiego sojusznika. Obecność Indii w SzOW ma umożliwić równoważenie wpływów ich strategicznego i geopolitycznego rywala w Azji – Chin.

Jak zauważa R. Pantucci, dyrektor studiów nad bezpieczeństwem międzynarodowym w RUSI, w ostatnich latach stosunki między Chinami i Indiami są wyjątkowo chłodne. Podejrzenia wysuwają obie strony²⁰. Obecnie ani Chiny, ani Indie nie deeskalują napięć, jakie się pojawiły w rejonie Doklam. Chiny stają się coraz ważniejszym graczem w dziedzinie bezpieczeństwa w Azji Południowej. Jest to skutek zwiększania ich obecności w tym regionie, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Państwa Azji Południowej rozgrywają chińską kartę w relacjach z Indiami. Chiny natomiast zacieśniają współpracę nie tylko ze swoim strategicznym partnerem, Pakistanem, lecz także z innymi państwami regionu. Intensyfikacja relacji jest widoczna w wymiarze gospodarczym, politycznym i bezpieczeństwa. Współcześnie Państwo Środka współpracuje z Indiami prawie we wszystkich wymiarach (mimo sporów terytorialnych). Relacje między Chinami a Indiami stara się utrzymywać w równowadze Rosja. W październiku 2017 roku Indie i Rosja przeprowadziły wspólne duże ćwiczenia wojskowe. Strona rosyjska zapewniła Pekin, że ćwiczenia nie były skierowane przeciwko Chinom. Ćwiczenia wojsk indyjskich i rosyjskich odbywają się regularnie od 2003 roku²¹. Informacja o nich jest publikowana z wyprzedzeniem. Część ekspertów zwraca uwagę, że ćwiczenia te zorganizowano w rosyjskim górzystym rejonie na wschodzie, blisko granic z Chinami. W ostatnich ćwiczeniach morskich w Rosji, przeprowadzonych na Morzu Bałtyckim, uczestniczyły marynarki wojenne Rosji i Chin. Na razie ani Indie, ani Chiny nie dostrzegają niczego złego w prowadzeniu polityki równowagi przez Rosję. Z kolei sama Moskwa nadal wydaje się stosunkowo dobrze znosić napięcia na linii Chiny–Indie.

Część ekspertów uważa, że SzOW może być pomocna w rozwiązaniu jednego z najważniejszych wyzwań Eurazji: w usprawnieniu funkcjonowania przejść granicznych. Duże wymagania celne, przestarzała technologia i inne problemy skutkują długim oczekiwaniem na przekroczenie granic w regionie. SzOW jest zainteresowana rozwiązaniem tych kwestii, a jej członkowie w 2014 roku podpisali międzynarodową umowę o transporcie drogowym. W ostatnich latach współpraca gospodarcza w ramach SzOW stała się jednym z najważniejszych celów tej organizacji.

20 R. Pantucci, *China must get along with regional powers to make its New Silk Road plan work*, Blog China in Central Asia [online], 21.08.2017, <http://chinaincentralasia.com/2017/08/21/china-must-get-along-with-regional-powers-to-make-its-new-silk-road-plan-work> [dostęp: 27.09.2017].

21 Ch. Gao, *Can Russia Keep Its Balance Between China and India?* The Diplomat [online], 18.08.2017, <http://thediplomat.com/2017/08/can-russia-keep-its-balance-between-china-and-india> [dostęp: 27.09.2017].

Przyjęcie i Indii, i Pakistanu do organizacji świadczy o tym, że ewoluuje ona w kierunku forum panazjatyckiego. Wysuwany jest argument, że uczestnictwo Indii w SzOW powoduje, iż staje się ona bardziej geopolityczna²². Natomiast włączenie do niej Indii i Pakistanu teoretycznie sprawia, że zwiększyły się jej możliwości: państwa członkowskie obejmują ponad 40% populacji na świecie, generują 20% globalnego produktu krajowego brutto oraz rocznie wydają duże kwoty na wojsko²³. Z geograficznego punktu widzenia duże znaczenie mają konkurencja w dziedzinie masowej infrastruktury w regionie oraz lądowe szlaki handlowe rozwijane między Europą a Azją. Ponieważ organizacja zrzesza także kilka państw jako obserwatorów, można stwierdzić, że ma ona możliwości dalszego rozwoju²⁴. Ekspansja SzOW przez przyjęcie Indii i Pakistanu sygnalizuje potencjalne odejście tej organizacji od idei koordynacji wojskowej na rzecz współpracy gospodarczej.

Wyzwania, zagrożenia i szanse z perspektywy państw Azji Centralnej

Dotychczas państwa centralnoazjatyckie należące do SzOW miały znaczący głos w sprawach funkcjonowania organizacji, w tym w procesie decyzyjnym. Dała się zauważyć ich solidarność. Przykładem – apel o wycofanie amerykańskich baz z Uzbekistanu i Kirgistanu w 2005 roku. Do dziś się uważa, że zamknięcie amerykańskiej bazy w uzbeckim Chanabadzie było wielkim sukcesem SzOW. Choć dominowały w niej dwa mocarstwa, Rosja i Chiny, to jednak mniejsze państwa, takie jak Tadżykistan czy Kirgistan, były słyszane²⁵. Można nawet stwierdzić, że istnieje zasadnicza różnica między Organizacją Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) czy Wspólnotą Niepodległych Państw (WNP) a SzOW. W tej ostatniej mniejsze państwa mogły artykułować bowiem swoje stanowiska. Istniała większa swoboda działania. W 2008 roku na szczycie organizacji w Duszanbe dzięki obecności Chin państwa centralnoazjatyckie mogły zablokować rosyjską rezolucję o uznaniu niepodległości Osetii Południowej i Abchazji. Wówczas rosyjska propozycja została przemilczana. W wypadku krajów centralnoazjatyckich uznanie separatystycznych regionów uderzyłoby w ich interesy narodowe. Jednym z głównych deklarowanych celów SzOW jest bowiem walka z separatyzmem. Po szczycie to przede wszystkim Chiny wzmocniły swoją pozycję w organizacji kosztem Federacji Rosyjskiej.

Jeszcze przed formalnym przyjęciem Indii i Pakistanu do SzOW niektóre kraje Azji Centralnej zaczęły się obawiać zmniejszenia ich roli w procesie decyzyjnym organizacji²⁶. W nowych uwarunkowaniach miała ona skupiać cztery duże kraje, wszystkie będące mocar-

22 M. Casey, *SCO Set to Expand, Adding India and Pakistan*, The Diplomat [online], 6.06.2017, <http://thediplomat.com/2017/06/sco-set-to-expand-adding-india-and-pakistan> [dostęp: 8.07.2017].

23 J.E. Hillman, *India and Pakistan Join the Shanghai Club*, Center for Strategic and International Studies [online], 8.06.2017, <https://www.csis.org/analysis/india-and-pakistan-join-shanghai-club> [dostęp: 8.07.2017].

24 Ibidem.

25 Vide: M. Lubina, *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja–Chiny 1991–2014*, Kraków 2014, s. 447.

26 B. Pannier, *Are The Central Asians The Losers In SCO Expansion?* Radio Free Europe/ Radio Liberty [online], 17.07.2015, <https://www.rferl.org/a/central-asia-sco-expansion-/27134212.html> [dostęp: 23.07.2017].

stwami nuklearnymi. Do tego klubu należały także cztery kraje centralnoazjatyckie, niemające jednak tak znaczącego potencjału, aby mogły odgrywać istotną rolę w środowisku międzynarodowym. Kalkulacje wydawały się zatem proste. Łączną liczbę mieszkańców Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu i Uzbekistanu szacuje się na około 62 mln, Chiny i Indie liczą ponad miliard ludzi, ludność Pakistan wynosi prawie 200 mln, a Rosji około 140 mln. Dane te ilustrują, jaki potencjał ma Azja Centralna w obecnym rozkładzie sił w SzOW. Obawy, że państwa centralnoazjatyckie mogą stracić na znaczeniu w procesie podejmowania decyzji w organizacji, wydają się więc uzasadnione.

Agenda SzOW, dotychczas obejmująca głównie kraje Azji Centralnej, obecnie w naturalny sposób się powiększyła. To komplikuje sytuację krajów centralnoazjatyckich i może stać się nadmiernym obciążeniem zarówno dla nich, jak i dla samej organizacji²⁷. Na tę nową okoliczność zwrócił uwagę prezydent Uzbekistanu, gdy podkreślał, że do SzOW mają przystąpić dwa mocarstwa nuklearne, i to skonfliktowane. Podczas gdy region Azji Centralnej jest uznawany za strefę wolną od broni jądrowej, państwa centralnoazjatyckie znajdują się w tym samym klubie co cztery potęgi atomowe. Islam Karimow utrzymywał również, że państwa te nie wywierają wyraźnego wpływu na proces podejmowania decyzji w SzOW. Ilustruje to fakt, że podstawową funkcją organizacji jest ułatwianie współpracy rosyjsko-chińskiej w Azji Centralnej.

Gdy w 2001 roku Uzbekistan wstąpił do SzOW, organizacja była skupiona wyłącznie na Azji Centralnej. Taszkent, wówczas uznawany za główny kraj regionu, nie mógł być przez organizację ignorowany. Od tamtego czasu SzOW niezmiennie liczyła sześciu członków. Z biegiem lat organizacja przystąpiła do eksperymentu strukturalnego, polegającego na przyjmowaniu tzw. obserwatorów (Afganistan, Białoruś, Indie, Iran, Mongolia i Pakistan) oraz partnerów dialogu. Idea ta miała w pewnym stopniu odzwierciedlać model NATO. Karimow martwił się, że rozszerzona SzOW skupi uwagę na Azji Południowej kosztem Azji Centralnej. Uzbekistan tradycyjnie unika uczestniczenia w ugrupowaniach, które koncentrują się na innych kwestiach niż te dotyczące Azji Centralnej. Decyzja Taszkontu o wycofaniu się z OUBZ w 2012 roku była usprawiedliwiana faktem, że ta również angażuje się w konflikty poza regionem, np. w Górskim Karabachu. Obserwatorzy uważają jednak, że Uzbekistan nie zawiesi swojego członkostwa w SzOW, zwłaszcza teraz, gdy chińskie projekty infrastrukturalne dotyczące Eurazji są omawiane w ramach organizacji. Wyrażane są jednak opinie, że zmniejszy się znaczenie SzOW dla Uzbekistanu. Kraj ten może znowu zintensyfikować dwustronne działania dyplomatyczne ukierunkowane na swoich partnerów. Jest to praktyka znana już z jego historii. Dla Uzbekistanu rozszerzenie SzOW stanowi wyzwanie dla jego polityki zagranicznej, ponieważ jest sprzeczne z jedną z zasad jej prowadzenia, tj. priorytetowego traktowania rozwoju relacji dwustronnych. Choć SzOW zawsze była platformą wielostronną, dla Taszkontu stanowiła kolejną formę rozwoju stosunków dwustronnych z Chinami. Wraz z przyjęciem dwóch krajów Azji Południowej Uzbekistan znajdzie się w centrum wielostronnej polityki tej organizacji. Taki scenariusz, zdaniem władz Uzbekistanu, nie jest korzystny dla ich kraju.

27 F. Tolipov, *Uzbekistan concerned over SCO expansion*, Central Asia-Caucasus [online], 5.08.2015, <https://cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13253-uzbekistan-concerned-over-sco-expansion.html> [dostęp: 19.02.2017].

Obawy Uzbekistanu podziela również Kazachstan. Askar Nursza, ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej z Astana Institute of World Economy and Politics, przyznaje, że chociaż ścisła współpraca z krajami BRICS i SzOW leży w interesie Kazachstanu, to jednak Astana powinna unikać wnikania się w różnego rodzaju rozgrywki geopolityczne w regionie²⁸. Istnieje bowiem ryzyko, że Kazachstan może stracić z pola widzenia swoje kluczowe interesy narodowe. Sanat Kuskumbajew, zastępca dyrektora Kazachstańskiego Instytutu Studiów Strategicznych, twierdzi, że Karimow słusznie zauważył, iż wejście Indii i Pakistanu do SzOW może zmienić układ sił w organizacji (równowagę) oraz na arenie międzynarodowej. Istnieje wiele nierozstrzygniętych kwestii między Nowym Delhi a Islamabadem, które mogą rzutować na ducha współpracy w ramach organizacji (tzw. duch szanghajski), do której to zasady organizacja często się odwołuje.

Dotychczas agenda SzOW służyła promowaniu wielu interesów Kazachstanu. Zdaniem kazachskich ekspertów, pozwalała Astanie na rozgrywanie dwóch mocarstw, Rosji i Chin. SzOW, podobnie jak jej poprzedniczka, Szanghajska Piątka, ma gwarantować integralność terytorialną krajów członkowskich i bezpieczeństwo granic. Ponadto porozumienie z 2002 roku dotyczące Regionalnej Struktury Antyterrorystycznej zobowiązuje SzOW do ochrony krajów członkowskich przed zagrożeniami radykalnego islamu. Kazachstan zajmował aktywne stanowisko w wielu kwestiach w ramach organizacji²⁹. W lutym 2013 roku ministerstwo spraw zagranicznych tego państwa wezwało NATO do nawiązania dialogu z SzOW, podkreśliło, że organizacja ta nie jest blokiem antynatowskim i że jej cele nie są konfrontacyjne. Z kolei we wrześniu 2014 roku podczas szczytu SzOW w Duszanbe Nursułtan Nazarbajew zwrócił uwagę państw członkowskich na liczne zagrożenia bezpieczeństwa regionalnego, wymagające szybkiego rozwiązania, między innymi na kwestie graniczne, a także na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa dostaw żywności jako jeden z kluczowych obszarów współpracy gospodarczej. Ponadto wskazał na problem braku wody w regionie, co ma wpływ na stabilność sytuacji w Azji Centralnej i jej bezpieczeństwo.

Nie tylko Kazachstan dystansuje się od możliwości przekształcania SzOW w blok antyzachodni, lecz także pozostałe kraje regionu. Ponadto państwa Azji Centralnej obawiają się, że tzw. duch szanghajski, który propaguje równość i otwartość, pod wpływem zwiększania się wpływów Pekinu może łatwo zamienić się w „ducha z Pekinu”. To z kolei groziłoby organizacji powstaniem ścisłej hierarchii państw członkowskich SzOW.

Na szczycie w Astanie w 2017 roku przywódcy Azji Centralnej poparli przyjęcie do SzOW nowych członków. Prezydent Uzbekistanu Szawkat Mirzijojew z zadowoleniem przyjął informację o włączeniu Indii i Pakistanu do organizacji jako pełnoprawnych członków³⁰.

28 Ibidem.

29 M. de Haas, *Relations of Central Asia with the Shanghai Cooperation Organization and the Collective Security Treaty Organization*, Taylor & Francis Online [online], 23.01.2017, <http://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/13518046.2017.1271642> [dostęp: 22.09.2017].

30 R. Weitz, *Has the SCO Solved its Expansion Dilemmas?* Central Asia-Caucasus [online], 3.08.2017, <https://www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13460-has-the-sco-solved-its-expansion-dilemmas?.html> [dostęp: 21.09.2017].

Podkreślił, że dzięki nim organizacja zyskuje więcej zasobów i będzie się cieszyła większym uznaniem. SzOW może także w nowych uwarunkowaniach zintensyfikować współpracę, zwłaszcza w sektorach komunikacji i transportu. Ponadto Mirzijoew potwierdził poparcie Uzbekistanu dla chińskiej inicjatywy „jednego pasa, jednej drogi”. Inicjatywa ta ma integrować gospodarczo państwa Azji Centralnej i Chiny. Wezwał także do szybkiego uruchomienia połączenia kolejowego Chiny–Kirgistan–Uzbekistan. Mirzijoew zauważył, że SzOW powiększona o Indie i Pakistan obejmuje teraz wszystkie kraje, które mogą się przyczynić do ustabilizowania sytuacji w Afganistanie.

Podczas szczytu w Astanie kraje centralnoazjatyckie wyraziły także zainteresowanie budową korytarza gospodarczego Chiny–Pakistan, który ma tworzyć kanały energetyczne, drogowe, kolejowe i komunikacyjne między Azją Centralną i Azją Południową. Na ten cel przewiduje się uruchomienie 46 mld dolarów ze środków Chin.

Przyłączenie Indii i Pakistanu do SzOW może przynieść wiele korzyści państwom Azji Centralnej. Z przynależności Pakistanu do organizacji mogą mieć pożytek kraje³¹ niemające dostępu do otwartego morza. W nowych uwarunkowaniach mogłyby one zmienić swoją niekorzystną sytuację dzięki rozbudowie sieci dróg, kolei, autostrad, rurociągów naftowych i gazowych, które łączyłyby Wschód z Zachodem oraz Północ z Południem. Chodzi o połączenie ośrodków przemysłowych i produkcyjnych z nowymi rynkami zbytu. Rozszerzona SzOW może rozwijać stosunki handlowe między Azją Centralną i Południową³², co od jakiegoś czasu już trwa. Kazachstan wyraził zainteresowanie udziałem w projekcie CPEC. W 2015 roku ówczesny premier Kazachstanu Karim Masimow podkreślił znaczenie tego projektu dla Kazachstanu oraz regionu Azji Centralnej.

Korytarz gospodarczy Chiny–Pakistan, formalnie uruchomiony w kwietniu 2015 roku, został wyróżniony jako projekt flagowy w ramach inicjatywy „jednego pasa, jednej drogi” (OBOR). Stał się najważniejszą dwustronną inicjatywą Chin i Pakistanu. Władze Pakistanu postrzegają CPEC jako narzędzie umożliwiające zwiększanie siły gospodarki państwa. Chiny natomiast dostrzegają w nim szansę na rozwiązanie problemu integracji z Zatoką Perską, Afryką, Europą, a także regionem Azji Centralnej, który nie ma dostępu do otwartego morza. Dzięki implementacji tego korytarza Azja Centralna może uzyskać dostęp do rynków regionalnych: Pakistanu, Chin, Indii i krajów Azji Zachodniej. Projekt CPEC mógłby też stać się strategiczną okazją dla Turkmenistanu, Uzbekistanu, Kirgistanu i Tadżykistanu – służyłby do transportu towarów oraz sprzyjał zwiększeniu konkurencyjności tych państw na rynkach regionalnych i globalnych.

Pakistan dąży do korzystania z bogatych zasobów Azji Centralnej, aby zaspokoić swoje potrzeby energetyczne, zamierza także transportować towary do państw centralnoazjatyckich³³. Propozycja pełnego członkostwa w SzOW została przedstawiona w czasie, gdy

31 M. Amjad, *The implications of Pakistan and India's...*, op.cit.

32 R. Pantucci, *China must get along...*, op.cit.

33 F. Shahbazov, *Will the China-Pakistan Economic Corridor Be a Gateway to Central Asia?* The Diplomat [online], 25.05.2017, <http://thediplomat.com/2017/05/will-the-china-pakistan-economic-corridor-be-a-gateway-to-central-asia> [dostęp: 21.07.2017].

Islamabad chciał nawiązać stosunki handlowe z krajami tej części Azji³⁴. Stałe członkostwo będzie pogłębiało powiązania społeczno-gospodarcze Pakistanu z Azją Centralną i zachęcało przedsiębiorców obu stron do inwestowania w rolnictwo, górnictwo, farmaceutykę oraz sektory produkcyjne. Ponadto może otworzyć drzwi sektorowi energetycznemu Pakistanu, aby skorzystał z tanich systemów energii w Kirgistanie – w kraju, który rozbudował gospodarkę energetyczną z wykorzystaniem dużych zasobów energii wodnej.

Azja Centralna jako obszar bogaty w zasoby gazu ziemnego może stanowić dobre pole do intensyfikowania współpracy w przyszłości. Pakistan jest zainteresowany zachęcaniem zagranicznych inwestorów do inwestowania w różne gałęzie gospodarki w ramach implementacji CPEC. Przykładem port Gwadar w południowej części kraju, rozbudowywany za chińskie pieniądze. Terminal kontenerowy już został ukończony. W trakcie budowy są elektrownia i droga prowadząca do Gwadaru. Port ma być wykorzystywany przez Chiny, choć politycy pakistańscy zapewniają, że jest otwarty nie tylko dla Chińczyków, lecz także dla przedsiębiorców z państw centralnoazjatyckich. Kilka krajów Azji Centralnej z zadowoleniem przyjęło fakt wdrażania projektu korytarza gospodarczego Chin–Pakistan³⁵. Prezydent Turkmenistanu Gurbanguly Berdimuhammedow omówił kwestię CPEC z premierem Pakistanu Nawazem Szarifem w marcu 2016 roku. Podkreślił znaczenie tego projektu dla rozwoju gospodarki swojego kraju oraz osiągania dobrobytu. Pakistan zgodził się na korzystanie przez Turkmenistan z nowo zmodernizowanego portu Gwadar. W ten sposób strona turkmeńska uzyskuje dostęp do Oceanu Indyjskiego. Port znajduje się w pobliżu najważniejszych szlaków żeglugi morskiej prowadzących od Zatoki Perskiej, tym samym zapewnia najbliższy dostęp do morza krajom Azji Centralnej. Jest to istotne ze względu na możliwość importu ropy i innych produktów. Projekt ma również na celu zbudowanie sieci dróg i kolei do przewozu towarów z Zatoki Perskiej do Chin i Europy w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku. W związku z tym może dojść do porozumienia między Pakistanem a krajami Azji Centralnej w sprawie rozbudowy sieci torów kolejowych i dróg w celu umożliwienia sprawnego tranzytu towarów przez te kraje oraz zapewnienia kanału wymiany myśli technicznej, edukacyjnej i dóbr kulturalnych. Ze względu na duże doświadczenie Pakistanu kraj ten może okazać się pomocny w przeciwdziałaniu ekstremizmowi w regionie.

Tadżykistan liczy na korzystanie z portu Gwadar, który umożliwi mu dostęp do innych regionów świata. Obecnie nie ma dobrych połączeń (infrastruktury drogowej i kolejowej) Duszanbe z Islamabadem. Ostatecznie Tadżykistan może zbudować drogę łączącą Pakistan z innymi krajami Azji Centralnej, biegnącą przez miejscowość Murgob w Górskim Badachschanie. Będzie to jednak wymagało budowy nowej drogi biegnącej przez obszar górski. W 2015 roku tadżycki przywódca Emomali Rahmon i pakistański premier Nawaz Szarif zaakceptowali trzy nowe projekty drogowe łączące ich kraje, mające się wpisać w ramy implementacji korytarza gospodarczego Chin–Pakistan. W grudniu 2016 roku wicepremier Uzbekistanu Ulugbek Rozukulow podczas oficjalnej wizyty w Islamabadzie zajął podobne stanowisko. Udział bogatego w energię Uzbekistanu w projekcie CPEC

34 M. Amjad, *The implications of Pakistan and India's...*, op.cit.

35 Vide: F. Shahbazov, *Will the China-Pakistan Economic Corridor...*, op. cit.

może zapewnić Pakistanowi stały dostęp do energii i podwoić w ciągu najbliższych sześciu lat jego zasoby energetyczne.

Regionalne interesy Indii w Azji Centralnej zasadniczo dotyczą zasobów energetycznych i walki z terroryzmem. Istnieją też częściowo symboliczne więzi kulturalne między Indiami a krajami centralnoazjatyckimi. Innym powodem aktywności Indii w tym regionie są Chiny, które osiągnęły znaczący postęp gospodarczy³⁶. W ostatnim czasie Turkmenistan, który eksportuje znaczną ilość gazu ziemnego do Chin, wykazuje zainteresowanie sprzedażą swojego surowca do Europy i Indii. W 2013 roku pojawiły się spekulacje na temat budowy rurociągu z Kazachstanu do Indii, ale pomysł nie doczekał się realizacji. Obroty handlowe z Kazachstanem stanowią prawie połowę wartości handlu Indii z krajami całego regionu Azji Centralnej. Pod tym względem Indie ustępują Chinom i Rosji³⁷.

Tadżykistan, pozbawiony surowców energetycznych i powiązań handlowych, jest jednak w regionie kluczowym partnerem Indii. W 2002 roku Indie zbudowały w tym kraju bazę lotniczą Farchor na południe od stolicy Tadżykistanu, w pobliżu granicy z Afganistanem, w miejscu porzuconej radzieckiej bazy lotniczej. Początkowo, we wczesnym etapie wojny w Afganistanie, udzielano z niej wsparcia Sojuszowi Północnemu. Z pewnością takie działania budzą obawy Pakistanu, który uważa, że jest otaczany przez Indie. Zacieśnia się także współpraca wojskowa Indii z Kazachstanem, czego dowodem są przeprowadzone w 2016 roku wspólne ćwiczenia „Prabal Dostyk '16”³⁸. Panuje przekonanie, że w ramach SzOW te niewielkie ćwiczenia mogłyby uzyskać nowy poziom legitymacji i umożliwić Indiom nawiązanie współpracy z Kazachstanem, nie wywołując gniewu Rosji czy Chin. W marcu 2015 roku Indie i Kirgistan brały udział we wspólnych ćwiczeniach wojskowych poza Biszkekiem. Główny nacisk położono na przeciwdziałanie nasilaniu się terroryzmu. Kirgistan zapewnia, że ważna jest możliwość współpracy z siłami zbrojnymi Indii w zapobieganiu zagrożeniu ekstremizmem i terroryzmem.

Obecnie region Azji Centralnej jest uważany za część „rozszerzonego sąsiedztwa” Indii, które tracą swoje „bezpośrednie sąsiedztwo” na rzecz Chin. Ten kraj nawiązuje bowiem stosunki polityczne i gospodarcze niemal ze wszystkimi sąsiadami Indii. W Nowym Delhi zaczęto się obawiać strategicznego otaczania Indii przez Chiny. Państwo Środka z rozmachem wkroczyło na obszar Azji Centralnej, gdzie prowadzi zakrojone na wielką skalę inwestycje. Odpowiadając na działania ChRL, Indie prowadzą politykę *connect Asia Central*, ukierunkowaną na kompleksowe podejście z uwzględnieniem relacji w wymiarze politycznym, bezpieczeństwa, gospodarczym i kulturowym. Do dzisiaj do Indii nie dotarła ani jedna kropla ropy naftowej z Azji Centralnej. Można wskazać wiele powodów ograniczonej współpracy Nowego Delhi z krajami centralnoazjatyckimi. Główny powód to brak rozwiniętej regional-

36 C. Putz, *Narendra Modi's Agenda in Central Asia: Energy, Terrorism, and China*, The Diplomat [online], 2.07.2015, <http://thediplomat.com/2015/07/narendra-modis-agenda-in-central-asia-energy-terrorism-and-china> [dostęp: 5.08.2017].

37 Ibidem.

38 I. Armstrong, D. Urchick, *A New Opportunity for India-Kazakhstan Relations*, The Diplomat [online], 28.07.2017, <http://thediplomat.com/2017/07/a-new-opportunity-for-india-kazakhstan-relations> [dostęp: 5.08.2017].

nej infrastruktury transportowej³⁹. W celu podjęcia prób połączenia regionu Azji Centralnej z Azją Południową podjęto rozmowy dotyczące utworzenia międzynarodowego korytarza transportu północ-południe. ONGC Videsh, będąca zagraniczną filią indyjskiej państwowej korporacji Oil and Natural GasCorp, uczestniczy w eksploatacji pola naftowego w kazachskiej części Morza Kaspijskiego. Indyjski państwowy koncern naftowy ONGC Videsh Limited ma także niewielkie udziały w polu naftowym Satpajew w Kazachstanie.

Dla Indii członkostwo w SzOW jest przede wszystkim bramą do Azji Centralnej⁴⁰. Kraj ten ma nadzieję na uzyskanie dostępu do szlaków handlowych i tranzytowych biegnących między Rosją a Chinami, przechodzących przez kraje Azji Centralnej. Rezultatem wizyty indyjskiego premiera Narendry Modiego w pięciu krajach Azji Centralnej w 2015 roku były nowe więzi z tym regionem⁴¹. Modi podpisał z krajami centralnoazjatyckimi wiele porozumień, dotyczących sektora energetycznego, handlowego i kulturowego oraz kwestii bezpieczeństwa. Indie zawarły z Kazachstanem nową umowę o dostawę 5 tys. ton uranu w ciągu czterech lat. Kazachstan jest największym producentem tego surowca na świecie. W Turkmenistanie natomiast omawiano kwestie oczekiwanego gazociągu TAPI. Modi nazwał ten projekt „kluczowym filarem” gospodarczej współpracy obu krajów.

Przyczyną słabych stosunków handlowych Indii z krajami Azji Centralnej były nieliczne połączenia infrastrukturalne. Indyjscy eksperci uważają jednak, że Indie znalazły sposób na rozwiązanie tego problemu. Turkmenistan i Kazachstan niedawno uruchomiły linię kolejową łączącą oba kraje z Iranem. Indie natomiast zainwestowały w irański port Czabahar, dzięki któremu indyjskie produkty będą mogły docierać do Iranu, a stamtąd połączeniem kolejowym do Azji Centralnej.

Istotniejszym problemem Azji Centralnej jest wzrastająca chińska dominacja, a to dzięki implementacji Ekonomicznego Pasa Jedwabnego Szlaku. Ta przewaga Chin w sferze gospodarczej prawdopodobnie będzie się zwiększała. Rządy państw Azji Centralnej entuzjastycznie podchodzą do uczestnictwa w chińskich inwestycjach realizowanych w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku. Chiny chcą korzystać z SzOW, aby realizować własne interesy, szukają poparcia dla swoich projektów. Stanowisko Indii w sprawie chińskiego projektu wspomnianego pasa ekonomicznego pozostaje bezkompromisowe ze względu na kwestie suwerenności terytorialnej. Indie są niezadowolone z faktu, że korytarz gospodarczy Chiny-Pakistan, będący jednym z kluczowych projektów chińskiego Nowego Jedwabnego Szlaku, przechodzi przez Kaszmir i Pakistan. W opinii władz tego kraju oznacza to naruszenie integralności terytorialnej Indii, a jednym z głównych obszarów działalności SzOW jest przecież zwalczanie separatyzmu. Jak zatem tę kwestię pogodzić ze sprawą Kaszmiru?

39 M. Jha, *India's Connect Central Asia Policy*, The Diplomat [online], 2.12.2016, <http://thediplomat.com/2016/12/indias-connect-central-asia-policy-2> [dostęp: 5.08.2017].

40 H.V. Pant, *The SCO Illusion Takes India*, The Diplomat [online], 9.06.2017, <http://thediplomat.com/2017/06/the-sco-illusion-takes-india> [dostęp: 9.07.2017].

41 *Can Modi reconnect India with Central Asia?* BBC News [online], 15.07.2015, <http://www.bbc.com/news/world-asia-india-33421552> [dostęp: 9.08.2017].

Mówi się również o możliwościach banku rozwoju SzOW (choć wcióż niejasnych) tworzenia podstaw do zwiększenia liczby inwestycji w Azji Centralnej. Niektórzy już spekulują, że przystąpienie zwłaszcza Indii do tej organizacji może oznaczać, iż bank ten potencjalnie będzie dysponował większymi środkami finansowymi. Otwierają się więc nowe perspektywy finansowania projektów SzOW. R. Pantucci uważa, że przyjęcie Indii i Pakistanu do SzOW nie będzie dla Azji Centralnej źródłem dramatycznych implikacji. W dłuższej perspektywie może dojść do zbliżenia między Azją Centralną i Południową oraz do zwiększenia poczucia wspólnoty w całej Eurazji⁴².

Swego rodzaju papierkiem lakmusowym skuteczności powiększonej o Indie i Pakistan organizacji będzie problem Afganistanu, zwłaszcza w kontekście ograniczonej w tym kraju obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych. Rozwiązanie sprawy afgańskiej wiązało się z krytyką Pakistanu, którego poparcie dla talibów utrudnia utrzymanie stabilności w Afganistanie. Opracowanie wspólnego stanowiska SzOW w tej kwestii będzie wymagało przyjęcia krytycznej postawy wobec Pakistanu. Państwa Azji Centralnej znajdują się w nieręcznej sytuacji dyplomatycznej w stosunku do nowo przyjętego członka SzOW.

Rosja, Chiny i kraje Azji Centralnej uważają, że nie najlepsza sytuacja bezpieczeństwa w Afganistanie utrudnia realizację planów integracji. Władimir Putin wezwał do ściślejszej współpracy SzOW z Afganistanem oraz do wznowienia działań grupy kontaktowej SzOW–Afganistan, aby koordynować inicjatywy organizacji podejmowane wobec tego kraju oraz opracować zalecenia dotyczące dalszego postępowania. Xi Jinping poparł propozycję podsumowania spotkań grupy, która powstała w 2006 roku, ale trzy lata później zawiesiła swoją działalność⁴³.

Chociaż korytarz gospodarczy Chiny–Pakistan wiąże się z możliwościami czerpania wielu korzyści gospodarczych przez kraje korzystające z tego projektu, to jednak kwestia bezpieczeństwa regionalnego pozostaje dla Chin i krajów Azji Centralnej poważnym problemem. Główną przeszkodą w rozwijaniu wielostronnych stosunków między Azją Centralną i Chinami a Pakistanem jest pogarszająca się sytuacja w Afganistanie. Wymiana dóbr i energii krajów Azji Centralnej z Pakistanem jest w dużej mierze uzależniona od procesu normalizacji sytuacji w Afganistanie, ponieważ korzystanie z najkrótszej drogi łączącej kraje centralnoazjatyckie z pakistańskim portem Gwadar wiązałoby się z koniecznością tranzytu przez ziemię afgańską. To, że większość inwestycji infrastrukturalnych CPEC ma być realizowana w najniebezpieczniejszych i politycznie niestabilnych prowincjach Pakistanu, Chajber Pasztunchwie i Beludżystanie, gdzie znajduje się port Gwadar, sprawia, iż ryzyko gospodarcze krajów centralnoazjatyckich się zwiększa.

Afganistan stanowi ważny czynnik powiązania producentów energii z Azji Centralnej z jej konsumentami w takich krajach jak Chiny i Indie. Chiny planują zbudowanie tras przejściowych i punktów zaopatrzenia w Korytarzu Wachańskim w celu uzyskania dostępu do zasobów naturalnych Afganistanu. Rozszerzenie SzOW o Indie i Pakistan zwiększa prawdopodobieństwo rozpoczęcia realizacji długotrwałych projektów energetycznych, takich jak gazociąg Turkmenistan–Afganistan–Pakistan–Indie (TAPI). Rozwój potencjału gospodarczego Azji Centralnej zależy jednak także od stabilności Afganistanu.

42 R. Pantucci, *China must get along...*, op.cit.

43 R. Weitz, *Has the SCO Solved...*, op.cit.

Afgańczycy oczekują bardziej proaktywnego zaangażowania się Pekinu w ich sprawy. Prezydent Afganistanu Aszraf Ghani w swoją pierwszą zagraniczną podróż udał się do Chin, co wskazuje, że Kabul dostrzega rolę Pekinu w polepszeniu relacji na linii Kabul–Islamabad. Pakistan utrzymuje z Afganistanem bliskie kontakty społeczne i biznesowe. Takie relacje rozwijają się także na szczeblu rządowym. Natomiast niewiele dzieje się na płaszczyźnie kontaktów trójstronnych między Chinami, Afganistanem i Pakistanem. Warto zauważyć, że taka współpraca rozwijała się w czasach starożytnego Jedwabnego Szlaku.

Zarówno Afganistan, jak i Pakistan wyrażały gotowość uczestnictwa w takich projektach jak: TAPI, sieć przesyłu energii elektrycznej Turkmenistan–Afganistan–Pakistan (TAP-500), linia energetyczna CASA-1000 oraz korytarz kolejowy pięciu narodów (Five Nations Railway Corridor). W marcu 2017 roku Afganistan i Pakistan rozpoczęły prace nad długo oczekiwanym projektem TAPI. Jego koszt jest oceniany na 10 mld dolarów. Gazociąg ma mieć długość 1,8 tys. km⁴⁴. Część ekspertów uważa, że Indie chcą dążyć do współpracy z Chinami i Pakistanem, gdyż umożliwi im to udział w różnych projektach oczekiwanych w regionie.

Konkluzje

Szanghajska Organizacja Współpracy dotychczas była zdominowana przez Chiny oraz w mniejszym stopniu przez Rosję – dwóch głównych graczy regionalnych. Przyjęcie Indii i Pakistanu do organizacji zwiększa jej potencjał geopolityczny oraz zmienia międzynarodowy profil. Za pozytywny sygnał należy uznać wolę państw azjatyckich integrowania się w dziedzinie bezpieczeństwa oraz w wymiarze gospodarczym. Przyjęcie Indii i Pakistanu (dwóch mocarstw nuklearnych) do SzOW wskazuje, że organizacja ta ma potencjał stać się panazjatyckim forum. Istnieje bowiem realna możliwość dyskusowania oraz szukania rozwiązań palących problemów, a także niwelowania zagrożeń na kontynencie azjatyckim (których źródłem są na przykład terroryzm czy też kwestie Afganistanu, Kaszmiru, Morza Południowochińskiego). Z drugiej strony, w ramach SzOW krystalizują się różne układy umożliwiające prowadzenie polityki równowagi między mocarstwami – członkami organizacji. W tym układzie wydaje się, że największe możliwości ma Rosja. Moskwa może tworzyć wewnętrzne sojusze z Chinami i Pakistanem przeciwko Indiom. Może także oddziaływać na Chiny i Pakistan w sojuszu z Indiami.

W horyzoncie krótkoterminowym zapewne się okaże, w jakim stopniu animozje i rozbieżności interesów między głównymi mocarstwami się uwidoczną w organizacji i będą paraliżowały proces decyzyjny SzOW. To będzie największe wyzwanie dla tej regionalnej organizacji bezpieczeństwa. Przyjęcie Indii i Pakistanu do SzOW wskazuje jednak, że w regionie istnieją chęć i wola zdynamizowania stosunków gospodarczych.

W perspektywie średnioterminowej jest realna możliwość integracji Azji Centralnej z Azją Południową. Skorzysta na tym zarówno ta pierwsza, uzyska bowiem dodatkowe wejścia na rynki globalne, jak również Pakistan i Indie, które do tej pory nie były zbyt mocno związane z Azją Centralną. ■

44 I. Harada, *The SCO welcomes rivals into its fold*, Nikkei Asian Review [online], 14.07.2017, <http://asia.nikkei.com/Politics-Economy/International-Relations/The-SCO-welcomes-rivals-into-its-fold> [dostęp: 9.07.2017].

Bibliografia

- M. Amjad, *The implications of Pakistan and India's permanent membership of the SCO*, Modern Diplomacy [online], 16.03.2017, <https://modern diplomacy.eu/2017/03/16/the-implications-of-pakistan-and-india-s-permanent-membership-of-the-sco> [dostęp: 21.04.2017].
- Almond R. G., *Summits, Roads and Suspended Disbelief in Central Asia*, The Diplomat [online], 27.06.2017, <http://thediplomat.com/2017/06/summits-roads-and-suspended-disbelief-in-central-asia> [dostęp: 13.09.2017].
- Armstrong I., Urchick D., *A New Opportunity for India–Kazakhstan Relations*, The Diplomat [online], 28.07.2017, <http://thediplomat.com/2017/07/a-new-opportunity-for-india-kazakhstan-relations> [dostęp: 5.08.2017].
- Can Modi reconnect India with Central Asia?* BBC News [online], 15.07.2015, <http://www.bbc.com/news/world-asia-india-33421552> [dostęp: 9.08.2017].
- Casey M., *SCO Set to Expand, Adding India and Pakistan*, The Diplomat [online], 6.06.2017, <http://thediplomat.com/2017/06/sco-set-to-expand-adding-india-and-pakistan> [dostęp: 8.07.2017].
- De Haas M., *Relations of Central Asia with the Shanghai Cooperation Organization and the Collective Security Treaty Organization*, Taylor & Francis Online [online], 23.01.2017, <http://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/13518046.2017.1271642> [dostęp: 22.09.2017].
- Gao Ch., *Can Russia Keep Its Balance Between China and India?* The Diplomat [online], 18.08.2017, <http://thediplomat.com/2017/08/can-russia-keep-its-balance-between-china-and-india> [dostęp: 27.09.2017].
- Hillman J.E., *India and Pakistan Join the Shanghai Club*, Center for Strategic and International Studies [online], 8.06.2017, <https://www.csis.org/analysis/india-and-pakistan-join-shanghai-club> [dostęp: 8.07.2017].
- India, Pakistan Extend Reach of SCO to Half the World*, Eurasianet [online], 8.06.2017, <http://www.eurasianet.org/node/83916> [dostęp: 8.07.2017].
- Harada I., *The SCO welcomes rivals into its fold*, Nikkei Asian Review [online], 14.07.2017, <http://asia.nikkei.com/Politics-Economy/International-Relations/The-SCO-welcomes-rivals-into-its-fold> [dostęp: 9.07.2017].
- Jha M., *India's Connect Central Asia Policy*, The Diplomat [online], 2.12.2016, <http://thediplomat.com/2016/12/indias-connect-central-asia-policy-2> [dostęp: 5.08.2017].
- Lang J., *India and Pakistan join the Shanghai Cooperation Organisation*, Ośrodek Studiów Wschodnich [online], 21.06.2017, <https://www.osw.waw.pl/en/publikacje/analyses/2017-06-21/india-and-pakistan-join-shanghai-cooperation-organisation> [dostęp: 8.07.2017].
- Laruelle M., Peyrouse S., *The Chinese question in Central Asia*, Hurst & Company, London, 2012.
- Lubina M., *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja–Chiny 1991–2014*, Kraków 2014.
- Mazumdar S., *India, Pakistan and the SCO expansion*, Deutsche Welle [online], 22.06.2016, <http://www.dw.com/en/india-pakistan-and-the-sco-expansion/a-19347657> [dostęp: 9.07.2017].
- Pantucci R., *China must get along with regional powers to make its New Silk Road plan work*, Blog China in Central Asia [online], 21.08.2017, <http://chinaincentralasia.com/2017/08/21/china-must-get-along-with-regional-powers-to-make-its-new-silk-road-plan-work> [dostęp: 27.09.2017].
- Pannier B., *Are The Central Asians The Losers In SCO Expansion?* Radio Free Europe/ Radio Liberty [online], 17.07.2015, <https://www.rferl.org/a/central-asia-sco-expansion-/27134212.html> [dostęp: 23.07.2017].
- Pant H.V., *The SCO Illusion Takes India*, The Diplomat [online], 9.06.2017, <http://thediplomat.com/2017/06/the-sco-illusion-takes-india> [dostęp: 9.07.2017].
- Putz C., *Narendra Modi's Agenda in Central Asia: Energy, Terrorism, and China*, The Diplomat [online], 2.07.2015, <http://thediplomat.com/2015/07/narendra-modis-agenda-in-central-asia-energy-terrorism-and-china> [dostęp: 5.08.2017].
- Ruff A., *Pakistan, India to be full members of SCO*, Modern Diplomacy [online], 8.06.2017, <https://modern diplomacy.eu/2017/06/08/pakistan-india-to-be-full-members-of-sco> [dostęp: 8.07.2017].

Rozszerzenie Szanghajskiej...

Shahbazov F., *Will the China-Pakistan Economic Corridor Be a Gateway to Central Asia?* The Diplomat [online], 25.05.2017, <http://thediplomat.com/2017/05/will-the-china-pakistan-economic-corridor-be-a-gateway-to-central-asia> [dostęp: 21.07.2017].

Shanghai Cooperation Organization at Crossroads: Views from Moscow, Beijing and New Delhi, Carnegie Moscow Center [online], 9.06.2017, <http://carnegie.ru/commentary/71205> [dostęp: 21.09.2017].

Siddiqi S., *Can the SCO Bring India and Pakistan Together?* The Diplomat [online], 10.02.2018, <https://thediplomat.com/2018/02/can-the-sco-bring-india-and-pakistan-together> [dostęp: 08.05.2018].

Tolipov F., *Uzbekistan concerned over SCO expansion*, Central Asia-Caucasus [online], 5.08.2015, <https://cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13253-uzbekistan-concerned-over-sco-expansion.html> [dostęp: 19.02.2017].

Weitz R., *Has the SCO Solved its Expansion Dilemmas?* The Central Asia-Caucasus Analyst [online], 3.08.2017, <https://www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13460-has-the-sco-solved-its-expansion-dilemmas?.html> [dostęp: 21.09.2017].

Bezpieczeństwo socjalne Polaków

plk rez. dr
BEATA
CZUBA

*Autorka jest adiunktem
Wydziału Cybernetyki
WAT. Zainteresowania
naukowe koncentruje
na socjologii grup
dyspozycyjnych
(wojsko), problematyce
płci kulturowej oraz
psychologii emocji
i osobowości.*

Przedmiotem rozważań autorki jest bezpieczeństwo socjalne jako fragment bezpieczeństwa narodowego oraz ocena jego wybranych obszarów w Polsce z perspektywy dekady 2008–2018. Problemy bezpieczeństwa socjalnego dominowały w dyskursie politycznym ostatnich lat. Wyniki badań świadczą, że bezpieczeństwo socjalne Polaków się zwiększa. Czy to oznacza, że polityka społeczna zmierza w dobrym kierunku, tj. zaspokaja potrzeby różnych zbiorowości? Czy sprostą nowym wyzwaniom oraz zagrożeniom bezpieczeństwa?

Obecne zagrożenia demograficzne, migracje, nierówności społeczne, kryzys państwa opiekuńczego stanowią nowe wyzwania i potencjalne przesłanki naruszenia ładu społecznego. Bezpieczeństwo społeczne, w tym bezpieczeństwo socjalne, powinno być dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, przedmiotem społecznej debaty i szukania nowych rozwiązań, innych niż dotychczasowe, pokładane w idei *welfare state*.

SŁOWA KLUCZOWE

bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo społeczne, bezpieczeństwo socjalne, zagrożenia społeczne, państwo opiekuńcze

Różnorodność zjawisk społecznych oraz komplikowanie się struktury społeczeństwa, tym samym złożoność i sprzeczność interesów rozmaitych grup, które muszą współegzystować w ramach państwa, rodzą nowe wyzwania w obszarze szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Socjologowie mówią o kryzysie nowoczesnego państwa narodowego, o utracie zdolności do efektywnego spełniania trzech podstawowych funkcji, które początkowo tworzyły jego istotę: podtrzymywania narodowego charakteru tożsamości społecznej, obrony przed militarnymi zagrożeniami (zachowanie suwerenności) oraz zapewniania opieki. Zwłaszcza ta ostatnia funkcja, ze względu na wysokie koszty rozbudowanych programów socjalnych, wydaje się nie do utrzymania na poziomie oczekiwanym przez społeczeństwo¹.

1 Vide: M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2014, s. 122–130.

Sposób sprawowania funkcji opiekuńczej przez państwo, a ściślej – efektywność polityki społecznej, wpływa na poczucie bezpieczeństwa społecznego obywateli. W Polsce, mimo wdrożonych w ostatnich latach przez rząd rozwiązań wspierających finansowo rodziny (program „Rodzina 500 plus”², świadczenie dla uczniów „Dobry Start”³), wciąż kolejne grupy społeczne apelują do rządu o spełnienie oczekiwań socjalnych. Dzięki lepszej edukacji obywatele są bardziej świadomi ryzyka, społeczeństwo wręcz domaga się jego zminimalizowania. I choć obiektywne wskaźniki pozwalają na stwierdzenie, że warunki egzystencji znacząco się polepszyły – maleje bezrobocie, rosną płace i świadczenia społeczne – obywatele nie przestali oczekiwać od państwa gwarancji bezpieczeństwa społecznego. Wskaźniki makroekonomiczne świadczą o realnym spadku poziomowi ubóstwa⁴ i bezrobocia⁵, jednak beneficjentami coraz większego dobrobytu są tylko niektóre grupy społeczne. Obok siebie egzystują ci, którzy zaspokajają większość potrzeb na dobrym poziomie, i grupy zagrożone ubóstwem.

Celem artykułu jest rozpoznanie kierunku zmian, jakie w ostatniej dekadzie zachodzą w dziedzinie bezpieczeństwa społecznego Polaków, w szczególności bezpieczeństwa socjalnego. Przedmiotem analizy będą dane zarówno Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), jak i sprawozdania Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). Metodą badawczą zastosowaną w artykule jest analiza pisemnych dokumentów zebranych w sposób systematyczny⁶, tj. sprawozdań naukowych, raportów, artykułów, zestawień statystycznych i analiz⁷. Na potrzeby tego opracowania wykorzystano wyniki badań opinii społecznej (CBOS) oraz dane statystyczne i raporty GUS. Posłużono się również hermeneutyką. Wykorzystano ją na etapie przeglądu definicji podstawowych pojęć, takich jak bezpieczeństwo społeczne,

- 2 Świadczenie w wysokości 500 zł zostało wprowadzone od kwietnia 2016 r. w celu systemowego wsparcia rodzin. Przysługuje na drugie i każde kolejne dziecko, w przypadku rodzin o mniejszych dochodach także na pierwsze dziecko (obowiązuje w tym przypadku kryterium wysokości dochodu). Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej [online], <https://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/rodzina-500-plus/art,7578,rodzina-500-plus-ruszy-w-kwietniu-2016-r-.html> [dostęp: 8.07.2018].
- 3 Świadczenie „Dobry Start” w kwocie 300 zł przysługuje od 1 września 2018 r. dzieciom uczęszczającym do szkoły, do ukończenia 20. roku życia, a w przypadku dzieci niepełnosprawnych – do ukończenia 24. roku życia. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej [online], <https://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/swiadczenia-rodzinne/art,9987,dobry-start-dla-uczni.html> [dostęp: 8.07.2018].
- 4 Według danych GUS, w 2016 r. odnotowano istotny spadek ubóstwa skrajnego i relatywnego, szczególnie w takich grupach jak rodziny wielodzietne, gospodarstwa domowe z osobami niepełnosprawnymi, mieszkańcy wsi i miast poniżej 20 tys. mieszkańców oraz gospodarstwa domowe z głową gospodarstwa o niskim wykształceniu, *Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2016 r.* GUS, [online], <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spoieczna/> [dostęp: lipiec 2018].
- 5 W IV kwartale 2017 r. osoby bezrobotne stanowiły 4,5% ludności aktywnej zawodowo (w wieku 15 lat i więcej). Stopa bezrobocia zmniejszyła się o 0,2 pkt proc. w porównaniu z danymi III kwartału 2017 r. i o 1,0 pkt proc. w odniesieniu do IV kwartału 2016 r. *Kwartalna informacja o rynku pracy w czwartym kwartale 2017 roku (dane wstępne)*, GUS [online], <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-biemi-zawodowo-wg-bael/monitoring-rynku-pracy-kwartalna-informacja-o-rynku-pracy-w-czwartym-kwartale-2017-r-,12,32.html> [dostęp: 8.07.2018].
- 6 J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice 1999, s. 183–185.
- 7 Ibidem, s. 183–184.

bezpieczeństwo narodowe czy bezpieczeństwo socjalne, a także ich interpretowania oraz porównywania⁸. Oprócz hermeneutyki zastosowano komparatystykę jako metodę polegającą na ustalaniu zależności faktów, porównywania, zestawiania, szukania różnic i podobieństw (sądów, zdarzeń, procesów społecznych). *Komparatystyka zaleca rozumowania uwzględniające różnice i podobieństwa, wręcz nakazuje ona, by brać pod uwagę całe bogactwo cech, aspektów, względów, nawet tych, co są dość odległe od siebie. Ich porównanie, chociażby przez analogię, może przynieść oczekiwany rezultat*⁹. Komparatystyka umożliwia dostrzeżenie relacji i związków między zjawiskami społecznymi zachodzącymi na różnych poziomach systemu społecznego.

Pytania badawcze sformułowane na potrzeby analizy nawiązują do koncepcji bezpieczeństwa społecznego zaproponowanej przez Marka Leszczyńskiego. W ujęciu tego autora na bezpieczeństwo społeczne składają się: bezpieczeństwo socjalne (decydują o nim gwarancje prawne oraz instytucjonalne minimalnych dochodów, zasiłków socjalnych itp.), bezpieczeństwo rozwojowe (znaczenie mają atrybuty zbiorowości, takie jak kwalifikacje, wiedza, umiejętności i stan zdrowia) oraz bezpieczeństwo wspólnotowe (istotny jest poziom kapitału społecznego – zaufanie, gotowość do współpracy, przynależność do organizacji, aktywność obywatelska)¹⁰.

Ze względu na ograniczone ramy artykułu koniecznością stał się wybór priorytetów, dlatego za przedmiot rozważań przyjęto aspekt bezpieczeństwa społecznego, tj. bezpieczeństwo socjalne, w szczególności zaś materialne warunki życia i rynek pracy. Główny problem badawczy zawarto w pytaniu: W jaki sposób zmieniło się bezpieczeństwo socjalne Polaków i jego społeczna percepcja w ostatniej dekadzie (2008–2018)? Sformułowano również pytania szczegółowe: Jak Polacy oceniają materialne warunki życia w ostatniej dekadzie? Jakie tendencje zmian w ocenie rynku pracy są widoczne w badaniach CBOS i GUS?

Bezpieczeństwo społeczne w systemie bezpieczeństwa państwa

Zmieniające się warunki życia człowieka oraz ewolucja zagrożeń i wartości uznawanych za fundamentalne doprowadziły do rozszerzenia zakresu pojęcia bezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę kryterium przedmiotowe, obszarem rozważań i troski instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli, jak również dociekań naukowych, jest nie tylko bezpieczeństwo militarne, lecz także polityczne, ekologiczne, fizyczne, strukturalne, personalne, ekonomiczne, kulturowe, informatyczne i energetyczne¹¹. Według Janusza Gierszewskiego, przedmiotem zainteresowania bezpieczeństwa społecznego

8 M. Surmaczyński, *Warsztaty metodologiczne doktorantów socjologii*, Wrocław 2002, s. 140–146.

9 Ibidem, s. 155.

10 M. Leszczyński, *Bezpieczeństwo społeczne Polaków wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa 2011, s. 59.

11 Vide: J. Gierszewski, *Organizacja systemu bezpieczeństwa społecznego*, Warszawa 2013, s. 24.

są takie obszary działalności instytucji państwa jak praca, zabezpieczenie społeczne oraz rodzina¹². Ponadto autor wymienia kwestie tożsamości narodowej pojmowanej jako możliwość posługiwania się określonym językiem i poszanowania odrębności kulturowej¹³. Zważywszy na kryzys migracyjny, który w ostatnich latach narasta w Europie, oraz zagrożenia demograficzne i ekologiczne, problemy bezpieczeństwa społecznego wydają się bardziej znaczące niż zagrożenia militarne. Zdaniem M. Leszczyńskiego, doniosła rola bezpieczeństwa społecznego polega na tym, że warunkuje ono poziom zaufania obywateli do własnego państwa. Państwo bowiem jest adresatem oczekiwań obywateli zainteresowanych osiągnięciem wyższego standardu życia oraz zyskaniem poczucia bezpieczeństwa wykonywania pracy i braku zagrożenia patologiami społecznymi¹⁴. Autor sytuuje bezpieczeństwo społeczne w systemie bezpieczeństwa narodowego. Istotą bezpieczeństwa narodowego, oprócz utrzymywania odpowiednich relacji militarnych z sojusznikami, coraz częściej jest [...] *harmonijny rozwój społeczny na zdrowych podstawach ekonomicznych, [...] zdolność obywateli do uczestniczenia w globalnej wymianie handlowej, kulturalnej, wymianie idei, pomysłów, działań. Państwo bezpieczne to państwo silne ekonomicznie, zamieszkałe przez obywateli tworzących „zdrową tkankę społeczną”, czyli takich, którzy są wyposażeni w odpowiednią wiedzę, umiejętności do samodzielnego funkcjonowania w dobie globalizacji*¹⁵. Bezpieczne państwo chroni obywateli przed zagrożeniami zewnętrznymi, a także wewnętrznymi, takimi jak bieda, problemy demograficzne, patologie rodziny, przestępczość czy choroby¹⁶.

Leszczyński uważa, że bezpieczeństwo społeczne [...] *obejmuje całokształt działań prawnych i organizacyjnych realizowanych przez podmioty rządowe (krajowe i międzynarodowe), pozarządowe i samych obywateli, które mają na celu zapewnienie określonego poziomu życia osobom, rodzinom i grupom społecznym oraz niedopuszczenie do ich marginalizacji i wykluczenia społecznego*¹⁷. Państwo zatem powinno ograniczać ryzyko związane z utratą pracy, kalectwem, klęską żywiołową oraz niemożnością zaspokojenia potrzeb związanych z rozwojem biologicznym i społecznym, edukacją, dostępem do dóbr kultury oraz pełnym uczestnictwem jednostki w życiu społecznym.

W ujęciu normatywnym (na poziomie prawa polskiego) gwarancje bezpieczeństwa społecznego są zapisane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹⁸, *Strategii bezpieczeństwa*

12 Idem, *Bezpieczeństwo społeczne jako dziedzina bezpieczeństwa narodowego*, „Historia i Polityka” 2018 nr 32(30), s. 23.

13 Ibidem, s. 25

14 M. Leszczyński, *Bezpieczeństwo społeczne Polaków...*, op.cit., s. 7–8.

15 Ibidem, s. 13.

16 Ibidem.

17 Ibidem, s. 58.

18 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., DzU z 1997 r. nr 78, poz. 483 ze zm., art. 65–76.

*narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*¹⁹ oraz *Białej księdze bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*²⁰.

Ocena sytuacji materialnej Polaków w świetle badań CBOS oraz danych GUS

Z analizy kierunków zmian opinii społecznej na temat oceny sytuacji materialnej wynika, że w ostatnich latach stale zwiększa się liczba respondentów, którzy pozytywnie postrzegają własną sytuację ekonomiczną (tabela 1).

W ciągu 15 lat monitorowania opinii dotyczących oceny materialnych warunków życia Polaków liczba respondentów, którzy uważają, że żyją bardzo biednie, zmniejszyła się z 9 punktów procentowych do 2. Na tym samym poziomie pozostała liczba osób, które uważają, że ich sytuacja materialna jest bardzo dobra, natomiast znacząco zmniejszył się odsetek tych, którzy wskazywali na skromny poziom życia. Odnotowano także istotny wzrost liczby osób wskazujących, że żyją na dobrym poziomie (rys. 1).

Na podstawie danych tabeli 2 można ocenić poczucie bezpieczeństwa materialnego w przyszłości. I w tym przypadku, w porównaniu ze wskazaniami sprzed dekady, zwiększyła się liczba respondentów, którzy twierdzą, że poradzą sobie finansowo, bądź wyrażających przekonanie, iż mimo przewidywań pogorszenia sytuacji materialnej, nie boją się biedy. Zmniejszyła się liczba respondentów wyrażających obawy przed ewentualną biedą.

Tendencje te dają się zauważyć zwłaszcza po zestawieniu wyników ze wskaźnikiem bezrobocia. Na rysunku 2 przedstawiono dane dotyczące oceny sytuacji materialnej Polaków na tle wskaźnika bezrobocia (1990–2018).

Im niższy wskaźnik bezrobocia, tym większy procent wskazań respondentów dobrze oceniających swoją sytuację materialną i niższy odsetek tych, którzy uznają sytuację swojego gospodarstwa domowego za złą. W maju 2018 roku wskaźnik bezrobocia rejestrowanego wyniósł, według danych GUS, 6,1% i był najniższy od 1990 roku²¹.

Opinia na temat sytuacji materialnej zależy od przynależności do grupy społeczno-ekonomicznej. Na rysunku 3 zamieszczono wykres z danymi GUS wskazującymi na zróżnicowanie opinii według kryterium źródła dochodu. Swoją sytuację materialną najlepiej oceniają osoby pracujące na własny rachunek, nieco gorzej pracownicy i rolnicy, a najgorzej – emeryci i renciści.

W 2017 roku Główny Urząd Statystyczny podał informacje o zasięgu ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2016 roku. Wynika z nich, że zmniejszył się zasięg ubóstwa skrajnego i relatywnego. Poprawia się zwłaszcza sytuacja rodzin wielodzietnych (troje lub czworo dzieci na utrzymaniu), osób niepełnosprawnych, rodzin zamieszkałych na wsi i w miastach poni-

19 *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, 2014, s. 38–40, wersja HTML pliku, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/sbn_rp_2014.pdf [dostęp: 14.07.2018].

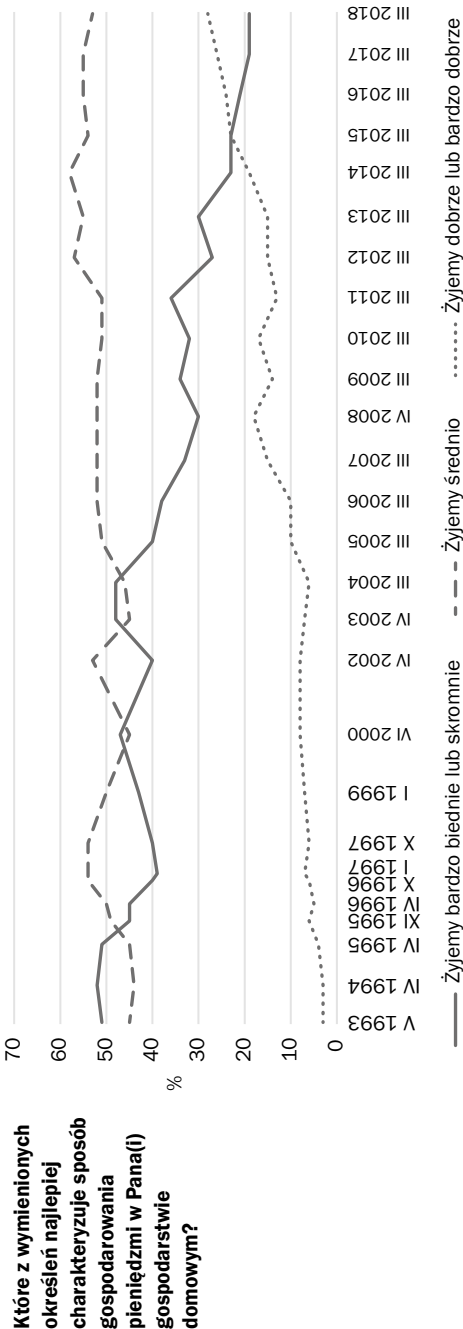
20 *Biała księga bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013, s. 19–20, wersja HTML pliku, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/Biala_Ksiega_inter_mm.pdf [dostęp: 7.08.2018].

21 *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2018*, GUS [online], <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2018,4,1.html> [dostęp: 10.07.2018].

Tabela 1. Ocena własnej sytuacji materialnej (2004–2018)

Które z wymienionych określić najlepiej charakteryzuje sposób gospodarowania pieniężmi w Pana(i) gospodarstwie domowym?	Wskazania respondentów według terminów badań															
	III '04	III '05	III '06	III '07	IV '08	III '09	III '10	III '11	III '12	III '13	III '14	III '15	III '16	III '17	III '18	
	W procentach															
Żyjemy bardzo biednie	9	6	8	5	4	6	5	3	3	5	3	3	3	2	2	
Żyjemy skromnie	39	34	30	28	26	28	27	33	24	25	20	20	18	17	17	
Żyjemy średnio	46	51	52	52	52	52	51	51	57	55	58	54	55	55	53	
Żyjemy dobrze	6	9	9	14	17	13	15	12	15	14	17	21	21	24	26	
Żyjemy bardzo dobrze	0	1	1	1	1	1	2	1	0	1	2	2	3	2	2	

Źródło: CBOS, *Materialne warunki życia. Komunikat z badań nr 47/2018*, s. 2; CBOS [online] kwiecień 2018, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_047_18.PDF [dostęp: 14.07.2018]



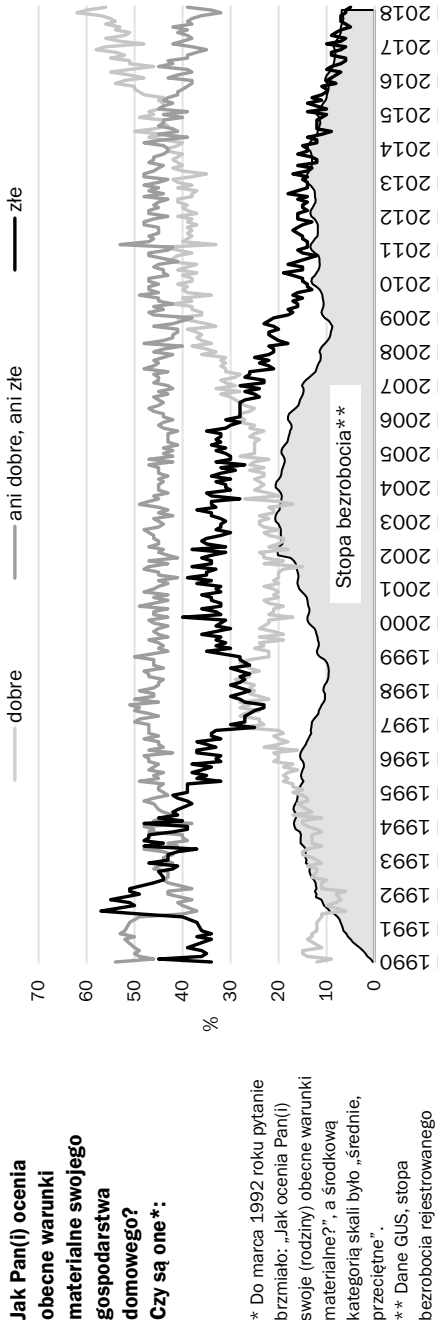
Rys. 1. Ocena sytuacji materialnej Polaków w latach 1993–2018

Źródło: CBOS, *Materialne warunki życia. Komunikat z badań nr 47/2018*, s. 2; CBOS [online] kwiecień 2018, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_047_18.PDF [dostęp: 14.07.2018]

Tabela 2. Poczucie zagrożenia biedą

Które z poniższych stwierdzeń wybrał(a)by Pan(i) jako najbardziej zgodne z obecną sytuacją finansową w Pana(i) gospodarstwie domowym?	Wskazania respondentów według terminów badań															
	III '04	III '05	III '06	III '07	IV '08	III '09	III '10	III '11	III '12	III '13	III '14	III '15	III '16	III '17	III '18	
	W procentach															
Jestem spokojny(a), że finansowo dam (damy) sobie radę	11	15	19	21	24	18	21	18	19	17	24	23	27	30	37	
Nie boję się biedy, chociaż martwię się, że moja (nasza) sytuacja materialna może się pogorszyć	36	33	34	33	36	39	38	39	39	36	41	43	43	42	41	
Obawiam się biedy, choć sądzę, że jakoś sobie poradzę (poradzimy)	37	37	33	35	32	33	31	32	33	36	28	28	22	21	17	
Boję się biedy i nie wiem, jak sobie poradzę (poradzimy)	15	14	13	9	8	9	9	10	8	9	6	5	7	6	4	
Trudno powiedzieć	1	1	1	2	0	1	1	1	2	1	1	1	1	1	1	

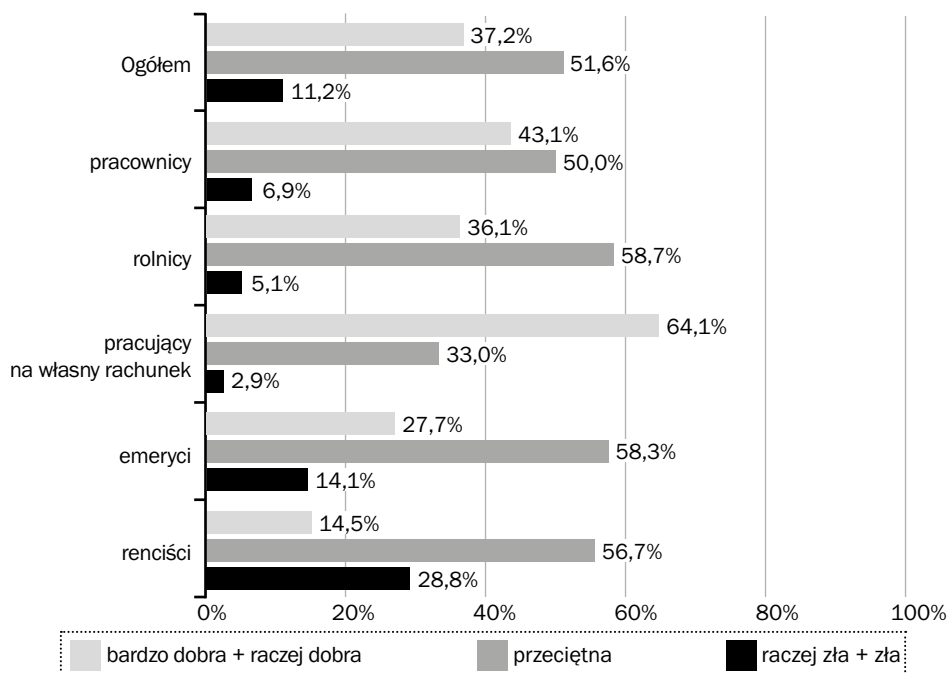
Źródło: *Materialne warunki życia. Komunikat z badań nr 47/2018*, s. 3, CBOS [online], kwiecień 2018, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_047_18.PDF [dostęp: 14.07.2018]



Rys. 2. Ocena warunków materialnych w kontekście wskaźnika bezrobocia

Źródło: *Materialne warunki życia. Komunikat z badań nr 47/2018*, s. 5, CBOS [online], kwiecień 2018, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_047_18.PDF [dostęp: 14.07.2018]

Bezpieczeństwo socjalne...



Rys. 3. Ocena sytuacji materialnej według przynależności do grupy społeczno-ekonomicznej

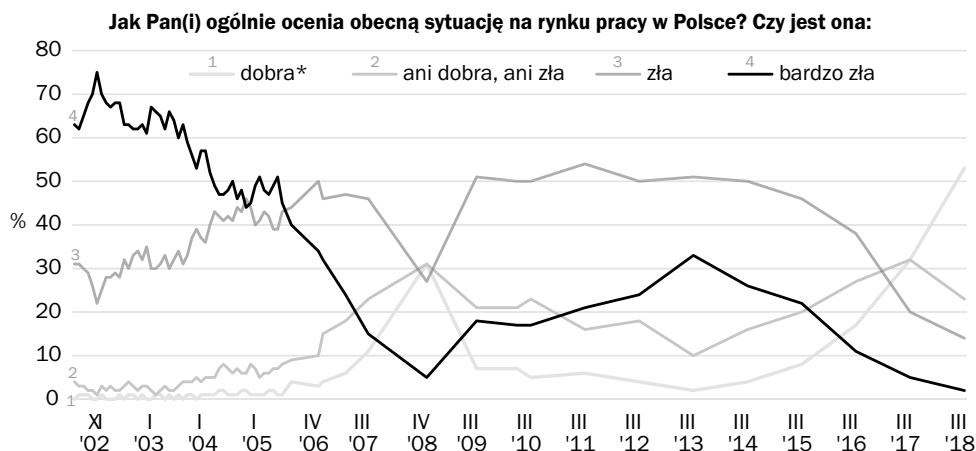
Źródło: Sytuacja gospodarstw domowych w 2017 roku w świetle wyników badania budżetów gospodarstw domowych, s. 16, GUS, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/sytuacja-gospodarstw-domowych-w-2017-r-w-swietle-wynikow-badania-budzetow-gospodarstw-domowych,3,17.html> [dostęp: 14.07.2018]

żej 20 tys. mieszkańców oraz gospodarstw, w których głowa rodziny ma niskie wykształcenie. Widoczny był również spadek skrajnego ubóstwa wśród dzieci do lat 17. GUS diagnozuje, że na zmniejszenie skali ubóstwa istotnie wpłynęły takie czynniki jak wzrost wynagrodzeń i świadczenie Rodzina 500 plus²². Tendencja zaobserwowana w badaniu GUS została potwierdzona w badaniu CBOS *Sytuacja rodzin w Polsce dwa lata po wprowadzeniu programu Rodzina 500 plus*²³. W raporcie stwierdzono, że po dwóch latach od wprowadzeniu świadczenia 500 zł na drugie i kolejne dziecko, więcej rodzin odczuwało spokój o swoją kondycję finansową i nie obawiało się jej pogorszenia w przyszłości. Mniej respondentów wskazywało na problem niezaspokojenia potrzeb związanych z edukacją i wypoczynkiem²⁴.

22 Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2016 r., Warszawa 2017, s. 1–3, GUS [online], <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spoeczna/zasieg-ubostwa-ekonomicznego-w-polsce-w-2016-r,14,4.html> [dostęp: 14.08.2018].

23 *Sytuacja rodzin w Polsce dwa lata po wprowadzeniu programu Rodzina 500 plus*, Komunikat z badań nr 54/2018, CBOS [online], https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_054_18.PDF [dostęp: 14.07.2018].

24 Ibidem.



* Są to połączone odpowiedzi „bardzo dobra” i „dobra”. Pominęto odpowiedzi „Trudno powiedzieć”.

Rys. 4. Ocena sytuacji na rynku pracy

Źródło: Oceny sytuacji na rynku pracy i poczucie zagrożenia bezrobociem. Komunikat z badań nr 42/2018, s. 2, CBOS [online], https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_042_18.PDF [dostęp: 14.07.2018]

Niemniej jednak GUS w raporcie o ubóstwie w Polsce konstatuje: *Ubóstwo w różnym stopniu dotyka poszczególne grupy ludności, jednak społeczna mapa zagrożenia tym zjawiskiem w Polsce nie zmienia się istotnie od lat. Grupami szczególnie narażonymi na doświadczanie ubóstwa skrajnego w 2017 r. były gospodarstwa osób utrzymujących się z tzw. niezarobkowych źródeł, w tym przede wszystkim świadczeń społecznych innych niż emerytury i renty (stopa ubóstwa na poziomie ok. 10%), gospodarstwa domowe rolników (ok. 10%) i rencistów (ok. 7%), małżeństwa z 3 lub większą liczbą dzieci na utrzymaniu (ok. 6%), dzieci w wieku 0–17 lat (ok. 5%), gospodarstwa z głową gospodarstwa posiadającą wykształcenie co najwyżej gimnazjalne (10%), a także gospodarstwa z osobami niepełnosprawnymi (ok. 7%). Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania, częściej niż przeciętnie biedy doświadczali mieszkańcy wsi (ok. 7%). Należy jednak zauważyć, iż w okresie 2016–2017 zaobserwowano zmniejszenie się zasięgu ubóstwa we wszystkich wymienionych grupach²⁵.*

Tendencje zmian na rynku pracy na podstawie wyników badań społecznych

Bezpieczeństwo społeczne w kontekście rozważanym w artykule zależy od poczucia stabilizacji ekonomicznej, czyli od posiadania pracy. Brak pewności źródła dochodu naznacza negatywnie inne obszary życia (pojawiają się innego rodzaju niepewności). Na rysunku 4 zilustrowano opinie społeczeństwa dotyczące oceny rynku pracy oraz poczucia zagrożenia utratą pracy.

25 GUS, *Zasięg ubóstwa ekonomicznego...*, op.cit., s. 2.

Ocena respondentów w 2018 roku rynku pracy jest najlepsza od 2008 roku (tabela 3). Znacząco zmniejszyła się również liczba respondentów negatywnie oceniających sytuację na rynku pracy. Uzupełnieniem tej oceny respondentów są ich opinie dotyczące szans znalezienia odpowiedniej pracy (rys. 5).

Na podstawie analizy wyników badań w perspektywie długoletniej dotyczących możliwości znalezienia odpowiedniej pracy można stwierdzić, że zdecydowanie zmniejszyła się liczba wskazań sygnalizujących trudności ze znalezieniem jakiegokolwiek pracy, zmniejszył się także odsetek opinii, że nie można znaleźć pracy. Zwiększyła się natomiast liczba osób, które podają, że pracę można znaleźć, ale nie jest ona zgodna z oczekiwaniami. Daje się zauważyć, że nieznacznie częściej są wyrażane opinie, iż nie ma trudności ze znalezieniem odpowiedniej pracy (rys. 6).

Według danych GUS, od 2012 roku zwiększa się liczba osób zatrudnionych w gospodarce narodowej, rośnie również płaca minimalna i średnia zarobków. W 2017 roku wysokość minimalnego wynagrodzenia wzrosła w stosunku do 2010 roku o 51,9% i wyniosła 2000 zł (w stosunku do 2016 roku kwota wzrosła o 150 zł, czyli o 8,1%). Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej wzrosło o 32,5% i wyniosło 4271,51 zł²⁶.

Wnioski

Bezpieczeństwo społeczne jest dziedziną systemu bezpieczeństwa narodowego. Części składowe tej dziedziny (sektory składające się na bezpieczeństwo społeczne) obejmują obszary: kulturowy, socjalny, edukacyjny, demograficzny i migracyjny. W artykule przeanalizowano wyniki badań społecznych nad percepcją bezpieczeństwa socjalnego Polaków z perspektywy CBOS i GUS w ostatniej dekadzie (część analizowanych danych obejmuje również wcześniejsze statystyki). Wnioski z analizy dały podstawę do odpowiedzi na postawione pytanie szczegółowe: Jak Polacy oceniają materialne warunki życia w ostatniej dekadzie?

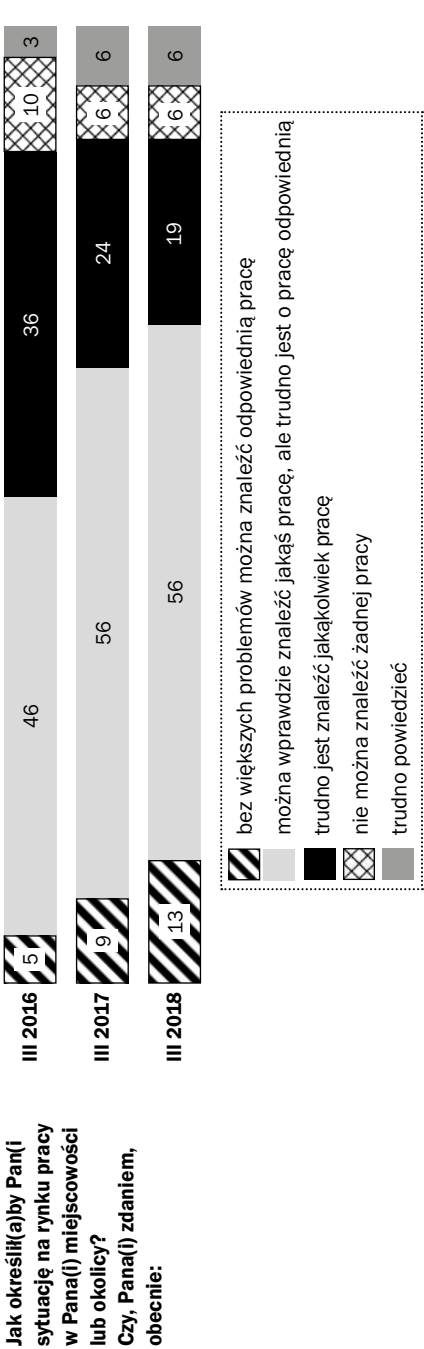
Analiza wskaźników makroekonomicznych pozwala stwierdzić, że zwiększają się możliwości zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych ludzi, co na poziomie subiektywnym (w badaniu opinii społecznej) odzwierciedla się jako zmniejszenie obaw przed pogorszeniem sytuacji materialnej. Z analizy sytuacji poszczególnych grup społecznych wynika jednak, że istnieją między nimi duże nierówności ekonomiczne. Czynnikiem ten jest uważany za jeden z ważniejszych problemów współczesnych społeczeństw. Ludzie porównują swoje warunki życia z warunkami życia grup zasobniejszych, w rezultacie czego przeżywają frustracje. *W społeczeństwie konsumentów bieda szczególnie upokarza. Mniej jest dziś, niż było, ludzi, którym nie starcza chleba. Za to coraz więcej takich, którzy, patrząc dookoła, mają poczucie, że są gorsi od innych. Ludzie upokarzani są gniewni i szukają środków, by gniew ten wyładować. Zdawałoby się więc, że skończyliśmy z konfliktami klasowymi raz*

26 Pracujący i wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2017 r. – dane wstępne, s. 1, GUS [online], <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/pracujacy-i-wynagrodzenia-w-gospodarce-narodowej-w-2017-r-dane-wstepne,17,1.html> [dostęp: 14.07.2018].

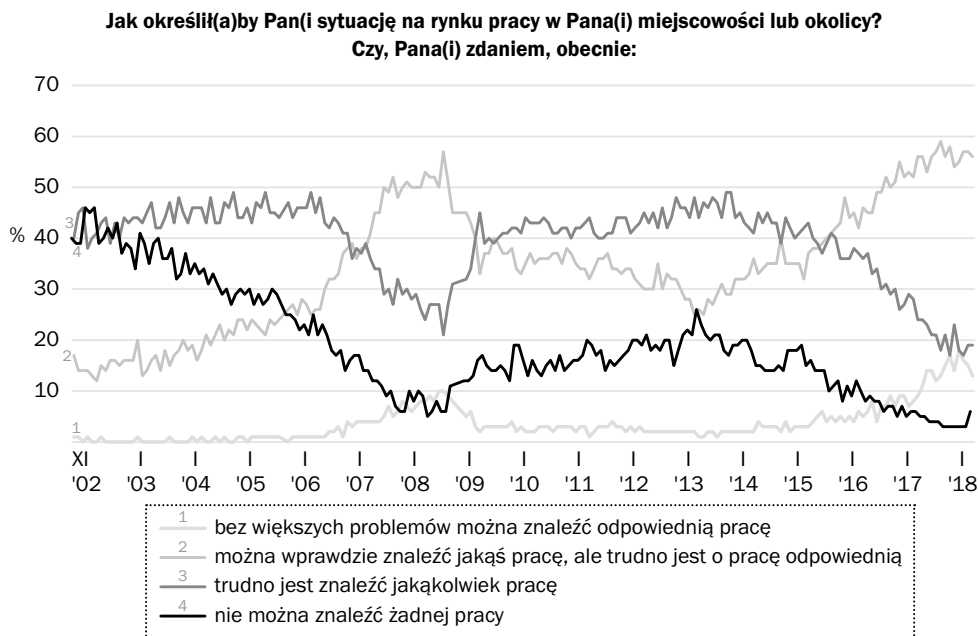
Tabela 3. Ocena sytuacji na rynku pracy w latach 2008–2018

Jak Pan(i) ogólnie ocenia obecną sytuację na rynku pracy w Polsce? Czy jest ona:	Wskazania respondentów według terminów badań																
	IV '08	III '09	III '10	III '11	III '12	III '13	III '14	III '15	III '16	III '17	III '18	W procentach					
- bardzo dobra	1	31	0	7	0	0	4	2	4	0	1	8	1	17	2	5	53
- dobra	30		5	6	4	2					7		16	30	32	48	
- ani dobra, ani zła	31	31	23	16	18	10	16	10	16	16	20	20	27	27	32	23	23
- zła	27		50	54	50	51	50	74	84	50	46	68	38	49	20	14	16
- bardzo zła	5	32	17	21	24	33	26			26	22	22	11	5	5	2	
Trudno powiedzieć	6	6	3	3	4	4	4	4	4	4	4	4	7	7	11	11	8

Źródło: Oceny sytuacji na rynku pracy i poczucie zagrożenia bezrobociem. Komunikat z badań nr 42/2018, s. 3, CBOS [online], https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_042_18. PDF [dostęp: 14.07.2018]



Rys. 5. Ocena możliwości znalezienia odpowiedniej pracy
Źródło: Oceny sytuacji na rynku pracy i poczucie zagrożenia bezrobociem. Komunikat z badań nr 42/2018, s. 2, 6, CBOS [online], https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_042_18. PDF [dostęp: 14.07.2018]



Pominięto odpowiedzi „Trudno powiedzieć”.

Rys. 6. Ocena możliwości znalezienia odpowiedniej pracy według terminów badań

Źródło: Oceny sytuacji na rynku pracy i poczucie zagrożenia bezrobociem. Komunikat z badań nr 42/2018, s. 7, CBOS [online], https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_042_18.PDF [dostęp: 14.07.2018].

*na zawsze, ale nie. One są na rogu. Tyle że bez przywódców, bez elity zdolnej przekuć gniew w program politycznego działania*²⁷.

Drugi szczegółowy problem badawczy zawierał się w pytaniu o to, jakie tendencje zmian w ocenie rynku pracy są widoczne w badaniach CBOS i GUS. Przytoczone w artykule wyniki badań na poziomie wskaźników makro wskazują na malejącą stopę bezrobocia, praca jest łatwiej dostępna, zwiększyła się wysokość płacy minimalnej i średniej płacy, a świadczenie Rodzina 500 plus skutkuje zmniejszeniem się zasięgu ubóstwa skrajnego i relatywnego. Niemniej jednak zagrożone ubóstwem wciąż są te same co wcześniej grupy społeczno-ekonomiczne. Mowa o rencistach, osobach utrzymujących się z innych źródeł niż emerytury i renty, mieszkańcach wsi (częściej niż mieszkańcy miast), rodzinach wielodzietnych, dzieciach do 17. roku życia oraz rodzinach utrzymujących osoby niepełnosprawne.

Główny problem badawczy tej pracy był ujęty w pytaniu: W jaki sposób zmieniło się bezpieczeństwo socjalne Polaków i jego społeczna percepcja w ostatniej dekadzie (2008–2018)? Wyniki badań pozwalają stwierdzić, że obiektywne wskaźniki bezpieczeństwa socjalnego wska-

27 Z. Bauman, *O wszystkim co najważniejsze* [Cytaty], Wyborcza.pl [online], 10.01.2017, <http://wyborcza.pl/7,75398,21222206,bauman-o-wszystkim-co-najwazniejsze.html> [dostęp: 13.07.2018].

zują na wzrost bezpieczeństwa socjalnego we wszystkich grupach społeczno-ekonomicznych. Polacy lepiej oceniają swoją sytuację ekonomiczną oraz perspektywę znalezienia pracy, wyrażają mniej obaw przed biedą. Zmniejszył się zasięg ubóstwa, na co prawdopodobnie wpływ ma polityka społeczna państwa w ostatnich latach. Wciąż jednak te same grupy społeczne są zagrożone ubóstwem, co pozwala sądzić, że polityka społeczna nie zmniejsza skutecznie nierówności ekonomicznych.

Polityka państwa opiekuńczego (jeśli jeszcze można zaryzykować użycie tego określenia wobec państwa polskiego) wymaga różnicowania działań i trafnej diagnozy potrzeb poszczególnych grup społeczno-ekonomicznych. Wydaje się, że zapewnienie bezpieczeństwa społecznego w sektorze socjalnym powinno być przede wszystkim skoncentrowane na zmniejszaniu nierówności ekonomicznych, wspieraniu osób, które chcą pracować (przejście od *welfare state* do *workfare state*) oraz rozwijaniu samodzielności ekonomicznej (własności), między innymi przez budowanie kapitału społecznego (wzajemne wspieranie się ludzi, np. w spółdzielniach, finansowanie budowy własnego domu bez korzystania z usług instytucji).

Problemy poruszone w artykule stanowią jedynie małą część zagadnień składających się na bezpieczeństwo socjalne, które należy widzieć szeroko, również w kontekście nieuwzględnionego w tej analizie bezpieczeństwa rozwojowego i wspólnotowego. Rozległość problematyki związanej z tym obszarem bezpieczeństwa narodowego uniemożliwia przedstawienie jej w ramach jednego artykułu, temat zasługuje na odrębne, szersze ujęcie, niż było to możliwe w niniejszym opracowaniu. ■

Bibliografia

- Bauman Z., *O wszystkim co najważniejsze* [Cytaty], Wyborcza.pl [online], 10.01.2017, <http://wyborcza.pl/7,75398,21222206,bauman-o-wszystkim-co-najwazniejsze.html> [dostęp: 13.07.2018].
- Biała księga bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013, wersja HTML pliku, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/Biala_Ksiega_inter_mm.pdf [dostęp: 7.08.2018].
- Gierszewski J., *Bezpieczeństwo społeczne jako dziedzina bezpieczeństwa narodowego*, „Historia i Polityka” 2018 nr 32(30).
- Gierszewski J., *Organizacja systemu bezpieczeństwa społecznego*, Warszawa 2013.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., DzU z 1997 r. nr 78, poz. 483 ze zm., art. 65–76.
- Leszczczyński M., *Bezpieczeństwo społeczne Polaków wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa 2011.
- Marody M., *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2014.
- Pawlak M., Matusz-Protasiewicz P., *Organizacje pozarządowe wobec cudzoziemców Polsce*, „Trzeci Sektor” 2015 nr 35.
- Materiałne warunki życia. Komunikat z badań nr 47/2018, s. 5, CBOS [online], kwiecień 2018, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_047_18.PDF [dostęp: 14.07.2018].
- Oceny sytuacji na rynku pracy i poczucie zagrożenia bezrobociem. Komunikat z badań nr 42/2018, s. 2, CBOS [online], https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_042_18.PDF [dostęp: 14.07.2018].

Pracujący i wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2017 r. – dane wstępne, s. 1, GUS [online], <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/pracujacy-i-wynagrodzenia-w-gospodarce-narodowej-w-2017-r-dane-wstepne,17,1.html> [dostęp: 14.07.2018].

Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2018, GUS [online], <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2018,4,1.html> [dostęp: 10.07.2018].

Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 2014, s. 38–40, wersja HTML pliku, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/sbn_rp_2014.pdf [dostęp: 14.07.2018].

Surmaczyński M., *Warsztaty metodologiczne doktorantów socjologii*, Wrocław 2002.

Sytuacja gospodarstw domowych w 2017 roku w świetle wyników badania budżetów gospodarstw domowych, s. 16, GUS, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/sytuacja-gospodarstw-domowych-w-2017-r-w-swietle-wynikow-badania-budzetow-gospodarstw-domowych,3,17.html> [dostęp: 14.07.2018].

Sytuacja rodzin w Polsce dwa lata po wprowadzeniu programu Rodzina 500 plus, Komunikat z badań nr 54/2018, CBOS [online], https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_054_18.PDF [dostęp: 14.07.2018].

Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice 1999.

Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2016 r., Warszawa 2017, s. 1–3, GUS [online], <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spoeczna/zasieg-ubostwa-ekonomicznego-w-polsce-w-2016-r,14,4.html> [dostęp: 14.08.2018].

Działalność członków paramilitarnej organizacji Irgun Cwai Leumi w Polsce w latach 1945–1948

mgr
DOMINIK
FLISIAK

*Doktorant w Instytucie
Historii Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w Kielcach.
Zainteresowania
badawcze skupia
na stosunkach polsko-
żydowskich w okresie
II Rzeczypospolitej
oraz działalności
ugrupowań
syjonistycznych
na ziemiach polskich
w pierwszej połowie
XX wieku. W pracy
doktorskiej analizuje
działalność syjonistów-
rewizjonistów
w powojennej Polsce.*

Autor omawia nieznaną szerzej działalność syjonistów-rewizjonistów, w tym paramilitarnej organizacji Irgun Cwai Leumi, w pierwszych latach powojennej Polski. Opiera się głównie na dokumentach sporządzonych przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, którzy po marcu 1949 roku przesłuchiwali osoby odpowiedzialne za działalność syjonistów-rewizjonistów. Można przypuszczać, że od pierwszej połowy 1947 roku do pierwszych miesięcy 1948 roku działało kilku–kilkunastu aktywistów Irgunu. Prowadzili oni działalność propagandową oraz zapoznawali podwładnych z podstawami walki partyzanckiej.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska, syjoniści, Palestyna, Irgun, Żabotyński

Syjoniści-rewizjoniści reprezentowali pravicowy odłam idei zmierzającej do odtworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. W powojennej Polsce nie mogli działać legalnie¹. W artykule są opisane podstawy pravicowego odłamu syjonizmu – działalności Irgunu Cwai Leumi, oraz sytuacja polityczna partii żydowskich w początkowym okresie Polski Ludowej. Tytułowy problem jest przedstawiony na podstawie materiałów ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Praca kończy się aneksem, w którym znajduje się materiał propagandowy aktywistów irgunowców.

1 Podstawowe informacje znajdują się w: Ch. Lazar, *Betar be-szeerit haplite 1945-1948*, Tel Aviv 1997, s. 13–33, B. Szaynok, *Walka z syjonizmem w Polsce (1948-1953)*, w: *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, T. Szarota (red.), Warszawa 2001, s. 252–271 oraz M. Semczyszyn, *Polski szlak Brichy. Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1944–1947*, w: *Między ideologią a socjotechniką: kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, M. Semczyszyn, J. Syrnok (red.), Warszawa, Szczecin, Wrocław 2014, s. 258, 262, 265–265, 270–272.

Za twórcę syjonizmu rewizjonistycznego uważa się Włodzimierza Żabotyńskiego, urodzonego w 1880 roku w Odessie, wówczas należącej do Rosji². Początkowo był on związany z demokratycznym ruchem kultury rosyjskiej, ale ze względu na narastający antysemityzm nacjonalistów rosyjskich został syjonistą. Studiował prawo na uniwersytetach w Brnie i Rzymie. Z zamiłowania był publicystą, pisarzem, tłumaczem oraz poetą. W czasie pierwszej wojny światowej wspierał wysiłek wojenny Wielkiej Brytanii – utworzył w 1915 roku Zion Mule Corps, którego żołnierze brali udział w walkach na półwyspie Gallipoli³, a w latach 1917–1918 – Legion Żydowski⁴. Formacja ta walczyła w Palestynie.

Po 1920 roku Żabotyński stworzył własną frakcję w ramach Światowej Organizacji Syjonistycznej – Związek Syjonistów-Rewizjonistów. Ideową platformą tego ruchu była między innymi chęć stworzenia państwa żydowskiego obejmującego obszar dzisiejszego Izraela, Jordanii i Autonomii Palestyńskiej oraz zagwarantowanie mieszkającym tam Arabom takich samych praw jak Żydom. Militarizm miał być skierowany wyłącznie na odwrócenie własnego państwa i wyrażać niechęć do ogólnie pojmowanej lewicowości⁵.

W ramach struktury politycznej syjonizmu rewizjonistycznego istniało kilka przybudówek młodzieżowych, takich jak Betar czy Masada oraz powstały w 1931 roku ruch paramilitarny Irgun Cwai Leumi, znany też jako Ecel lub Irgun. Ten ostatni był wyrazem niechęci prawicowych syjonistów do centrowych i lewicowych konkurentów. Zwolennicy Żabotyńskiego oskarżali ich o zbytnią uległość wobec władz brytyjskich, które – jak uważali – podejmowały decyzje niesprzyjające odbudowie państwa żydowskiego (m.in. w 1930 roku opublikowały białą księgę Passfielda). Do 1937 roku sympatycy Irgunu działali w ramach paramilitarnej organizacji Hagana, związanej ze Światową Organizacją Syjonistyczną, a dopiero później zaczęli funkcjonować samodzielnie⁶. Symbolem organizacji syjonistów-rewizjonistów był wizerunek ręki z karabinem umieszczonej na tle przyszłego państwa żydowskiego i napisem „Tylko tak”⁷. Na czele Irgunu stał Żabotyński. Do osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie tej organizacji należał również Dawid Racieli, który zginął w maju 1941 roku w Iraku w czasie tłumienia antybrytyjskiego powstania. Członkowie Irgunu w przeciwieństwie do Hagany uważali, że należy aktywnie przeciwstawiać się arabskim atakom, które po 1936 roku przybrały na sile. W marcu i listopadzie 1937 roku irgunowcy przeprowadzili

2 D.K. Heller, *Między obroną a atakiem: syjoniści – rewizjoniści wobec przemocy antyżydowskiej w Polsce w latach trzydziestych*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2016 nr 2 (258), s. 408.

3 J. Zineman, *Historia syjonizmu. Od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, Warszawa 1946, s. 247.

4 Vide: J.H. Patterson, *With the Zionists in Gallipoli*, London, Hutchinson, 1916; W. Żabotyński, *Dzieje Legionu Żydowskiego*, Kraków 1934.

5 Vide: M. Wójcicki, *Podstawy teoretyczne ideologii rewizjonizmu syjonistycznego oraz ich wpływ na kształt myśli państwowej ruchu*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2007 nr 3 (223), s. 294–309; W. Żabotyński, *Państwo żydowskie*, Warszawa–Kraków–Poznań 1937.

6 E. Kossoy, *Żydowskie podziemie zbrojne w Palestynie i jego polskiego powiązania*, „Zeszyty Historyczne” (Biblioteka Kultury) 2006, Tom CLVIII, s. 63.

7 A. Perlmutter, *The life and time of Menachem Begin*, New York 1987, s. 141.

kilka ataków bombowych na kawiarnie, autobusy i sklepy należące do ludności arabskiej⁸. Po 1935 roku zwolenników Żabotyńskiego wspierały władze Polski, i to zarówno na forum międzynarodowym, jak i militarnym⁹.

Gdy we wrześniu 1939 roku wybuchła II wojna światowa – Niemcy z Rosją sowiecką napadły na Polskę, osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie Irgunu i Hagany zdecydowały, że w obliczu niemieckiego zagrożenia należy odłożyć spór z Anglią¹⁰ i wesprzeć militarny wysiłek aliantów w walce faszyzmem.

Lata 1940–1944 były dla Irgunu szczególne ze względu na trzy ważne wydarzenia. Na początku lipca 1940 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki zmarł Żabotyński. Jego śmierć spowodowała, że irgunowcy zaczęli działać osobno, w oderwaniu od reszty syjonistów-rewizjonistów. Wynikało to z faktu, że w praktyce to właśnie Żabotyński był jedynym łącznikiem między organizacją paramilitarną a innymi swoimi zwolennikami, po 1940 roku działalność Irgunu leżała więc wyłącznie w gestii jego naczelnej komendy¹¹. Drugie wydarzenie było związane z napływem do organizacji od przełomu lat 1943 i 1944 Żydów pochodzących z krajów arabskich, w tym religijnych ortodoksów. Trzecie wydarzenie dotyczy okresu II wojny światowej, kiedy to irgunowcy uznali, że tylko oni są spadkobiercami polityki prowadzonej przez Żabotyńskiego. Przedstawiali się jako członkowie ruchu mającego na celu wyzwoleniu narodu żydowskiego spod okupacji brytyjskiej. Doprowadziło to do późniejszych tarć wewnątrz całego obozu prawicy syjonistycznej¹².

Ostatnie z wymienionych wydarzeń miało wpływ na relacje między aktywistami Irgunu a Brytyjczykami. Latem 1942 roku armia generała Władysława Andersa opuściła Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i przez Iran, Irak dotarła do Palestyny. Liczyła wówczas 114 tys. Polaków i blisko 6 tys. Żydów, zarówno wojskowych, jak i osób cywilnych¹³. Duża część polskich Żydów po dotarciu do Palestyny zdezerterowała, a władze polskie nie ściagały uciekinierów. Wyjątkiem był Menachem Begin, który jako jedna z osób odpowiedzialnych za działalność prawicy syjonistycznej w międzywojennej Polsce opu-

8 C. Shindler, *Historia współczesnego Izraela*, Warszawa, 2011, s. 61.

9 Vide: D.K. Heller, *Jabotinsky's Children. Polish Jews and the rise of right – wing zionist*, Princeton University Press 2017, s. 159–166; J. Łazor, *Brama na Bliski Wschód. Polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym*, Warszawa 2016, s. 193–199; L. Weinbaum, *A Marriage of Convenience. The New Zionist Organization and the Polish Government 1936–1939*, New York 1993.

10 P. Zychowicz, *Tajemnicza śmierć polskiego konsula w Jerozolimie*, „Uważam Rze” 2011 nr 6, s. 64.

11 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn., BU 01178/1778, *Perła Szlomo Nachum*, k. 111.

12 W połowie czerwca 1948 r. powstała w Izraelu partia Herut (Wolność), której szefem został M. Begin. Kontynuowała ona polityczne idee Irgunu. Powstanie ugrupowania M. Begin wywołało sprzeciw innych syjonistów-rewizjonistów, m.in., Meira Grossmana, który wraz ze współpracownikami nie mógł zaakceptować politycznej działalności irgunowców. W styczniu 1949 r. odbyły się pierwsze wybory do izraelskiego parlamentu (Knesetu). Partia Herut zdobyła 14 miejsc, a zwolennicy Grossmana (startowali w ramach ugrupowania o nazwie Zohar) ani jednego. A. Pelmutter, *The life and time...*, op. cit., s. 245–246, A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa 2015, s. 208.

13 A. Pelmutter, *The life and time...*, op. cit., s. 123.

ścił wojsko po uzyskaniu specjalnego zezwolenia¹⁴. Wkrótce został szefem Irgunu. Uważał, że hitlerowskie Niemcy i Włochy zostaną szybko pokonane, więc należy skupić się na odtworzeniu państwa żydowskiego. W jego opinii władze brytyjskie nawet w obliczu Holocaustu nie zmieniły swojej postawy względem Żydów, którzy uciekając przez wojenną pożogę, starali się dotrzeć do Palestyny. Na początku 1944 roku irgunowcy zerwali wszelkie porozumienia z Brytyjczykami i rozpoczęli działania zbrojne, między innymi 22 lipca 1946 roku w Jerozolimie wysadzili w powietrze hotel „King Dawid”, w którym znajdował się urząd brytyjskiej policji¹⁵. W wyniku zamachu bombowego zginęło 91 osób – Anglików, Żydów i Arabów. Ofiar było tak dużo, ponieważ urzędnik zlekceważył informacje o podłożonej bombie¹⁶.

Po 1945 roku osoby odpowiadające za działalność Irgunu w Palestynie wysłały swoich instruktorów i oficerów do Europy Zachodniej, głównie do okupowanych Austrii i Niemiec. Irgun w poszczególnych państwach był zorganizowany w komórki, podlegające komendantowi krajowemu. Komendanta wybierało kierownictwo europejskie mające siedzibę w Paryżu. Irgunowcy dążyli do umożliwienia przerzutu z Europy do Palestyny wojskowo przeszkolonych Żydów. Mieli oni organizować kursy dla betarowców w celu zapoznania ich z metodami walki¹⁷. Ponieważ niejednokrotnie działo się to bez wiedzy lokalnego kierownictwa Betaru, między organizacjami powstawały konflikty na tle hierarchii. Paryskie biuro Irgunu zawarło więc kompromis z Komendą Światową Betaru (Sziltonem), polegający na tym, że poszczególni komendanci Irgunu mieli uzgadniać swoją działalność z wyznaczoną osobą, odpowiedzialną za działalność ruchu syjonistyczno-rewizjonistycznego w danym kraju

Sytuacja w ruchu syjonistyczno-rewizjonistycznym miała pewne przełożenie na zwolenników Żabotyńskiego działających w powojennej Polsce. Od drugiej połowy 1944 roku wraz z zajmowaniem terenów dzisiejszej Polski przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną powstawały organizacje, które miały otaczać opieką pozostałych przy życiu polskich Żydów. 4 listopada 1944 roku w Lublinie powstał Tymczasowy Centralny Komitet Żydów w Polsce, związany z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego¹⁸. Od lutego 1945 roku do momentu rozwiązania w 1949 roku organizacja ta istniała pod nazwą Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻP)¹⁹. Wśród osób zaangażowanych w jego pracę byli Szymon Zachariasz (komunista) oraz Adolf Berman (radykałna lewica syjonistyczna). W CKŻP działała większość partii politycznych międzywojennej Polski. Lewicę syjonistyczną reprezentowali między innymi: Haszomer Hacair, Poalej Syjon Prawica i Żydowsko-Syjonistyczno-Socjalistyczna Partia Pracy Hitachdut. Centrowych i umiarkowane prawicowych syjonistów skupiał Ichud

14 E. Kossoy, *Żydowskie podziemie zbrojne...*, op. cit., s. 84.

15 A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa, 2001, s. 52.

16 Ibidem, s. 52.

17 AIPN, sygn., BU 01178/1778, *Perła...*, op.cit., k. 111.

18 A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004, s. 18.

19 Zastąpiło go Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. Vide: G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006.

oraz religijno-syjonistyczna Mizrachi²⁰. Niesyjonistyczna lewica była podzielona na niesyjonistyczny i socjalistyczny Bund oraz komunistyczną Frakcję Polskiej Partii Robotniczej. Aktywiści tego ugrupowania, tacy jak Szymon Zachariasz, Michał Mirski, Paweł Zelicki oraz Marek Bitter, byli podporządkowani Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego²¹.

Syjonisci-rewizjoniści w Polsce Ludowej nie mogli działać legalnie²². Rządzący komuniści uważali zwolenników Żabotyńskiego za tzw. żydowskich faszystów²³. Radykalnie pravicowi syjonisci byli zmuszeni do działalności konspiracyjnej. Prowadzili ją w latach 1945–1949. Wśród działaczy byli: Szlomo Nachum Perła, Ojasz Raczko, Dawid Drażnin, Perec Laskier, Tobiasz Berkal oraz Pincjas Wabnik.

Początki nielegalnej działalności radykalnej prawicy syjonistycznej należy łączyć z przypadkowym spotkaniem Perły w lutym 1945 roku w Lublinie ze swoimi dawnymi towarzyszami²⁴. Wśród nich był Laskier oraz Cwi Kantor. W krótkim czasie osoby te zamieszkały w Łodzi. W pierwszej połowie 1945 roku Perła za pośrednictwem Laskiera poznał Berkala, Niusę Lubocką oraz niejakiego Margulesa²⁵, z którymi postanowił odtworzyć struktury radykalnej prawicy syjonistycznej w powojennej Polsce. Członkami byli Żydzi powracający z Rosji sowieckiej oraz niemieckich obozów śmierci. Struktury zostały odbudowane do lata 1946 roku²⁶. Obejmowały one cztery okręgi na terenie zachodniej Polski: dolnośląski, górnośląski, szczeciński oraz łódzki²⁷. Na ich czele stali komendanci, którzy mieli do pomocy komendy. Komendanci utrzymywali stały kontakt z centralą ruchu w Łodzi. Liczbę sympatyków ruchu szacowano na prawie 2 tys. Nie przyjmowano nowych członków. Syjonisci-rewizjoniści zajmowali się głównie nielegalną emigracją Żydów z Polski do Palestyny.

Działalności irgunowców w Polsce Ludowej można datować na marzec 1947 roku. Wówczas wyjechał z Polski Icchak Sikuler, członek krajowego kierownictwa ruchu. Kilka tygodni później wysłał do Berkala list z informacją, że zakończył dotychczasową działalność polityczną i chce skupić się na pracy w organizacji Irgun Cwai Leumi. Poprosił, by Berkal zapytał Perłę, czy chciałby wesprzeć funkcjonowanie tej paramilitarnej organizacji²⁸. Wynikało to z faktu, że adresat propozycji cenił działalność irgunowców. Sikuler prosił o szybką odpowiedź.

20 Szerzej: N. Aleksium, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002.

21 Szerzej: M. Pisarski, „Na żydowskiej ulicy”. Szkic do dziejów żydowskiej Frakcji PPR i zespołu PZPR przy CKŻP. 1945–1951, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1997 nr 2 (182), s. 35–57.

22 A. Namysło, *Instrukcja MBP dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim z 1946 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004 nr 2 (6), s. 357.

23 AIPN, sygn., LdPf 10/ 414, *Charakterystyki kontrwywiadowcze UB/SB dotyczące województwa łódzkiego z [1951–53] 1958–1961*, k. 199.

24 AIPN, sygn., BU 0259/447, *Akta kontrolne sprawy No 321, p-ko: Perle Szlomo Nachumowi, Drażninowi Dawidowi i Raczce Ojaszowi osk. z art. 36 M. K. K. Zaczęto dn. 2 V 1949 r. Skończono 18 I 1950*, k. 48.

25 Część osób zaangażowanych w działalność prawicy syjonistycznej w powojennej Polsce jest znana tylko za nazwiska.

26 AIPN, sygn., BU 01178/1778, *Perła...*, op.cit., k. 82.

27 AIPN, sygn., BU 0259/447..., op.cit., k. 55.

28 AIPN, sygn., BU 01178/1778, *Perła...*, op.cit., k. 109.

Ta najprawdopodobniej jednak nie nadeszła. W maju lub czerwcu 1947 roku z Perłą skontaktował się Wabnik, który przekazał wiadomość, że Sikuler został mianowany komendantem krajowym Irgunu w Czechosłowacji i że jego wyznaczył na pełnomocnika spraw związanych z tą paramilitarną organizacją w Polsce. Wabnik zaproponował Perle współpracę – redagowanie oraz tłumaczenie biuletynów propagandowych pochodzących z Paryża lub Palestyny²⁹. Sikuler natomiast miał tworzyć w poszczególnych gniazdach ruchu komórki zwolenników Irgunu. Do lipca 1947 roku żadne materiały propagandowe nie dotarły do Perły, a od połowy tego samego roku przychodziły one na adres Drażnina, który następnie wysyłał je do komendantów okręgów.

Przed wyjazdem do Karlsbadu³⁰ Perła został poproszony przez Wabnika o nawiązanie kontaktu z Sikulerem, który miał przebywać w Pradze i utrzymywał stały kontakt z europejską centralą Irgunu w Paryżu. Podczas pobytu w Czechosłowacji Perła spotkał się z Sikulerem oraz dwoma członkami paryskiej centrali. Jeden z nich posługiwał się pseudonimem „Eliezer”. Przekazał im adresy we Wrocławiu, na które mieli wysyłać materiały propagandowe. Były to adresy niejakich Lewkowicza i Kaca. Perła otrzymał od gości Sikulera dwa polecenia: miał utworzyć komórki Irgunu i krótko przeszkolić członków wybieranych pod względem wieku, sytuacji rodzinnych oraz kwalifikacji wojskowych. Szkolenie obejmowało zapoznanie z taktyką walki partyzanckiej oraz w obszarze zurbanizowanym. Po przeszkoleniu adepci mieli być nielegalnie wysyłani do Palestyny lub Italii, Austrii oraz okupowanych Niemiec, gdzie odbywały się kursy wojskowe dla irgunowców. Ponadto polecono, by w ramach swoich zadań Wabnik kontaktował się wyłącznie z Berkalem³¹. O istnieniu komórek tej organizacji wiedziała tylko wąska grupa odpowiedzialnych na funkcjonowanie struktur prawicy syjonistycznej w Polsce³².

W drugiej połowie listopada 1947 roku Perła i Wiktor Urbuch otrzymali telegram od Wabnika z prośbą o przyjazd. Urbuch tworzył komórkę irgunowców w Łodzi. Obydwaj panowie pojechali do Wrocławia, gdzie Wabnik zorganizował spotkanie. Uczestniczyli w nim także Jenek Ber z Bielska-Białej oraz Hilel Darewski z Bytomia.

Uczestnikom narady Perła wręczył materiały propagandowe. Były to broszury poświęcone ideologii Irgunu oraz nauce posługiwania się bronią ręczną i automatyczną. Każdy z zaproszonych składał meldunek o swojej działalności związanej z tworzeniem ośrodków Irgunu. Z relacji tych wynikało, że komórki organizacji działają w następujących miastach: w Bytomiu – z Wabnikiem na czele, w Bielsku-Białej – pod opieką Bera, w Krakowie – z polecenia Bera szefem był niejaki Zabner, oraz w Łodzi, gdzie komórkę tworzył Urbuch.

Podczas spotkania Wabnik oświadczył, że w celach szkoleniowych kandydaci na członków Irgunu powinni we własnym zakresie postarać się o zdobycie jednej czy dwóch sztuk broni³³. W związku z innymi obowiązkami Perły i wynikającą z tego czasową niemożnością

29 Ibidem, k. 109.

30 W połowie sierpnia 1947 r. odbyła się tam konferencja syjonistyczna.

31 AIPN, sygn., BU 01178/1778, *Perła...*, op.cit., k. 109.

32 AIPN, sygn., IPN BU 00231/102/1, *Cudzoziemcy. Poselstwo Izrael w Warszawie krypt. "JORDAN"*, k. 101.

33 AIPN, sygn., BU 01178/1778, *Perła...*, op.cit., k. 110.

prowadzenia przez niego działalności propagandowej, zostały wyznaczone nowe wrocławskie adresy, na które miały przychodzić biuletyny. Zgodnie z sugestiami Perły Wabnik miał w trakcie przyszłych rozmów z Berkalem starać się o pozwolenie na zdynamizowanie działalności informacyjnej. Miała ona polegać na przesyłaniu materiałów informacyjnych proveniencji Irgunu do wyznaczonych osób oraz organizacji żydowskich, które działały poza granicami Polski i nie prowadziły propagandy wymierzonej w zwolenników Żabotyńskiego, a także na wykorzystywaniu zebrań, obiadów i uroczystości organizacji syjonistycznych (niekupujących zwolenników Żabotyńskiego) oraz spotkań religijnych w synagogach do kolportażu materiałów informacyjnych dotyczących ideologii, a także działalności irgunowców Palestynie³⁴.

W ramach przygotowań do tej aktywności Perła miał sprzedawać kopie biuletynów, a Wabnik odbijać je na powielaczu i wysyłać do poszczególnych komórek Irgunu. Dodatkowo Wabnik zobowiązał się do stworzenia kolejnych struktur paramilitarnej organizacji w Wrocławiu, Szczecinie oraz Wałbrzychu.

Do końca grudnia 1947 roku Perła ze względu na zły stan zdrowia nie uczestniczył w pracach ruchu syjonistyczno-rewizjonistycznego oraz Irgunu. Pod koniec roku zgodnie z zaleceniami lekarza pojechał do Karpacza na kurację leczniczą. W drodze zatrzymał się we Wrocławiu, by odebrać materiały propagandowe³⁵. Następnie przesłał je przebywającemu w Jeleniej Górze Wabnikowi. Ten miał wysłać je swoim podopiecznym. Jedną z osób odpowiedzialnym za to była Edwarda Poliszuk-Arbitman. Tak samo postąpił Perła podczas powrotu z Karpacza. Wówczas także zatrzymał się w Wrocławiu³⁶.

Gdy wrócił do Łodzi, skontaktował się z nim Berkalem. Ich spotkanie dotyczyło wydania przez Wabnika kilku materiałów propagandowych bez zgody Berkala. Berkalem zażądał, by Perła nie prowadził samodzielnej akcji informacyjnej dotyczącej irgunowców. Działalność propagandowa została dostrzeżona w biuletynie informacyjnym Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który ukazał się pod koniec sierpnia 1947 roku. Można tam znaleźć informacje, że w Szczecinie zwolennicy Żabotyńskiego rozlepili odezwy w języku jidysz autorstwa irgunowców³⁷.

W marcu 1948 roku w związku z licznymi wyjazdami Żydów z Polski do Palestyny Perła pojechał do Bytomia na spotkanie z Wabnikiem. Ten jednak nie chciał z nim rozmawiać. Powodem miało być to, że Perła więcej uwagi poświęcał ruchowi syjonistyczno-rewizjonistycznym niż w Irgunowi. W czasie późniejszej rozmowy z Berkalem Perła dowiedział się, że Wabnik przez swoim wyjazdem z Polski zlecił kierowanie Irgunem Drażninowi. Ten

34 Ibidem, k. 110.

35 Ibidem.

36 Działający w Polsce irgunowcy w ramach działalności propagandowej zostawiali także egzemplarze poszczególnych biuletynów/ulotek w bożnicach, które znajdowały się w okolicach ich działalności. AIPN, sygn., BU 01236/1041/Diazo, *Drażnin Dawid, Perle-Finkelsztejn Szloma, Raczek Ozjasz*, k. 7.

37 *Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Seria C. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Biuletyny informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1947*, t. I, B. Groniek, I. Marczak (red.), Warszawa 1993, s. 166.

w kwietniu zaproponował Perle współpracę, ale oferta została odrzucona³⁸. W pierwszej połowie 1948 roku Perla w ramach swojej działalności kilkakrotnie wizytował łódzką komórkę irgunowców, która liczyła 5–6 osób. Zajęcia prowadzone przez Urbucha polegały na pogadankach ideologicznych i nauce obchodzenia się z pistoletem (miał zezwolenie na jego posiadanie). Dodatkowo miał przekazać podopiecznym kilku sztuk broni, ale nie jest to potwierdzone³⁹.

Jesienią 1947 roku Szlomo (?) Uberbaum na polecenie Sikulera i Waltera Voglla⁴⁰ wypłacił Wabnikowi pewną sumę pieniędzy, a szefowie poszczególnych komórek Irgunu wśród podwładnych i sympatyków zbierali składki na funkcjonowanie struktur.

Można przypuszczać, że w 1948 roku aktywiści Irgunu wygasili działalność w Polsce. Powodem były masowe wyjazdy Żydów. W pierwszej połowie 1948 roku Wabnik wraz z najbliższymi opuścił Polskę⁴¹. Z kolei w marcu 1949 roku zostały zlikwidowane struktury pracy syjonistycznej. Wówczas służby władzy komunistycznej zaarrestowały Ozjasza Raczkę, Drażnina oraz Perlę. Prawdopodobnie powodem rozbicia tych struktur było to, że od drugiej połowy 1947 roku Drażnin próbował zalegalizować działalność zwolenników Żabotyńskiego w Polsce⁴². W tym celu nawiązał kontakt z pracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa majorem Arkadiuszem Libermanem, co zakończyło się aresztowaniami. W 1950 roku wyrokiem sądu apelacyjnego dla miasta stołecznego Warszawy działacze zostali skazani. Otrzymali kary więzienia: Perla czterech lat, Drażnin – trzech, a Raczko – dwóch.

W informatorze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczących nielegalnych stowarzyszeń, które działały w Polsce w latach 1944–1956, o irgunowcach można znaleźć tylko zdawkowe informacje. Organizacja miała działać od 1946 do 1950 roku na terenie województw łódzkiego oraz wrocławskiego⁴³. Liczyła 10 członków, a jej centrala znajdowała się w Łodzi. Irgunowcy tworzyli trzy gniazda. Jedno z nich działało w Wałbrzychu pod dowództwem Dajksela, drugie w Legnicy pod kuratelą Fime Ałasowej, a trzecie we Wrocławiu pod komendą Ozjasza Drajfusa⁴⁴. Kierownikiem aktywistów miał być Wajnryb, który w 1949 roku zbiegł do stolicy Francji. Jego zastępcą został Dajksel. ■

38 AIPN, sygn., BU 01178/1778, *Perla...*, op.cit., k. 110.

39 AIPN, sygn., IPN BU 00231/102/1, *Cudzoziemcy...*, op.cit., k. 101.

40 Był on kurierem Brichy, która zajmowała się emigracją Żydów z Europy do Palestyny. Szerzej o działalności tej organizacji: J. Bauer, *Flight and Rescue: Brichah. The organized escape of the Jewish survivors of eastern Europe, 1844–1948*, Nowy Jork 1970; J. Cohen, *Owrim kol gwul. Habricha: Polin 1945–1946 (Przechodzimy przez każdą granicę. Bricha: Polska 1945–1946)*, Tel Awiw 1995; S. Kless, *Gwulot, machteret u-Bricha: Peilut cjonit halicim be-Brit Hamoacot we-kszarim im hajiszuw ba-Arec (Granice, podziemie i Bricha: syjonistyczna działalność pionierska w Związku Radzieckim i związku z Palestyną w latach 1941–1945)*, Tel Awiw 1989.

41 AIPN, sygn., BU 01178/1778, *Perla...*, op.cit., k. 71.

42 A. Gonterek, *Na usługach UB Dawid Drażnin*, „Biuletyn Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie” 2013 nr 2 (71), s. 28.

43 *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964, s. 171.

44 Ibidem, s. 171.

ANEKS. Artykuł w języku francuskim. Powstał 26 lipca 1947 roku. Autorzy, zwolennicy prawicy syjonistycznej, przedstawiają swój punkt widzenia na wydarzenia z 22 lipca 1946 roku.

IRGUN TSEVAI LEUMI

b' Eretz Israel
26 Juillet, 1947

Un an apres l'attaque contre le Quartier General du regine Nazo-Britannique soit le Quartier General de l'Armee d'Occupation et le Secretariat du Gouvremment d'Occupation, nous considerons do notre devoir de reveler publiquement tous les faits se rapportant a cotte attaque.

Voice les faits:

Les plans de l'attaque contre le Quartier General de Barker furent elabores par nous depuis le printemps de 1946. L'hypothese fondamentale de tout le plan fut qu'il y avait lieu de donner l'arerte a l'avance afin que l'on puisse evacuer le batiment a temps e tant donne que de citoyens juifs, arabess et d'autres nationalites se trouvaient regulierement dans les bureaux. Le Commandement du "Mouvement de Resistance Hebraique" (Tenuat Hameri) qui exercait le droit de sanction, en vertu de l'accord que nous avons trouve le moment non propice pour cette attaque.

Le 1er Juillet, deux jours apres l'attaque britannique contre nos villes et villages ainsi que contre les "Institutions Nationnales", nous recumes une letter du Commandement de la "Tenuat Hameri" nous exigeant d'executer, le plus vite possible, l'attaque contre le Quartier General Britannique au "King Dawid Hotel".

En vertu de l'accord de base entre les organisations combattantes, l'expert militaire de la "Tenuat Hameri" recevait toujours par l'entremise de notre expert, les plans detaillies de nos operations. Dans ce cas aussi les deux experts se rencontrerent et l'expert de l'Irgun Tsevai Leumi expliqua a l'expert de la "Tenuat Hameri" la facon dont l'attaque etait executee.

L'operation fut remise a plusieurs reprises pour des raisons d'ordre technique et aussi suivant la demande de la "Tenuat Hameri"; finalement on fixa le 22 juillet comme jour de l'execution.

Après l'attaque, et apres qu'il s'avera que, pa suite de la conduite criminelle de Shaw, il y eut un grand nombre de victims, nous fumes informes par le Commandement "Tenuat Hameri" qu'il n'avait pas li'intention de publier un communique a ce sujet; par contre il nous demandait d(?) publier, en notre nom, un communique official sur l'attaque.

Nanmoins, quelques jours apres, "Kol Israel", le poste d'emission de la "Tenuat Hameri" radiodiffusait, une declaration denoncant la "grande effusion de sang au King David Hotel, resultant de l'action des 'dessidents'"

Nous avons exige de la "Tenuat Hameri" d'annoncer publiquement qui e tait le responsable de cette "grande effusion de sang". Ce fut le representant meme de la "Tenuat Hameri" qui nous raconta que Koreque (?) Shaw fut informe par l'officier de police de notre alerte donnee par telephone il repondit: "Je n'ai pas a recevoir des ordres des Juifs, c'est moi qui lieur en donne". Mais la "Tenuat Hameri" ne se hata pas de publier ce fait, et permit a toute

la presse satellite de publier des attaques immonde contre nous. Ce n'est que quelques semaines apres que "Kol Israel" diffusa les mots du criminel Shaw.

Entretemps, une enquete interieure fut ouverte sur les circonstances de l'attaque. L'expert de la Tenuat Hameri annonca subitement que notre expert lui declara que l'attaque aurait lieu entre 2-3 p.m. Ce fut une declaration etonnante etant donne qu'il ne fut jamais question pour notre commandement de choisir cette heure, lors de l'etude des details de l'operation. Par contre il fut toujours question d'executer l'attaque avant midi, alors que le Cafe Regence, par ou les attaquants devaient passer, est ordinairement vi-de, evitant ainsi tout danger pour les civils; tandis que ce danger existait aux heures de l'apres-midi quand le cafe est ordinairement plein d'officiers britanniques armees et de civils hommes et femmes.

Nous avons explique tout cela au Commandement de la Tenuat Hameri. Mais etant donne que leur expert insistait sur sa version, nous demandames une enquete complete en presence des expert et de leurs superieurs. Cette enquete ne donna aucun resultat. L'expert de la Tenuat Hameri insistait toujours. On lui a declare-disait-il-que l'attaque serait execute entre 2 et 3 heures p.m. Tandis que notre expert repetait avec insistance qu'il n'y eut jamais aucune question sur l'heure de l'attaque. Un fait fut etabli a la satisfaction de tous les participants a l'enquete; ce fut le fait que notre expert declara a l'expert de la Tenuat Hameri que pendant l'attaque il n'y aurait pas de clients au Cafe Regence, et qu'il serait seulement necessaire de saisir un certain nombre d'employes arabes et de les mettre en garde. L'expert de la Tenuat Hameri confirma ce fait. Etant donne cela il etait par consequent impossible de lui avoir dit en meme temps que l'attaque aurait lieu entre 2 et 3 p.m., heure a laquelle le cafe Regence et toujours plein de clients de tous genres.

Etant donne que la campagne contre nous continuait de tous cotes et que la Tenuat Hameri ne faisait rien pour l'arreter, nous demandames un arbitrage. Nous proposames de nommer un arbitre pour chaque partie, et comme arbitre principal, au bien comme seul arbitre, nous proposames les noms de quelques personnalites bien connues qui n'etaient pas suspectes de la plus legere sympathie pour nous, et qui, par contre, jouissaient de la pleine confiance de la part de la Tenuat Hameri. Ces propositions furent rejetees.

Nous gardames le silence pendant un an. Une campagne effrenee d'incitation, telle que ce pays n'a jamais connue, fut menee contre nous; nous nous sommes trouves en presence de provocations les plus serieuses-mais nous nous sommes toujours tus.

Aujourd'hui, toutefois, depuis que la "Tenuat Hameri" a succombe et qu'il n'existe plus aucun espoir de la resusciter, apres que la Hagana, dans les mains de chefs pris de panique devint une malice qui protege l'opresseur britannique et combat contre ceux qui le combattent; maintenant que les membres de l'Hagana, sont gracies le jour de l'anniversaire du Roi Anglais, comme prix pour la conduite de leur organisation, il n'existe plus aucune raison de persister dans le silence que nous nous sommes imposes au sujet de cette operation, l'une des plus fumeuses executes jamais par un underground combattant. La verite peut et meme doit maintenant etre revelee⁴⁵. ■

45 AIPN sygn., IPN BU 1560/164, Depozyt Perły Szloma-Nachum: Związek Syjonistyczno-Rewizjonistyczny – materiały, dane statystyczne na temat Żydów (również dzieci) przebywających na terenie Węgier (język niemiecki, język angielski)...., 1947, k. 28–29.

Bibliografia

Chojnowski A., Tomaszewski J., *Izrael*, Warszawa 2001.

Gontarek A., *Na usługach UB Dawid Drażnin*, „Biuletyn Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie” 2013 nr 2 (71), s. 27–29.

Grabski A., *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa 2015.

Idem, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004.

Kupfert Heller D., *Między obroną a atakiem: syjoniści-rewizjoniści wobec przemocy antyżydowskiej w Polsce w latach trzydziestych*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2016 nr 2 (258), s. 407–429.

Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956, Warszawa 1964.

Kossoy E., *Żydowskie podziemie zbrojne w Palestynie i jego polskiego powiązania*, „Zeszyty Historyczne” (Biblioteka Kultury) 2006, T. CLVIII, s. 62–100.

Namysło A., *Instrukcja MBP dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim z 1946 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004 nr 2 (6), s. 341–358.

Perlmutter A., *The life and time of Menachem Begin*, New York 1987.

Shindler C., *Historia współczesnego Izraela*, przekł. z j. ang. M. Mścichowski, Warszawa 2011.

Zineman J., *Historia syjonizmu. Od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, Warszawa 1946.

Zychowicz P., *Tajemnicza śmierć polskiego konsula w Jerozolimie*, „Uważam Rze” 2011 nr 6, s. 62–66.

Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Seria C. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Biuletyny informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1947, t. I, B. Gronek, I. Marczak (red.), Warszawa 1993.

Uwagi o kategoriach wojny w *O wojnie* Clausewitza

Część II

Teoria wojny Clausewitza znacznie wykracza poza granice „strategii”. Spośród wielu ważnych tematów to, że ten pruski generał zmarł niespodziewanie przed ukończeniem swego największego dzieła *O wojnie*, nie wydaje się znaczące. Zamieszanie związane z wieloma kwestiami można bezpiecznie zrzucić na nieuwagę czytelników. W obszarze analizy strategicznej okazało się jednak, że zachowanie ewolucyjnego toku myślenia Clausewitza jest bardziej problematyczne. Przykładowo, Clausewitz zostawił nam kilka różnych sposobów kategoryzacji wojny, do wielu z nich zdezerorientowani lub kreatywni czytelnicy dodali swoje wariacje.

W artykule próbuję przeanalizować kilka kategorii wojen, które Clausewitz opracował do różnych celów, i rozważyć, dlaczego i w jaki sposób jego terminologia zmieniała się z biegiem czasu.

SŁOWA KLUCZOWE

Clausewitz, *O wojnie*, teoria wojny, wojna absolutna, kategorie wojny

Uwaga od tłumacza i redakcji

Jest to druga i ostatnia część artykułu, który ze względu na objętość i wymogi redakcji został podzielony na dwie części. W pierwszej części przedstawiono główną tezę artykułu oraz najważniejsze problemy interpretacyjne, wynikające z różnorodności wojen w świecie rzeczywistym, terminologii używanej przez Clausewitza do ich opisu oraz wyboru różnych tłumaczeń.

W drugiej części zostały zestawione i porównane koncept „wojny absolutnej” z księgą VIII z konceptem „wojny idealnej” z księgi I. Autor analizuje również konsekwencje stosowania terminologii Clausewitza na poziomach strategii i taktyki.

prof.
CHRISTOPHER
BASSFORD

Amerykański historyk
wojskowości, absolwent
College of William and
Mary oraz Ohio
University. Stopień
doktora historii
nowożytnej Europy
i historii wojskowości
uzyskał na Purdue
University. Pracował jako
profesor w National War
College w Waszyngtonie.
Obecnie jest profesorem
studiów strategicznych
w College of International
Security Affairs (CISA)
w ramach programu Joint
Special Operations
Master of Arts (JSOMA).
Założyciel strony
internetowej The
Clausewitz Homepage.
Autor książki „Clausewitz
in English: The Reception
of Clausewitz in Britain
and America,
1815–1945”.

Powróćmy do kwestii różnorodności wojny. Uświadomiwszy sobie, że procesy historyczne nie są liniowe¹, Clausewitz dostrzegł, że słabsze formy wojny równie dobrze mogą występować na przemian z formą pojawiającą się w ostatnich wojnach rewolucyjnych: [...] *nie każda przyszła wojna... będzie taka; przeciwnie, można przewidywać, że większość wojen będzie miała na powrót charakter wojen obserwacyjnych. Aby teoria miała jakiekolwiek praktyczne zastosowanie, musi dopuszczać takie prawdopodobieństwo*². [...] *jednak fakt, że natura wojen będzie zawsze tak monumentalna jest nie bardziej prawdopodobny, niż to, że ich dotychczas olbrzymi zakres zostanie ponownie znacząco ograniczony*³.

Clausewitz dostrzegł więc trudności w swojej próbie zilustrowania wojny absolutnej jako liniowej perfekcji wyjątkowego fenomenu wojny. Takie wojny pozostają historycznie rzadkie i nawet przykład Napoleona oraz możliwej do osiągnięcia bliskiej perfekcji nie uczynił prawdopodobnym powszechnego zastąpienia jej drugą formą. Dążąc do czytelniejszego zdefiniowania wojny absolutnej i jej przeciwieństwa, Clausewitz uznaje, że każda z tych dwóch form może być odpowiednia w zależności od okoliczności: [...] *jako że obie te formy dają rezultaty, teoria nie może obyć się bez którejkolwiek z nich*⁴. [...] *Zatem teoria, która ma do czynienia wyłącznie z wojną absolutną, musiałaby albo zignorować każdy przypadek, w którym natura wojny była zniekształcona przez zewnętrzne czynniki, albo odrzucić je wszystkie jako niewłaściwe. Nie może to być celem teorii. Jej celem jest demonstrowanie, czym wojna jest w praktyce, a nie jaka powinna być jej idealna natura*⁵.

Tym samym idea niezwyklej „perfekcji” najagresywniejszej formy wojny straciła zasadność, a wraz z nią stosowalność określenia „absolutny”. Można zbliżyć się do perfekcji w innej formie. W konsekwencji zasadność nieabsolutnej wojny, tzn. dążenia do ograniczonych celów, zyskuje popularność nawet w księdze VIII i jawi się w jej końcowych rozdziałach jako formalny i godny szacunku cel (nie to, co godna pogardliwego uśmiechu „wojna obserwacyjna”). W rozdziale 6B *Der Krieg ist ein Instrument der Politik*⁶ Clausewitz zaczyna

1 Rozmowanie to najwyraźniej wymyka się autorom takich współczesnych kategorii jak wojna czwartej i piątej generacji, jak również badaczom tzw. nowych wojen, którzy mylnie biorą wojny przełomu XX i XXI w. za „typy” zamiast za zbieg okoliczności.

2 C. von Clausewitz, *On War*, Book VI, s. 488–489.

3 Idem, *On War*, Book VIII, s. 593.

4 Ibidem, s. 583.

5 Ibidem, s. 593.

6 Howard i Paret tłumaczą ten tytuł jako *Wojna jest instrumentem polityki* (Jolles i Graham natomiast jako *Wojna jako instrument polityki* – podkreślenie dodane). Mogłoby to mieć sens, gdyby rozdział kładł nacisk na jednostronne użycie siły zbrojnej jako narzędzia. Zawartość rozdziału jest jednak tak wyraźnie nakierowana na interaktywny charakter wojny, że nawet Howard z Paretem są zmuszeni do użycia fraz: *wojna jest jedynie dziedziną aktywności politycznej; jedynym źródłem wojny jest polityka* – *stosunki polityczne pomiędzy rządami i ludźmi; wojna jest jedynie kontynuacją stosunków politycznych; wojna sama w sobie nie zawiesza stosunków politycznych oraz wojna nie może być oddzielona od życia politycznego*, przy czym wszystkie pojawiają się już na pierwszej stronie rozdziału. Wyjaśnienie jest poważnie niepokojące: Sir Michael Howard przypomniał [publiczności], że razem z Peterem Paretom mieli poważne zastrzeżenie co do użycia słowa „politics”, jako że mocno wierzyli, iż niesie ono za sobą bardzo negatywne konotacje w języku angielskim. Oczywiście ktoś mógłby powiedzieć to samo o samej „wojnie” – nie mówiąc o brokulach. Ale policy nie jest tą samą rzeczą co politics i policy nie jest tym, o czym pisze Clausewitz.

podchodzić do idei wojny absolutnej dość sceptycznie: [...] *podczas studiowania prawdziwej praktyki... dowiemy się, że wojna nie postępuje nieprzerwanie naprzód w stronę absolutu, tak jak domagałaby się tego teoria*. Określenie „wojna absolutna” zupełnie nie pojawia się w końcowych trzech rozdziałach, tj. 7–9 (44% objętości książki, jeśli wziąć pod uwagę liczbę stron). Clausewitz wyraźnie przyznał również, że intensyfikacja wojny, która miała miejsce w ostatnim czasie, nie była motywowana żadną świadomą decyzją kompetentnego przywództwa: [...] *zmiany nie pojawiły się dlatego, że rząd francuski uwolnił się, że tak powiem, z uprząży polityki*⁷; wynikały z nowych warunków politycznych, które rewolucja francuska stworzyła zarówno we Francji, jak i Europie jako całości; warunków, które wprawiły w ruch nowe środki i siły, a tym samym uczyniły możliwym osiągnięcie poziomu energii, który w przeciwnym wypadku byłby nie do pomyślenia.

Metoda stosowana przez Clausewitz'a wymagała nieustannego przystosowywania i godzenia ze sobą ewoluujących części jego dzieła, co musiało być powolnym i w praktyce nieskoordynowanym procesem. Z całą pewnością doceniłby zalety edytora tekstu. Wiele planowanych zmian, pozostawionych na marginesach we wszystkich istniejących rękopisach, w rzeczywistości zostało dodanych pośmiertnie. Tym samym nie jest jasne, co oznaczają te rozwinięcia w późniejszych sekcjach książki VIII. Mogą odzwierciedlać oryginalny tok jego rozumowania, prowadzący do przepisania książki I, albo początek późniejszej przeróbki harmonizującej ją z księgą I. Albo jakąś inną historię, której dziś nie jesteśmy w stanie odtworzyć. Jakikolwiek był dokładny tok myśli i proces pisania, elementy, które uznaję za najświeższe koncepcje Clausewitz'a, pojawiają się miejscami w całym dziele, podobnie jak elementy atawistyczne. Duże sekcje rozdziałów 4–9 książki VIII wydają się w pełni zaawansowane i zgodne z notatką z 1827 roku, opisującą *podwójną naturę* [rzeczywistej – przyp. Ch.B.] wojny (a nie, jak niezdarne tłumaczenie Howarda i Pareta, *dwa rodzaje wojny*) czytelniej i zwięźle niż cokolwiek w księdze I. Wydaje się iluzją myśli, że jakaś szczególnie duża sekcja tekstu przynależy do konkretnego okresu w ewolucji Clausewitz'a – nieustannie wprowadzał on poprawki w sposób fragmentaryczny, ale mniej lub bardziej dotyczący całości. Ale nawet księga I – według wielu komentatorów, podobno „ukończona” – nie zawiera stanowczo jasnego opisu ostatnich pomysłów, jak to jest w notatce z 1827 roku. Ponieważ Clausewitz między rokiem 1827 a rokiem 1830, gdy powrócił do czynnej służby, był raczej gorączkowo zajęty pisaniem innych projektów, jest wątpliwe, aby poświęcił dużo czasu na pracę nad *O wojnie*⁸. Ta różnica między pierwszą

7 C. von Clausewitz, *On War*, Book VIII, H/P p. 610. Jest to kolejny z wielu przykładów zwrotnego zastosowania wyrazu „policy” w angielskich tłumaczeniach. Tutaj Clausewitz wyraźnie odnosi się do krajowej polityki (ang. *politics*) (do której powraca w następnym zdaniu składowym, gdzie „political” zwyczajnie nie może zostać pominięte). Użycie słowa „policy” jest w tym miejscu bez sensu. Niechęć do uznania wewnętrznych polityk (sic!) w sformułowaniach Clausewitz'a jest niezwykle dziwna, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę świadomość Pareta praktycznych doświadczeń Clausewitz'a związanych z dziwactwami i sprzecznościami pruskiej polityki krajowej za jego życia.

8 Sumida jednak sugeruje, że Clausewitz wykorzystał lata 1827–1830 „do prawie skończenia, jeśli nie ukończenia”. Z wielu powodów można w to wątpić. *Der Feldzug von 1815* najwyraźniej została napisana w 1827 r. (i zaprezentowana księciu, następcy tronu, w 1828 r.); *Der Feldzug von 1796 in Italien* była w rękach Gneisenaua w październiku 1828 r.; *Die Feldzüge von 1799 in Italien und der Schweiz* została pospiesznie zakończona w kwietniu 1830 r. W tym czasie uwaga i wysiłki pisarskie Clausewitz'a były jeszcze bardziej rozproszone przez takie zmartwienia jak rewolucja lipcowa

częścią księgi VIII z jednej strony a drugą częścią księgi VIII oraz księgą I z drugiej, prawdopodobnie oddaje ostatnią fazę ewolucji *O wojnie*.

W każdym razie eksperyment z „wojną absolutną” w księdze VIII był konceptualną porażką. Clausewitz odrzucił wojnę absolutną bowiem z wielu powodów. Opisywała ona liniowy proces rozumowania, który nie wyjaśniał prawdopodobnego ponownego wystąpienia wojny nieabsolutnej, podobnie jak nie potrafiła uzasadnić prowadzenia przeszłych wojen nieabsolutnych przez kompetentnych liderów, takich jak Fryderyk Wielki. Nie uzasadniała różniących się celów walczących stron, a w szczególności nie odzwierciedlała dynamiki relacji między strategicznym agresorem a strategicznym obrońcą, rozwiniętej w księgach VI i VII, nie potrafiła też wyjaśnić wojen, w których *żadna* ze stron nie poszukiwała – albo, w wielu wypadkach, racjonalnie *nie mogła* szukać – „decyzji”. To ostatnie nie mogłoby być po prostu mniej intensywną albo mniej „perfekcyjną” formą. Samo pojęcie perfekcji staje się problematyczne, jeśli wojna może w sposób usprawiedliwiony przybrać wiele form (tzn. nie tylko czystą „ograniczoną” formę i jej czyste przeciwieństwo, lecz więcej tych form może się mieszać i istnieć równocześnie). Niezwykle ważne jest podkreślenie, że pojęcie wojny absolutnej wahało się niezgrabnie między bardziej intensywnym spektrum wojny rzeczywistej a czysto filozoficznym pojęciem perfekcji. Rozwiązanie tego problemu można będzie znaleźć w czysto abstrakcyjnym charakterze wojny idealnej z księgi I.

Sprzeczności i porażki wojny absolutnej opisane w księdze VIII demonstrują, że Clausewitz usiłował wyrazić swoją świadomość, iż różnorodność wojny, jakiej doświadczamy w świecie rzeczywistym, nie odzwierciedla prostego liniowego spektrum: od słabej i kompletnie przytępionej do energetycznej i kompetentnej. Te zmagania spowodowały, że ostatecznie zaakceptował on, iż wojna ma dwa centra skupienia albo dwa atraktory, dwie prawowite tendencje, które koegzystują i muszą być respektowane, a które my często nazywamy (dla wygody, ale niepoprawnie) wojną „ograniczoną” i „nieograniczoną”⁹. Ta świadomość dojrzewała przez dłuższy czas. Clausewitz nie został w pełni zmuszony do skonfrontowania nieadekwatności jego wcześniejszych koncepcji i terminów, dopóki nie przeszedł od analizy historycznej do przyszłego planowania, będącego głównym tematem księgi VIII. Wymagał

we Francji, powstanie w Belgii, powstanie listopadowe w Polsce i – co wydawało się nieuchronne – zbliżającą się nową wojnę z Francją. Nie ma za to żadnego dowodu, że opisy kampanii z lat 1815 i 1799 zostały włączone do *O wojnie*. Jest tam wiele odnośników do kampanii z 1796 r., ale nie wiem, czy są one powiązane z ostatnim studium Clausewitza. Vide: E. Kessel, *Die Entstehungsgeschichte von Clausewitz' Buch Vom Kriege*, w: *Militärsgeschichte und Kriegstheorie in neuerer Zeit Ausgewählte Aufsätze*, Hrsg. und eingeleitet von Johannes Kunisch, Berlin 1987, s. 1–20; D. Moran, *Clausewitz on Waterloo: Napoleon at Bay*, w: *On Waterloo*, s. 237–255. Vide: wstęp Morana oraz jego tłumaczenie artykułów Clausewitza: *Europe since the Polish Partitions* (1831) i *On the Basic Question of Germany's Existence* (1831) w: C. von Clausewitz, *Historical and Political Writings*, eds./trans. P. Paret, D. Moran, Princeton 1992, s. 369–384.

9 Jak wspomniano, określenie „wojna ograniczona” pojawia się tylko raz w tłumaczeniu Howarda i Pareta. W tym przypadku niemiecki oryginał brzmi „ograniczony cel” (niem. *beschränktes Ziel*). Szeroko omawiane określenie „wojna ograniczona” w ogóle nie występuje nawet w tłumaczeniu Howarda i Pareta. Tym samym poprawne nazewnictwo skupia się na rodzaju celu, który jedna ze stron usiłuje osiągnąć – „ograniczony cel” z jednej strony i *Niederwerfung, Entwaffnung*, czyli rozbrojenie przeciwnika, z drugiej – zamiast na „typie” wojny w wielostronnym, interaktywnym sensie.

tego jego własny model badań naukowych, przez co musiał stworzyć analityczną strukturę, którą można by zastosować do prawdziwie realistycznej różnorodności strategicznych możliwości. Dezyderująca mieszanina terminów i konceptualizacji w dziewięciu rozdziałach księgi VIII wskazuje, że pierwotna koncepcja Clausewitza była chybiona i że starał się on naprawić to w trakcie pisania.

Księga I: Nowy konstrukt

W księdze I [w rozdziale 1 – przyp. S.G.], zostały odzwierciedlone wnioski z tych zmagani [w księdze VIII – przyp. S.G.], chociaż jego język nigdy nie osiągnął całkowitej spójności¹⁰ [jeśli chodzi o dobór i wykorzystanie terminologii]. Nie zmienił on radykalnie swojego kierunku w księdze I; po prostu dalej podążał tą samą ścieżką, wprowadzając narastające, ale nie mniej gruntowne zmiany do kilku komponentów argumentacji oraz terminologii, za pomocą której ją przedstawiał. Struktura argumentu zbudowana wokół „wojny absolutnej” zostaje zastąpiona w księdze I nie przez jakąkolwiek pojedynczą frazę lub „typ” czy nowy zbiór typów, lecz przez wyjaśnienie zbioru konceptów lub dialektycznych par, które, wzięte razem, są w stanie lepiej uzasadnić różnorodność wojny, jakiej doświadczamy w rzeczywistości. „Wojna absolutna” rozwidła się w całkowitą abstrakcję wojny idealnej i rzeczywisty unilateralny cel wojskowy w postaci rozbrojenia przeciwnika. „Wojna obserwacyjna”, którą Clausewitz opisywał różnorodnie, albo jako przypadek wspólnej nieudolności, albo jako oczywisty błąd w obliczu innowacji rewolucji francuskiej, zmieniła się już pod koniec księgi VIII w jednostronny ograniczony cel wojskowy – złamanie woli przeciwnika kontynuowania walki przez zmuszenie go do porzucenia celów politycznych, które jednak można, choć nie bez żalu, porzucić bez rezygnacji z własnej egzystencji.

Wielu ludzi, wliczając w to mnie samego, błędnie zakładało, że „wojna idealna” jest synonimem wojny absolutnej¹¹. Nie jest. Idealny model został opisany w pierwszych pięciu (z 28) sekcjach rozdziału 1 księgi I, a następnie był systematycznie burzony jako przewodnik po świecie rzeczywistym, który zaczyna się w sekcji 6 (niem. *Modifikationen in der*

10 Wydaje się, że częściowo przyczyną jest to, iż nawet księga I nie została w pełni poprawiona, aby osiągnąć cel wyrażony w notatce z 1827 r., ale również dlatego, co jasno wyraził Clausewitz, że nie pragnął on takiej spójności. W rzeczywistości czynił starania, aby jej uniknąć (przez używanie zakresu terminów, które stosował do celu rozbrojenia przeciwnika) ze strachu przed stworzeniem otepiałego żargonu. Vide: Howard i Paret, pp. 168–169.

11 Dla wygody czytelnika przypis ten jest skrótownym przypomnieniem przypisu 34 w części I artykułu. Hew Strachan twierdzi, że *idea wojny absolutnej przenika księgę I, rozdział 1*. Jon Sumida przyjmuje również, że wojna idealna i wojna absolutna to ten sam koncept. Dyskusja Jana Willema Honiga dotycząca wojny absolutnej zakłada, że „logiczna fantazja” Clausewitza na temat wojny idealnej odnosi się do wojny absolutnej. Większość kryteriów, które wymienia, z pewnością nie może być spełniona ani nawet nie daje się przybliżyć przez żadną z wojen w świecie rzeczywistym, co czyni dyskusyjnym argument Clausewitza z księgi VIII, mówiący o tym, że dowódcy powinni starać się zbliżyć do wojny absolutnej kiedykolwiek jest to możliwe. Wpływowy artykuł filozofa W.B. Galliego również postrzega dyskusję w rozdziale 1 księgi I, jako dyskusję o wojnie absolutnej. H. Strachan, *Carl von Clausewitz's «On War»*, s. 151.; J. Sumida, *Decoding Clausewitz*, s. 123–124; Vide: J.W. Honig, *Problems of Text and Translation*, s. 57–73, s. 64, i szczególnie s. 66.; W.B. Gallie, *Clausewitz Today*, „European Journal of Sociology”, v. XIX (1978), s. 143–167.

Wirklichkeit)¹². Rdzeń koncepcji jest zawarty w trzech interakcjach między hipotetycznymi przeciwnikami (nienazwanymi i ewidentnie identycznymi aktorami z identycznymi i bardzo silnymi motywami), spośród których każdy skutkuje „ekstremum”. Logika jest taka: oponent, rozpoznając od samego początku, że każdy częściowy nakład siły zostanie zrównoważony przez przeciwnika, rozumie, iż nie ma innego wyboru, jak tylko uprzedzić eskalację innych przez wcześniejsze wygenerowanie całej swej siły, żeby rozbroić przeciwnika jednym przytłaczającym ciosem i uczynić go bezbronny. Te trzy ekstrema to: sekcja 3 *Maksymalne użycie siły*¹³; sekcja 4 *Celem jest rozbrojenie przeciwnika* (i jest to konieczne dla obu stron, w każdym przypadku); sekcja 5 *Maksymalne natężenie siły* (oznaczające, że wszystkie środki, które są do dyspozycji każdej strony i całkowita siła ich woli zostaną użyte w jednym uderzeniu)¹⁴. *Tym samym na polu abstrakcyjnego rozmowania umysł nie może nigdy spocząć, dopóki nie osiągnie ekstremum*. Następnie Clausewitz pyta: *Czy ma to zawsze miejsce w rzeczywistości?* Tak, mogłoby, gdyby: po pierwsze, *wojna była całkowicie odosobnionym aktem, występującym nagle i niewynikającym z wcześniejszych wydarzeń w świecie politycznym*, po drugie, *składała się z jednego decydującego uderzenia albo równoczesnych uderzeń*, po trzecie, *osiągnięta decyzja była kompletna i doskonała sama w sobie, niezależna od wcześniej przewidywanej sytuacji politycznej, którą by wywołała*.

Jednakże w realnym świecie w sekcji 7 mówi się, że *wojna nie jest nigdy aktem odosobnionym*, w sekcji 8, że *wojna nigdy nie składa się z krótkiego, pojedynczego uderzenia*, a w sekcji 9 dodaje, że *na wojnie rezultat nie jest nigdy ostateczny*¹⁵. W sekcji 10, prawdopodobieństwa występujące w rzeczywistym świecie są skontrastowane z terminem „ideał” (niem. *ein idealer*)¹⁶, który odwołuje się do dyskusji na temat logicznych

12 Howard i Paret, p. 78. Zarówno Howard i Paret, jak i Jolles przetłumaczyli to jako *Modyfikacje w praktyce*. Ja podałem mniej mylącą wersję Grahama.

13 Jedną z dziwnych rzeczy, jeśli chodzi o nastawienie Clausewita, jest to, że jego dyskusja rzadko kiedy zatrzymuje się na dłużej w dziedzinie ekstremów/abstraktów/idei lub świecie rzeczywistym. Nieustannie przeskakuje w tę i z powrotem ze świata rzeczywistego do nierzeczywistego, a sekcja, która opisuje te trzy ekstrema, jest pełna odniesień do bardzo realnych czynników i sił (*maksymalne użycie siły w żaden sposób nie jest niekompatybilne z równoczesnym użyciem intelektu*, co jest doskonale rozsądnym stwierdzeniem w świecie rzeczywistym).

14 To, jak odnotowuje, nie występuje w rzeczywistości: *sama natura wojny blokuje równoczesną koncentrację wszystkich sił*. C. von Clausewitz, *On War*, op.cit., s. 80.

15 Osobiście mam wątpliwości co do tego, czy Kartagińczycy zgodziliby się z ostatnim stwierdzeniem.

16 Termin „ideal war” (niem. *idealer Krieger*), podobnie jak termin „trójca”, pojawia się tylko raz w tłumaczeniu Howarda i Pareta, w księdze I, rozdziale 1, sekcji 25. W niemieckim oryginale wcześniejsze odwołanie do „ideału” w sekcji 10 jako w pełni abstrakcyjnego sposobu myślenia o wojnie (niem. *ist der Krieg nicht mehr ein idealer*) świadczy jednak, że Howard z Paretem pominęli jeden przypadek. Jolles tłumaczy ten fragment podobnie, Graham zaś zrobił to poprawnie. Księga I zawiera również cztery odniesienia do „czystego konceptu” (ang. *pure concept*) wojny, wspomnianego już wcześniej, który w księdze I musi odnosić się z powrotem do wojny idealnej i trzech „skrajności”, nie do wojny absolutnej, jako że ta ostatnia jeszcze się nie pojawiła. Podczas gdy wyraz „idealny” w niemieckim oryginale pojawia się siedem razy, poza tymi dwoma odniesieniami z rozdziału 1 księgi I, tylko raz użyty jest w sensie abstrakcyjnej idei wojny samej w sobie i to nawiązanie jest lekceważące. W rozdziale 3B księgi VIII, we wspomnianym fragmencie, w którym *celem teorii jest zademonstrowanie, czym wojna jest w rzeczywistości, a nie tym, jaka powinna być jej idealna natura*. C. von Clausewitz, *On War*, op. cit., s. 593.

ekstremów: wystarczy przejść od abstrakcyjnego do rzeczywistego świata, a cała rzecz wygląda zgoła odmiennie... W rzeczywistości wojna nie jest poddawana tej twardej logice, która nieuchronnie prowadzi do ideału, lecz działa wedle jej własnych osobliwych praw, które z konieczności muszą być zdecydowanie inne niż prawa ideału. W konsekwencji idealny model, by posłużyć się językiem występującym w tłumaczeniu Howarda i Pareta, *pozostawia rzeczywistość całkiem nienaruszoną i nie będzie nigdy miał miejsca w praktyce*.

Tym samym ostateczna wersja księgi I Clausewitza eliminuje wieloznaczność otaczającą faktyczne istnienie wojny absolutnej. Ustanawia jasne dialektyczne rozróżnienie czystej abstrakcji wojny idealnej z jednej strony – kierowanej w stronę zupełnie nieosiągalnego ekstremum poza granicami czasu, miejsca i politycznej natury ludzi – i wojny w praktycznej rzeczywistości z drugiej strony. Z tego powodu zostaje przedstawiona z użyciem hipotetycznych oponentów, nie zaś rzeczywistych anegdot z czasów napoleońskich, które w księdze VIII zostały użyte do zilustrowania rzeczywistej albo prawie rzeczywistej wojny absolutnej.

„Wojna idealna” służy ważnemu celowi. Po pierwsze, jest niezmiennym punktem odniesienia. W przeciwieństwie do napoleońskiego stylu prowadzenia wojny nie zostanie zdezaktualizowana w wyniku rozwoju. Nawet wojna atomowa, wykorzystująca pełny SIOPI (ang. Single Integrated Operational Plan¹⁷), nie może zignorować czasu i miejsca, a to, że historycznie ona nie występowała, oznacza, iż nie może ona również wykraczać poza politykę w świecie rzeczywistym. Po drugie, wojna idealna jest ćwiczeniem w czystej logice, służącym do zademonstrowania zagrożeń sztywnej logiki w świecie społecznym oraz wymuszenia dyskusji na temat powrotu do praktycznej domeny polityki: [...] *zakładając, że to krańcowe natężenie byłoby absolutną ilością, którą dałoby się łatwo odkryć, musimy jednak przyznać, że ludzki umysł nie poddałby się łatwo takim logicznym fantazjom... jeśli dwóch przeciwników nie jest zwykłymi abstrakcjami, ale* [są oni – przyp. S.G.] *pojedynczymi państwami i rządami, jeśli przebieg zdarzeń nie jest już dłużej teoretyczny* [„ein idealer”], *ale* [jest – przyp. S.G.] *określony przez swoje własne prawa, wtedy faktyczna sytuacja dostarcza informacji pozwalających ustalić, czego można się spodziewać, nie wiadomą, którą da się odkryć*¹⁸.

Logika wojny idealnej nie jest zaledwie wymysłem, który ma zapewnić filozoficzną atmosferę albo „zabezpieczenie”. Znam wielu żołnierzy (i cywilów), którzy postulowali podobnie perfekcyjnie logiczne myślenie, jakkolwiek całkowicie nierealistyczne.

Niestety, zwarta abstrakcja rozdziału I księgi I wydaje się gwałtownie zatrzymywać wielu – a prawdopodobnie większość – niedoszłych czytelników. Dzieje się tak albo ze względu na to, że wydaje się ona trudna do uchwycenia, ponieważ wojna idealna jest tak odstraszaająca w swojej twardej logice i ekstremalnej przemocy, albo, przeciwnie, przez to, że niektórzy czytelnicy traktują dyskusję na temat ekstremów w wojnie idealnej jako

17 Single Integrated Operational (Plan Pojedynczy Zintegrowany Plan Operacyjny) – ogólny amerykański plan wojny nuklearnej z lat 1961–2003.

18 Pierwsza część tego cytatu pochodzi z sekcji 6 rozdziału 1 księgi I, druga z sekcji 10. Byłem tutaj zmuszony do użycia bardziej precyzyjnego tłumaczenia Jollesa.

jedyną tezę *O wojnie* i praktyczne zalecenie (np. „wojna idealna” musi oznaczać „prawdziwie dobrą wojnę”). Ta teza, jeśli raz ją zrozumieć, najwyraźniej powstrzymuje jakąkolwiek potrzebę przebrnięcia przez pozostałą część rozdziału, a co dopiero przez całe dzieło.

Dialektycznym przeciwieństwem „wojny idealnej” jest „wojna rzeczywista”, termin, który wypełnia swoje dosłowne znaczenie, obejmując wojnę taką, jaką ona faktycznie jest w całej swej różnorodności¹⁹. W obrębie wojny rzeczywistej pojawia się dialektyczna para równie uznanych opcji: dwa wyraźne, lecz równie prawowite typy celu, które mogą współistnieć, ponieważ cele są unilateralne i mogą się różnić między przeciwnymi stronami, jak i mogą się z czasem zmieniać po każdej ze stron. Jednym z tych typów jest cel ograniczony, wskazany już w księdze VIII, w której wywoluował z niegodnej szacunku „półwojny”. Ograniczony cel może być defensywny – czysta obrona celuje tylko w samoprzetrwanie i nie ma „pozytywnego celu” zwiększenia siły broniącego, nie stwarza zagrożenia dla atakującego, poza tym, że doprowadza go do frustracji. Może też być ofensywny – atakujący dąży tylko do skromnych celów, np. zagarnięcia części terytorium, uzyskania karty przetargowej albo skłonięcia obrońcy do porzucenia jakichś jego celów politycznych. Ograniczony cel wojskowy nie oznacza potrzeby uczynienia oponenta bezradnym. Celem operacji wojskowej jest zaledwie osłabienie jego woli kontynuowania nieopłacalnej walki, tak jak amerykańscy rewolucjoniści osłabili wolę Wielkiej Brytanii do utrzymywania 13 kolonii albo jak Północny Wietnam osłabił amerykańską wolę do podtrzymywania niepodległości Republiki Wietnamskiej.

Cel „wyczerpania” (niem. *ermatten* albo *ermüden*) oponenta w dążeniu do ograniczonych celów defensywnych lub ofensywnych zostaje w pełni rozwinięty w rozdziale 2 księgi I, w którym wspomina się, że [...] *najważniejszą metodą, oceniając na podstawie częstotliwości jej użycia, jest osłabienie przeciwnika. To wyrażenie jest czymś więcej niż etykietką: dokładnie opisuje proces i nie jest tak metaforyczne, jak może się na pozór wydawać. Osłabienie przeciwnika w konflikcie oznacza wykorzystanie czasu trwania wojny do doprowadzenia do stopniowego wyczerpania jego fizycznego i moralnego oporu –*

19 Termin „wojna rzeczywista” nie jest prawdziwie terminem specjalistycznym ani nie należy do formalnych kategorii – po prostu oznacza wojnę w świecie rzeczywistym. Clausewitz odwołuje się do niej w różny sposób, jednak to w księdze VIII używa się określenia „wojna rzeczywista” w sposób, który czyni ją swego rodzaju specjalistyczną kategorią albo nawet synonimem wojny absolutnej: *sztuka wojny maleje wówczas do zwykłej zapobiegliwości, a jej głównym zmartwieniem staje zadbanie, aby delikatna równowaga nie została gwałtownie zachwiana na korzyść wroga, a niepewna wojna nie stała się ostatecznie rzeczywistą*. Niestety (niefortunnie, ponieważ ta linijka podsunęła mi pewną interesującą ideę, teraz bez znaczenia) jest to zwyczajny błąd – i to dość zastanawiający. Prawdziwe słowa Clausewita brzmią: *Die ganze Kriegskunst verwandelt sich in bloße Vorsicht, und diese wird hauptsächlich darauf gerichtet sein, daß das schwankende Gleichgewicht nicht plötzlich zu unserem Nachteil umschlage und der halbe Krieg sich in einen ganzen verwandle*. Ostatnie zdanie brzmi dosłownie *połowiczna wojna nie stanie się całością* (ang. *the half-war does not become a whole*). J.J. Graham przetłumaczył to zdanie poprawnie: *cała sztuka wojskowa zmienia się wtedy w czystą roztropność, której głównym celem jest uchronienie chwiejnej równowagi przed gwałtowną zmianą na naszą niekorzyść, a połowicznej wojny przed zmianą w całkowitą*. Osobliwie Jolles również tłumaczy *einen ganzen* jako *rzeczywistą* (ang. *a real one*), aczkolwiek unika niektórych innych wątpliwych decyzji, podjętych przez Howarda i Pareta [np. tłumaczenia *verwandelt*, przekształcać lub zmieniać, jako pejoratywne *maleć* (ang. *shrivels*)].

[niem. »*physischen Kräfte und des Willens*«]²⁰. [...] Jest oczywistym, że ta metoda, tj. osłabienie przeciwnika, ma zastosowanie w dużej liczbie przypadków, gdzie słaby usiłuje oprzeć się silnemu²¹.

Dialektycznym przeciwieństwem celu wyczerpania przeciwnika jest cel rozbrojenia go, uczynienia go militarnie niezdolnym do dalszej walki. Cel ten może być pozytywnym celem agresora albo opcjonalną odpowiedzią broniącego się, który dobrze rozegrał karty²². Celem wojskowych operacji w tym przypadku jest zniszczenie zdolności przeciwnika do prowadzenia działań zbrojnych, uczynienie go niezdolnym do kontynuowania walki bez względu na jego wolę do dalszej walki.

Cel rozbrojenia przeciwnika pojawia się zarówno w wojnie idealnej, jak i wojnie rzeczywistej (jest to jedyne zazębenie), ale z istotnymi różnicami. W drugim ekstremum wojny idealnej cel rozbrojenia przeciwnika *musi zawsze być celem działań wojennych... [i] musi być rozumiany jako odnoszący się do obu stron*. Całkowite rozbrojenie przeciwnika jest czymś, co z pewnością zostało wielokrotnie osiągnięte w świecie realnym; *ten cel wywodzi się z teoretycznego konceptu wojny, ale odkąd wiele wojen faktycznie zbliża się do jego osiągnięcia, pozwolimy sobie przede wszystkim zbadać ten rodzaj wojny*. Nie jest on osiągany w sposób, w jaki zostało to opisane za pomocą trzech ekstremów (nie za sprawą jednego uderzenia równocześnie wykorzystującego całą naszą siłę); nie jest też koniecznie częścią wszystkich wojen; dwóch przeciwników niekoniecznie musi dążyć do niego, nawet w przypadku, gdy jeden tak czyni; żadna ze stron nie musi też faktycznie zagrażać osiągnięciem tego celu, nawet jeśli w istocie nie oznacza to spełnienia groźby. Nie ma nic nieuniknionego w celu rozbrojenia przeciwnika w realnym świecie.

Oba te cele militarne – wyczerpanie albo rozbrojenie przeciwnika – mogą służyć albo ograniczonym, albo krańcowym celom politycznym, w zależności od okoliczności i koszt-

20 C. von Clausewitz, *On War*, op.cit., Book I, Chapter 2 – *Purpose and Means in War* (niem. *Zweck und Mittel im Kriege*), s. 93–94. Sformułowanie „wyczerpać jego opór” raczej niż „jego wolę”, jak jest w niemieckim oryginale, może poważnie zaburzyć znaczenie, sugerując, że jest to coś, co atakujący czyni obrońcy. W rzeczywistości działa to w obie strony, a prawdziwy nacisk Clausewitz kładzie na użyteczność tego dla obrońcy.

21 Fraza „łamanie oporu” (ang. *wear down*) w tłumaczeniu Howarda i Pareta jest rozumiana w niemieckim znaczeniu „zmęczenia lub znużenia przeciwnika”. W angielskim „łamanie oporu” może również oznaczać podkopywać (ang. *erode*). Podkopywanie było określeniem, którego użyliśmy dla tego samego konceptu w dokumentach MCDP 1-1, *Strategy and MCDP 1-2, Campaigning (USMC Combat Developments Command, 1997)*. Drobną różnicą w znaczeniu jest warta odnotowania, jako że metaforycznie wynikanie z wyczerpania i podkopywania się różni. W praktyce jednak *es macht nichts*.

22 Inny sposób na podsumowanie tego (co uwzględniam tutaj tylko dlatego, że podoba mi się dobór słów, mimo że jest zbędny dla głównego tekstu): wojna idealna jest ćwiczeniem z czystej logiki. Zakłada lustrzane odbicie hipotetycznych uczestników, którzy pozbawieni są asymetrycznych cech rzeczywistych zbiorowości politycznych i ignoruje nieuniknione cechy rzeczywistości (szczególnie czas, przestrzeń, naturę polityczną człowieka). Jakikolwiek opis wojny rzeczywistej musi wziąć te wszystkie brakujące cechy pod uwagę, podczas gdy nie może z kolei całkowicie wymknąć się logice. Rozbrojenie przeciwnika jest logicznym rozwiązaniem, kiedy motyw wroga do kontynuowania walki są większe niż jego zdolność do samoobrony. Złamanie woli wroga do kontynuowania walki jest logicznym rozwiązaniem, gdy: a) wartość celu jest mniejsza, niż koszt uczynienia przeciwnika bezbronnym albo b) rozbrojenie wroga nie jest możliwym celem przede wszystkim dlatego, że wróg jest zbyt silny, aby zostać rozbrojonym.

tów. Mogą się mieszać i pokrywać na wiele sposobów, tak aby pasowały do zmieniających się okoliczności po każdej stronie. Przykładowo, podczas drugiej wojny indochińskiej Północny Wietnam dążył do ograniczonych celów wojskowych i politycznych przeciwko USA, podczas gdy równocześnie i na tym samym obszarze dążył do całkowitego wojskowego i politycznego zniszczenia Republiki Wietnamu. Stanowisko Północy względem Stanów Zjednoczonych najlepiej postrzegać jako przykład obrony (Północy widziała w USA obcego agresora okupującego połowę narodowego terytorium), podczas gdy jej nastawienie względem Południowego Wietnamu było niezaprzeczalnie ofensywne. Mimo że Clausewitz zwykle wyobrażał sobie polityczne zakończenie działań zbrojnych w raczej cywilizowanych kategoriach, tę strukturę da się zaadaptować do o wiele bardziej brutalnych politycznych celów, podobnych do tych, jakie mieli naziści lub ma ISIS. Nie da się eksterminować bezsilnych populacji, dopóki nie pozbawi się ich wojskowej ochrony²³.

Takie podejście do opisywania rzeczywistych wojen z punktu widzenia księgi I nie jest determinowane przez ich skalę, czas trwania, zaangażowane zasoby, pasje nimi kierujące albo liczbę ofiar – czynniki, z którymi najlepiej sobie radzić za pomocą „fascynującej trójcy” Clausewitza. Pierwsza wojna światowa, mimo swojej olbrzymiej długości, skali i ofiar, była – ogólnie rzecz biorąc – wojną o ograniczonych celach politycznych: rzadko kiedy pojawiała się intencja zmiany reżimów albo eliminowania państw. Rządy, które zostały obalone, padły od wewnętrznej opozycji. Ograniczone cele polityczne były połączone z dążeniem do wojskowej anihilacji, w praktyce osiągniętej przez taktyczne wyniszczenie (kwestia semantyczna omówiona w następnej sekcji). Z drugiej strony, raczej skromna w skali, inwazja Stanów Zjednoczonych na Panamę w 1989 roku była ukierunkowana na nieograniczone cele polityczne, tj. całkowite obalenie rządu panamskiego, co osiągnięto w wyniku całkowitego zniszczenia (przyjmując definicję Clausewitza) panamskich sił zbrojnych. Mimo małej liczby ofiar, w kategoriach wojskowych była to wojna na zniszczenie. Podczas zimnej wojny Zachód z pewnością dążył do ogromnej politycznej zmiany w Związku Radzieckim i ostatecznie to osiągnął, ale militarnie jego cele były starannie ograniczone – w istocie prawie „czysto obronne” (kluczowe instrumenty ofensywne w zachodniej strategii odstraszenia Związku Radzieckiego nie miały natury wojskowej). W 1991 roku Stany Zjednoczone i ich sojusznicy efektywnie zniszczyli iracką potęgę wojskową, dążąc do ograniczonego celu, którym było wyparcie irackich sił zbrojnych z Kuwejtu. Stany Zjednoczone igrały z poparciem zamiaru politycznego obalenia Saddama Husajna, ale wycofały się ze względu na konsekwencje przejścia władzy w Iraku przez szyitów (tym samym pozwoliły na rzeź szyickich rebeliantów, których zachęciła inwazja). Podczas amerykańskiej inwazji na Irak z 2003 roku została zaangażowana strategia militarnego zniszczenia w celu rozbrojenia państwa Saddama, co pozwoliło na wprowadzenie amerykańskich celów politycznych jako najbar-

23 Na marginesie dodałbym, że nawet w rzeczywistych wojnach, w których jedna strona w rzeczywistości rozbraja przeciwnika, rozbrojenie jest często relatywne. Przykładowo, w czasie wojny w Zatoce Perskiej w 1991 r. Irak został prawie całkowicie rozbrojony przez koalicję pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych. Byłoby to prawdą, nawet gdyby koalicja najechała Irak w celu politycznego obalenia Saddama. Niemniej jednak reżim wciąż był zdolny do obrony przed domowym rebeliantami.

dziej krańcowych w historii. Wszystkie z tych wariacji można dokładnie opisać za pomocą dojrzałej struktury analitycznej Clausewitza.

Struktura ta nie oferuje przepisu na strategiczny sukces. Można łatwo użyć jej kategorii do opisanego porażki. W 1812 roku Napoleon dążył do zniszczenia armii rosyjskiej, by osiągnąć ograniczony cel polityczny, którym było zmuszenie Rosji do podporządkowania się francuskiej izolacji ekonomicznej Wielkiej Brytanii. Car Rosji Aleksander I uświadomił sobie jednak, że sukces Napoleona w tym dążeniu w rzeczywistości oznaczałby zanik Rosji jako wielkiego mocarstwa – jest to kwestia przetrwania, która nie pozwala na żaden kompromis ani poddanie się. W Indochinach USA dążyły do czegoś, co uważały za ograniczony cel w postaci osłabienia woli Wietnamu Północnego kontynuowania jego napaści na niepodległe Południe. Północ zupełnie nie potrafiła podporządkować się takiej polityce jako równoznacznej z politycznym samobójstwem: Jak ruch nacjonalistyczny mógłby usprawiedliwić swoje istnienie i represyjne metody rządzenia, akceptując utratę połowy narodu na rzecz imperialistycznego zniewolenia? W trakcie wojny secesyjnej południowa Konfederacja dążyła do czegoś, co uznawała za ograniczony, defensywny cel osiągnięcia własnej niepodległości, który północna Unia postrzegała jako egzystencjalny atak na „rządy narodu, przez naród i dla narodu”. Każdy przypadek powodował dysonans poznawczy między przeciwnikami, wszystkie przypadki razem zaś demonstrują wartość zrozumienia zarówno celów każdej strony, jak i ich obecność w świadomości każdego oponenta.

Tym samym założenie jakoby dojrzały „dualizm wojny” Clausewitza odzwierciedlał dwa „typy” wojny – „wojnę ograniczoną” i jakieś dalekie i mordercze przeciwieństwo, nazywane różnie: „wojną absolutną”, „wojną nieograniczoną” albo „wojną totalną” – jest całkowicie błędne. Pełne wyliczenie „typów”, które można wygenerować z użyciem opartego na celach modelu Clausewitza, miałoby niewielką wartość i ostatecznie brzmiałoby niczym *Wyciąg ze strzeleckiego regulaminu* Lichtenberga²⁴. Byłaby tam kategoria, którą można nazwać „wojną ograniczoną”, ale mogłaby ona być stosowana tylko w sytuacjach, w których wszyscy przeciwnicy mają wojskowe i polityczne cele łagodniejsze, niż stanowienie zagrożenia dla politycznej egzystencji ich oponentów – opis, którego nie można zastosować ani do wojny koreańskiej, ani do wojny wietnamskiej, często używanych do zilustrowania tej frazy. O wiele prościej i użyteczniej jest odnieść ten koncept do konkretnej wojny albo potencjalnej wojny w obrębie konkretnego kontekstu politycznego, istniejącego, gdy konflikt powstaje. Nie powinno być konieczne podkreślanie (choć niestety jest), że jakikolwiek statyczny opis, którego użyjemy, będzie mógł być stosowany tylko do konkretnej fazy konfliktu. Może on nie odzwierciedlać świadomego myślenia uczestników, mogą oni bowiem klasyfikować własne cele, cele swoich sojuszników i przeciwników zupełnie inaczej i działać stosownie do okoliczności. Może zostać zastosowany do jednego z elementów danej strony, ponieważ polityczne zbiorowości nie są jednolicie racjonalnymi aktorami – rozmaite usługi wojskowe i korpusy dyplomatyczne albo armia propagandowa mogą dążyć do celów zupełnie odmiennych od siebie nawzajem oraz do tych, o których liderzy polityczni myślą, że wybrali. I tak dalej, ponieważ polityka jest nieskończenie twórcza.

24 Przykład Clausewitza na bezmyślne teoretyczne *reductio ad absurdum*. C. von Clausewitz, *On War*, op.cit., s. 61–62.

Ostatni dialektyczny konstrukt Clausewitza lepiej łączy charakter działań wojennych z ich dynamicznie zmieniającymi się motywami politycznymi, lepiej odzwierciedla dynamikę ofensywy i defensywy opisaną w księgach VI i VII oraz w większej mierze uwzględnia różnorodność strategicznych konfiguracji, które dostrzegamy w rzeczywistych działaniach wojennych. Da się go zaadaptować nawet w przypadku zmian w działaniach wojennych większych niż te znane Clausewitzowi z historii, którą studiował i której osobiście doświadczył²⁵. Umożliwia opisanie złożoności i niepewności działań zbrojnych, jakie występują w świecie rzeczywistym w obrębie mającej sens struktury strategiczno-analitycznej. Wskutek tego pozwala stawiać istotne pytania, tworzyć znaczące porównania na temat analizy historycznej i propozycje dla operacji wojskowych. Niestety, nie umożliwia wyeliminowania ani niepewności, ani złożoności.

Wycieczka w dziedzinę taktyki

Opór, szczególnie żołnierzy, przed clausewitzowskim rozróżnieniem na dążenie do ograniczonego celu i jego dialektycznego przeciwieństwa powoduje istotny semantyczny zamęt w sposobie, w jaki używamy terminów „anihilacja” czy „wyczerpanie” na poziomie strategicznym, taktycznym lub operacyjnym. Przykładowo, w 2010 roku Wilf Owen zwymyślał mnie za pewien krytycyzm, na jaki pozwoliłem sobie w artykule dla „Small Wars Journal”. Napisał on, że *wśród żołnierzy nie ma zbyt wiele intelektualnej debaty na temat różnicy między anihilacją a wyczerpaniem*²⁶.

Żołnierze nie myślą o tej różnicy głównie dlatego, że zawodowo skupiają się na poziomie taktycznym i operacyjnym i naturalnie myślą anihilację i wyniszczenie jako *środki* na polu bitwy z anihilacją i wyczerpaniem jako strategicznymi *celami*. Równie często żołnierze mylnie traktują wyczerpanie i anihilację jako tę samą rzecz, np. jeśli przeciwnik jest prawdziwie „wyczerpany”, oznacza to, że już nic (*nil*) mu nie pozostało²⁷. Znalezienie

25 Ta ostatnia propozycja jest dyskusyjna w tym sensie, że studia historyczne Clausewitza obejmują wielką różnorodność wojen. Większość dyskusji w *O wojnie* dotyczy wewnętrznych wojen europejskich w okresie 1618–1815 i ma tendencję do skupiania się na kontraście między raczej ograniczonymi wojnami z lat 1661–1789 a rewolucyjnymi walkami po 1792 r. Clausewitz z pewnością był świadom krwawego charakteru wojen religijnych między chrześcijańskimi sektami z lat 1517–1648 oraz konfliktów między chrześcijańskimi mocarstwami a Imperium Osmańskim i morderczymi „małymi wojnami” jego własnej ery – w Wandei, Tyrolu i Hiszpanii. Był zaznajomiony z szerszym historycznym zakresem, obejmującym podboje w starożytności, średniowieczu i podboje Mongołów. Rudolf von Caemmerer obliczył, że Clausewitz przestudiował „mehr als 130 Felzüge”. Wprawdzie jakoś nie zdołał przestudiować wojen industrialnych XX wieku, które wielu komentatorów postrzega jako typowo clausewitzowskie walki. R. von Caemmerer, *Clausewitz*, Berlin 1905, s. 76.

26 Ch. Bassford, W. Owen, *Comment/Reply*, dotycząca artykułu Justina Kelly’ego i Mike’a Brennana *Looking For the Hedgehog Idea*, „Australian Army Journal”, Volume VII, Number 1, s. 41–56, przedrukowany w „Small Wars Journal” 13 października 2010 r. Nawiasem mówiąc, niektóre z moich uwag służą zademonstrowaniu mojego własnego sporadycznego zagubienia w kwestii relacji między wojną absolutną a wojną idealną.

27 Nie oznacza to, że nie ma takich rozróżnień w taktyce. Biorąc pod uwagę taktyczne misje tłumienia zamieszek, taktyk artyleryjski prawie na pewno wybrałby inne uzbrojenie i użył go w inny sposób, niż gdyby otrzymał taktyczną misję polegającą na zniszczeniu.

odpowiedniego słowa może być niezwykle trudne, co szybko odkrywa każdy dobry autor doktryny wojskowej.

Rozumiejąc te znaczeniowe kolizje i różnice, musimy rozdzielić strategiczne czy operacyjne cele i taktyczne metody. Anihilacja na poziomie taktyki albo strategii oznacza uczynienie sił przeciwnika niezdolnymi do stawiania dalszego efektywnego oporu. Na tym tle celem żołnierza w czasie bitwy jest rzeczywiście, z konieczności, prawie zawsze zniszczenie sił zbrojnych stojących z nim twarzą w twarz (przy wszechobecnym tarcu w praktyce zazwyczaj musi on poprzestać tylko na wyniszczeniu). Ale niekoniecznie jest to tożsame ze strategiczną anihilacją. Unicestwienie jednej z sił zbrojnych przeciwnika na polu bitwy może być krokiem w kierunku anihilacji całości lub zaledwie środkiem wyniszczenia. Mamy tendencję do myślenia o „bitwie na zniszczenie” jako o emocjonującym, relatywnie tanim, zdecydowanym zwycięstwie nad przeciwnikiem wybitnie słabszym liczebnie, o mniejszej sile lub (i to jest szczególnie kuszące) mniejszych umiejętnościach, np. bitwy: pod Little Bighorn (1876), Omdurmanem (1898) i Tannenbergiem (1914). Z drugiej strony można osiągnąć strategiczną anihilację bez takiej ekonomii, w wyniku kampanii wyniszczenia na polu bitwy. Przykładowo, podczas wojny secesyjnej Unia dążyła do anihilacji (strategiczny cel wojskowy) armii Konfederacji w celu obalenia rządu Konfederacji i przywrócenia wolności USA, do wyeliminowania tamtego rządu oraz całkowitego wchłonięcia ludzi i terytorium Konfederacji (cel polityczny). Armia Unii osiągnęła to anihilujące zwycięstwo w wyniku bezwzględnej kampanii taktycznego wyniszczenia, która śmiertelnie wyczerpała zasoby i rezerwy ludzkie Konfederacji, lecz stosunek ofiar, jakie poniosła względem Południa, wynosił więcej niż 1:1.

Strategiczne wyniszczenie albo ograniczenie odnosi się do łamania woli przeciwnika jako *opcjonalnego celu*, np. można poddać się bez poświęcania własnej egzystencji. Jak już uprzednio odnotowaliśmy, przywódców politycznych jednak nie męczy przetrwanie, co rzadko uważają za cel opcjonalny, i zazwyczaj są skłonni stawiać opór do ostatniego żołnierza. Zwykle nie używamy wyrazu „wyczerpanie” (ang. *exhaustion*) w sensie taktycznym, ale wyniszczenie (ang. *attrition*) zasadniczo oznacza to samo. Celem strategii wyczerpania lub wyniszczenia jest uczynienie swojego przeciwnika tak zmęczonym walką, że będzie on gotów zaakceptować osiągnięcie przez nas celów, które muszą być ograniczone, ponieważ zbiorowości polityczne rzadko kiedy męczą się istnieniem. Możemy podkopać wolę przeciwnika przez ciągłe wyniszczenie na małą skalę i przedłużanie konfliktu, co jest typową metodą wojny partyzanckiej²⁸. Biorąc jednak pod uwagę środki i sposobność, możemy dążyć do wyczerpania przeciwnika w wyniku bitwy albo serii bitew, które zakończą się anihilacją tej części sił zbrojnych, która jest zaangażowana na polu bitwy. Jeśli nasze cele są ograniczone i przeciwnik myśli, że jest w stanie znieść porażkę, może dać za wygraną w kwestii politycznej, zanim wszystkie jego siły zostaną zniszczone, co pozostawiłoby go bezbronnym (z kolei my, ponieważ nasze cele polityczne są ograniczone, możemy w zamian zaakceptować wynegocjowanie końca działań wojennych, zostawiając naszego przeciwnika przy życiu z pewną dalszą zdolnością bojową). Ale jeśli

28 Oczywiście wiele kampanii partyzanckich stanowi zaledwie fazę dłuższej walki powstańczej, która jest wymierzona w rząd w celu jego politycznego obalenia. W takim wypadku rzeczywistym lub długoterminowym celem jest anihilacja.

celem metody wyniszczenia jest spowodowanie upadku sił zbrojnych przeciwnika, naszym strategicznym celem będzie anihilacja. Dowódca nieświadomy tych różnic, współpracujący z przywódcami politycznymi o podobnych niedostatkach, zobaczy, jak trudno jest zrozumieć jego prawdziwe zadanie i możliwości.

Zakończenie

Niezupełnie można powiedzieć, że Clausewitz ukończył swoje dzieło²⁹. Rozsądnie jest podejrzewać, że gdyby żył i kontynuował pracę, jego dojrzała koncepcja podwójnej natury wojny ewoluowałaby, a przynajmniej byłaby zastosowana jednakowo w całości *O wojnie*. Równie dobrze można znaleźć pole do znacznego rozwinięcia, szczególnie jego przedstawienia celu ograniczonego³⁰. Oczywiście jest dużo miejsca na wyjaśnienie tego z użyciem bardziej znajomych przykładów.

Mówię to z pewną obawą. Nie jestem skory do zachęcania ideologów ze świata akademickiego do narzucania ich własnych fantazji na wyjątkowo ważną, ale być może niewystarczającą rozwiniętą strukturę analityczno-strategiczną Clausewitza, traktując ich specyficzne rezultaty jako „nieuchronny kierunek dojrzałego myślenia Clausewitza”. Niemniej jednak za słuszne i konieczne należy uznać dążenie do rozpoznania ograniczeń i rozwijania ostatniej prezentacji Clausewitza. On sam nie bez powodu odniósł się ze sceptycyzmem do naszej zdolności do znalezienia prawidłowej równowagi: [...] *ale nawet w tym miejscu nie możemy zawieść w podkreślanii, że rozwiązanie kryzysu za pomocą siły, pragnienie zniszczenia sił zbrojnych przeciwnika, jest pierwotnym synem wojny. Jeśli cele polityczne są małe, motywy nieznaczne, a napięcia niskie, roztropny generał może szukać każdego sposobu, aby uniknąć wielkich kryzysów i rozstrzygających akcji, wykorzystać jakiegokolwiek słabości w strategii wojskowo-politycznej przeciwnika, a na końcu osiągnąć pokojowe porozumienie. Jeśli jego założenia są rozsądne i obiecują powodzenie, nie jesteśmy uprawnieni do krytykowania go. Ale nie może on nigdy zapomnieć, że porusza się krętą ścieżką [niem. „Schleifwege”] gdzie bóg wojny może wziąć go z zaskoczenia. Musi zawsze mieć oko na swych przeciwni-*

29 Osiągnięcie tego było głównym impulsem stojącym za olbrzymim historyczno-wojskowym dziełem Hansa Delbrücka, który pisał: W raporcie, który [Clausewitz] napisał 10 lipca 1827 roku i który jest umieszczony na początku dzieła, które po sobie zostawił, „Vom Kriege”, rozważał poprawienie tego dzieła jeszcze raz z punktu widzenia, że istnieje podwójna sztuka wojny, tzn. pierwsza, „której celem jest pokonanie przeciwnika” i druga, w „której zamierza się dokonać kilku zdobyczy na granicach państwa”. „Całkowicie różna natura” tych dwóch wysiłków musi zawsze być oddzielona jedna od drugiej. Clausewitz zmarł w 1831 roku, zanim mógł zrealizować to dzieło. Wypełnienie tej luki, którą pozostawił, było jednym z celów prezentowanej pracy. Delbrück nie jest powszechnie znany w świecie anglosaskim, niemniej John Keegan uznał go za „wielkiego pioniera” w pisaniu współczesnej, „naukowej” historii wojskowości, za postać, która zdominowała krajobraz historyka wojskowości. Nie ma powodu myśleć, że Keegan był zdolny do rozpoznania natury lub źródła wojskowych, historycznych i politycznych idei, nad ilustracją których Delbrück spędził tyle czasu. H. Delbrück, *History of the Art of War within the Framework of Political History: The Dawn of Modern Warfare*, trans. W. Renfro Jr., Westport 1985, s. 454; J. Keegan, *The Face of Battle*, 1976, s. 32, 53.

30 Dyskusja Clausewitza na temat motywów leżących u podstaw ograniczeń nakładanych na wojnę w latach 1661–1792 z rozdziału 3B księgi VIII po odfiltrowaniu z lekceważącego tonu jest niezwykle wnikliwa, a analiza w rozdziale 2 księgi I – bogata.

ków, tak aby, jeśli ten drugi zdecyduje się chwycić za miecz, nie zbliżyć się do niego, będąc uzbrojonym tylko w ozdobny rapier³¹.

To podejście jest zrozumiałe w świetle europejskiego doświadczenia rewolucji francuskiej i Napoleona. Pouczające, że Clausewitz mimo to zachował wystarczającą intelektualną uczciwość, aby ostatecznie zaakceptować słuszność ograniczonego celu. Niebezpieczeństwo, które zauważył, pozostaje bardzo prawdziwe i zasługuje na naszą stałą uwagę³². Politycy – jak zwykle, ale być może szczególnie na demokratycznym Zachodzie – są nałogowo przyzwyczajeni do stosowania ograniczonych środków w dążeniu do ograniczonych celów jako odpowiedzi na problemy, które wymagają większego wysiłku i większej ambicji. Jak Clausewitz ironicznie zauważył, *krótki skok jest z pewnością łatwiejszy niż długi, ale nikt, kto chce przeskoczyć szeroki rów, nie zacznie, skacząc w środek*³³. Sytuacja odwrotna jest również prawdziwa. Istnieje silna pokusa postrzegania strategii militarnego zniszczenia jako domyślnego, uniwersalnego rozwiązania dla operacji wojskowych z ograniczonymi celami politycznymi. Te ostatnie mogą być oczywiście odpowiednie w szczególnych przypadkach. W razie braku wyważonego zrozumienia strategiczno-analitycznej konstrukcji Clausewitz, oba uprzedzenia mogą odwieść nas od realistycznego rozważenia możliwości w jakiegokolwiek rzeczywistej ewentualności. ■

Przetłumaczył
mgr SEBASTIAN P. GÓRKA

Absolwent Wyższej Szkoły Europejskiej w Krakowie oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przygotowuje rozprawę doktorską w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ na temat aktualności teorii wojny Carla von Clausewitza w dobie tzw. nowych wojen.

31 C. von Clausewitz, *On War*, Book I, Chapter 2, op.cit., s. 99. Wybór *devious paths* jako tłumaczenie clausewitzowskiego *Schleifwege* słusznie był krytykowany. Vide: W. Gallie, *Clausewitz Today*, s. 146. Vanya Bellinger powiedziała mi, że *Schleifwege* jest *malutką ścieżką, którą farmer zostawia nieobsianą, aby być w stanie dostać się do uprawy później*, co wydaje się odpowiadać angielskiemu *stubble-path*. Niemieckie *Schleif* znaczy dosłownie skrajny lub szorstki (ang. *grinding, abrasive*) – zob. też ściernisko (ang. *stubble*). Poprawne tłumaczenie to szorstki (ang. *rough*) albo być może niewyraźny (ang. *indistinct*). Gallie, który przyznał się do nieznamości tłumaczenia Jollesa, zasugerował słowa śliski (ang. *slippery*), choć było ono wyborem Jollesa, jest dokładnym przeciwieństwem słowa szorstki (ang. *abrasive*), lub niebezpieczny.

32 Innymi słowy, nie uznaję za błąd argumentu Clausewitza, że zawsze, gdy dokonujemy rzeczywistego wyboru, powinniśmy pamiętać o szansach i niebezpieczeństwach związanych z intensywnym końcem spektrum wojny. Nie jest to ani zalecenie, ani przyczyna etycznego oburzenia, jest to jedynie stwierdzenie faktu.

33 C. von Clausewitz, *On War*, op.cit., s. 598. W wojnie o Wielki Bliski Wschód Stany Zjednoczone nie zdecydowały się ani na powstrzymanie, ani na zniszczenie. Zamiast tego nakreśliły kurs w połowie drogi między nimi. W rezultacie wybrały rozdrażnienie. A.J. Bacevich, *America's War for the Greater Middle East: A Military History*, New York 2016, s. 367.

Bibliografia

- Bacevich A.J., *America's War for the Greater Middle East: A Military History*, New York 2016.
- Bassford Ch., *Clausewitz in English: The Reception of Clausewitz in Britain and America, 1815–1945*, Oxford 1994.
- Idem, *Clausewitz's Categories of War w: Future Wars: Storia della distopia militare*, Virgilio Ilari (red.), Milano 2016.
- Idem, *John Keegan and the Grand Tradition of Trashing Clausewitz*, „War in History” November 1994, s. 319–336.
- Bassford Ch., Owen W., *Comment/Reply*, „Small Wars Journal”, 13.10.2010.
- Caemmerer von R., *Clausewitz*, Berlin 1905.
- Clausewitz von C. *Aphorismen über den Krieg und die Kriegführung*, „Zeitschrift für Kunst, Wissenschaft und Geschichte des Krieges”, Band 28, Viertes Heft 1833 to Band 35, Siebentes Heft, 1835.
- Clausewitz von C., Wellesley A., 1st Duke of Wellington, *On Waterloo: Clausewitz, Wellington, and the Campaign of 1815*, ed./trans. Ch. Bassford, D. Moran, and G.W. Pedlow, Seattle 2010.
- Clausewitz von C., *On War*, eds./trans. M. Howard, P. Paret, Princeton 1984.
- Idem, *On War*, trans. J.J. Graham, London 1873.
- Idem, *On War*, trans. O.J. Matthijs Jolles, New York 1943.
- Idem, *Vom Kriege*, w: *Hinterlassene Werke des Generals Carl von Clausewitz über Krieg und Kriegführung*, Berlin 1832–1937.
- Donker P., *Aphorismen über den Krieg und die Kriegführung as the first version of Clausewitz's masterpiece: A textual comparison with Vom Kriege*, 108 Research Paper, Faculty of Military Sciences, Netherlands Defence Academy, May 2016.
- Fenenko A., *War of the Future—How Do We See It?*, Russian International Affairs Council [online], 6.05.2016, http://rus-siancouncil.ru/en/inner/?id_4=7645#3/.
- Fischer F., *Germany's Aims in the First World War*, New York 1967.
- Idem, *War of Illusions*, New York 1973.
- Idem, *World Power or Decline: The Controversy Over Germany's Aims in the First World War*, New York 1974.
- Gallie W.B., *Clausewitz Today*, „European Journal of Sociology” v. XIX (1978), s. 143–167.
- Gat A., *Clausewitz's Final Notes*, „Militärgeschichtliche Mitteilungen” v. 1 (1989), s. 45–50.
- Gat A., *The Origins of Military Thought: From the Enlightenment to Clausewitz*, Oxford 1989.
- Delbrück H., *History of the Art of War within the Framework of Political History: The Dawn of Modern Warfare*, trans. W. Renfroe Jr., Westport 1985.
- Hirschfeld Davis J., *Obama Reports Gains, and 'Momentum,' Against ISIS*, „New York Times”, 13.04.2016.
- Honig J., *Clausewitz's »On War«: Problems of Text and Translation*, w: *Clausewitz in the Twenty-First Century*, H. Strachan, A. Herberg-Rothe (red.), Oxford 2007, s. 57–73.
- Keegan J., *A History of Warfare*, New York 1993.
- Idem, *The Face of Battle*, 1976.
- Kelly J., Brennan M., *Looking For the Hedgehog Idea*, „Australian Army Journal” Volume VII, Number 1, s. 41–56.
- Kessel E., *Die Entstehungsgeschichte von Clausewitz' Buch Vom Kriege*, w: *Militär-geschichte und Kriegstheorie in neuerer Zeit Ausgewählte Aufsätze*, J. Kunisch (red.), Berlin 1987.

Uwagi o kategoriach wojny...

Ludendorff E., *Der totale Krieg*, München 1935.

Mearsheimer J., *Liddell Hart and the Weight of History*, Ithaca 1988.

Moran D., *Clausewitz on Waterloo: Napoleon at Bay*, w: *On Waterloo: Clausewitz, Wellington, and the Campaign of 1815*, ed./trans. Ch. Bassford, D. Moran, G.W. Pedlow, Seattle 2010, s. 237–255.

Idem, *Introduction*, w: C. von Clausewitz, *Europe since the Polish Partitions (1831)*, w: *Historical and Political Writings*, eds./trans. P. Paret, D. Moran, Princeton 1992, s. 369–372.

Idem, *Introduction*, w: C. von Clausewitz, *On the Basic Question of Germany's Existence (1831)*, w: *Historical and Political Writings*, eds./trans. P. Paret, D. Moran, Princeton 1992, s. 377–378.

Palmgren A., *Visions of Strategy: Following Clausewitz's Train of Thought*, doctoral dissertation, National Defense University, Helsinki 2014.

Speier H., *Ludendorff: The German Concept of Total War*, w: *Makers of Modern Strategy*, E. Mead Earle (red.), Princeton 1944, s. 306–321.

Strachan H., *Carl von Clausewitz's On War: A Biography*, New York 2007.

Wellesley A., 1st Duke of Wellington, *Wellington's Memorandum on the Battle of Waterloo*, 24 September 1842, w: *Supplementary Despatches, Correspondence, and Memoranda of Field Marshal Arthur Duke of Wellington*, London 1863, s. 10–530.

Użycie kierowanych pocisków raketowych przez podmioty niepaństwowe przeciwko jednostkom pływającym we współczesnych konfliktach zbrojnych

kmr por. rez.
prof. dr hab.
KRZYSZTOF
KUBIAK

*Profesor Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w Kielcach. Absolwent
Akademii Marynarki
Wojennej w Gdyni
oraz Uniwersytetu
Gdańskiego. Przez wiele
lat był związany
z wyższym szkolnictwem
wojskowym.*

Proliferacja zaawansowanego technicznie uzbrojenia i sprzętu wojskowego jest fenomenem współczesnych rywalizacji o skali nieznanej nawet w okresie zimnowojennym. Wynika to z faktu, że coraz większą rolę w tym swoistym wyścigu, prowadzonym w różnych regionach, odgrywają „wojny przez pośredników”. Skłania to rządy wielu państw do zaopatrywania swoich aliantów i klientów w nowoczesną broń oraz zapewniania im kadry, a także do przekazywania wiedzy i umiejętności pozwalających na użycie nowego uzbrojenia.

Autor omawia problem w odniesieniu do uzbrojenia morskiego, koncentrując się na Islamskiej Republice Iranu ze względu na skalę jej zaangażowania w omawiany proceder.

SŁOWA KLUCZOWE

pociski przeciwokrętowe, podmioty niepaństwowe, wojna morską, konflikt asymetryczny, Iran

Dostarczanie przez państwa broni różnym grupom powstańczym, rebelianckim, konspiratorom i insurgentom jest procederem niemal tak starym jak same wojny. Można mnożyć przykłady. I tak, irlandzkie powstanie wielkanocne prawdopodobnie nie wybuchłoby, gdyby na Szmaragdową Wyspę nie przeszmuglowano z Niemiec 1500 karabinów Mauser wz. 1871 (wyładowano je w porcie Howth 26 lipca 1914 roku)¹. Na początku lat siedemdziesiątych minionego wieku portugalskie lotnictwo utraciło swobodę działania nad Gwineą, ponieważ partyzantom z Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (Partido Africano da Independência

1 G. Swoboda, *Dublin 1916*, Warszawa 2006, s. 43–44.

da Guiné e Cabo Verde) Związek Sowiecki dostarczył przenośne zestawy przeciwlotnicze 9K31 Strzała-1. W latach 1973–1974 portugalskie wojska lotnicze straciły łącznie 36 samolotów². Podobnie było w Afganistanie, gdzie amerykańskie dostawy pocisków przeciwlotniczych FIM-92 Stinger, rozpoczęte jesienią 1986 roku, dramatycznie skomplikowały i tak już trudną sytuacją lotnictwa sowieckiego oraz rządowych afgańskich wojsk lotniczych³.

Z przypominanych epizodów wynika, że w okresie zimnej wojny mocarstwa nie ograniczały się do wspierania swoich zwolenników toczących „wojny zastępcze” jedynie orężem wycofywanym z własnych arsenałów, lecz gdy okoliczności tego wymagały, sięgały również po uzbrojenie zawansowane technicznie. Kierowano się przy tym – jak można mniemać – zarówno względami politycznymi i wojskowymi, jak i wolą przetestowania nowych rozwiązań w warunkach bojowych. Przed wiele lat, w czasie zimnej wojny i po jej zakończeniu, z ram tej logiki wymykało się morskie uzbrojenie raketowe. Pociski przeciwokrętowe, ze względu na wielkość oraz konieczność utrzymywania stosunkowo złożonego zaplecza obsługowo-diagnostycznego, nader kłopotliwie wpisywały się w standard „broni partyzanckiej”, choć już od wojny falklandzkiej wiadano, że mogą one być wystrzeliwane z improwizowanych wyrzutni⁴. Sytuacja zmieniła się, gdy Chińska Republika Ludowa zaczęła produkować stosunkowo proste rakiety działające w reżimie „wyrzutek i zapomnij”, a także gdy Islamska Republika Iranu postanowiła wesprzeć sojuszników (a w zasadzie klientów) w różnych regionach tego typu orężem oraz kadrą mającą zapewnić jego skuteczne wykorzystanie. W Polsce do tej pory zagadnienie to nie było przedmiotem naukowej refleksji, pojawiały się jedynie notki agencyjne o typowo informacyjnym charakterze.

Badania, które wstępnie przeprowadzono podczas przygotowań do opracowania tytułowego zagadnienia, umożliwiły postawienie roboczej hipotezy, że obecnie przeciwokrętowe pociski kierowane już znajdują się w rękach organizacji niepaństwowych i stanowią kolejny czynnik istotnie ograniczający swobodę operowania flot w rejonach litoralnych, a największe doświadczenie w tego rodzaju działaniach zdobył Iran. Podstawowy problem badawczy przedstawiono z zastosowaniem głównie metody analizy przypadków

2 Były to: 3 transportowe C-47, 3 lekkie wielozadaniowe Do-27, 3 szkolno-bojowe T-6G oraz 27 lekkich myśliwsko-szturmowych Fiat G-91 Gina. Vide: M.C. Alves da Costa, *A participação da Força Aérea Portuguesa nas guerras em África (1961–1974)*, Instituto Superior de Ciências do Trabalho e da Empresa – Instituto Universitário de Lisboa [online], https://repositorio.iscte-iul.pt/bitstream/10071/7062/1/2013_ESPP_DH_Dissertacao_Manuel%20Artur%20Correia%20Alves%20da%20Costa.pdf [dostęp: 22.04.2018].

3 Dane o sowieckich stratach od tego typu uzbrojenia są rozbieżne: wahają się od 300 do nawet 600 samolotów i śmigłowców. A.J. Kuperman, *The Stinger missile and U.S. intervention in Afghanistan*, „Political Science Quarterly” [online], Summer 1999, <http://www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a413880.pdf> [dostęp: 12.04.2018].

4 11 czerwca 1982 r. brytyjski niszczyciel „Glamorgan”, gdy wspierał ognioowo własne wojska lądowe, został uszkodzony argentyńskim pociskiem produkcji francuskiej MM 38 Exocet. Argentyńczycy przygotowali dwie improwizowane wyrzutnie bazujące na pociskach zdemontowanych z niszczyciela „Segui”. Każdy pojemnik startowy został zabudowany na kratownicowej platformie kołowej. Następnie wraz z niezbędnym sprzętem diagnostycznym i urządzeniami kierowania ogniem został przerzucony na pokładzie samolotu C-130 Hercules do Port Stanley. Dane do strzelania wypracowano na podstawie wskazania stacji radiolokacyjnej wojsk lądowych RASIT produkcji Thomson-CSF (obecnie Thales).

(studiów przypadków), czyli rekonstrukcji wydarzeń na podstawie doniesień agencji-nych, oficjalnych komunikatów i specjalistycznych analiz, natomiast problem izraelskiej korwety „Hanit” omówiono z wykorzystaniem relacji jednego z oficerów służb rozpoznawczych izraelskiej marynarki wojennej⁵ oraz dwukrotnej osobistej wizyty na samym okręcie podczas jego postoju w Hajfie (w latach 2014 i 2015, każdorazowo dzięki uprzejmości byłego dowódcy izraelskiej marynarki wojennej, admirała Ze’eva Almoga)⁶. W przypadku egipskiego patrolowca cennym materiałem okazał się film zamieszczony w Internecie przez sprawców ataku. W odniesieniu do istniejących konfliktów zbrojnych sieć jest cennym źródłem informacji, jednak pod warunkiem właściwego przygotowania badacza posługującego się tym instrumentem⁷. Ze względu na aktualność opisywanych wydarzeń dostęp do zasobów archiwalnych dotyczących omawianych zagadnień będzie niemożliwy jeszcze przez wiele lat.

Przypadek izraelskiej korwety „Hanit”

O konsekwencjach proliferacji przeciwokrętowego uzbrojenia raketowego pierwsi przekonali się Izraelczycy i można w tym dostrzec gorzką przewrotność historii, ponieważ to również izraelska flota pierwsza poniosła bojową stratę od oręża tej klasy⁸.

14 lipca 2006 roku operująca na wodach libańskich w rejonie Bejrutu izraelska korweta raketowa „Hanit” (typ Eljat lub Sa’ar 5) została trafiona wystrzelonym z brzegu pociskiem raketowym C-802 produkcji chińskiej. Atak przeprowadzono po zachodzie słońca około godziny 20.30. Z łądu odpalono dwa pociski, pierwszy trafił izraelską korwetę, drugi uszkodził niewielki frachtowiec „Moonlight” bandery kambodżańskiej z egipską załogą⁹.

Okręt manewrował około 10 mil morskich od brzegu. Według jednych źródeł, rakietą uderzyła w reling w części rufowej, gdzie znajduje się lądowisko dla śmigłowca, według innych – w żuraw hydrauliczny. Eksplozja głowicy bojowej spowodowała rozległe uszkodzenia i pożar znajdujących się tam zbiorników paliwa lotniczego. Płomieni nie udało się

5 Wywiad z kontradmirałem (formalnie generałem brygady, gdyż Korpus Morski Izraelskich Sił Obronnych nie stosuje odrębnego nazewnictwa stopni wojskowych) Ariechem Roną, przeprowadzony w Tel Awiwie 23 marca 2018 r. Stenogram i nagranie w zasobach autora.

6 Niestety, z oczywistych powodów nie wyrażono zgody na sporządzenie dokumentacji fotograficznej rejonu trafienia pociskiem przeciwokrętowym.

7 *ISIL says it launched missile attack on Egypt navy ship*, YouTube [online], 16.07.2015, <https://www.youtube.com/watch?v=6sKtozB33ik> [dostęp: 22.03.2018].

8 21 października 1967 r. na podejściach do Port Fuad egipskie ścigacze raketowe sowieckiego projektu 183R (Osa) zatopili kierowanymi pociskami raketowymi P-15 (Styx) izraelski niszczyciel „Ejlat” (dawny brytyjski „Zelous”). Zginęło 47 członków załogi, 158 rozbitków podjęły izraelskie śmigłowce. Był to pierwszy przypadek zatopienia okrętu raketą przeciwokrętową, a także pierwszy przypadek zorganizowania na taką skalę akcji ewakuacyjnej nad morzem z użyciem śmigłowców.

9 *The Encyclopedia of Arab-Israeli Conflict. A Political, Social and Military History*, Vol. 1, Santa Barbara 2008, s. 420–421.

stłumić w ciągu trwającej kilka godzin akcji ratowniczej. Okręt utracił możliwość ruchu i został odholowany z zagrożonej strefy przez inne izraelskie jednostki. Ostatecznie trafił do portu Aszdod¹⁰ i po kilkudniowym remoncie wrócił do wykonywania zadań. W oficjalnym komunikacie izraelska marynarka stwierdziła, że na pokładzie jednostki zginęły cztery osoby¹¹.

Okręt, jak można wnioskować na podstawie dostępnej literatury, został uszkodzony w następujących okolicznościach. 13 lipca 2006 roku (dobę po zaatakowaniu patrolu po izraelskiej stronie granicy z Libanem, zabiciu ośmiu i uprowadzeniu dwóch żołnierzy) armia izraelska rozpoczęła zakrojone na wielką skalę działania odwetowe przeciwko Hezbollahowi i jego libańskiej infrastrukturze. Zaczęto przeprowadzać ataki lotnicze na wybrane cele, marynarka zablokowała wybrzeże i zarazem brała udział w ostrzale obiektów położonych w pasie nadbrzeżnym. W działania zaangażowanych było około 10 tysięcy żołnierzy wojsk lądowych, a okręty gotowe do udzielenia im wsparcia i zabezpieczające nadmorskie skrzydło manewrowały stosunkowo blisko brzegu. Sytuację tę wykorzystał Hezbollah, który uzyskał w Iranie w pewnej liczbie (dokładne dane nie są znane) przeciwookrętowe pociski raketowe chińskiego typu C-802¹². W Libanie znaleźli się również instruktorzy ze składu irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej i to właśnie oni odpalili rakiety. Pociski znajdowały się na zamaskowanych stanowiskach ogniowych, a do skierowania ich na cel posłużono się prawdopodobnie środkami optycznymi. Pokładowe stacje radiolokacyjne naprowadzania rakiet uruchomiono już po starcie, gdy pociski znajdowały się w powietrzu. Jedna rakietą trafiła korwetę¹³.

Opis ten budzi jednak pewne wątpliwości. Dlaczego izraelski okręt, wyposażony w zaawansowane technologicznie środki walki radioelektronicznej oraz systemy samoobrony, nie wykrył nadlatującej rakiety, mimo że pracował jej radar naprowadzania? C-802 jest pociskiem poddźwiękowym, pokonanie 10 mil morskich zajmuje mu około minuty. W warunkach współczesnej wojny morskiej jest to stosunkowo długi czas. Skutecznością nie

10 Wejście do bazy Aszdod wynikało z tego, że baza w Hajfie, położona na północy Izraela, w czasie konfliktu była ostrzegana pociskami niekierowanymi z południowego Libanu. Koniecznością stało się więc wyprowadzenie z niej okrętów i skierowanie ich do Aszdod, portu pozbawionego pełnego zaplecza, będącego tylko punktem manewrowego bazowania, a dodatkowo zagrożonego ostrzałem raketowym ze Strefy Gazy. Uznawam to, że marynarka izraelska nie ma w pełni bezpiecznej bazy, nawet w warunkach konfrontacji asymetrycznej. Obecnie, gdy w Syrii usadowili się Irańczycy, sytuacja stała się jeszcze trudniejsza. Problematyka ta była przedmiotem wielu rozmów z byłym dowódcą izraelskiej marynarki wiceadmirałem Ze'evem Almogiem. Notatki w zasobach autora.

11 J.E. Dyer, *Hezbollah's Maritime Threat*, Commentary [online], 26.05.2010, <https://www.commentarymagazine.com/foreign-policy/middle-east/hezbollah's-maritime-threat> [dostęp: 10.04.2018].

12 Po 1991 r. pociski tego typu zaczął importować Iran, nabył ich około 60–80 sztuk. Ówczesny amerykański przewodniczący Połączonego Komitetu Sztéfów Sztabów generał John Shalikashvili w 1996 r. usiłował wywarc na swym chińskim partnerze, generale Chi Haotianie, wstrzymanie eksportu. Nie przyniosło to jednak oczekiwanych rezultatów. Nie istnieją żadne porozumienia międzynarodowe ograniczające handel tego rodzaju uzbrojeniem [nawet nieformalne porozumienie Missile Technology Control Regime (MCTR) odnosi się do rakiet i pocisków manewrujących o zasięgu większym niż 500 km i masie głowicy bojowej przekraczającej 500 kg]. Nie można wykluczyć, że wspólny irańsko-północnokoreański program współpracy wojskowej zaowocował modernizacją pocisków C-802.

13 A.H. Cordesman, W.D. Sullivan, G. Sullivan, *Lessons of the 2006 Israeli-Hezbollah War*, Washington 2007, s. 131.

Tabela 1. Podstawowe dane taktyczno-techniczne INS „Hanit”

Korweta raketowa: typ Sa'ar 5 (stosowana jest również nazwa typ Ejlat, od pierwszego okrętu serii)
budowa: Litton Ingalls Shipbuilding (USA)
wodowanie: marzec 1994 r. („Ejlat” – luty 1993, „Lahav” – sierpień 1993)
wyporność standardowa: 1075 ton
wyporność pełna: 1227 ton
długość: 85,64 m
szerokość: 11,88 m
zanurzenie: 3,17 m
siłownia skonfigurowana w systemie CODOG
dwa silniki wysokoprężne MTU 12V 1163TB82
turbina gazowa GE LM 2500
prędkość maksymalna: 33 węzły
zasięg przy prędkości 17 węzłów: 4000 mil morskich
uzbrojenie: 8 rakiet przeciwokrętowych RGM-84 Harpoon, 8 rakiet przeciwokrętowych Gabriel, 2 × 32 wyrzutnie kadłubowe dla rakiet przeciwlotniczych Barak, zestaw obrony bezpośredniej Vulcan-Phalanx, 2×20 mm armaty, 2 × III wyrzutnie torped kalibru 324 mm
śmigłowiec Aerospatiale H-665A Dauphin
załoga: 61 osób (25 oficerów).

Opracowanie własne autora

wykazały się też systemy samoobrony korwety: raketowy, wykorzystujący pociski Barak, oraz artyleryjski, oparty na 20 mm zestawie Vulcan-Phalanx. W specjalistycznych publikacjach postawiono więc hipotezę, że część systemów radioelektronicznych „Hanita” była wyłączona ze względu na brak kompatybilności elektromagnetycznej ze sprzętem sił powietrznych. Mówiąc inaczej, urządzenia okrętu miały jakoby zakłócać systemy pokładowe operujących w tym samym rejonie izraelskich samolotów. Jeżeli opinia ta się potwierdzi, będzie to oznaczało, że poziom cyfrowej integracji poszczególnych rodzajów izraelskich sił zbrojnych jest niższy, niż wynikałoby to z wypowiedzi wojskowych i producentów sprzętu.

Opisane zdarzenie świadczy o dotkliwej porażce izraelskich służb rozpoznania i wywiadu. Izraelczycy w swoich planach nie przewidzieli bowiem zagrożenia takiego rodzaju uzbrojeniem. Nie zdołali ani pozyskać informacji o przekazaniu przez Iran pocisków Hezbollahowi, ani też złamać tajemnicy otaczającej ich przechowywanie, szkolenie personelu do ich bojowego użycia oraz wytyczanie stanowisk ogniowych.

Wystrzelenie pocisków było olbrzymim zaskoczeniem dla dowództwa izraelskich sił morskich oraz załóg okrętów, które do tej pory obawiały się łodzi wybuchowych obsadzonych przez samobójców lub ostrzału z jednostek przybrzeżnych (brzegu) prowadzonego z użyciem granatników przeciwpancernych lub przeciwpancernych pocisków kierowanych. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku Izraelczycy wypracowali i wdrożyli skuteczne procedury przeciwdziałania, poziom rzeczywistego ryzyka ponoszonego przez okręty był więc stosunkowo niewielki. Obecne sytuacja się zmieniła.

Po uszkodzeniu korwety „Hanit” marynarka izraelska zwiększyła odległość od brzegu, w jakiej działają okręty, by nie wystawiać ich na kolejne uderzenia. Jest to dość skuteczny

Tabela 2. Podstawowa charakterystyka przeciwokrętowego pocisku raketowego C-802

Producent	ChRL (China Aviation Industry Corporation)
Klasa	przeciwokrętowy pocisk kierowany optymalizowany do zwalczania jednostek o wyporności do 5000 ton
Długość [m]	6,39
Średnica [m]	0,39
Rozpiętość [m]	1,18
Masa głowicy bojowej [kg]	165 (odłamkowo-burząca)
Pędnik	silnik raketowy na stały materiał pędny
Pułap [m]	15–20
Zasięg [km]	15–120
Prędkość [M]	0,9
Naprowadzanie	inercyjne i aktywne radiolokacyjne

Opracowanie własne autora

środek zapobiegawczy, ponieważ Hezbollah ma (miał) rakiety, lecz nie ma pełnego rakietowego kompleksu nadbrzeżnego ze stacjami radiolokacyjnymi kierowania ogniem. Nie zmienia to jednak faktu, że swoboda działania izraelskich sił okrętowych na wodach libańskich została znacznie ograniczona, a państwo i flota poniosły prestiżową porażkę. Była to prawdopodobnie największa strata bojowa izraelskich Morskich Sił Obronnych od czasu zatopienia przez Egipcjan niszczyciela „Ejlat” na redzie Port Fuad w 1967 roku.

Zajęcie statku „Victoria”

15 marca 2011 roku izraelskie morskie siły specjalne opanowały kontenerowiec udźwigowy „Victoria”. Statek należał do armatora niemieckiego Peter Doehle Achiffhrts-KG, jego operatorem był podmiot francuski CMA CGM (trzeci co do wielkości operator kontenerowców na świecie), żaglował zaś pod banderą Liberii. Jednostka znajdowała się w drodze z tureckiego portu Mersin do Aleksandrii, ale zawięła jeszcze do syryjskiej Latakii. Obecnie jednostka należy do niemieckiej firmy Gerd Bartels, a jej operatorem jest zarejestrowana na Cyprze spółka United Feeder Services. „Victoria” to statek względnie nowy (zbudowany w 2004 roku), o długości 178,5 m i szerokości 27,6 m. Jego nośność wynosi 22 506 ton, prędkość marszowa – 17,5 węzła, a maksymalna – 21 węzłów¹⁴.

Po obsadzeniu jednostkę odprowadzono do Aszdod i tam z jej pokładu zdjęto 36 kontenerów. Okazało się, że zamiast towarów wyszczególnionych w manifeście ładunkowym, zawierają one 230 granatów moździerzowych kalibru 120 mm, 2270 granatów moździerzowych

14 Y. Katz, *Victoria's secret: the inside story of an arms-laden ship*, „The Jerusalem Post” [online], 18.03.2011 <https://www.jpost.com/Defense/Victorias-Secret-The-inside-story-of-an-arms-laden-ship> [dostęp: 22.04.2018].

wych kalibru 60 mm, 66 960 sztuk amunicji 7,62 mm, 6 kierowanych pocisków przeciwokrętowych chińskiego typu C-704 wraz z dwiema wyrzutniami i dwiema stacjami radiolokacyjnymi na masztach hydraulicznych (czyli de facto dwa pododdziały ogniowe rakietowej artylerii nadbrzeżnej)¹⁵.

Transportowana broń miała być wyladowana w Aleksandrii, a następnie lądem przez terytorium Egiptu przeszmuglowana do Strefy Gazy. Kontenery przejęte przez Izraelczyków zostały załadowane w Latakii i jest niemal pewne, że broń dostarczyły tam dwa irańskie okręty (fregata „Alvand” i zaopatrzeniowiec „Kharg”), które od 22 lutego do 2 marca 2011 roku przebywały na Morzu Śródziemnym (były pierwszymi od obalenia szacha irańskimi okrętami, które pokonały Kanał Sueski) i złożyły oficjalną wizytę w Syrii. Świadczy o tym dokumentacja techniczno-eksploatacyjna w języku farsi znaleziona przy rakietach przeciwokrętowych, sygnowana emblematami Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej¹⁶.

Izraelczyków zaniepokoiła zwłaszcza próba dostarczenia Hamasowi rakiet przeciwokrętowych. Z jednej strony mogłyby one znacząco ograniczyć swobodę operowania marynarki na wodach przybrzeżnych Strefy Gazy (tak jak ma to miejsce w Libanie), z drugiej – jeśli wziąć pod uwagę ich zasięg, rzędu 35 km, i zamianę głowicy naprowadzanej radiolokacyjnie na system naprowadzania komendami radiowymi (istnieje taka możliwość, pocisk otrzymuje wówczas głowicę z kamerą telewizyjną), to islamiści zyskaliby możliwość precyzyjnego rażenia wybranych celów w głębi terytorium Izraela.

Władze izraelskie przedstawiły akcję jako duży sukces w walce z radykalnym terroryzmem islamskim. I zapewne tak było. Nie zmienia to jednak faktu, że pod względem prawnym zajęcie na morzu pełnym statku obcej bandery było działaniem o wątpliwej legitymacji. Konwencja o prawie morza, podpisana w Montego Bay na Jamajce w 1982 roku, jednoznacznie specyfikuje przypadki stanowiące odstępstwo od zasady wyłącznych praw państwa bandery w stosunku do statku. W artykule 110 *Prawo wizyty* stwierdza się, że okręt (jednostka w służbie państwowej), który napotyka na morzu pełnym obcy statek nie ma prawa poddawać go kontroli, chyba że istnieją rozsądne podstawy do podejrzenia, że statek trudni się piractwem, handlem narkotykami, handlem niewolnikami, nadaje nielegalne audycje radiowe z morza pełnego, nie ma przynależności państwowej oraz gdy statek, choć podnosi obcą banderę lub odmawia pokazania swojej bandery, w rzeczywistości ma tę samą przynależność państwową co okręt (jednostka w służbie państwowej)¹⁷. W przypadku „Victorii” żadna z wymienionych okoliczności nie zaszła.

Oczywiście prawdopodobieństwo, że transportowana na pokładzie kontenerowca broń trafi do radykalnych organizacji islamskich, było wysokie, co z kolei pozwala władzom izraelskim twierdzić, zresztą zasadnie, że zajęcie statków było działaniem obronnym – prewencyjną samoobroną.

15 Ibidem.

16 K. Kubiak, *Operacja „Żelazne prawo”*, „Raport WTO” 2011 nr 4, s. 22–24.

17 Artykuły 99–111 *Konwencji o prawie morza sporządzonej w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982 r.*, Prawo.pl [online], <http://www.lex.pl/du-akt/-/akt/dz-u-2002-59-543> [dostęp: 17.04.2018].

Tabela 3. Podstawowa charakterystyka przeciwokrętowego pocisku raketowego C-704

Producent	ChRL (China Aviation Industry Corporation)
Klasa	przeciwokrętowy pocisk kierowany optymalizowany do zwalczania jednostek o wyporności 1000–4000 ton
Długość [m]	3,284
Średnica [m]	0,28
Rozpiętość [m]	0,50 (w pozycji złożonej)/1,018 (w pozycji bojowej)
Masa głowicy bojowej [kg]	130 (odłamkowo-burząca)
Pędnik	silnik raketowy na stały materiał pędny
Pułap [m]	15–20
Zasięg [km]	5–38
Prędkość [M]	0,9
Naprowadzanie	aktywne radiolokacyjne, na podczerwień lub komendami radiowymi

Opracowanie własne autora

Sytuacja ta w szerszym wymiarze odnosi się do trzech istotnych kwestii formalnoprawnych. Po pierwsze, według co najmniej kilku państw (jest wśród nich Izrael), współczesne prawo międzynarodowe, z jego XVIII-wiecznymi korzeniami i logiką, nie odzwierciedla obecnych zagrożeń, reguluje bowiem głównie relacje między państwowymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. Po drugie, jego postanowienia nie uwzględniają postępującej proliferacji nowoczesnych technologii wojskowych i w konsekwencji znacznie utrudniają zagrożonym państwom działalność ukierunkowaną na zapewnienie bezpieczeństwa. Odnosi się to również do prawa morza. Po trzecie, prawo międzynarodowe nie ma charakteru normy powszechnie obowiązującej i to ostatecznie państwo, kierując się swoim interesem, decyduje, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu podporządkuje się jego zapisom.

Przypadek egipskiego patrolowca

Inny przykład wykorzystania uzbrojenia raketowego przeciwko jednostce pływającej dotyczy nie typowego pocisku przeciwokrętowego, lecz przeciwpancernego pocisku kierowanego. 15 lipca 2015 roku we wczesnych godzinach rannych bojownicy związani z Państwem Islamskim zaatakowali kuter patrolowy „Swiftship” egipskiej Straży Wybrzeża (formacja ta zakupiła w Stanach Zjednoczonych 25 jednostek typu Swiftboat 25M o długości 26 m). Jednostka cumowała w rejonie Rafah, około 1000 m od brzegu, przy specjalnie wystawionej bojce. Kuter został trafiony przeciwpancernym pociskiem kierowanym 9M133 Kornet¹⁸, co spowodowało pożar i w rezultacie utratę jednostki. Po raz kolejny dostrzeżono, że z po-

18 Masa pocisku – 27 kg (29 kg z pojemnikiem transportowym – wyrzutnią), głowica bojowa przeciwpancerna lub termobaryczna o masie 7 kg, zasięg maksymalny – 5500 m.

wodu proliferacji nowoczesnych pocisków kierowanych wręcz skokowo zwiększyło się zagrożenie dla jednostek manewrujących w rejonach przybrzeżnych¹⁹.

Przypadek egipskiej jednostki patrolowej skłonił Izraelczyków, którzy utrzymują trzy dywizyjony kutrów patrolowych (914. w Hajfie, 915. w Ejłacie i 916. w Aszdod), do podjęcia intensywnych działań zaradczych. Przede wszystkim do kwietnia 2017 roku wycofano ze służby najdłużej eksploatowane jednostki – kutry typu Dabur, spośród których najstarsze miały ponad 40 lat. W linii pozostały tylko nowocześniejsze jednostki: typu Shaldag (5 szt.) i Super Dvora w wersji Mk I (9), Mk II (4) oraz Mk III (8). Trwają prace nad aktywnym systemem zwalczania pocisków przeciwpancernych, wzorowanym na urządzeniu Trophy, stosowanym w czołgach Merkawa. Zakłada się też dozbrojenie kutrów w pociski kierowane Spike-Gil (Spike MR, masa pocisku – 14 kg, masa kompletnego zestawu – 45 kg, zasięg maksymalny – 5000 m), co ma dać ich załogom możliwość zwalczania obiektów znajdujących się w ukryciu na brzegu, wobec których nieskuteczne może okazać się uzbrojenie artyleryjskie i strzeleckie (zestaw Rafael Typhoon kalibru 25 mm oraz karabiny maszynowe kalibru 12,7 mm i 7,62 mm) prowadzące ogień płaskotorowy²⁰.

Przypadek transportowca „Swift”

1 października 2016 roku pociskiem przeciwokrętowym został rażony szybki katamaran transportowy oficjalnie należący do cywilnej firmy ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Stało się to na podejściach do miejscowości Mocha, leżącej nad Morzem Czerwonym, na północ od przewężenia cieśniny Bab el-Mandeb. Jednostka została bezpośrednio trafiona, a eksplozja spowodowała rozległy pożar²¹. Okoliczności tego wydarzenia wymagają komentarza.

W kwietniu 2015 roku koalicja państw arabskich prowadzona przez Arabię Saudyjską, ciesząca się poparciem Stanów Zjednoczonych, rozpoczęła działania zbrojne w Jemenie przeciwko rebeliantom Huti. Akcję wojskową uzasadniano koniecznością wsparcia legalnych władz Republiki Jemeńskiej, ale w istocie należy ją uznać za kolejną odsłonę endemicznej jemeńskiej wojny domowej, obecnie wpisującej się również w oś rywalizacji arabsko-perskiej i sunnicko-szyickiej. Dotychczas arabska koalicja nie odniosła znaczących sukcesów, mimo że marynarki egipska i saudyjska wprowadziły faktyczną blokadę morską obszarów pozostających pod kontrolą przeciwnej strony konfliktu²². Operacja ta w istocie miała ograniczyć zakres pomocy udzielanej zajdyckim Huti przez Iran. Działania sił morskich jednak nie wpłynęły na przebieg działań lądowych w takim stopniu, w jakim spodziewali się tego koalicjanci. Konflikt nabrał charakteru pełzającej wojny, w której żadna strona nie może uży-

19 *Egypt navy ship 'hit by Sinai militants' missile*, BBC News [online], 16.07.2015, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-33557180> [dostęp: 29.04.2018].

20 *Typhoon Stabilized Marine Gun System*, Defense Update [online], 9.07.2002, http://defense-update.com/20020709_typhoon.html [dostęp: 29.04.2018].

21 K. Moore, *Former U.S. Navy HSV-2 Swift wrecked in Yemen missile attack*, WorkBoat [online], 7.10.2016, <https://www.workboat.com/news/bluewater/hsv-2-swift-wrecked-yemen-missile-attack> [dostęp: 19.04.2018].

22 J.M. Sharp, *Yemen: Civil War and Regional Intervention*, Congressional Research Service, April 12, 2018;

ską zdecydowanej przewagi i zakończyć konfrontacji za pomocą wyłącznie instrumentów zbrojnych. Jemen jest sukcesywnie niszczone, a poziom zagrożenia żeglugi na akwenach oblewających południowo-zachodnie wybrzeża Półwyspu Arabskiego (łącznie z kluczową dla gospodarki światowej cieśniną Bab el-Mandeb, przez którą dziennie przepływa na pokładach zbiornikowców około 3,4 mln baryłek ropy naftowej) skokowo się zwiększył. Warto zaznaczyć, że już od kilkunastu lat są to wody tzw. podwyższonego ryzyka. Wcześniej stan ten był konsekwencją działań piratów somalijskich, obecnie na owe akweny może się rozlać wojna jemeńska. Na taką ewentualność wskazuje prawdopodobieństwo pozyskania przez rebeliantów kierowanych pocisków przeciwokrętowych.

Choć blokowanie przez siły egipsko-saudyjskie obszarów pozostających pod kontrolą rebeliantów nie wywierało i nie wywiera większego wpływu na sytuację, to swoboda działań przeciwnika na morzu stanowiła swoiste wyzwanie dla Huti. Już co najmniej od kilku miesięcy przypisywali oni sobie podjęcie skutecznego przeciwdziałania, ale miało to głównie wymiar medialno-propagandowy. Dość powiedzieć, że według strony rebelianckiej na dno miało pójść nie mniej niż 12 saudyjskich okrętów. Zmieniło to uszkodzenie katamaranu HSV-2 „Swift”.

Strona koalicyjna początkowo zaprzeczala informacjom o porażeniu jednostki, potem pojawiły się doniesienia o ataku, ale zanegowano uszkodzenie transportowca, a tym bardziej fakt, że są ofiary. W końcu rzecznik ministerstwa obrony Arabii Saudyjskiej przekazał informację o tym, że siły koalicji uratowały osoby cywilne ze statku trafionego przez milicjan-tów Huti, który dostarczał pomoc medyczną do Adenu i ewakuował cywilów na leczenie²³.

Katamaran został zbudowany przez australijską firmę Incat w zakładach w Hobart na Tasmanii. W 2003 roku wycarterowano go – w ramach programu Joint High Speed Vessel (JHSVP²⁴) za pośrednictwem Bollinger/Incat z Lockport w Luizjanie – na 10 lat Military Sealift Command. Testowano go jako jednostkę przeciwminową, jako jednostkę bazową sił specjalnych, ale najlepiej sprawdził się jako szybki transportowiec. Był trzecim katamaranem w służbie amerykańskiej, po „Spearhead” (TSV-X1) i „Joint Venture” (HSV-X1)²⁵.

W 2003 roku podczas drugiej wojny nad Zatoką Perską z HSV-2 operowały siły specjalne na płytkich wodach wokół irackiego portu Umm Kasr. Tego samym roku jesienią katamaran żeglował po wodach australijskich i osiągnął maksymalną prędkość 43 węzły. Później eksploatowano go u wybrzeży Afryki, w Azji Południowej (akcja pomocowa dla ofiar tsunami w 2004 roku), na wodach ojczystych (w tym u wybrzeży Luizjany po huraganie Katrina w 2005 roku), na Morzu Śródziemnym (dostarczenie pomocy humanitarnej do Bejrutu w czasie drugiej wojny libańskiej w 2006 roku). Następnie jednostka działała z bazy Mayport na Florydzie. W kwietniu 2013 roku uczestniczyła w testach bezałogowego aerostatu wyposażonego w stację radiolokacyjną TIF-25K Tethered. Po wygaśnięciu czarteru wróciła na

23 T. Rogoway, *Swift Following Attack Off Yemeni Coast Images Show A Badly Damaged HSV-2 Swift Following Attack Off Yemeni Coast, The War Zone* [online], 5.10.2016, <http://www.thedrive.com/the-war-zone/5448/images-show-a-badly-damaged-hsv-2-swift-following-attack-off-yemeni-coast> [dostęp: 19.04.2018].

24 Program ten, ukierunkowany na pozyskanie jednego typu szybkiej jednostki transportowej, był prowadzony przez kilka rodzajów sił zbrojnych oraz agend wojskowych.

25 HSV-2 Swift (*High Speed Vehicle*), *Naval Technology* [online], <https://www.naval-technology.com/projects/hsv-2-swift> [dostęp: 22.04.2018].

Tasmanię. Zainteresowała się nią firma National Marine Dreging ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Gdy w połowie 2016 roku ZEA włączyły się w działania w Jemenie, HSV-2 zaczęto wykorzystywać do zadań transportowych. Według oficjalnych zapewnień katamaran przewoził do Adenu tylko ładunki cywilne (głównie jakoby pomoc humanitarną), ale trudno tym zapewnieniom dać wiarę²⁶.

Z analizy zdjęć wynika, że jednostka przetrwała trafienie, co – paradoksalnie – można tłumaczyć jej stosunkowo lekką budową i układem konstrukcyjnym. Po zbadaniu dostępnego materiału można stwierdzić, że pocisk trafił w część dziobową, wysoko ponad linią wodną (pośrednio to skutek wysokiej sylwetki). Głowica bojowa rakiety eksplodowała w ładowni, a pusta przestrzeń zaabsorbowała energię wybuchu. Doszło przy tym do zerwania poszycia na przeciwległej burcie i uwolnienia impetu gazów wybuchowych w powietrze, w związku z czym nie pochłonął jej kadłub. Wybuchł pożar, wypalił się pomost, ale katamaran zachował pływalność i został odholowany do najbliższego bezpiecznego portu, prawdopodobnie Erytrei. Jednostka została wyremontowana i obecnie żegluje w barwach greckiego armatora Seajets pod nazwą „Megajet” na Morzu Śródziemnym²⁷. Podobnie jak w przypadku porażenia korwety „Hanit”, pocisk, który poraził transportowiec HSV-2, został wystrzelony przez personel irański.-

W połowie października pod ogniem rakietowym znalazły się okręty amerykańskie: niszczyciele „Mason” i „Nitze” oraz okręt desantowy-dok „Ponce”. 9 października 2016 roku niszczyciel rakietowy „Mason” odpalił dwa pociski rakietowe SM-2 Standard oraz pocisk RIM-162 Evolved Sea Sparrow i zniszczył dwie rakiety zmierzające w kierunku grupy amerykańskiej, wystrzelone z terytorium Jemenu opanowanego przez Huti. Wcześniej postawiono cele pozorne systemu MK 53 Nulka. Podobne wydarzenie odnotowano 12 października – w kierunku okrętów amerykańskich wystrzelono również dwie rakiety. W odwecie 13 października niszczyciel „Nitze” ostrzelał pociskami manewrującymi trzy stacje radiolokacyjne znajdujące się na opanowanym przez Huti terytorium Jemenu. Mimo to 15 października „Mason” został ponownie ostrzelany. Tym razem w jego kierunku odpalono pięć rakiet, ale również nie uzyskano trafienia. Późniejsza deeskalacja była więc rezultatem nie tyle działań podjętych przez Amerykanów, ile decyzji politycznej powziętej w Teheranie²⁸.

Iran już zdobył cenne doświadczenie związane z wykorzystaniem rakiet przeciwokrętowych pod szyldem rozmaitych sojuszników. Wbrew pozorom nie jest to czynnik bagatelny. Teheran przekonał się również, że wobec takiego sposobu użycia uzbrojenia eksporto-

26 A. Al-Qassab, *Strategic Considerations of the UAE's Role in Yemen*, Arab Center Washington DC [online], 9.03.2018, http://arabcenterdc.org/policy_analyses/strategic-considerations-of-the-uaes-role-in-yemen [dostęp: 4.05.2018].

27 *Fleet*, Seajets [online], <https://www.seajets.gr/en/Fleet-768.htm> [dostęp: 2.05.2018].

28 M. Rosenberg, M. Mazzetti, *U.S. Ship Off Yemen Fires Missiles at Houthi Rebel Sites*, „The New York Times” [online], 12.10.2016, <https://www.nytimes.com/2016/10/13/world/middleeast/yemen-rebels-missile-warship.html> [dostęp: 3.05.2018].

Tabela 4. Podstawowe dane taktyczno-techniczne katamaranu „Swift”

„Swift” – konstrukcja aluminiowa
 wyporność standardowa: 940 ton
 wyporność pełna: 1668 ton
 długość: 98,0 m
 szerokość: 27,0 m
 zanurzenie: 3,40 m
 dwa silniki wysokoprężne Catepillar 3618 zasilające pędniki strugowodne
 prędkość maksymalna: 45 węzłów
 prędkość marszowa: 30 węzłów
 zasięg przy prędkości 30 węzłów: 4000 mil morskich
 nośność: 605 ton
 powierzchnia ładunkowa: 2670 m²
 ładownia dostępna przez rozkładaną rampę rufową
 ładowisko dla śmigłowca
 załoga: 17 osób (możliwość przygotowania dodatkowych 107 miejsc leżących)
 uzbrojenie (w służbie amerykańskiej): 4 × 12,7 mm karabiny maszynowe.

Opracowanie własne autora

wanego przez Chiny, Pekin z reguły milczy. W rezultacie przedstawionych zdarzeń znacznie została ograniczona swoboda działania okrętowych sił koalicji kierowanej przez Saudyjczyków w odniesieniu do takich form działań jak: bliska blokada, wsparcie ogniowe wojsk lądowych, transport i ewakuacja medyczna (zwłaszcza gdy wymagało to manewrowania na przybrzeżnych torach wodnych). Iran, mimo dostarczenia uzbrojenia i trudnej do zdefiniowania formy *know how*, umożliwiającej jego skuteczne użycie, skomplikował sytuację koalicjantów, sam nie poniósł jednak ryzyka bezpośredniej konfrontacji. Jest to kolejny przykład posłużenia się w relacjach wojskowo-politycznych koncepcją „działań przez pośredników”.

Omówione przykłady potwierdzają tezę o zwiększeniu się ryzyka działań flot operujących na akwenach przybrzeżnych. Oczywiście nieuzbrojonej jednostki transportowej nie można porównywać ze sprawnym i utrzymywanym w pełnej gotowości okrętem, ale już przykład korwety „Hanit” dowodzi, że skutki proliferacji określonych rodzajów uzbrojenia (dotyczy to nie tylko rakiet przeciwokrętowych, lecz także min morskich czy miniaturowych okrętów podwodnych) mogą się okazać śmiertelnie niebezpieczne nawet dla nowoczesnych sił morskich. Zmusza to do ponownego przemyślenia priorytetów szkoleniowych, i to zarówno w odniesieniu do sił przeznaczonych do obrony własnego wybrzeża, jak i komponentu ekspedycyjnego flot. Nie można też antycypować doświadczeń wynikających ze skutecznego zneutralizowania przez amerykańskie okręty wystrzelonych w ich kierunku rakiet. Niewątpliwie systemy samoobrony dowiodły swej skuteczności, ale pociski również są ustawicznie udoskonalane. Szczególnie groźne wydają się perspektywy pozyskania przez podmioty niepaństwowe rakiet przeciwokrętowych osiągających prędkości ponaddźwiękowe, ponieważ wtedy czas na reakcję systemów obronnych istotnie się skróci. Rywalizacja techniczna wciąż więc trwa, a „wojny przez pośredników”, oprócz innych wymiarów, dają możliwość spraw- ■

Bibliografia

Al-Qassab A., *Strategic Considerations of the UAE's Role in Yemen*, Arab Center Washington DC [online], 9.03.2018, http://arabcenterdc.org/policy_analyses/strategic-considerations-of-the-uaes-role-in-yemen [dostęp: 4.05.2018].

Alves da Costa M.C., *A participação da Força Aérea Portuguesa nas guerras em África (1961–1974)*, Instituto Superior de Ciências do Trabalho e da Empresa – Instituto Universitário de Lisboa [online], https://repositorio.iscte-iul.pt/bitstream/10071/7062/1/2013_ESPP_DH_Dissertacao_Manuel%20Artur%20Correia%20Alves%20da%20Costa.pdf [dostęp: 22.04.2018].

Artykuły 99–111 *Konwencji o prawie morza sporządzonej w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982 r.*, Prawo.pl [online], <http://www.lex.pl/du-akt/-/akt/dz-u-2002-59-543> [dostęp: 17.04.2018].

Cordesman A.H., Sullivan W.D., Sullivan G., *Lessons of the 2006 Israeli-Hezbollah War*, Washington 2007.

Dyer J.E., *Hezbollah's Maritime Threat*, Commentary [online], 26.05.2010, <https://www.commentarymagazine.com/foreign-policy/middle-east/hezbollah's-maritime-threat> [dostęp: 10.04.2018].

HSV-2 Swift (*High Speed Vehicle*), Naval Technology [online], <https://www.naval-technology.com/projects/hsv-2-swift> [dostęp: 22.04.2018].

ISIL says it launched missile attack on Egypt navy ship, YouTube [online], 16.07.2015, <https://www.youtube.com/watch?v=6sKtozB33ik> [dostęp: 22.03.2018].

Katz Y., *Victoria's secret: the inside story of an arms-laden ship*, „The Jerusalem Post” [online], 18.03.2011 <https://www.jpost.com/Defense/Victorias-Secret-The-inside-story-of-an-arms-laden-ship> [dostęp: 22.04.2018].

Kubiak K., *Operacja „Żelazne prawo”*, „Raport WTO” 2011 nr 4.

Kuperman A.J., *The Stinger missile and U.S. intervention in Afghanistan*, „Political Science Quarterly” [online], Summer 1999, <http://www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a413880.pdf> [dostęp: 12.04.2018].

Mazzetti M., Rosenberg M., *U.S. Ship Off Yemen Fires Missiles at Houthi Rebel Sites*, „The New York Times” [online], 12.10.2016, <https://www.nytimes.com/2016/10/13/world/middleeast/yemen-rebels-missile-warship.html> [dostęp: 3.05.2018].

Moore K., *Former U.S. Navy HSV-2 Swift wrecked in Yemen missile attack*, WorkBoat [online], 7.10.2016, <https://www.workboat.com/news/bluewater/hsv-2-swift-wrecked-yemen-missile-attack> [dostęp: 19.04.2018].

Rogoway T., *Swift Following Attack Off Yemeni Coast Images Show A Badly Damaged HSV-2 Swift Following Attack Off Yemeni Coast*, The War Zone [online], 5.10.2016, <http://www.thedrive.com/the-war-zone/5448/images-show-a-badly-damaged-hsv-2-swift-following-attack-off-yemeni-coast> [dostęp: 19.04.2018].

Sharp J.M., *Yemen: Civil War and Regional Intervention*, Congressional Research Service, April 12, 2018.

Swoboda G., *Dublin 1916*, Warszawa 2006.

The Encyclopedia of Arab-Israeli Conflict. A Political, Social and Military History, Vol. 1, Santa Barbara 2008.

Typhoon Stabilized Marine Gun System, Defense Update [online], 9.07.2002, http://defense-update.com/20020709_typhoon.html [dostęp: 29.04.2018].

Wywiad z kontradmirałem Ariechem Roną, przeprowadzony w Tel Awiwie 23 marca 2018 r. Stenogram i nagranie w zasobach autora.

100 lat polskiej dyplomacji wojskowej

Dyplomację wojskową jako formę zewnętrznej reprezentacji interesów państw dostrzeżono około połowy XIX wieku. Z upływem czasu stała się ona wyspecjalizowaną dziedziną dyplomacji narodowej. Termin „dyplomacja wojskowa” integralnie jest związany z misją attaché wojskowego¹. Polscy dyplomaci w mundurach dołączyli do międzynarodowego grona attaché wojskowych dopiero w 1918 roku po odzyskaniu przez państwo niepodległości.

Wojskową służbę dyplomatyczną II Rzeczypospolitej tworzone od podstaw. Brakowało rodzimych tradycji, wzorców organizacyjnych, narodowej praktyki. W Ministerstwie Spraw Wojskowych i Sztabie Generalnym Wojska Polskiego próżno było szukać doświadczonego personelu czy sprawdzonych procedur. Służba ta wymagała, oprócz doświadczenia i umiejętności zawodowych, także specyficznych kwalifikacji osobowościowych i dużego obycia towarzyskiego². W początkowym okresie odrodzonej państwowości polskiej wykorzystywano doświadczonych oficerów (generałów), którzy w przeszłości pełnili służbę w armiach zaborczych³. W tym czasie wojskowe służby dyplomatyczne takich państw jak Francja, Wielka Brytania, Prusy, Austria, Rosja i Stany Zjednoczone były już dobrze zorganizowane i miały swoich przedstawicieli w większości liczących się państwach na świecie⁴.

SŁOWA KLUCZOWE

dyplomacja wojskowa, attaché wojskowy, attaché obrony, polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, dyplomacja obronna

- 1 A. Vagts, *The Military Attaché*, New Jersey 1967, s. 19.
- 2 Szerzej o pochodzeniu pierwszych polskich attaché wojskowych okresu II RP: K. Stepan, *Polska dyplomacja wojskowa 1919–1945, Personel wojskowy placówek dyplomatycznych*, t. 4, Warszawa 2014, s. 6–8.
- 3 Byli to między innymi: Bolesław Wieniawa-Długoszowski – adiutant Józefa Piłsudskiego, od listopada 1921 r. attaché wojskowy w Bukareszcie, tam wziął udział w pracach nad konwencją polsko-rumuńską, którą podpisano w kwietniu 1922 r.; Wiktor Tomir-Drymmer – wchodził w skład ochrony Piłsudskiego – attaché wojskowy w Estonii, kierował również placówką wywiadowczą „Rewel” i całością prac wywiadowczych w państwach bałtyckich; Józef Beck – attaché wojskowy we Francji i Belgii, szef gabinetu Piłsudskiego, a od listopada 1932 r. minister spraw zagranicznych; kontradm. W. Kłoczowski – w lutym 1919 r. uzyskał dymisję ze służby rosyjskiej i przybył do Polski, 3 marca 1919 r. wstąpił do WP, a 9 lipca 1919 r. został nominowany na stanowisko pełnomocnika wojskowego i morskiego w Londynie.
- 4 W 1936 r. najwięcej attaché wojskowych miały: Francja – 50 osób, Wielka Brytania – 38, Stany Zjednoczone – 34, Włochy – 30 oraz Niemcy i Związek Radziecki – po 26. Szerzej o attaché wojskowych w stolicach głównych państw: A. Vagts, *The Military Attaché...*, op.cit., s. 44–59.

płk rez. dr inż.
LECH
DRAB

*Autor jest adiunktem
Wydziału
Bezpieczeństwa
Narodowego Akademii
Sztuki Wojennej,
absolwentem Akademii
Obrony NATO w Rzymie
(Włochy), Genewa
Centre for Security
Policy, Politechniki
Wrocławskiej oraz
Wyższej Szkoły
Oficerskiej Wojsk
Inżynieryjnych we
Wrocławiu. Ukończył
wiele kursów
specjalistycznych
w Holandii, Belgii,
Szwajcarii i Niemczech.
Był dyrektorem
Departamentu
Wojskowych Spraw
Zagranicznych MON,
starszym doradcą
stałego przedstawiciela
Polski przy UE
w Brukseli oraz doradcą
wojskowym w Polskim
Przedstawicielstwie
Wojskowym przy
Komitecie Wojskowym
NATO w Brukseli.*

Odrodzone państwo polskie, oprócz wytyczenia granic, stworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, scalania i stabilizacji ośrodków władzy, budowy organów administracji terenowej oraz innych podstawowych atrybutów państwowości, stanęło przed strategicznym zadaniem zyskania poważania swojej międzynarodowej podmiotowości¹. Po uznaniu państwowości Rzeczypospolitej Polskiej przez obce państwa koniecznością stało się zbudowanie sprawnie funkcjonującej dyplomacji, w tym sieci placówek zagranicznych. Równoległe więc z rozwojem cywilnej służby zagranicznej były tworzone pierwsze stałe wojskowe przedstawicielstwa dyplomatyczne – ataszaty wojskowe. Z ich działalnością przeplatała się, zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości, aktywność różnego rodzaju tymczasowych misji wojskowych (lub oficerów do zadań specjalnych ad hoc wysyłanych poza granice kraju), które zajmowały się głównie pozyskiwaniem uzbrojenia dla nowo tworzonego Wojska Polskiego. W owym czasie trudno było ściśle rozgraniczyć zadania dyplomatyczne od gospodarczych czy wywiadowczych. Często były one wykonywane w skrajnie niesprzyjającym otoczeniu międzynarodowym, wystarczy wspomnieć o wojnie domowej w Rosji, przewrocie bolszewickim, niestabilnej sytuacji politycznej w Niemczech czy wojnie o granice państwa toczzonej z sąsiadami.

W pierwszym okresie odrodzonej polskiej państwowości główne zadania jej wojskowych przedstawicieli za granicą polegały na zdobywaniu i przekazywaniu informacji służących polityce państwa, a także na „przyzwyczajaniu” partnerów do obecności Polski w świecie, budowaniu zrębów zaufania i zyskiwaniu poparcia obcych rządów dla sprawy granic oraz na wzmocnieniu materiałowym i sprzętowym armii².

Pierwsi polscy attaché wojskowi oficjalnie pojawili się w obcych stolicach w pierwszym półroczu 1919 roku. Rozkazy naczelnego dowódcy Wojska Polskiego (NDWP) marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na podstawie których utworzono ataszaty wojskowe w Bernie, Budapeszcie i Belgradzie, zostały wydane w marcu 1919 roku³. W tymże roku w strukturze dyplomacji wojskowej RP były: pięć ataszatów, dwie misje wojskowe oraz kilku pełnomocników i ekspertów wojskowych czasowo oddelegowanych do pracy w placówkach dyplomatycznych poza granicami kraju⁴. Do końca 1920 roku otwarto następnych czternaście ataszatów⁵. W kolejnych latach ich liczba była wielokrotnie modyfikowana i dostosowywana do

1 R. Kupiecki, *Ataszaty wojskowe II RP w świetle dokumentów. Kilka uwag do tomu I*, w: *Polska dyplomacja wojskowa 1918–1945 Wybór dokumentów*, R. Szymaniuk, A. Wszendyrówny, A. Jaskuła (red.), t. 1, Warszawa 2014, s. 8.

2 Obszerny przegląd zadań attaché wojskowych II RP: *Polska dyplomacja wojskowa 1918–1945...*, op.cit. Szeroko o organizacji tych struktur: R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2014.

3 Na podstawie rozkazu NDWP nr Szt. Gen. 210/IIpf. z 2 marca 1919 r. utworzono ataszat wojskowy przy poselstwie polskim w Bernie, natomiast na podstawie rozkazu NDWP nr Szt. Gen. 2393/II z 9 marca 1919 r. powstał ataszat wojskowy w Belgradzie. Vide: G. Plachciak, *Dyplomacja wojskowa II Rzeczypospolitej w okresie kształtowania się Państwa Polskiego w latach 1919–1921*, „Bezpieczeństwo, Teoria i Praktyka” 2008 nr 3/4, s. 214.

4 P. Łossowski, *Historia dyplomacji polskiej*, Warszawa 1995, s. 43–44.

5 R. Majzner, *Attachaty wojskowe...*, op.cit., s. 82–83.

potrzeb oraz możliwości finansowych państwa. Udoskonalono również zasady i metody pracy, a także skorygowano zakres zadań wykonywanych przez attaché wojskowych oraz organizację ich służby w kraju.

Ponadto uregulowano ogólne zasady funkcjonowania attaché. Zawarto je w *Tymczasowej instrukcji dla attaché wojskowych, delegatów wojskowych Sztabu Generalnego Wojska Polskiego*⁶ wydanej 31 stycznia 1919 roku, dwa miesiące przed wysłaniem pierwszej grupy attaché wojskowych do pełnienia służby w Bernie, Budapeszcie i Belgradzie. W dokumencie tym uporządkowano najpilniejsze sprawy związane ze statusem attaché wojskowego, zadaniami dyplomatycznymi i informacyjnymi, zasadami prowadzenia łączności, zatrudnieniem i uposażeniem pracowników oraz obowiązkami wojskowymi⁷.

Równoległe z tworzeniem ataszatów wojskowych wysyłano – praktykowano to także później – misje doraźne, które miały za zadanie zrealizować konkretne przedsięwzięcie. Głównym powodem takiego postępowania były palące potrzeby pozyskiwania sprzętu i uzbrojenia dla nowo tworzonego Wojska Polskiego. Takie „misje celowe” mogły wykonywać specjalistyczne zadania i były stosunkowo łatwe do zorganizowania. Nie wymagały specjalnych procedur, często długotrwałych, związanych z uzgodnieniami między ministerstwami ani też akredytacji attaché wojskowego w państwie urzędowania. Temu ostatniemu pozwalały więc skoncentrować się na pracy informacyjnej i dyplomatycznej (wywiadowczej).

Oprócz przekazywania informacji polityczno-wojskowych oraz dbałości o dobre imię armii, nowo tworzona polska wojskowa służba dyplomatyczna zajmowała się zakupem i transportem sprzętu. Nadal jednak równoległe prowadzono misje specjalne⁸.

Wojskowe placówki dyplomatyczne w II Rzeczypospolitej – mimo trudności budżetowych – wyróżniały się jakością pracy, a był to okres bogaty w wydarzenia wewnętrzne i międzynarodowe. Attaché wojskowym stawiano wysokie wymagania profesjonalne, była to służba pod każdym względem elitarna. Kandydaci musieli być oficerami dyplomowanymi, z praktyką sztabową, znać język obcy oraz specjalizować się w problematyce państwa, w którym mieli pełnić służbę. Misja attaché wojskowych zazwyczaj trwała około dwóch lat, niekiedy była przedłużana do czterech. Ze zbiorczych zestawień 24 placówek wojskowo-dyplomatycznych II RP za lata 1919–1939, opracowanych przez Roberta Majznera⁹, wynika, że w tym okresie służbę attaché obrony pełniło jedynie 91 oficerów i zaledwie dziesięciu czyniło to dwukrotnie¹⁰.

Zadania pierwszych polskich attaché wojskowych były podobne do tych, jakie wykonywali attaché wojskowi innych państw. W latach 1918–1921/1922 aktywność dyplomatów wojskowych determinowały potrzeby wojenne, po tym okresie skoncentrowali się oni na następujących obszarach tematycznych: dyplomatycznym, informacyjnym, promocyjno-infor-

6 *Polska dyplomacja wojskowa...*, op.cit., s. 17–38.

7 W instrukcja nie wspomniano jednak o finansowaniu działalności ataszatu. Kwestie finansowe stały się więc w kolejnych latach przedmiotem sporu między resortami spraw wojskowych i spraw zagranicznych.

8 Vide: *Polska dyplomacja wojskowa...*, op.cit., s. 8–9.

9 R. Majzner, *Attachaty wojskowe...*, s. 101–105.

10 Vide: R. Kupiecki, *Ataszaty wojskowe II RP w świetle dokumentów...*, op.cit., s. 14.

macyjnym, popularyzatorsko-informacyjnym i ochronie interesów przedstawicieli resoru obrony¹¹. W istocie ten ogólny katalog działań nie zmienił się do dzisiaj, obejmuje jednak nieporównanie więcej treści i zagadnień szczegółowych.

Dyplomacja wojskowa II Rzeczypospolitej

Przywrócenie odrodzonemu państwu miejsca na arenie międzynarodowej wymagało podjęcia wielostronnych zabiegów natury dyplomatycznej i wojskowej. Ich kierunki wynikały z bieżącej sytuacji, którą analizowano przede wszystkim pod kątem bezpieczeństwa państwa. Położenie geograficzne, sytuacja gospodarcza i militarna, przewidywany rozwój sytuacji w państwach stwarzających zagrożenie wojenne – to jedynie niektóre ówczesne determinanty polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Poprawy sytuacji upatrywano w trwałych sojuszach politycznych i wojskowych, a także wzmocnieniu struktur państwa oraz jego siły militarnej. Ważną rolę odgrywały dyplomacja i wywiad wojskowy, zapewniały bowiem stały dopływ informacji, to zaś ułatwiała osobom zajmującym najważniejsze stanowiska w państwie podejmowanie odpowiednich decyzji.

Zgodnie z priorytetami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa II RP zasadniczym kierunkiem działalności dyplomacji wojskowej było rozpoznanie sytuacji politycznej i wojskowej w Niemczech oraz Rosji radzieckiej (a następnie ZSRR). Oba państwa stanowiły dla Polski zagrożenie militarne. Ówczesny podział wojskowych placówek dyplomatycznych uwzględniał zakres wykonywanych przez nie zadań, szczególnie gdy chodzi o rozpoznanie głównych wrogów Polski. Przyjęcie podziału dwukierunkowego (Wschód i Zachód) wydaje się najbliższe specyfice pracy dyplomacji wojskowej II RP w początkowym okresie. Odzwierciedlała to również struktura komórek Oddziału II Sztabu Generalnego WP. Sztab jako organ odpowiedzialny za utworzenie struktury organizacyjnej instytucji wojskowych nadzorujących pracę dyplomatów wojskowych już w pierwszym schemacie organizacyjnym, opracowanym w połowie października 1918 roku, miał komórki odpowiedzialne za pracę informacyjno-wywiadowczą¹² oraz za organizację dyplomacji wojskowej.

Od pierwszych dni niepodległości głównym zadaniem dyplomacji wojskowej było nawiązanie współpracy wojskowo-politycznej z faktycznymi i potencjalnymi sojusznikami przeciwko Rosji sowieckiej, co wynikało z zasadniczych celów politycznych nakreślonych przez naczelnika państwa. Usytuowanie wojskowych przedstawicieli na tzw. kierunku wschodnim stanowiło natomiast jeden z głównych warunków właściwego rozpoznania Armii Czerwonej oraz bieżącego śledzenia sytuacji politycznej w tym kraju.

Od 1919 roku równolegle prowadzono działalność wywiadowczą przeciwko Niemcom i intensyfikowano ją w miarę jak zwiększało się zagrożenie. Referat „Zachód” dysponował na terytorium Niemiec około 30 placówkami. Ataszat wojskowy w Berlinie został jednak otwarty dopiero w 1932 roku po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Pierwszym att-

11 Szerzej o głównych zadaniach attaché obrony: *Attaché obrony – status i funkcjonowanie*, L. Drab, A. Sochan (red.), Warszawa 2016, s. 27–31.

12 A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 53.

ché wojskowym został ppłk Antoni Szymański¹³, który służbę wojskową rozpoczął w 1915 roku w armii niemieckiej.

Duże znaczenie dla poszukiwania sojuszników w celu zapewnienia bezpieczeństwa II RP miały także państwa Europy Południowej. Pierwszym polskim pełnomocnikiem wojskowym w Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców (Kraljevina Srba, Hrvata i Slovenaca – SHS) został ppłk Franciszek Kopeczny¹⁴. Przybył on do Zagrzebia 10 listopada 1918 roku. Ze względu na długie procedury związane z akredytacją początkowo pełnił funkcję komendanta stacji zbornej w tym mieście, pełnomocnikiem wojskowym został mianowany 3 stycznia 1919 roku. Jego pierwsze zadania w Zagrzebiu obejmowały zakup broni i amunicji oraz uwolnienie jeńców – byłych żołnierzy armii austro-węgierskiej (będących obywatelami polskimi) pracujących na terenach Królestwa SHS.

Z analizy aktywności attaché wojskowych II RP wynika, że mimo skomplikowanej sytuacji bezpieczeństwa, braków kadrowych, ograniczeń finansowych oraz zdobywania doświadczeń, wykonywali zadania odpowiednie do potrzeb i zmieniającej się sytuacji. Szybko znaleziono też sposób na ominięcie długotrwałych procedur akredytowania attaché wojskowego w państwie urzędowania. Tworzenie ad hoc misji wojskowych (Kijów) w celu załatwienia ważnej, niecierpiącej zwłoki sprawy czy utworzenie komendy stacji zbornej (Zagrzeb) przy rozszerzeniu zakresu zadań attaché pozwalały na sprawniejsze załatwianie spraw ważnych ze względu na bezpieczeństwo państwa polskiego.

Pierwsi attaché wojskowi, oprócz podstawowego w owym czasie zadania – zbierania informacji o potencjale militarnym innych państw, przygotowywali i zabezpieczali wizyty delegacji wojskowych II RP na różnych szczeblach, negocjowali projekty i umowy wojskowe oraz współpracowali z kręgami wojskowymi państw przyjmujących. Dobrze wywiązywali się także z zadań zabezpieczenia powrotu do ojczyzny rzesz jeńców wojennych narodowości polskiej, zakupu i transportu sprzętu oraz materiałów wojskowych na potrzeby armii. Wobec zagrożenia konfliktem z Rosją sowiecką ważnym zadaniem było pozyskiwanie sojuszników i pomocy innych państw oraz prowadzenie wywiadu na kierunku sowieckim.

W czasie II wojny światowej wielu polskich attaché wojskowych, przedstawicieli czy też pełnomocników wojskowych wykonywało wprost zadania wywiadowcze, także dla służb Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Rząd RP na uchodźstwie nadal posługiwał się instytucją ataszatów wojskowych¹⁵. Opracowywano specjalistyczne instrukcje, np. *Instrukcję*

13 Vide: K. Stepan, *Polska dyplomacja wojskowa 1919–1945...*, op.cit., s. 145–146.

14 Ibidem, s. 80.

15 Główna działalność wywiadowcza attaché wojskowych w Sztokholmie polegała na zdobywaniu informacji o przemyśle obronnym Niemiec, zwłaszcza dotyczących: budowy nowych fabryk, produkcji wojennej, budowy nowego typu samolotów oraz zasobów ludzkich. Ekspozytura „Północ”, kierowana przez rotmistrza Gilewicza, podejmowała działalność na terenie Rzeszy, w państwach bałtyckich i na ziemiach polskich. (Szerzej o działalności ekspozytury „Północ”: A. Peplowski, *Działalność Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza na terenie Skandynawii i państw bałtyckich w czasie II wojny światowej*. „Ślupskie Studia Historyczne” 2004, s. 121–129). W stolicy Portugalii niezwykle prężną działalność rozwinął ppłk dypl. Jan Kowalewski, jeden z najwybitniejszych polskich wywiadowców II wojny światowej, m.in. szef placówki Akcji Kontynentalnej na Portugalie, starający się doprowadzić do realizacji swego głównego celu: przejścia Rumuni, Węgier i Włoch do obozu alianckiego. Szerzej: K. Stepan, *Polska dyplomacja wojskowa 1919–1945...*, op.cit.

*sporządzania obowiązkowych dokumentów przez attaché wojskowych sił zbrojnych*¹⁶ czy też dokument na potrzeby attaché wojskowego w Budapeszcie dotyczący ewakuacji pojazdów należących do skarbu państwa, jednak ogólne zasady działania attaché pochodziły z instrukcji przedwojennej. Dyplomacja wojskowa rządu w Londynie praktycznie zakończyła działalność na początku lipca 1945 roku, kiedy to mocarstwa zachodnie cofnęły temu rządowi uznanie na rzecz Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Wprawdzie dalej funkcjonował gabinet kierowany przez Tomasza Arciszewskiego, ale jego wpływ na międzynarodowe sprawy polskie był marginalny. Wyparła go dyplomacja „nowej” Polski, niesuwerennej i podporządkowanej dyrektywom płynącym z Moskwy oraz dyscyplinującemu wpływowi tzw. wspólnoty państw socjalistycznych.

Dyplomacja wojskowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Po II wojnie światowej na mocy układów międzynarodowych Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływów jako jedno z państw tworzących tzw. blok wschodni – system wojskowo-polityczny kontrolowany przez ZSRR. Skutkiem tego było stopniowe ograniczanie suwerenności, konieczność konsultowania z Moskwą wszystkich poczynań na forum międzynarodowym, stacjonowanie wojsk sowieckich na terytorium Polski oraz nierównoprawne stosunki gospodarcze, polityczne i wojskowe. W polityce zagranicznej oznaczało to brak swobody działania i podporządkowanie polskich spraw interesom ZSRR na arenie międzynarodowej oraz odrzucenie bliskiej współpracy z państwami Europy Zachodniej i USA.

W 1955 roku Polska przystąpiła do Układu Warszawskiego (UW)¹⁷. Z racji sojuszniczych powiązań ponosiła koszty polityczne i gospodarcze wyścigu zbrojeń. Konsekwencją członkostwa był między innymi udział polskich żołnierzy w interwencji wojsk UW w Czechosłowacji¹⁸ w 1968 roku. Członkostwo Polski w Układzie Warszawskim przez wszystkie lata zimnej wojny było powiązane z jego polityką zagraniczną i bezpieczeństwa. Polska, obok Rumunii i Czechosłowacji, była jednym z tych państw, które – wprawdzie w ramach logiki systemu, czyli bez szans na znaczące poszerzenie realnej suwerenności obronnej, jednak starały się wpływać na funkcjonowanie Układu¹⁹.

16 *Polska dyplomacja wojskowa...*, op.cit., s. 340–341.

17 Szerzej o UW, jego porównaniu z NATO, funkcjonowaniu, procesie decyzyjnym oraz mechanizmie zależności: J.M. Nowak, *Od hegemoni do agonii, upadek Układu Warszawskiego – Polska perspektywa*, Warszawa 2011, s. 29–47, 47–69.

18 Wojsko Polskie wzięło udział w interwencji w Czechosłowacji w 1968 r. w ramach operacji „Dunaj”, przedstawianej propagandowo jako interwencja w obronie zdobyczy socjalizmu, mającej stłumić dążenia Czechosłowacji do liberalizacji życia politycznego i uniezależnienia się od wpływów ZSRR, powstałe na fali wydarzeń praskiej wiosny 1968 r. W operacji tej wzięły udział siły WP w liczbie 18,5 tys. żołnierzy (na ogólną liczbę 450 tys. sił interwencyjnych), dysponujących 471 czołgami i 542 transporterami opancerzonymi. Szerzej: Ł. Kamiński: *Wokół praskiej wiosny: Polska i Czechosłowacja w 1968 roku*, Warszawa 2004.

19 Warszawa w UW zdołała zapewnić sobie wiele niepozbawionych znaczenia, autonomicznych dziedzin wojskowych, zarządzanych przez dowództwo WP. Do najważniejszych należy zaliczyć: funkcjonowanie odrębnego, narodowego systemu obrony terytorialnej kraju, opracowywanie polskiej doktryny obronnej, uniknięcie pełnej integracji polskiego przemysłu zbrojeniowego, istnienie polskiego wywiadu wojskowego, duże zaangażowanie polskich kontyngentów wojskowych w międzynarodowe operacje pokojowe, niedopuszczenie do ujednolicenia sądownictwa wojskowego oraz stosun-

Począwszy od 1953 roku, kiedy to po raz pierwszy polscy żołnierze wzięli udział w misji zagranicznej, Polska coraz bardziej angażowała się na arenie międzynarodowej. W okresie powojennym, w warunkach dominacji ZSRR w Europie Środkowo-Wschodniej, możliwa była tylko aktywność w granicach dozwolonych przez Moskwę. Użycie sił zbrojnych jako instrumentu ówczesnej dyplomacji wojskowej w komisjach nadzoru pod patronatem ONZ dawało możliwość zaistnienia Polski na arenie międzynarodowej. Uczestnictwo w tych misjach nie było jednak całkowicie bezstronne. Przedstawiciele PRL, podobnie jak innych państw socjalistycznych, jawnie opowiadali się po określonej stronie konfliktu, tym samym demonstrowali jasno wytyczoną myśl polityczną i ideologiczną. Pierwsze działania podejmowane w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, oprócz jawnej demonstracji ideologiczno-politycznej, miały też wymiar praktyczny, dawały możliwość zdobywania określonych informacji wywiadowczych, technologicznych i gospodarczych. Obecność polskich sił zbrojnych w najbardziej zapalnych rejonach świata była propagandowo wykorzystywana zarówno w kraju, gdzie informacje przekazywane społeczeństwu starannie cenzurowano, jak i w odniesieniu do innych państw, wobec których budowano obraz Polski aktywnie podejmującej różnego rodzaju inicjatywy pokojowe, co w okresie zimnej wojny miało szczególne znaczenie²⁰.

W pierwszych latach aktywności Polski jej udział w inicjatywach pokojowych ONZ²¹ można określić jako raczej symboliczny. Misje nie były zbyt liczne, z wyjątkiem początkowego okresu obecności w Azji. W Korei w ramach Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych (KNPN)²² liczba wojskowych i cywilnych uczestników misji wyniosła około 300 osób²³.

W Azji, poza Koreą, LWP nadzorowało respektowanie warunków rozejmu, likwidowało skutki wojny oraz kontrolowało przestrzeganie postanowień genewskich w Wietnamie, Laosie i Kambodży w ramach Mieszanych Komisji Wojskowych.

Udział LWP w operacjach ONZ w Azji, chociaż były one prowadzone pod nadzorem i kontrolą ZSRR, wskazuje na próby szerszego postrzegania roli sił zbrojnych, wykorzystywania

kowo precyzyjny, formalnoprawny status stacjonowania wojsk radzieckich na polskim terytorium. Szerzej: J.M. Nowak, *Od hegemonii do agonii...*, op.cit., s. 70–74.

20 Nie bez znaczenie był także aspekt finansowy operacji. Koszty udziału polskich żołnierzy w operacjach ONZ były państwu refinansowane, natomiast pieniądze zarabiane przez pełniących tam służbę poprawiały egzystencję części środowisk wojskowych.

21 O udziale Wojska Polskiego w misjach pokojowych i stabilizacyjnych po zakończeniu II wojny światowej oraz zmianach charakteru misji ze względu na sytuację polityczną: P. Hudyma, *Udział wojsk polskich w misjach zagranicznych o charakterze pokojowym i stabilizacyjnym w latach 1953–2008*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Pilarczyka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu /https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/2645/1/praca_dr.pdf.

22 Powołano do życia komisję do spraw zawieszenia broni, w której skład weszły Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Polska. Zgodnie z ustaleniami każda z walczących stron wskazała po dwa państwa neutralne. Chiny i Korea Północna wskazały Polskę i Czechosłowację. KNPN została powołana jako element postanowień układu rozejmowego między walczącymi stronami.

23 G. Ciechanowski, *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953–1989*, Toruń 2009, s. 40.

ich nie tylko do bojowego zaangażowania w konfrontacji Wschodu z Zachodem. Udział w międzynarodowych wysiłkach mających na celu przestrzeganie zawieszenia ognia, przestrzeganie porozumień, wymianę jeńców, ochronę portów i lotnisk, prowadzenie dochodzeń w związku z naruszaniem postanowień pokojowych czy też czuwanie nad bezpieczeństwem wojsk i sprzętu wojskowego wycofywanych ze stref zdemilitaryzowanych to nowe obszary aktywności sił zbrojnych. Wykonywanie tego rodzaju zadań wymagało odpowiedniego, odmiennego niż bojowe, przygotowania i wyszkolenia wojsk oraz wyposażenia. Takie działania wskazują na szersze postrzeganie roli sił zbrojnych w ramach dyplomacji wojskowej. Dało się zauważyć kompleksowe podejście do obecności wojskowej w regionie, podczas wykonywania zadań dążono do zdobycia informacji wywiadowczych, gospodarczych czy technologicznych, zarazem starano się propagandowo spożytkować zaangażowanie Polski w budowanie pokoju na świecie.

LWP aktywnie uczestniczyło również w misjach ONZ na Bliskim Wschodzie. Misja w Egipcie²⁴ w ramach Sił Interwencyjnych Narodów Zjednoczonych II²⁵ (United Nations Emergency Force II – UNEF II) była dla polskiego wojska w pewnym sensie przełomową misją zagraniczną, nie tylko ze względu na czas trwania (1973–1979) czy zaangażowane w nią siły (brało w niej udział około 11 tys. żołnierzy), lecz także ze względu na zupełnie nowe warunki służby oraz zadania. Polsce powierzono zadania logistyczne, transport drogowy, służbę medyczną oraz wydzielenie sił do żandarmerii wojskowej. Za zabezpieczenie logistyczne kontyngentu polscy żołnierze odpowiadali wspólnie z Kanadą.

Następną operacją pokojową na Bliskim Wschodzie, w której wzięli udział Polacy, była misja w Syrii²⁶. Siły miały za zadanie nadzorowanie rozejmu między Syrią i Izraelem. Działania polskiego kontyngentu obejmowały głównie prace saperskie oraz zabezpieczenie transportowe i logistyczne²⁷. Obecność w Egipcie, w Syrii i kolejne misje ukształtowały w społeczeństwie wizerunek Wojska Polskiego biorącego udział w misjach z ramienia ONZ, wykonującego zadania typowo pokojowe, logistyczne oraz zabezpieczenia medycznego.

W strefie zainteresowania polskiego rządu, zwłaszcza od końca lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, była również Afryka (jako obszar polityki obozu socjalistycznego polegającej na wspieraniu ruchów rewolucyjnych i narodowowyzwoleńczych). Początkowo działalność Polski sprowadzała się do nawiązywania stosunków gospodarczych z nowo powstałymi pań-

24 Siły pokojowe UNEF II liczyły 5545 żołnierzy z: Ghany, Indonezji, Kanady, Nepalu, Panamy, Peru, Polski, Senegalu. Polski kontyngent liczył 826 żołnierzy.

25 D. Kozerawski, *Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973–1999)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005 nr 1, s. 92–99; F. Gągor, K. Paszkowski, *Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP*, Warszawa 1998.

26 1974–2009 Siły ONZ do obserwacji rozdzielenia wojsk (United Nations Disengagement Observer Force – UNDOF). Siły ONZ nadzorujące utrzymanie rozejmu zostały powołane rezolucją Rady Bezpieczeństwa nr 350 z 31 maja 1974 r. Oprócz polskiego kontyngentu do działań na Wzgórzach Golan w rejonie rozdzielenia wojsk zostały wyznaczone również kontyngenty Austrii i Peru. W lipcu 1975 r. Peruwiańczyków zastąpił kontyngent z Iranu.

27 D. Kozerawski, *Polskie kontyngenty wojskowe...*, op.cit., s. 94; A. Baranowski, *Bliski Wschód. Doświadczenia i wnioski. Cz. II. Syria*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 1976 nr 1, s. 91.

stwami. Z pierwszymi z nich, Ghaną i Nigerią²⁸, w 1961 roku Polska jako pierwszy kraj bloku wschodniego zawarła umowy o współpracy gospodarczej. Nadal jednak ważną kwestią pozostawało zdobycie politycznych wpływów za pomocą środków o charakterze militarnym.

Znacznym udział w kształtowaniu postkolonialnego stanu Afryki miała Polska w Angoli. Z państwem tym polskie władze wiązały nadzieję na ścisłą współpracę. W latach 1989–1990 Wojsko Polskie brało udział w misji ONZ w ramach Grupy Przejściowej Pomocy ONZ (United Nations Transition Assistance Group – UNTAG). Celem tej misji była pomoc w przeprowadzeniu wolnych i sprawiedliwych wyborów, które nadzorowały siły ONZ. Polski kontyngent liczył 393 żołnierzy i odpowiadał za funkcjonowanie centralnych magazynów oraz zaopatrywanie batalionów operacyjnych i komponentu cywilnego. W kontyngencji wydzielono również grupę żandarmerii wojskowej.

Z doświadczenia polskiego wojska zdobytego w Azji i na Bliskim Wschodzie korzystano w czasie wykonywania zadań w Afryce, zarówno pod względem przekazywania sprzętu i uzbrojenia wojskowego, jak i szkolnictwa wojskowego oraz misji ONZ. Jako przykład rozszerzenia obszarów działania sił zbrojnych w ramach dyplomacji wojskowej można wskazać wykonawstwo zadań związanych z zarządzaniem centralnymi magazynami i zaopatrywaniem bojowych batalionów w ramach misji ONZ w Angoli.

Rola i zadania polskich attaché wojskowych w powojennej historii ataszatów były ściśle powiązane z wywiadem wojskowym. Już w lipcu 1945 roku w ramach Sztabu Generalnego WP powstał Oddział II – wywiadowczy. Początkowo kierował nim sowiecki oficer Georgij Domeradzki, a od grudnia 1945 roku do marca 1950 roku gen. Wacław Komar. Po jego aresztowaniu bezpośrednie kierownictwo ponownie przejęli Sowieci. Świadczyło to o całkowitej zależności ówczesnej polskiej wojskowej służby zagranicznej od wywiadu zagranicznego ZSRR. W 1951 roku Oddział II Sztabu Generalnego WP przekształcono w Zarząd II Sztabu Generalnego, w którego skład wchodził między innymi Oddział Wojskowych Spraw Zagranicznych.

Polska dyplomacja wojskowa była oparta przede wszystkim, ale nie tylko, na wykonawstwie zadań przez LWP. Zasadnicze instrumenty wykorzystywane na dużą skalę przez Polskę oraz większość państw UW dotyczyły: udziału sił zbrojnych w misjach i operacjach prowadzonych przez ONZ, prowadzenia szkoleń żołnierzy i oficerów na różnych poziomach zaawansowania, kontroli zbrojeń i negocjacji rozbrojeniowych, pomocy wojskowej polegającej na przekazywaniu sprzętu i uzbrojenia wojskowego oraz udziału w pracach organizacji międzynarodowych.

Wykonywanie zadań przez LWP, szeroko rozumiana pomoc wojskowa (przekazywanie uzbrojenia i sprzętu wojskowego, budowa szpitali wojskowych), współpraca w ramach szkolnictwa wojskowego oraz udział w misjach i operacjach pod auspicjami ONZ – to najważniejsze instrumenty dyplomacji wojskowej w czasach Polski Ludowej. Decyzje o zastosowaniu tych instrumentów przez dyplomację wojskową były determinowane dyspozycjami z Moskwy i specyficznym „podziałem zadań” w ramach Układu Warszawskiego. Trudno więc mówić o niezależnej polskiej dyplomacji wojskowej w sytuacji braku możli-

28 Szerzej o relacjach między Polską a Nigerią: *Polacy w Nigerii*, J. Machowski, Z. Łazowski, W. Kozak (red.), Warszawa 2014.

wości prowadzenia suwerennej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Można jednak się pokusić o stwierdzenie, że tak szerokie i kompleksowe zastosowanie różnego rodzaju instrumentów będących w dyspozycji ówczesnych władz wojskowych oraz inne spojrzenie na rolę i zadania sił zbrojnych czy też dyplomatów w mundurach stanowiły swego rodzaju początek realizacji zadań w ramach dyplomacji obronnej. Ale w żadnym stopniu nie była to ani polska koncepcja, ani też specyficzna idea państw bloku komunistycznego. Rozwój tych nowych, wyspecjalizowanych działań dyplomatycznych (lub upolitycznionych działań wojskowych) wynikał z potrzeb ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Zresztą w podobny sposób reagowały na nie dyplomacie wojskowe Wschodu i Zachodu. Te formy współpracy zostały poszerzone po 1989 roku wraz z dyktowaną potrzebami polityki zmianą terminologiczną, eksponującą odchodzenie od wojskowej konfrontacji do pokojowej współpracy obronnej.

Misja, zadania i struktura polskiej dyplomacji obronnej po 1989 roku

W latach 1989–1991 rozpadł się blok wschodni. Upadły rządy komunistyczne w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, zlikwidowano Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Układ Warszawski, rozpadł się ZSRR. Kraje dotychczas uzależnione od ZSRR (w tym Polska) uzyskały możliwość suwerennego stanowienia oraz prowadzenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku podstawowym celem polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa było nawiązanie bliskiej współpracy z demokratycznymi państwami Europy Zachodniej i USA oraz przystąpienie do europejskich i transatlantycznych organizacji międzynarodowych: Rady Europy (RE), Unii Europejskiej (UE) oraz Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO).

Odbudowa relacji dwustronnych z państwami Europy Zachodniej i USA miała szczególne znaczenie w początkowym okresie prowadzenia przez Polskę suwerennej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Nawiązanie dobrych relacji wojskowych z byłymi „wrogami” nie było łatwym zadaniem i wymagało odpowiedniego przygotowania, zwłaszcza kadry oficerskiej i dowódczej. Wojskowa współpraca dwustronna, zaoferowana przez państwa zachodnie, była wyzwaniem zarówno dla cywilnego, jak i wojskowego personelu ministerstwa obrony oraz dla sił zbrojnych. Otwartość państw zachodnich na współpracę, prezentowana przejrzystość struktur i zadań, cywilna demokratyczna kontrola nad siłami zbrojnymi, mentalność oraz znajomość języka – to tylko niektóre problemy początkowego okresu współpracy. Stanowiły one jednak ważne elementy procesu spełniania przez Polskę wymogów stawianych Siłom Zbrojnym RP przed akcesją do NATO oraz w pierwszych latach członkostwa w pakcie.

Wraz z rozwojem współpracy dwustronnej pojawiły się nowe obszary aktywności, które nie ograniczyły się jedynie do realizacji dotychczasowych zadań przez attaché obrony czy Siły Zbrojne RP w ramach dyplomacji wojskowej. Pojęcie dyplomacji wojskowej stało się częścią pojemniejszej koncepcji – dyplomacji obronnej. Relacje wojskowe opierały się na szerokich podstawach formalnoprawnych. Z reguły były to dwustronne porozumienia o współpracy wojskowej zawierane przez ministrów obrony, deklaracje

o współdziałaniu lub dodatkowe regulacje dotyczące poszczególnych obszarów współpracy wojskowej²⁹. Poza udziałem wojskowych ekspertów w negocjowaniu tych porozumień, ich realizacja wymagała licznych dostosowań, a niekiedy zbudowania odpowiednich struktur w ramach Ministerstwa Obrony Narodowej, oraz wypracowania spójnych procedur na poziomie państwa.

Równie ważne było zbudowanie struktury, która zarządzałaby zarówno współpracą międzynarodową, jak i pracą attaché obrony, oraz określenie ich roli, miejsca i podległości służbowej. Do 2006 roku attaché obrony otrzymywali rozkazy, zadania i instrukcje od szefa Biura Ataszatów Wojskowych MON (BAW)³⁰ i jemu składali meldunki, a także przekazywali sprawozdania oraz informacje o wykonaniu zadań. BAW³¹ znajdowało się w strukturach Wojskowych Służb Informacyjnych (WSI). Po kolejnych zmianach strukturalnych i likwidacji WSI odpowiedzialność za wykonawstwo zadań własnych attaché obrony i współpracę z attaché obrony innych państw akredytowanych w Polsce wziął podsekretarz stanu ds. polityki obronnej i współpracy międzynarodowej (do 31 grudnia 2006 r.). Od 1 stycznia 2007 roku sprawy te leżą w kompetencjach Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych (DWSZ). Ten organ zajmuje się organizacją współpracy międzynarodowej oraz kieruje działalnością ataszatów obrony przy przedstawicielstwach dyplomatycznych RP, a także reprezentuje resort w stosunku do korpusu attaché obrony akredytowanych w Rzeczypospolitej Polskiej.

W ramach tej współpracy często były stosowane i w dalszym ciągu są utrzymywane formy współpracy charakterystyczne dla dyplomacji obronnej. Priorytet stanowią wizyty na wysokim szczeblu cywilnych i wojskowych przedstawicieli resortu obrony oraz sił zbrojnych. Wizyty tego rodzaju zazwyczaj są poprzedzane dialogami strategicznymi, konsultacjami, rozmowami sztabowymi, których celem jest przygotowanie spotkań, dokumentów oraz poczynienie ustaleń. Niekiedy powołuje się też grupy do rozwiązywania konkretnych spraw czy opracowania planów współpracy. Zaproponowane przez państwa zachodniej Europy formy współpracy, tj. konsultacje w sprawie zmian sytuacji bezpieczeństwa w Europie, współpraca techniczno-logistyczna i w dziedzinie uzbrojenia, nawiązanie bliższych kontaktów przygranicznych i tworzenie tzw. bliźniaczych jednostek, współpraca w dziedzinie interoperacyjności oraz wymiana informacji o planowaniu i finansowaniu prac badawczo-rozwojowych, były nowymi przedsięwzięciami w ramach dyplomacji obronnej. Od strony polskiej wymagały adaptacji kadrowych i strukturalnych. Tak szeroka współpraca pozwoliła na lepsze przygotowanie się cywilnych i wojskowych pracowników ministerstwa obrony oraz Sił Zbrojnych RP do wykonywania zadań w ramach struktur międzynarodowych oraz do współpracy z partnerami podczas misji, operacji i ćwiczeń.

29 Polska w okresie bezpośrednio przed akcesją do NATO lub po akcesji zawarła z państwami Sojuszu 11 umów i porozumień w sprawie współpracy wojskowej, w większości dotyczących nawiązania wojskowej współpracy dwustronnej. Vide: <http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/r-149.htm/>.

30 Szerzej o roli i zadaniach BAW: S. Miłosz, *Status i funkcjonowanie attaché wojskowego w służbie dyplomatycznej*, w: *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999.

31 BAW składało się z dwóch oddziałów: Oddziału Ataszatów Polskich i Oddziału Ataszatów Obcych.

Otwarcie się państw NATO na współpracę wojskową oraz udział w programie „Partnerstwo dla pokoju” (PdP) oznaczały, że polskie ministerstwo obrony musiało szybko przygotować wojskowe reprezentacje dyplomatyczne przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, przy SHAPE w Mons oraz przy Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) w Brukseli. Zespoły łącznikowe zaczęły wykonywać zadania od 1997 roku, czyli z chwilą zaproszenia Polski, Czech i Węgier do Sojuszu. Od tego czasu systematycznie pojawiały się nowe obszary współpracy w ramach dyplomacji obronnej, takie jak:

- udział w procesie planowania i oceny (Planning and Review Process – PARP), opartym na zasadach sojuszniczego planowania obronnego;

- udział w programie PdP. Polska aktywnie włączyła się w ten program, określwszy priorytety uczestnictwa oraz sposoby ich realizacji. Jako pierwszy z uczestników PdP przedstawiła dokument prezentacyjny (25 kwietnia 1994 roku), a następnie (5 lipca) uzgodniła z NATO szczegółowy i corocznie uzupełniany indywidualny program partnerstwa (IPP);

- obsługa procesu akcesyjnego, a następnie wykonywanie zadań w międzynarodowych strukturach Sojuszu. W miarę rozszerzania się NATO trzeba było w krótkim czasie przygotować dyplomatów wojskowych do wykonywania zadań związanych początkowo z procesem akcesyjnym, a później z aktywnością w ramach struktur międzynarodowych;

- udział polskich jednostek w operacji sił implementacyjnych (IFOR) i następnie stabilizacyjnych (SFOR) w Bośni i Hercegowinie (1995–2004). Umożliwił zweryfikowanie doświadczeń wojskowej współpracy z państwami NATO. Udział Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach IFOR i SFOR pozwolił także spojrzeć szerzej niż w okresie zimnej wojny na rolę sił zbrojnych jako najważniejszego instrumentu dyplomacji obronnej;

- współpraca NATO–UE. Uważa się, że potencjał tych organizacji nie jest wykorzystany. Aktywność w nich polskich dyplomatów wojskowych pozwala szerzej ująć kwestie bezpieczeństwa, często wykraczające poza europejski obszar naszego zainteresowania, jednak mające wpływ na bezpieczeństwo kraju;

- organizacja współpracy operacyjnej z państwami partnerskimi. Zadania te były wykonywane głównie w Iraku (2003–2008; misja szkoleniowa 2008–2009) i Afganistanie³² (od 2001 r. – obecnie w ramach natowskiej misji „Resolute Support” w Islamskiej Republice Afganistanu – PKW RSM);

- współpraca prawno-legislacyjna. Wysiłki cywilnych i wojskowych dyplomatów dotyczyły przygotowania i zmiany wielu aktów prawnych w celu umożliwienia współpracy wojskowej zarówno z partnerami, jak i w ramach organizacji, regulujących status polskich przedstawicielstw w Kwaterze Głównej NATO, dowództwach Sojuszu oraz w podległych mu instytucjach. Ważne było również uzgodnienie i przyjęcie dokumentów umożliwiających przebywanie i przemieszczanie się obcych wojsk oraz sprzętu na terytorium RP, a także wysyłanie naszych wojsk za granicę;

32 P. Hudyma, *Udział wojsk polskich w misjach...*, op.cit.

– zaangażowanie wojskowe w sojuszniczą ochronę przestrzeni powietrznej państw bałtyckich³³. Air Policing jest najbardziej widoczną manifestacją jedności sojuszniczej w okresie pokoju, przypominającą o tradycyjnej funkcji NATO, wynikającej z art. 5 traktatu waszyngtońskiego, tj. o kolektywnej obronie;

– konsultacje sojusznicze w sprawach bezpieczeństwa. Dotyczyły między innymi: współpracy z NATO w ramach Partnerstwa Wschodniego czy też wzmacniania związków transatlantyckich.

Akcesja Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego była dużym wyzwaniem dla ówczesnej dyplomacji obronnej, cywilnych i wojskowych dyplomatów z Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Sił Zbrojnych RP. Udział w procesie akcesyjnym, prowadzenie konsultacji polityczno-wojskowych, w tym dotyczących zobowiązań Polski wynikających z traktatu północnoatlantyckiego oraz z zasad działania i dokumentów przyjętych przez NATO, gotowości Polski do podjęcia tych zobowiązań oraz jej zamierzeń związanych z uczestnictwem w procesie planowania obronnego i w strukturach wojskowych Sojuszu – były to nowe wyzwania dla dyplomatów w mundurach w ramach dyplomacji obronnej. Nowe zadania, związane z zapewnieniem cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi oraz udziałem polskich oficerów w planowaniu obronnym i operacyjnym Sojuszu, nawiązanie i rozwijanie wojskowej współpracy dwustronnej z „wrogami” z okresu zimnej wojny, udział w ćwiczeniach sojuszniczych, dostosowywanie struktur jednostek i systemu dowodzenia do wymogów NATO, modernizacja armii oraz zmiana procedur szkolnictwa wojskowego – wszystko to wymagało nie tylko zabezpieczenia finansowego, lecz przede wszystkim zmiany mentalności kadry oficerskiej i jej sposobu postrzegania bezpieczeństwa Polski. Jeszcze w toku przygotowań akcesyjnych Ministerstwo Obrony Narodowej musiało w stosunkowo krótkim czasie utworzyć wewnętrzną strukturę odpowiedzialną za bezpieczeństwo RP i współpracę z NATO. Główne zmiany związane z przystąpieniem Polski do Sojuszu dotyczyły jednak sił zbrojnych³⁴. Przebudowa kadry oficerskiej była chyba najtrudniejszym zadaniem i wymagała nie tylko czasu, lecz także odpowiedniego przygotowania – również językowego.

Proces akcesji Polski do NATO i pierwsze lata członkostwa w Sojuszu były okresem wielkich zmian i wyzwań zarówno w nowo powstałych instytucjach ministerstwa obrony, jak i w całych Siłach Zbrojnych RP. Zaproponowane przez Sojusz w ramach PdP różne formy współpracy dwu- i wielostronnej z państwami NATO znacznie wychodzą poza ramy tradycyjnie rozumianej dyplomacji wojskowej. Do zadań związanych z przygotowywaniem i prowadzeniem misji wojskowych, udziałem w negocjacjach rozbrojeniowych, realizacją zadań przez attaché obrony doszły nowe wyzwania, takie jak: zapobieganie kryzysom, prowadzenie dialogów obronnych, rozwijanie wojskowej współpracy dwustronnej i wielostronnej, współpraca wojskowo-techniczna oraz związana z pomocą humanitarną. Spośród nowych zadań wykonywanych przez dyplomatów wojskowych w ramach dyplomacji obronnej na-

33 Do 2017 r. Polska siedmiokrotnie uczestniczyła w misji Baltic Air Policing.

34 Vide: F. Gągor, *Siły Zbrojne RP po 10 latach członkostwa Polski w NATO*, „Armia” 2009 nr 3/4 [online] https://sgwp.wp.mil.pl/plik/File/ARMIA_03-04_2009.pdf [dostęp: 14.09.2018].

leży wymienić też te związane między innymi z planowaniem obronnym i operacyjnym, współpracą cywilno-wojskową oraz Partnerstwem Wschodnim.

Rola polskiej dyplomacji obronnej w ramach organizacji międzynarodowych (NATO, UE, OBWE, ONZ)

Zadaniem polskiej dyplomacji obronnej prowadzonej na forum organizacji międzynarodowych są działania służące wzmocnieniu bezpieczeństwa państwa, w tym za sprawą wiarygodności i skuteczności kolektywnej obrony oraz siły odstraszania Sojuszu Północnoatlantyckiego wsparcie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) UE w wymiarze polityczno-strategicznym, instytucjonalnym i operacyjnym, polepszenie strategicznej współpracy NATO z UE oraz kształtowanie dzięki współpracy międzynarodowej stabilnego międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa w wymiarze regionalnym i globalnym. Dotyczy to zwłaszcza zadań wykonywanych w ramach Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, Unii Europejskiej, Organizacji Narodów Zjednoczonych, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz innych organizacji międzynarodowych, a także w relacjach z najbliższymi sąsiadami i głównymi partnerami (również w ramach ugrupowań regionalnych).

Konwencja wiedeńska zezwala organizacji na ustanowienie stałego przedstawicielstwa państwa³⁵ przy danej organizacji. Jednym z głównych celów takiej instytucji było zapewnienie reprezentacji państwa wysyłającego, zabezpieczenie jego interesów wobec organizacji i utrzymywanie z nią łączności. Równie ważną funkcją jest zaznajomienie się z działalnością organizacji i składanie raportów rządowi państw wysyłających. Stałe przedstawicielstwa pozwalają na głębsze zaznajomienie się z głównymi zasadami, polityką zagraniczną, strukturą wewnętrzną i celami danej organizacji. Tym samym państwom wysyłającym łatwiej jest przewidywać kroki określonych organów i budować własną politykę wobec organizacji.

W ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego ważną rolę odgrywa Stałe Przedstawicielstwo RP przy NATO³⁶, na bieżąco uczestniczy ono bowiem w procesach decyzyjnych Sojuszu Północnoatlantyckiego ważnych dla naszego bezpieczeństwa. Pracownicy MON, oficerowie oraz urzędnicy cywilni oddelegowani do pracy w Przedstawicielstwie tworzą Wydział Polityki Obronnej.

Nie mniej ważna w Kwaterze Głównej NATO jest praca wojskowych dyplomatów w Polskim Przedstawicielstwie Wojskowym (PPW) przy komitetach wojskowych NATO i UE. Jest to komórka łącznikowa między szefem Sztabu Generalnego WP a komitetami wojskowymi NATO i UE, jej działalność koncentruje się na militarnych aspektach bezpieczeństwa międzynarodowego na obszarze euroatlantyckim oraz współpracy wojskowej sojuszników.

Oficerowie PPW, tak jak dyplomaci z MON w Stałym Przedstawicielstwie, również są zaangażowani w wojskową współpracę regionalną z państwami partnerskimi w ramach „Partnerstwa dla pokoju”, Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego, Rady NATO–Rosja, Komisji

35 Szerzej o organizacji i funkcjonowaniu stałych przedstawicielstwa państw przy organizacjach międzynarodowych: <http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/organizacja-i-funkcjonowanie-stalych-przedstawicielstw-panstw-przy-organizacjach-miedzynarodowych/>.

36 Szerzej: R. Kupiecki, *Siła i solidarność. Strategia NATO 1949–1989*, Warszawa 2009; J. Kaczmarek, *NATO w systemie bezpieczeństwa świata*, Wrocław 1998; NATO. *Vademecum*, Warszawa 1995.

NATO–Ukraina i Komisji NATO–Gruzja. Realizując zadania, PPW ściśle współpracuje z przedstawicielami wojskowymi innych państw oraz Polskim Narodowym Przedstawicielem Wojskowym (PNPW) przy Kwaterze Głównej Sojuszników Sił Zbrojnych NATO w Europie (SHAPE). PNPW³⁷ jest organem łącznikowym między Szefem Sztabu Generalnego WP a Naczelnym Dowództwem Sojuszników Sił w Europie (SHAPE) oraz innymi jednostkami organizacyjnymi NATO dyslokowanymi w Europie.

Zadania wykonywane przez cywilnych i wojskowych dyplomatów z MON w Stałym Przedstawicielstwie przy NATO oraz PPW i PNPW obejmują wszystkie wojskowe i wojskowo-polityczne obszary funkcjonowania Sojuszu. Są ściśle związane z zadaniami wykonywanymi przez ich cywilnych odpowiedników z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dyplomaci z resortu obrony wykonywanie zadań na bieżąco koordynują z odpowiednimi departamentami MSZ i MON. Działalność wojskowych dyplomatów w tych przedstawicielstwach koncentruje się na problematyce bezpieczeństwa militarnego obszaru euroatlantyckiego oraz współpracy wojskowej sojuszników z partnerami z NATO³⁸. O sile PPW decyduje jego zdolność do wpływania na bieżące funkcjonowanie tej organizacji. Za pośrednictwem stałych przedstawicielstw, a dokładniej – dzięki wojskowemu personelowi dyplomatycznemu wchodzącemu w ich skład, można także przedstawiać własne propozycje oraz sprawować pieczę nad procesem negocjacyjnym.

Ważną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa naszego państwa odgrywa Stałe Przedstawicielstwo RP przy Unii Europejskiej (SP RP przy UE). Wojskowi i cywilni dyplomaci z resortu obrony wykonują zadania w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony³⁹, koordynowane przez Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa⁴⁰. Komitet ten jest wspierany przez Komitet ds. Cywilnych Aspektów Zarządzania Kryzysowego, Sztab Wojskowy Unii Europejskiej oraz Komitet Wojskowy Unii Europejskiej⁴¹.

W Stałym Przedstawicielstwie RP przy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Wiedniu polscy dyplomaci w mundurach działają na rzecz pokojowego rozwiązywania

37 Szerzej: <http://www.aco.nato.int/page134323215.aspx/>.

38 J. Barcik, *Dyplomacja w systemie bezpieczeństwa narodowego*, Wrocław 2014, s. 63–66.

39 Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (do 1 grudnia 2009 r. jako Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony) stanowi integralną część Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB). Obejmuje stopniowe określanie wspólnej polityki obronnej Unii. Może doprowadzić do stworzenia wspólnej obrony, jeżeli Rada Europejska tak zadecyduje. Zobowiązania państw UE w WPBiO nie mają wpływu na ich przynależność do NATO. Decyzje co do WPBiO są podejmowane przez Radę, stanowiącą jednomyślnie na wniosek wysokiego przedstawiciela lub z inicjatywy państwa członkowskiego. Szerzej: R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.

40 Zadaniem Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa jest monitorowanie sytuacji międzynarodowej w dziedzinach objętych wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa. Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa sprawuje, pod kierunkiem Rady i wysokiego przedstawiciela, kontrolę polityczną i kierownictwo strategiczne nad operacjami zarządzania kryzysowego. Rada może upoważnić Komitet do podjęcia, na czas trwania operacji zarządzania kryzysowego, określonych przez Radę decyzji dotyczących kontroli politycznej i kierownictwa strategicznego nad operacją. Szerzej o roli i zadaniach Komitetu: <https://www.arslege.pl/zadania-komitetu-politycznego-i-bezpieczenstwa/k78/a11046/>.

41 Szerzej o relacjach między Komitetem Wojskowym UE a Komitetem ds. Cywilnych Aspektów Zarządzania Kryzysowego: M.D. Cross, *Cooperation by Committee: The EU Military Committee and the Committee for Civilian Crisis Management*, European Union Institute for Security Studies, February 2010/82.

konfliktów⁴². Jako instrument dyplomacji prewencyjnej są doraźnie organizowane misje wyjaśniające i sprawozdawcze (tzw. krótkoterminowe) w celu zbadania sytuacji w regionie trwającego lub potencjalnego konfliktu. Misje wysłane w taki rejon przedstawiają przewodniczącemu OBWE ocenę sytuacji (w formie sprawozdań) oraz zalecenia dotyczące dalszych działań⁴³. Zazwyczaj uczestniczą w nich oficerowie o statusie dyplomatycznym. Jest to kolejny przykład wykonywania zadań przejętych od attaché obrony.

Zadania i obowiązki doradców wojskowych przy OBWE wymagają od dyplomatów wojskowych nie tylko znajomości procedur związanych z budową środków zaufania, rozbrojeniem czy kontrolą zbrojeń, lecz także zagadnień dotyczących prowadzenia misji wyjaśniających i weryfikujących. Również w tej sytuacji, podobnie jak w NATO i UE, wymagana jest ścisła współpraca dyplomatów wojskowych z ich odpowiednikami w MSZ oraz odpowiednimi instytucjami MON i MSZ w kraju.

Doradcy wojskowi w Stałym Przedstawicielstwie RP przy Organizacji Narodów Zjednoczonych odpowiadają za śledzenie prac prowadzonych na forum I⁴⁴, IV⁴⁵ i V⁴⁶ komitetu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych oraz Rady Bezpieczeństwa ONZ. Główne role w I i V Komitecie odgrywają eksperci MSZ, jednak ze względu na poruszane kwestie wojskowe, związane między innymi z porozumieniami rozbrojeniowymi czy też udziałem sił zbrojnych w operacjach, niezbędne jest fachowe zaangażowanie eksperta wojskowego. W sprawach związanych z użyciem sił zbrojnych i ich finansowaniem doradca wojskowy konsultuje stanowisko z Dowództwem Operacyjnym

42 Obejmują one misje wyjaśniające i sprawozdawcze oraz operacje pokojowe.

43 A. Towpiak, *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych*, w: *Stosunki międzynarodowe. Geneza. Struktura. Funkcjonowanie*, E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), Warszawa 1994, s. 237.

44 W ramach I Komitetu ZO ONZ (ds. rozbrojenia i bezpieczeństwa międzynarodowego) poruszane są kwestie porozumień rozbrojeniowych i związanych z nimi rezolucji. Polska jako państwo członkowskie tej organizacji jest zobowiązana do przestrzegania zobowiązań podjętych w formie rezolucji. Co prawda przyjęte rezolucje ZO ONZ nie mają charakteru prawnie wiążącego, w rozumieniu prawa międzynarodowego, niemniej jednak bycie członkiem tej organizacji obliguje do ich implementacji na gruncie prawodawstwa narodowego. Dlatego istotne jest to, żeby w trakcie prac nad dokumentami dotyczącymi rozbrojenia i bezpieczeństwa międzynarodowego zapewnić udział i fachową analizę skutków przyjęcia konkretnych rozstrzygnięć lub deklaracji.

45 Komitet analizuje wyniki operacji pokojowych, wyciąga wnioski i opracowuje wytyczne do ich dalszego funkcjonowania. W ramach tego Komitetu funkcjonuje Specjalny Komitet ds. Operacji Pokojowych ONZ, tzw. Komitet C-34, w którego skład wchodzi państwa wydzielające siły do operacji pokojowych. Polska jest członkiem biura tego komitetu. Podstawową formę pracy Komitetu C-34 stanowią obrady w ramach dorocznych sesji (sesja trwa 4 tygodnie), podczas których są oceniane raporty sekretarza generalnego ONZ o operacjach pokojowych w zestawieniu z narodowymi spostrzeżeniami dotyczącymi sposobu i skuteczności zaangażowania wojsk i policji pod flagą ONZ w rejonach dotkniętych kryzysem. Na zakończenie obrad C-34 jest uzgadniany raport, który zawiera rekomendacje dla Sekretariatu NZ, wskazujące kierunki zmian lub modyfikacji procedur czy sposobu działania sił pokojowych ONZ. Rekomendacje są adresowane głównie do departamentów Operacji Pokojowych ONZ (DPKO) oraz Wsparcia Operacji Pokojowych (DFS). Stają się one punktami odniesienia do oceny działań organizacji w następnym roku.

46 V Komitet ZO (ds. administracyjnych i budżetowych). W tym przypadku jego uwaga skupia się na uzgodnieniach dotyczących: zasad finansowania operacji pokojowych, sposobu prowadzenia rozliczeń za udział sił zbrojnych w tych operacjach, odszkodowań dla osób poszkodowanych w trakcie wykonywania zadań oraz śledzeniu skutków innych rozstrzygnięć mających bezpośredni związek z działaniami ONZ finansowanymi z budżetu operacji pokojowych.

RSZ (jako instytucją prowadzącą rozliczenia budżetowe za udział SZRP w operacjach pokojowych), Departamentem Budżetowym MON i innymi komórkami według ich właściwości. Najistotniejsze zadania doradców wojskowych wykonywane w ramach dyplomacji obronnej dotyczą zadań z obszaru odpowiedzialności IV Komitetu ZO (ds. politycznych i dekolonizacji). Za udział w pracach na tym forum odpowiadają doradcy wojskowi i to oni w Stałym Przedstawicielstwie prezentują propozycje stanowisk merytorycznych. Doradcy wojskowi spełniają funkcję punktów kontaktowych dla Departamentu Operacji Pokojowych ONZ (DPKO) oraz Departamentu Wsparcia Operacji Pokojowych (DFS) podczas współpracy wynikającej z udziału sił zbrojnych danego państwa w operacjach pokojowych ONZ.

Wykonawstwo zadań w organizacjach międzynarodowych przez cywilny i wojskowy personel ministerstwa obrony to nowy obszar zaangażowania w ramach dyplomacji obronnej. Udział w procesie negocjacji, wypracowywaniu kluczowych dla bezpieczeństwa państwa decyzji, przygotowywaniu dokumentów na spotkania najwyższych rangą przedstawicieli państwa to tylko niektóre zadania dyplomatów w mundurach w ramach organizacji międzynarodowych. Specyfika każdej organizacji międzynarodowej, w której polscy dyplomaci z MON wykonują zadania, wymaga umiejętności negocjacyjnych, znajomości problematyki, języków obcych oraz procedur obowiązujących w danej organizacji. Udział Sił Zbrojnych RP w misjach i operacjach prowadzonych przez organizacje międzynarodowe jest jednym z ważniejszych instrumentów dyplomacji obronnej i głównym narzędziem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa RP. Zazwyczaj długotrwały proces przygotowania odpowiednich uzgodnień jest realizowany przez cywilnych i wojskowych dyplomatów w ramach dyplomacji obronnej. Wynegocjowanie, uzgodnienie i wdrożenie ustaleń wymaga od dyplomatów wojskowych znajomości sytuacji w rejonie konfliktu/zagrożenia. Istotne są także możliwości wykonania zadań przez siły zbrojne państw sojuszników czy też spełnienia zasadniczych warunków tworzenia operacji.

Podsumowanie

Dyplomacja wojskowa jest utożsamiana z instytucją attaché obrony. Prekursorami międzynarodowych standardów określenia roli i zadań dyplomatów wojskowych były Francja, Wielka Brytania, Prusy, Austria i Rosja już w XIX wieku. Wynikało to z konieczności zdobywania specjalistycznych informacji o planach operacyjnych i strukturze sił zbrojnych, koncentracji wojsk oraz nowego typu uzbrojeniu i sprzęcie wojskowym. Zmieniająca się sytuacja bezpieczeństwa w regionie czy na świecie oraz różne priorytety polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państw spowodowały, że rola i zadania attaché obrony ciągle są modyfikowane i zmieniane.

W 1918 roku kierownictwo Wojska Polskiego od podstaw i bez jakichkolwiek wcześniejszych doświadczeń oraz pomocy z zewnątrz przystąpiło do tworzenia sieci ataszatów wojskowych. Czyniono to w skrajnie niesprzyjającym otoczeniu, w trudnej sytuacji bezpieczeństwa w regionie, przy brakach kadrowych oraz braku doświadczenia w tworzeniu placówek zagranicznych. Działalność dyplomatyczna, w tym dyplomacji wojskowej II Rzeczypospolitej, praktycznie skończyła się na początku lipca 1945 roku.

W Polsce powojennej historia ataszatów oraz wykonywanie zadań w ramach dyplomacji wojskowej były ściśle powiązane z wywiadem wojskowym. Członkostwo PRL w Układzie Warszawskim wiązało się z jego polityką zagraniczną i bezpieczeństwa przez cały okres zimnej wojny. Współpraca państw UW w szkolnictwie wojskowym, wspólne ćwiczenia oraz prezentowanie „uzgodnionego” stanowiska w różnych sytuacjach kryzysowych na świecie – to przykłady „sprawnie”, choć niesuwerennie działającej dyplomacji wojskowej. Można nawet stwierdzić, że były to pierwsze oznaki szerszego spojrzenia na współpracę wojskową w ramach dyplomacji obronnej.

Rozwiązanie Układu Warszawskiego, rozpoczęcie rokowań z ZSRR w sprawie wycofania z Polski wojsk radzieckich, wprowadzenie reform demokratycznych i rynkowych, dążenie do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, wykonywanie zadań i obowiązków jako pełnoprawny członek NATO i UE oraz zintensyfikowanie wojskowej współpracy dwu- i wielostronnej z państwami Sojuszu – wszystkie te działania stanowiły duże wyzwanie dla polskich dyplomatów w mundurach. Szerszy zakres zadań związanych z wykonywaniem obowiązków w międzynarodowych strukturach (NATO, UE, OBWE, ONZ), jak również pojawienie się nowych wyzwań, takich jak współpraca cywilno-wojskowa czy Partnerstwo Wschodnie, to całkowicie nowe obszary aktywności polskiej dyplomacji obronnej.

Udział Polski w Sojuszu stał się instrumentem polityki służącym wsparciu bezpieczeństwa i wpływaniu na kształtowanie międzynarodowego otoczenia NATO. Obydwa procesy akcesyjne (do NATO i UE) istotnie wpłynęły na wewnętrzne struktury państwa związane z bezpieczeństwem Polski. Dyplomaci w mundurach odgrywają ważną rolę w stałych przedstawicielstwach przy NATO, na bieżąco uczestniczą w procesach decyzyjnych tych organizacji oraz w polskich przedstawicielstwach wojskowych przy komitetach wojskowych NATO i UE, a także przedstawicielstwach przy dowództwach NATO.

Współczesna dyplomacja obronna jest sztuką i rzemiosłem ukształtowanym przez tradycję oraz bieżące potrzeby polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Określa się ją jako praktykę negocjowania wymagającą stosowania środków, metod i instrumentów niewzmagających wrogości, prowadzoną w ramach prawa międzynarodowego. Głównym zadaniem dyplomacji obronnej jest kształtowanie wojskowych relacji między państwami. Współczesna dyplomacja obronna przystosowuje się do zmiennych warunków działania oraz poszerza swoje pole znaczeniowe, a główną rolę w tym procesie odgrywają dyplomaci wojskowi. ■

Bibliografia

- Baranowski A., *Bliski Wschód doświadczenia i wnioski*, cz. II Syria, „Przegląd Wojsk Lądowych” 1976, nr 1.
- Barcik J., *Dyplomacja w systemie bezpieczeństwa narodowego*, Wrocław 2014.
- Ciechanowski G., *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953–1989*, Toruń 2009.
- Cross M.D., *Cooperation by Committee: The EU Military Committee and the Committee for Civilian Crisis Management*, European Union Institute for Security Studies, February 2010/82.

- Drab L., Sochan A., *Attaché obrony – status i funkcjonowanie*, Warszawa 2016.
- Gagor F., Paszkowski K., *Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP*, Warszawa 1998.
- Hudyma P., *Udział wojsk polskich w misjach zagranicznych o charakterze pokojowym i stabilizacyjnym, w latach 1953–2008*, praca doktorska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/2645/1/praca_dr.pdf/.
- Łossowski P., *Historia dyplomacji polskiej*, Warszawa 1995.
- Kaczmarek J., *NATO w systemie bezpieczeństwa świata*, Wrocław 1998.
- Kamiński Ł., *Wokół praskiej wiosny: Polska i Czechosłowacja w 1968 roku*. Warszawa 2004.
- Kozerański D., *Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973–1999)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005 nr 1.
- Kupiecki R., *Siła i solidarność. Strategia NATO 1949–1989*, Warszawa 2009.
- Machowski J., Łazowski Z., Kozak W., *Polacy w Nigerii*, Warszawa 2014.
- Majzner R., *Attachaty Wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2014.
- Miłosz S., *Status i funkcjonowanie attaché wojskowego w służbie dyplomatycznej*, w: *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999.
- Nowak J.M., *Od hegemoni do agonii, upadek Układu Warszawskiego – Polska perspektywa*, Warszawa 2011.
- Peplowski A., *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004.
- Płachciak G., *Dyplomacja wojskowa II Rzeczypospolitej w okresie kształtowania się Państwa Polskiego w latach 1919–1921*, „Bezpieczeństwo, Teoria i Praktyka” 2008, nr 3/4.
- Polska dyplomacja wojskowa 1918–1945. Wybór dokumentów*, t. 1, R. Szymaniuk, A. Wszendyrówny, A. Jaskuła (red.), Warszawa 2014.
- Stepan K., *Polska dyplomacja wojskowa 1919–1945, Personel wojskowy placówek dyplomatycznych*, t. 4, Warszawa 2014.
- Towpik A., *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych*, w: *Stosunki międzynarodowe. Geneza. Struktura. Funkcjonowanie*, Warszawa 1994.
- Vagts A., *The Military Attaché*, New Jersey 1967.
- Zięba R., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.

Planowanie oraz organizowanie wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (FARP) w działaniach bojowych Sił Zbrojnych RP

mjr mgr inż.
nawig.
SYLWESTER
LUBIEJEWSKI

Autor pełni obowiązki szefa Sekcji Operacyjnej 56 Bazy Lotniczej w Inowrocławiu. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych (2005), Akademii Obrony Narodowej (2007) oraz Podyplomowych Studiów AON (2010). Był uczestnikiem IV i XII zmiany PKW w Afganistanie. Brał udział w wielu ćwiczeniach narodowych i międzynarodowych w kraju i za granicą.

Autor analizuje znaczenie wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (FARP) w działaniach bojowych na współczesnym polu walki przez pryzmat możliwości bojowych lotnictwa wojsk lądowych Sił Zbrojnych RP. W sposób skondensowany przedstawia charakterystyki, wyposażenie i strukturę organizacyjną FARP, a także taktykę, technikę oraz procedury związane z jego planowaniem i organizowaniem.

SŁOWA KLUCZOWE

tankowanie, uzbrajanie, FARP, zabezpieczenie działań śmigłowców, wysunięty punkt uzbrajania i tankowania

Co to jest FARP i jak się go organizuje? – takie pytania często zadają nie tylko młodzi stopniem i mało doświadczeni żołnierze. W czasie licznych przedsięwzięć szkolenia operacyjno-taktycznego dostrzeżono konieczność uświadomienia także dowódcom specyfiki organizacji i funkcjonowania wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (Forward Arming and Refueling Point – FARP). Przesłanki te oraz brak normatywnej literatury w języku polskim dotyczącej FARP stały się asumptem do niniejszych rozważań.

Celem artykułu jest określenie przeznaczenia, ogólnej struktury oraz podstawowych zadań FARP, a także omówienie procedury planowania i organizacji wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców na współczesnym polu walki. W opracowaniu przedstawiono wnioski z analizy zarówno literatury przedmiotu, jak i struktur organizacyjnych, możliwości oraz ograniczeń jednostek lotnictwa wojsk lądowych Sił

Zbrojnych RP (w głównej mierze 56 Bazy Lotniczej) pod kątem zdolności do organizowania wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców na współczesnym polu walki. Skorzystano również z własnych doświadczeń, zdobytych w czasie ćwiczeń i międzynarodowych kursów poświęconych problematyce Forward Arming and Refueling Point.

Miejsce i rola wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców na współczesnym polu walki

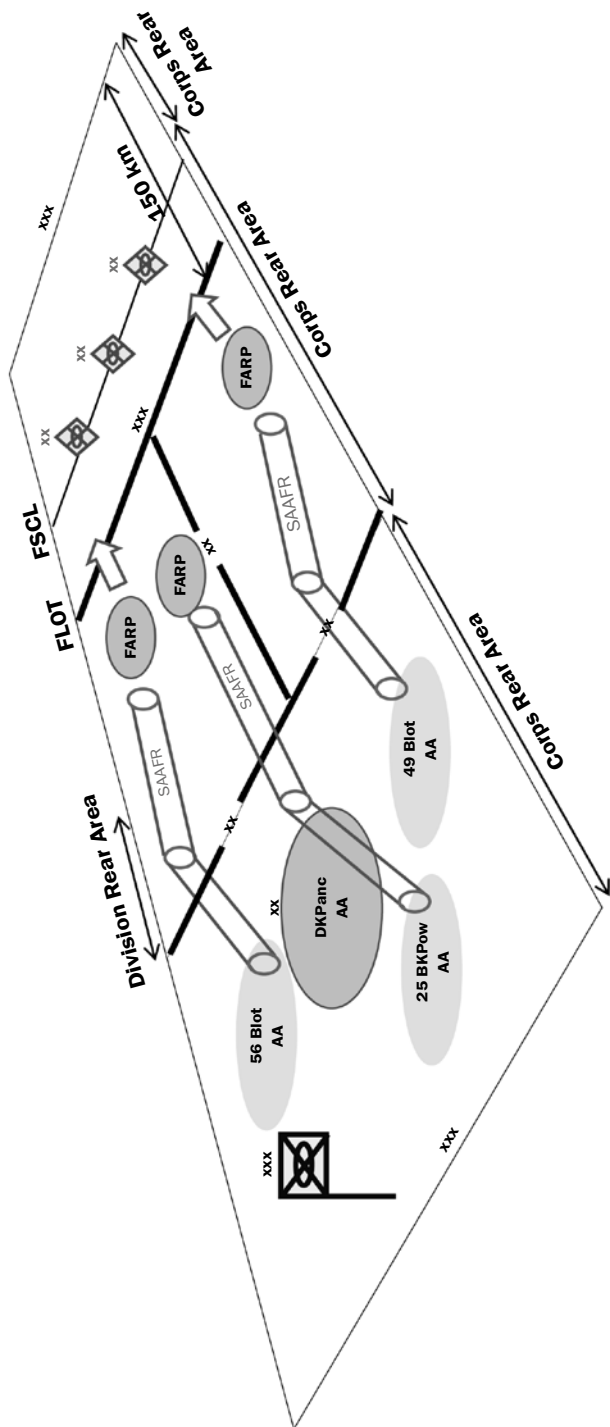
Ze względu na swoje właściwości i możliwości lotnictwo śmigłowcowe jest wykorzystywane do wykonywania różnorodnych zadań bojowych, dlatego odgrywa ważną rolę na współczesnym polu walki. Rozmieszczenie jednostek lotnictwa wojsk lądowych w rejonie operacji (Area of Operation – AO) zależy od tego, jaką koncepcję walki przyjmie dowódca komponentu lądowego, a także od potencjału przeciwnika. Bazy lotnicze ze składu 1 Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych zazwyczaj stanowią odwody przeciwpancerne dowódcy komponentu lądowego, a ich rejonory rozśrodkowania (główne siły i środki baz lotniczych lotnictwa wojsk lądowych (LWL) są zorganizowane w obszarze tyłowym korpusu. Natomiast w sytuacji, gdy bazy lotnicze LWL są podporządkowane dowódcy dywizji, mogą zostać rozśrodkowane w obszarze tyłowym dywizji. Podobnie 25 Brygada Kawalerii Powietrznej – gdy wykonuje zadania odwodu aeromobilnego dowódcy komponentu lądowego, jest rozśrodkowana głównie w rejonie tyłowym korpusu (rys. 1).

Niejednokrotnie jednostki lotnicze LWL są znacznie oddalone od obiektów ataku (ang. *objective* – OBJ) czy też rejonów planowanych zadań, wówczas dolot do nich często wiąże się z wykorzystywaniem śmigłowców na granicy ich możliwości bojowych. W specyficznych uwarunkowaniach lotnictwo wojsk lądowych może być użyte nie tylko do wykonywania zadań w rejonie działań bezpośrednich (Close Area), lecz także w rejonie działań głębokich (Deep Area). Wszystko to sprawia, że na współczesnym polu walki koniecznością staje się korzystanie z wysuniętych punktów uzbrajania i tankowania śmigłowców, które pozwalają na zniwelowanie ograniczeń możliwości bojowych śmigłowców oraz na pełne wykonanie planowanych zadań.

Przed omówieniem struktury organizacyjnej wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania niezbędne wydaje się jego zdefiniowanie. W literaturze przedmiotu trudno znaleźć jedną uniwersalną definicję FARP, ale pojęcia użyte w instrukcjach i publikacjach są w dużej mierze podobne.

W instrukcji *FM 3-04.104 Forward Arming and Refueling Point Tactics* FARP został określony jako: [...] tymczasowy obiekt, zorganizowany, wyposażony i rozmieszczony przez dowódcę lotnictwa, zwykle znajdujący się w głównym obszarze walk, bliżej rejonu, w którym realizowane są zadania bojowe, niż rejonu odtwarzania zdolności bojowej – w celu dostarczenia jednostkom manewrowym lotnictwa paliwa i amunicji, niezbędnych do użycia w walce. Wysunięty Punkt Uzbrajania i Tankowania umożliwia bojowym statkom powietrznym jednocześnie szybkie tankowanie i ponowne uzbrojenie¹. Natomiast w publikacji *ATP*

1 FM 3-04.104 Forward Arming and Refueling Point Tactics, Techniques and Procedures, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 3 August 2006, s. 1-1.



AA – Assembly Area – rejon rozśrodkowania
FARP – Forward Arming and Refueling Point – wysunięty punkt uzbrajania i tankowania
FLOT – Forward Line of Own Troops – przednia linia wojsk własnych
Corps Rear Area – obszar tyłowy korpusu
Corps Close Area – obszar działań bezpośrednich korpusu
Corps Deep Area – obszar działań głębokich korpusu
Division Rear Area – obszar tyłowy dywizji

Rys. 1. Rozmieszczenie sił lotnictwa wojsk lądowych w rejonie operacji (AO)
 Opracowanie własne autora

3-04.1 Aviation Tactical Employment FARP zdefiniowano jako *zdolność podtrzymania* (ang. *sustainment*² *capability*) *działań, która zwiększa zasięg operacyjnego oddziaływania jednostek lotniczych*³. W dalszej części dokumentu wskazano cele organizacji FARP, takie same jak w instrukcji FM 3-04.104. W publikacji ATP 3-04.94 *Army Techniques Publication for Forward Arming and Refueling Points* za FARP uznano: [...] *tymczasowy obiekt, który jest zorganizowany, wyposażony i w miarę możliwości tak daleko do przodu przemieszczony lub szeroko rozwinięty, aby zapewnić jednostkom manewrowym lotnictwa niezbędne paliwo i amunicję do prowadzenia działań*⁴.

Na podstawie przytoczonych definicji i ustaleń zawartych w literaturze przedmiotu można stwierdzić, że FARP pozwala dowódcom zwiększyć taktyczny promień działania statków powietrznych lub znacząco wydłużyć czas pracy nad celem przez wyeliminowanie potrzeby powrotu śmigłowców do głównej bazy w celu zatankowania ich i uzbrojenia⁵. Jeśli sytuacja tego wymaga, FARP można przeorganizować w taki sposób, by umożliwić przeprowadzenie obsługi statków powietrznych czy też zapewnić służbę kontroli ruchu lotniczego (Air Traffic Control – ATC)⁶.

FARP jest wykorzystywany głównie do wsparcia LWL w sytuacjach, gdy taktyczny promień działania i możliwości czasowe śmigłowców przewyższają ich zdolności bojowe. Można go zdefiniować jako: *Wysunięty Punkt Uzbrajania i Tankowania, który jest rozwinięty i funkcjonuje w jednym miejscu do 6 godzin, chyba że jest odpowiednio wzmocniony i zorganizowany w bezpiecznym miejscu, takim jak Wysunięta Baza Operacyjna (Forward Operating Base – FOB)*⁷.

W zależności od potrzeb operacyjnych FARP musi zapewniać paliwo i amunicję statkom powietrznym do kilku dni (przemieszczając się w tym czasie z jednego rejonu do następnych rejonów) lub też kilku godzin w celu wsparcia określonych działań bojowych (np. rajdu).

Struktura organizacyjna wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców. W relacji dowodzenia FARP podlega bezpośrednio dowódcy jednostki lotniczej. Dowódca jednostki kieruje działaniami FARP za pośrednictwem Taktycznego Centrum Operacyjnego

2 *sustainment* – zapewnienie potrzeb w zakresie logistycznym, personalnym oraz służby zdrowia, niezbędnych do wykonania zadań do czasu pomyślnego zakończenia operacji (ADP 4-0 Sustainment, Headquarters Department of the Army Washington, DC, 31 July 2012, s. 1).

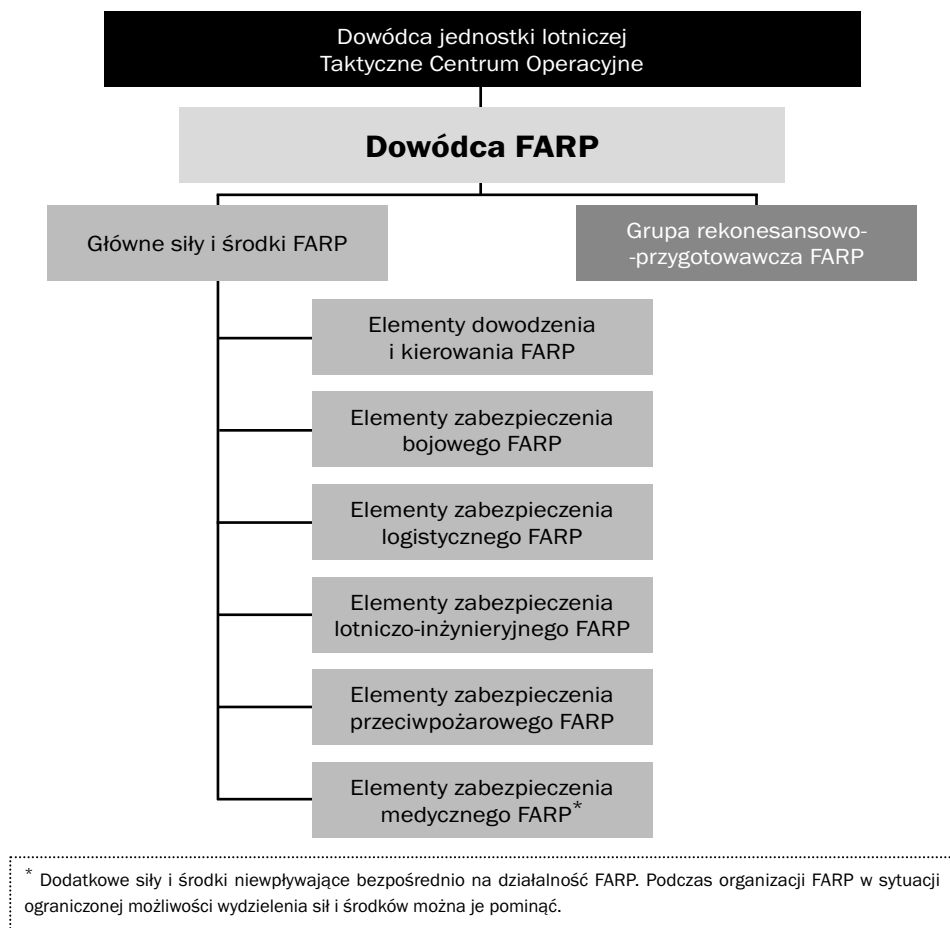
3 ATP 3-04.1 *Aviation Tactical Employment*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 13 April 2016, s. 9-17.

4 ATP 3-04.94 *Army Techniques Publication for Forward Arming and Refueling Points*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 26 January 2012, s. 1-1.

5 Główna baza – główny rejon ześrodkowania śmigłowców (Assembly Area – AA), w którym znajduje się całość sił i środków bazy lotniczej wraz z zapleczem logistycznym i stanowiskiem dowodzenia (SD) jednostki lotniczej oraz punktami kierowania (PK) pododdziałów.

6 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 1-1.

7 Ibidem, s. 3-3.



Rys. 2. Struktura organizacyjna wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców

Opracowanie własne autora

na stanowisku dowodzenia bazy lotniczej. FARP jest tworzony na bazie sił i środków wydzielanych z pododdziałów jednostki lotniczej zgodnie z etatem czasu „W”. Struktura organizacyjna FARP wynika wprost z przeznaczenia, zadań oraz miejsca i roli FARP na współczesnym polu walki.

W strukturze organizacyjnej wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania można wyróżnić dwa zasadnicze elementy (rys. 2):

– grupę rekonesansowo-przygotowawczą, odpowiedzialną za rozpoznanie drogi przemieszczenia sił i środków głównych FARP, a także za rozpoznanie nowego rejonu organizacji wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców oraz za przygotowanie tego rejonu do rozwinięcia FARP;

– siły i środki główne FARP, odpowiedzialne za całokształt przedsięwzięć w rejonie rozwinięcia mających na celu efektywne zabezpieczanie działań śmigłowców.

Dowódca FARP najczęściej jest wyznaczany spośród dyżurnych techników lotniska (DTL, ang. *pad chief*). Podlega mu cały stan osobowy wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców. Dowódca jednostki lotniczej może zdecydować, że obowiązki dowódcy FARP będzie pełnił inny żołnierz, np. pilot⁸, ze względu na jego doświadczenie i wiedzę o funkcjonowaniu FARP. W sytuacji gdy liczba operacji na FARP przekracza jego zdolności do zabezpieczenia śmigłowców, dowódca FARP powinien zwrócić się do jednostki lotniczej o dodatkowe wsparcie.

Jeżeli tempo działań śmigłowców na polu walki i liczba operacji na FARP zwiększają się, to mogą być wymagane służba kontroli ruchu lotniczego (ATC) oraz zabezpieczające jej funkcjonowanie startowe stanowisko dowodzenia na pojeździe (SSD 2M). W podstawowym wariancie ze względów taktycznych (np. zminimalizowania użycia sieci radiowych) zakłada się brak kontrolerów ruchu lotniczego na FARP. Wysunięty punkt uzbrajania i tankowania śmigłowców może być również opcjonalnie wyposażony w przenośny zestaw radiolaterni bezkierunkowej (Non Directional Beacon – NDB) lub w radiolaternię RL-3301 Krokus⁹ jako element systemu radionawigacyjnego ułatwiający załogom statków powietrznych prowadzenie nawigacji lotniczej podczas ostatniej fazy zbliżania do FARP.

Działalność obsługowa śmigłowców na FARP jest prowadzona w niewielkim zakresie, dlatego w razie pojawienia się niesprawności i braku możliwości ich usunięcia siłami FARP do prac remontowych będzie dodatkowo kierowany odpowiedni personel.

Orientacyjne siły i środki niezbędne do zorganizowania FARP w cztery płaszczyzny uzbrajania i tankowania śmigłowców oraz do działania dwuzmianowego przedstawiono w tabeli.

W czasie określania potrzeb organizacyjnych FARP warto przeanalizować możliwości baz lotniczych lotnictwa wojsk lądowych dotyczące wydzielenia niezbędnych sił i środków do funkcjonowania FARP. Należy odpowiedzieć na pytanie, czy wymienione oddziały będą zdolne do zorganizowania wysuniętych punktów uzbrajania i tankowania śmigłowców, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Podczas analizy wyposażenia oraz struktury organizacyjnej baz lotniczych 1 Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych trzeba podkreślić, że każda baza jest w stanie zorganizować w rejonie operacji i utrzymywać w nim maksymalnie jeden FARP. Jeśli wziąć pod uwagę obecne etaty jednostek lotniczych, wyposażenie w sprzęt wojskowy oraz fakt priorytetowego zabezpieczenia działania oddziałów w głównych rejonach ześrodkowania śmigłowców, to nietrudno dostrzec, że dowódcy baz lotniczych nie mają pełnej swobody w kierowaniu specjalistów i środków do wykonywania zadań na FARP. Dzieje się tak, ponieważ jednostki śmigłowcowe były tworzone lub reorganizowane w okresie, kiedy nie uświadamiano sobie realnych potrzeb w związku z organizacją i funk-

8 MCWP 3-21.1 *Aviation Ground Support*, U.S. Marine Corps, Washington, 16 October 2001, s. 7-10.

9 Ze względów taktycznych radiolaternie zabezpieczające FARP powinny pracować na krótkich zasięgach oraz być wysoko mobilne, tak jak amerykańska radiolaterna AN/TRN-30(V)1. Niestety radiolaternie z wyposażenia LWL SZRP mają pewne ograniczenia, co utrudnia ich wykorzystanie (etatowe NDB ze względu między innymi na rozmiary są mało mobilne, natomiast w wypadku radiolaterni Krokus ograniczenia dotyczą regulacji mocy i zasięgu).

Orientacyjne siły i środki do organizacji FARP w cztery płaszczyzny odtwarzania zdolności bojowej

Funkcja/Środek	Element	Liczba
Dowódca FARP	dowodzenia i kierowania	1
Zastępca dowódcy FARP (DTL)		1
Grupa rekonesansowo-przygotowawcza (GRP) FARP		
DTL (dowódca GRP) FARP	GRP FARP	1
Specjalista wykrywania i monitorowania skażeń		1
Specjalista rozpoznania inżynieryjnego		1
Ubezpieczenie bojowe		4
Kierowca		1
Samochód o średniej ładowności wysoko mobilny		1
Operator radiostacji KF (FM) + kierowca		2
Radiostacja (FM)	1	
Główne siły i środki FARP		
Jeden DTL na jedną płaszczyznę lądowania; wyznaczony pełni funkcję dowódcy/zastępcy dowódcy FARP	dowodzenia i kierowania	4
Kierowca cysterny paliwowej/operator dyszy paliwowej Cysterna (paliwo lotnicze/klasa 3a) Cysterna (olej napędowy/klasa 3)	zabezpieczenia logistycznego	6* 5* 1*
Jedna sekcja Wojskowej Straży Pożarnej Samochód pożarniczy	zabezpieczenia przeciwpożarowego	3 1
Jedna butla gaśnicza na każdą dyszę paliwową	zabezpieczenia przeciwpożarowego	4
Dwóch ratowników medycznych + jeden kierowca wielonozowego samochodu sanitarnego Wielonozowy samochód sanitarny	zabezpieczenia medycznego	3 1
Kierowca cysterny na wodę Cysterna na wodę (np. 3000 l)	zabezpieczenia logistycznego	1 1
Kierowca/operator rozrusznika prądotwórczego Rozrusznik prądotwórczy	zabezpieczenia inżynieryjno-lotniczego	2 2
Kierowca Samochód ogólnego przeznaczenia o średniej ładowności do transportu lotniczych środków bojowych (Iśb), klasa 5	zabezpieczenia logistycznego	2 2
Przyczepa o średniej ładowności do transportu Iśb, klasa 5		2
Kierowca Samochód ogólnego przeznaczenia o średniej ładowności		1 1
Przyczepa o średniej ładowności klasa 1, klasa 5		1
Agregat prądotwórczy		1
Kierowca Samochód ciężarowo-terenowy (C-T)		2 2

Siły i środki ubezpieczenia Jedna drużyna ochrony + kierowca Jeden samochód C-T	zabezpieczenia bojowego	9 1
Sekcja wykrywania i monitorowania skażeń		2
Jedna drużyna OPL Jeden pojazd		6** 1**
Operator radiostacji (FM) Kierowca radiostacji KF (FM)		2 2
Jedna drużyna elektroświatlna Jeden pojazd	dowodzenia i kierowania	4 1
Personel uzbrojenia	zabezpieczenia inżynieryjno-lotniczego	8-16*
W szczególnych przypadkach FARP może zostać wzmocniony kontrolerami ruchu lotniczego	dowodzenia i kierowania	2
Razem pojazdów		23*
Razem przyczep		3
Razem żołnierzy		69-77

* Liczba sił i środków uzależniona od potrzeb operacyjnych w stosunku do FARP (intensywności wykorzystania FARP, planowanej liczby i rodzaju statków powietrznych do odtwarzania zdolności bojowej itp.).

** Jeżeli jest możliwość zabezpieczenia FARP przez pododdział OPL wojsk lądowych, drużyna OPL z jednostki lotniczej LWL nie jest wydzielana.

Opracowanie własne autora

cjonowaniem FARP na współczesnym polu walki. Ponadto były ograniczone między innymi względami, które nie są przedmiotem rozważań artykułu.

Planowanie wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców

Jedną z podstawowych zasad FARP jest tymczasowe działanie w jednym miejscu w czasie nie dłuższym niż 6 godzin od momentu osiągnięcia gotowości do działania. W obszarach szczególnie zagrożonych należy często przemieszczać wysunięty punkt uzbrajania i tankowania śmigłowców. Jego położenie powinno być zmienione, gdy w danej lokalizacji odegra on swoją rolę, tj. po zabezpieczeniu działań śmigłowców¹⁰.

Zasadniczymi determinantami przemieszczenia FARP do nowego rejonu są: rozpoznanie FARP lub przeprowadzenie ataku przez przeciwnika; sygnał do przemieszczenia przekazany drogą radiową; sygnał do przemieszczenia przekazany ustnie, np. przez załogi śmigłowców; zarządzenia bojowe lub plany funkcjonowania FARP w danym rejonie.

Wybór miejsca na FARP. Wybór miejsca rozwinięcia FARP jest uzależniony od różnych czynników: funkcji, jaką ma spełniać, przeciwnika, charakterystyki terenu, warunków atmosferycznych, czasu oraz ludności cywilnej w rejonie działania.

10 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 3-3; FM 3-04.126..., op.cit., s. 4-15.

Rejon FARP jest wybierany w sekcji planowania przy współudziale oficerów sekcji zabezpieczenia logistycznego stanowiska dowodzenia (SD) jednostki lotniczej. Decyzja o miejscu organizacji jest podejmowana w porozumieniu z oficerami łącznikowymi lub innymi osobami funkcyjnymi SD związku taktycznego, w obszarze odpowiedzialności którego zaplanowano FARP.

Miejsce rozwinięcia FARP powinno być wyznaczone z uwzględnieniem sytuacji taktycznej, stosunkowo blisko przedniej linii wojsk własnych (Forward Line of Own Troops – FLOT) lub obszaru spornego. Wynika to z konieczności zmniejszenia odległości pokonywanych przez statki powietrzne, a w konsekwencji umożliwienia im dłuższej pracy nad celem i jednocześnie zminimalizowania zagrożenia wykryciem przez przeciwnika¹¹.

W instrukcjach *FM 3-04.104 Forward Arming and Refueling Point Tactics* oraz *FM 3-04.126 Attack Reconnaissance Helicopter Operations* podano, że zazwyczaj na FARP wybiera się miejsce oddalone 18–25 km od przedniego skraju obszaru walki (Forward Edge of Battle Area – FEBA) lub FLOT, czyli tak głęboko w ugrupowaniu wojsk własnych, że zapewnia się ochronę przed oddziaływaniem artylerii przeciwnika, a także umożliwia szybkie odtworzenie zdolności bojowej śmigłowców po wcześniejszych uderzeniach oraz wykonanie powtórnych zadań¹².

Ze względu na możliwości bojowe artylerii¹³ Federacji Rosyjskiej oraz rozwój i postęp techniczny artylerii i środków rozpoznawczych wskazane jest organizowanie FARP w rejonie 30–40 km od FLOT. I choć nie zapewnia to pełnej ochrony przed artylerią przeciwnika, zważywszy możliwości bojowe niektórych jej środków, zwłaszcza artylerii raketowej¹⁴, to utworzenie FARP w większej odległości od linii styczności bojowej wojsk jednak znacznie zwiększa jego bezpieczeństwo.

Podczas planowania FARP należy uwzględnić określone założenia i wymagania¹⁵, mianowicie powinien on spełniać wymogi działalności operacyjnej jednostki śmigłowcowej, zapewniać działalność statków powietrznych na polu walki we wszystkich warunkach oraz być trudny do wykrycia i zniszczenia;

11 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 2-2.

12 FM 3-04.104..., op.cit., s. 3-4; *FM 3-04.126 Attack Reconnaissance Helicopter Operations*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 16 February 2007, s. 4-15.

13 W wyposażeniu brygad/pułków artylerii wojsk lądowych Federacji Rosyjskiej znajdują się między innymi wyrzutnie niekierowanych pocisków raketowych 220 mm BM-27 Uragan o maksymalnym zasięgu 35 km oraz haubice samobieżne 2S19Msta o maksymalnym zasięgu 29 km. Subiektywny Przegląd Obrony [online], <http://mospo.blogspot.com/2014/12/wojska-ladowe-federacji-rosyjskiej.html> [dostęp:15.12.2017].

14 W wyposażeniu brygad artylerii raketowej wojsk lądowych Federacji Rosyjskiej są między innymi wyrzutnie rakiet 300 mm BM-30 Smiercz o maksymalnym zasięgu 90 km oraz armaty samobieżne 203 mm 2S7 Pion o maksymalnym zasięgu 37–47 km. Subiektywny Przegląd Obrony [online], <http://mojspo.blogspot.com/2014/12/wojska-ladowe-federacji-rosyjskiej.html> [dostęp:15.12.2017].

15 FM 3-04.104..., op.cit., s. 1-3.

Podczas planowania lokalizacji FARP należy wziąć pod uwagę takie czynniki jak¹⁶:

a) zadanie: plan działania na ziemi, ograniczenia łączności dowodzenia, liczba i rodzaj personelu oraz sprzętu zabezpieczającego, liczba i rodzaj statków powietrznych, zarządzanie przestrzenią powietrzną, zabezpieczenie bojowe i bezpieczeństwo;

b) przeciwnik: zdolności, położenie i działanie oraz systemy uzbrojenia;

c) teren i warunki atmosferyczne: analiza terenu pod kątem organizacji FARP, rozśrodkowanie śmigłowców i pojazdów, właściwości terenu pod względem maskowania, główne drogi uzupełniania zapasów, drogi podejścia do FARP wlotowe (ang. *ingress*) i wylotowe (ang. *egrees*), warunki atmosferyczne (wiatr, śnieg, deszcz itp.) oraz ograniczenia przemieszczania;

d) czas i dostępne wsparcie: długotrwałość wsparcia, ograniczenia dotyczące odległości (od FARP do celu, od FARP do punktu logistycznego zaopatrzenia), czas niezbędny na organizację FARP oraz metody zaopatrzenia logistycznego FARP;

e) ludność lokalna w rejonie FARP: postawa i nastawienie ludności; kultura, organizacja, kierownictwo i liderzy grup wrogo nastawionych do własnych sił oraz środowisko polityczne i warunki ekonomiczne.

W wypadku działań poza granicami kraju charakterystyka ludności zamieszkującej określony rejon ma istotne znaczenie przy wyborze miejsca i organizacji FARP. Ludność lokalna powinna być poddana szczegółowej analizie pod kątem zagrożeń dla sił i środków FARP oraz statków powietrznych. Kiedy działania są prowadzone na terenie własnego, jednonarodowościowego kraju, czynnik ludności lokalnej w małym stopniu wpływa na wybór lokalizacji FARP i może być pominięty.

Taktyczne położenie FARP zależy od uwarunkowań terenowych. Planowana lokalizacja powinna zapewniać wystarczające obszary dla pojazdów zabezpieczających FARP oraz dla operacji statków powietrznych na FARP (minimalna przestrzeń między płaszczyznami tankowania i uzbrajania – 35 m, rejon wolny od przeszkód, umożliwiający bezpieczny start i lądowanie statków powietrznych), przemieszczanie po FARP materiałów poszczególnych klas zaopatrzenia, wyznaczenie rejonu wyczekiwania (Holding Area – HA) dla statków powietrznych, a także maskowanie sił i środków FARP.

Ważnym elementem procesu planowania jest analiza możliwości rozpoznawczych przeciwnika. Należy założyć, że środki rozpoznania radiolokacyjnego przeciwnika będą rozlokowane na wzniesieniach terenowych. Zasadnicze znaczenie dla ustalenia miejsca na FARP ma określenie możliwych obszarów bez pokrycia, gdzie możliwości taktyczno-techniczne radarów przeciwnika w zakresie rozpoznania będą ograniczone. Ponadto powinny być zaplanowane, z uwzględnieniem właściwości maskujących terenu, trzy lub cztery standardowe trasy lotnictwa wojsk lądowych (Standard use Army Aircraft Flight Routes – SAAFRs) prowadzące do FARP. Należy wyznaczyć je w taki sposób, by przeloty śmigłowców na wysokościach lotów koszących faktycznie stanowiły element pasywnej ochrony, tzn. uniemożliwiały wykrycie maszyn przez radary przeciwnika, tym samym uniemożliwiały zlokalizowanie FARP.

Wysunięty punkt uzbrajania i tankowania śmigłowców powinien być zorganizowany poza strefą użycia rakiet (Missile Engagement Zone – MEZ), ponieważ śmigłowce mogą utrud-

16 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 2-3.

niać własnym stacjom radiolokacyjnym śledzenie i wykrywanie celów. Dlatego FARP należy planować w rejonach, w których przeciwnik nie będzie miał możliwości rozpoznania punktu, jednak w pobliżu systemów obrony przeciwlotniczej wojsk własnych, poza MEZ¹⁷.

Istotną rolę w funkcjonowaniu FARP odgrywa stan fizyczny jego powierzchni, dlatego osoby funkcyjne SD wyznaczające FARP powinni mieć pewność, że jest ona odpowiednia (nie zawsze mapy, nawet satelitarne, odzwierciedlają faktyczną sytuację w terenie). Przed zatwierdzeniem rejonu organizacji FARP należy przeprowadzić rekonesans i na jego podstawie opracować mapę.

Przemieszczanie FARP. Wiadomość o przemieszczeniu FARP jest zazwyczaj przekazywana jego obsadzie w zarządzeniu bojowym (Fragmentary Order – FRAGO). Ten dokument rozkazodawczy jest dostarczany do FARP przez ostatni element odwiedzający punkt, tj. załogi śmigłowców lub konwoj z zapasami logistycznymi. W zarządzeniu bojowym powinny być zawarte jako minimum następujące informacje: ośmiocyfrowe współrzędne następnego miejsca oraz rejonu alternatywnego, czas osiągnięcia gotowości FARP do działania, wymagane ilości amunicji i paliwa, dane dotyczące linii nawiązania łączności, częstotliwości, kryptonom oraz punkt wlotowy (*in*) i punkt wylotowy (*out*), sytuacja przeciwnika oraz zagrożenia w nowym rejonie, a także ugrupowanie marszowe na oleacie lub w formie tabelarycznej.

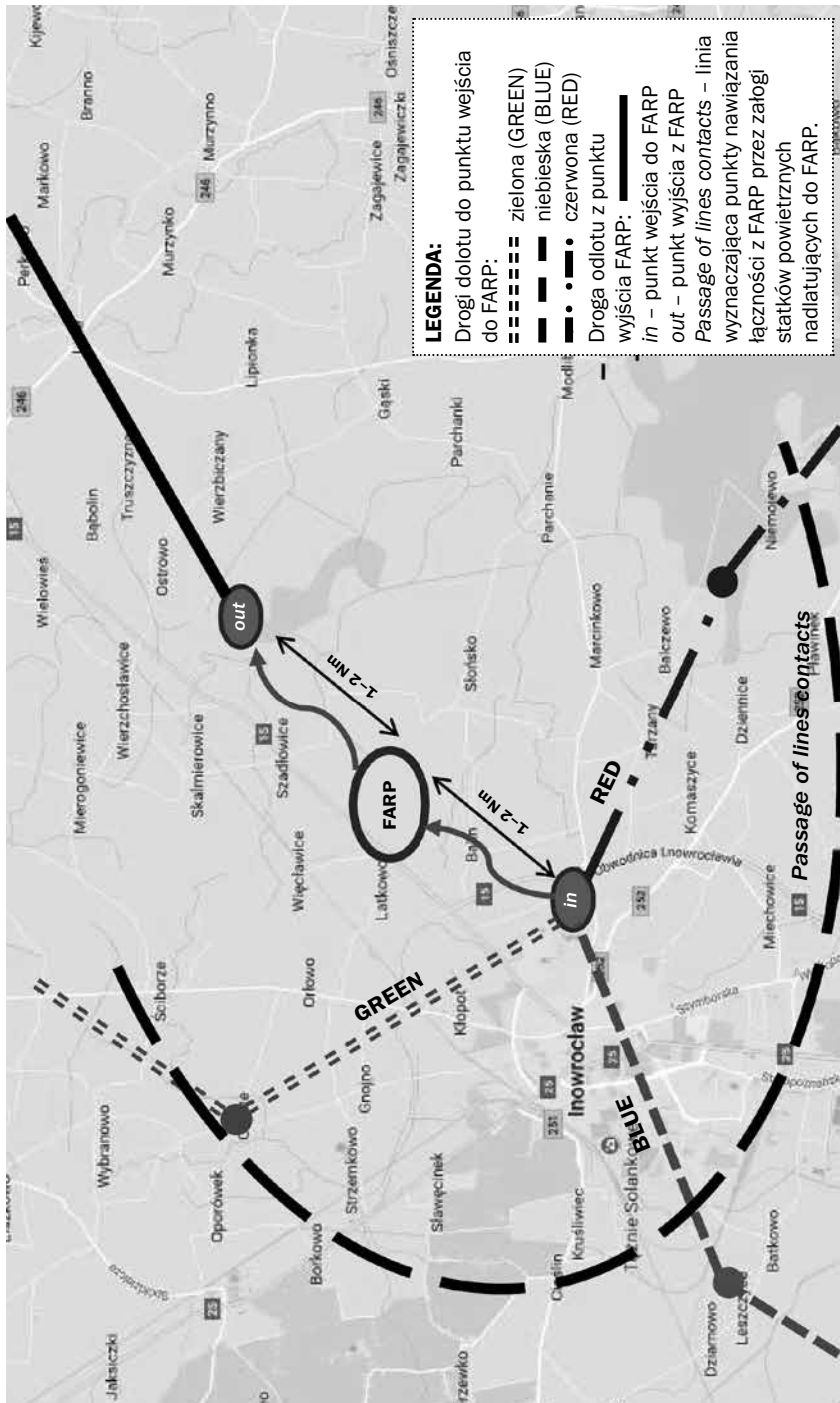
Po otrzymaniu zarządzenia bojowego nakazującego przemieszczenie do nowego rejonu dowódca FARP lub jego zastępca we współpracy z wyznaczonymi żołnierzami opracowują plan przemieszczenia FARP. Dokument ten stanowi podstawę do sprawnego i zorganizowanego przebazowania sił i środków FARP do rejonu operacyjnego działania. Plan przemieszczenia FARP powinien zawierać: działanie grupy rekonesansowo-przygotowawczej FARP (GRP FARP), ugrupowanie, trasę rozpoznania, tym samym przebazowania do nowego rejonu, oraz zapasowy (alternatywny) rejon organizacji FARP. W trakcie szczegółowego planowania przemieszczenia sprecyzowane zostają linia czasowa przemieszczenia sił i środków FARP oraz plan załadunku pojazdów.

Po opracowaniu planu przemieszczenia grupa rekonesansowo-przygotowawcza FARP zaczyna przemieszczać się do nowej lokalizacji. W skład grupy wchodzi: specjalista odpowiedzialny za sprawdzenie przydatności rejonu na FARP, specjalista i środki z zakresu ochrony przed bronią masowego rażenia CBRN, siły i środki ubezpieczenia bojowego oraz siły i środki łączności.

Celem działania GRP FARP jest rozpoznanie drogi przemieszczenia oraz planowanego rejonu rozwinięcia wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców. Do momentu przybycia sił głównych FARP grupa rekonesansowo-przygotowawcza zapewnia ochronę w zajęтым rejonie, rozpoznaje skażenia oraz szczegółowo sam rejon.

Jeżeli w trakcie rozpoznania okaże się, że rejon spełnia wymagania, GRP FARP wstępnie określa miejsca rozładunku środków FARP: ustala kierunek wiatru, kurs lądowania i płaszczyzny lądowania, ustala i zaznacza punkty tankowania i uzbrajania śmigłowców, ustala i zaznacza punkty postoju pojazdów oraz składowania uzbrojenia, a także wskazuje sposób organizacji pozostałych urządzeń FARP.

17 MCWP 3-21.1..., op.cit., s. 7-4.



Rys. 3. Ogólny układ obszaru wokół FARP

Opracowanie własne autora na podstawie: ATP 3-04.94 *Army Techniques Publication for Forward Arming and Refueling Points*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 26 January 2012; ATP-49 *Use of Helicopters in Land Operations* Edition G Version 1, NSO, March 2016

Jeżeli okaże się, że miejsce jednak nie jest właściwe ze względu na niekorzystne właściwości terenu lub aktywność przeciwnika/zagrożenie z jego strony, GRP FARP natychmiast przesyła informację do Taktycznego Centrum Operacyjnego (Tactical Operations Centre – TOC) SD jednostki lotniczej i prosi o przemieszczenie do alternatywnego rejonu. Informacja ta jest przekazywana drogą radiową także do głównych sił FARP. Po pozytywnym rozpoznaniu alternatywnego rejonu rozpoczyna się przemieszczenie pozostałych sił i środków FARP. Miejsce, które wcześniej było wykorzystywane przez wysunięty punkt uzbrajania i tankowania śmigłowców, powinno być pozostawione w takim stanie jak przed użytkowaniem. W trakcie zajmowania rejonu przez główne siły i środki FARP specjaliści grupy rekonesansowo-przygotowawczej FARP kierują je na odpowiednie pozycje.

Organizacja wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców

FARP organizuje się w obszarze odpowiedzialności dowódcy związku taktycznego, na rzecz którego jest udzielane wsparcie lotnicze. Obszar FARP obejmuje końcowe odcinki standardowych dróg lotnictwa wojsk lądowych (SAAFRs) wraz z punktami wejścia (*in*) do FARP i wyjścia z niego (*out*) (rys. 3) oraz rejon wyczekiwania, punkty uzbrajania i tankowania. To po wymienionych trasach przemieszcza się lotnictwo śmigłowcowe w trakcie dolotu do FARP i odlotu z niego w celu kontynuowania zadań bojowych w nakazanych rejonach/obiektach.

Kiedy wysunięty punkt uzbrajania i tankowania nie jest aktywny, wszystkie jego pojazdy i pozostałe elementy powinny być zamaskowane z wykorzystaniem właściwości terenu (np. lasów, zagajników, wzniesień terenowych). Dopiero po osiągnięciu gotowości FARP do działania (lub też w nakazanych oknach czasowych aktywności) pojazdy, personel i pozostałe elementy zabezpieczenia zajmują wcześniej ustalone pozycje.

Obszar FARP powinien mieć odpowiednie wymiary, tak aby zmieściły się na nim śmigłowce wymagające tankowania i uzbrajania, a także niezbędny do tego sprzęt. Obszar ten obejmuje rejon wyznaczony dla cystern z paliwem klasy 3a i 3, środków klasy 5, zespołu gaśniczego, zespołu medycznego oraz stanowiska kierowania. Rejon wyczekiwania, w którym śmigłowce mogą wykonać zawis przed wezwaniem do punktu tankowania i uzbrajania, znajduje się w odległości około 100 m od punktów tankowania. Rejon lądowania może być wyposażony w system świetlny, w kształcie litery T lub odwróconej litery Y, wspomagający lądowanie¹⁸ (rys. 4).

Liczba płaszczyzn uzbrajania i tankowania śmigłowców jest uzależniona od potrzeb planowanych zadań i liczby śmigłowców, które będą odtwarzały gotowość bojową. Zazwyczaj na wysuniętych punktach uzbrajania i tankowania są cztery takie płaszczyzny, z możliwością zwiększenia ich liczby maksymalnie do ośmiu¹⁹.

18 *Użycie śmigłowców...*, op.cit., s. 6-45.

19 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 2-25.

Środki klasy 3/3a/5²⁰ na wysuniętym punkcie uzbrajania i tankowania są standardowo przechowywane na samochodach ciężarowo-terenowych (C-T). Samochody te stanowią główny środek uzupełniania zapasów na FARP oraz transportu do rejonu FARP. Małej wielkości samochody mają tę zaletę, że są bardziej mobilne, manewrowe i łatwiejsze do maskowania.

Organizacja tankowania na FARP. W trakcie planowania rozmieszczenia płaszczyzn tankowania należy wziąć pod uwagę minimalną dopuszczalną przestrzeń między płaszczyznami śmigłowców (co najmniej 35 m). Jest ona uzależniona od wielkości średnicy wirnika nośnego największego śmigłowca (wynosi dwie średnice wirnika nośnego)²¹, który będzie tankowany na płaszczyznach. Dla porównania, w przypadku przyjęcia na FARP śmigłowców CH-47 Chinook powinna ona wynosić 45 m, a dla pozostałych amerykańskich maszyn – 35 m²².

Przed operacyjnym wykorzystaniem powierzchni FARP powinna być sprawdzona w celu wyeliminowania z niej obcych przedmiotów oraz potencjalnych obiektów mogących unieść się i stanowić zagrożenie dla ludzi oraz sprzętu w czasie operowania śmigłowców na lądowisku. Z płaszczyzn lądowania powinny być usunięte małe krzewy i drzewka. Miejsca wokół punktów uzbrajania i tankowania powinny być oczyszczone z suchej trawy i liści w celu zapobieżenia rozprzestrzenieniu się potencjalnego pożaru. Powierzchnie płaszczyzn lądowania powinny być stabilne, suche, o twardości umożliwiającej lądowanie statków powietrznych. Powierzchnie punktów przyziemienia (płaszczyzn) powinny być poziome. W przypadku gdy punkty przyziemienia znajdują się na terenie nachylonym, nachylenia te powinny być równomierne i nie mogą przekraczać 5 stopni²³ wartości w którymkolwiek kierunku.

Po zamontowaniu rękawa i określeniu kierunku wiatru płaszczyzny powinny być rozłożone w taki sposób, aby umożliwiły lądowanie, tankowanie i start śmigłowców pod wiatr. Ponieważ opary paliwa są cięższe od powietrza, punkty tankowania nie powinny być położone w zagłębieniu terenu, raczej wskazane jest umiejscowienie ich na wzniesieniach. Ponadto punkty paliwowe powinny być rozmieszczone w taki sposób, aby wiatr nie kierował na nie gorących spalin ze śmigłowców.

Zazwyczaj stosuje się dwie metody tankowania: tankowanie standardowe przy wyłączonych silnikach, nazywane również tankowaniem na zimno (COLD), oraz szybkie tankowanie przy włączonym co najmniej jednym silniku, zwane tankowaniem na gorąco (HOT)²⁴.

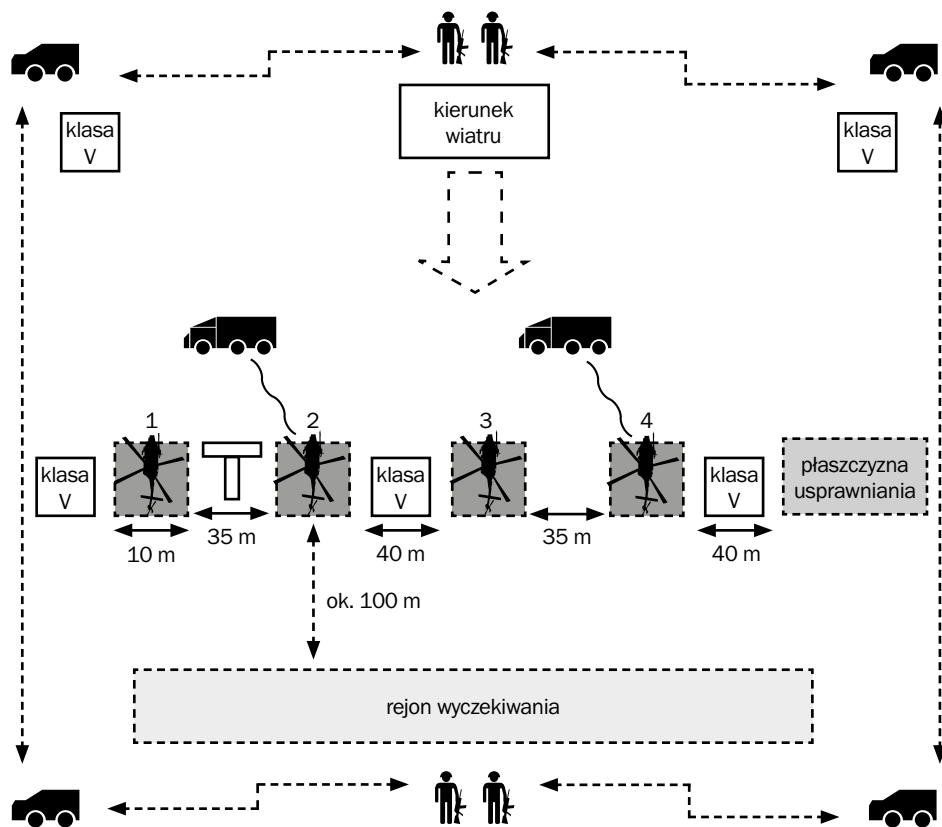
20 Klasy zaopatrzenia środków materiałowych: klasa 3 – paliwa, oleje i smary do wszelkich zastosowań z wyłączeniem lotnictwa oraz bojowe środki specjalne wytwarzane na bazie produktów naftowych; klasa 3a – paliwa lotnicze, oleje i smary stosowane w lotnictwie; klasa 5 – środki bojowe. Za: A. Szlachta, *Organizacja logistyki w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Wrocław 2007, s. 84.

21 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 2-7.

22 ATP 3-04.94..., op.cit., Appendix F, s. F-7.

23 Dopuszczalna wartość nachylenia terenu dla każdego statku powietrznego (SP) jest określona w instrukcji użytkownika w locie danego SP.

24 ATP-49 *Use of helicopters in land operations*, Edition G Version 1, NSO, March 2016, s. 5-83.



Rys. 4. Przykładowe rozwinięcie wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (FARP) – cztery płaszczyzny.

Opracowanie własne autora na podstawie: ATP 3-04.94 *Army Techniques Publication for Forward Arming and Refueling Points*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 26 January 2012; ATP-49 *Use of Helicopters in Land Operations*, Edition G, Version 1, NSO, March 2016.

Preferowaną metodą tankowania, zdecydowanie szybszą, jest HOT refueling²⁵. Obydwie metody tankowania mogą wykorzystywać systemy tankowania z otwartym lub zamkniętym obiegiem. Ze względów bezpieczeństwa przy szybkim tankowaniu zaleca się stosowanie systemu zamkniętego obiegu²⁶.

W wypadku śmigłowców Mi-2, Mi-24, W-3PL, W-3, Mi-8 i Mi-17 oraz ze względu na wyposażenie cystern będących w etacie jednostek lotniczych Sił Zbrojnych RP standardową metodą tankowania będzie metoda COLD, czyli z wyłączonymi silnikami. Do ponownego

25 MCWP 3-21.1..., op.cit., s. 7-8.

26 *Użycie śmigłowców...*, op.cit., s. 6-43.

rozruchu niezbędne więc będzie zapewnienie na płaszczyznach tankowania prądorozruszników na pojazdach.

Przy każdej dyszy paliwowej/cysternie muszą być umieszczone gaśnice przeciwpożarowe. Dla każdego punktu tankowania powinny być przygotowane pojemniki z wodą i misy na wyciekające paliwo. W razie niekontrolowanego wycieku paliwa środki te są wykorzystywane do zmywania paliwa ze skóry i ubrania, a także pozwalają zapobiec zanieczyszczeniu ziemi.

W obsadzie FARP mającego cztery płaszczyzny uzbrajania i tankowania teoretycznie powinno być co najmniej dwóch żołnierzy na zmianie do prac związanych z tankowaniem (dwóch operatorów pompy cysterny paliwowej przy założeniu, że operatorem dyszy paliwowej jest członek personelu latającego danego śmigłowca). Jeśli obsada FARP ma samodzielnie tankować śmigłowce, to na zmianie powinno być czterech żołnierzy (następnych dwóch operatorów dyszy paliwowej).

Przechowywanie środków bojowych i organizacja płaszczyzn uzbrajania na FARP. Środki bojowe na FARP zazwyczaj są przechowywane w dwóch rejonach (rys. 5):

- podstawowym rejonie przechowywania ładunku (Basic Load Storage Area – BLSA), w którym znajdują się niezbędne środki bojowe w ilości zapewniającej trzydniowe wsparcie planowanych działań. W rejonie tym oprócz uzbrojenia do śmigłowców są zgromadzone amunicja do broni strzeleckiej, granaty i miny²⁷;

- rejonie przechowywania środków bojowych w gotowości do użycia (Ready Ammunition Storage Area – RASA), w którym jest przechowywana amunicja w ilości zapewniającej co najmniej jedno uzbrojenie śmigłowców²⁸.

Jeśli FARP są organizowane na bazie lotnisk czy też obiektów wojskowych, w których istnieje możliwość wykorzystania wałów ochronnych, zaleca się, żeby wszystkie rejon przechowywania środków bojowych oraz płaszczyzny uzbrajania śmigłowców były otoczone wałami ochronnymi. Ze względów bezpieczeństwa pociski raketowe powinny być kierowane w stronę wałów, a nie ludzi, śmigłowców czy obszarów zurbanizowanych.

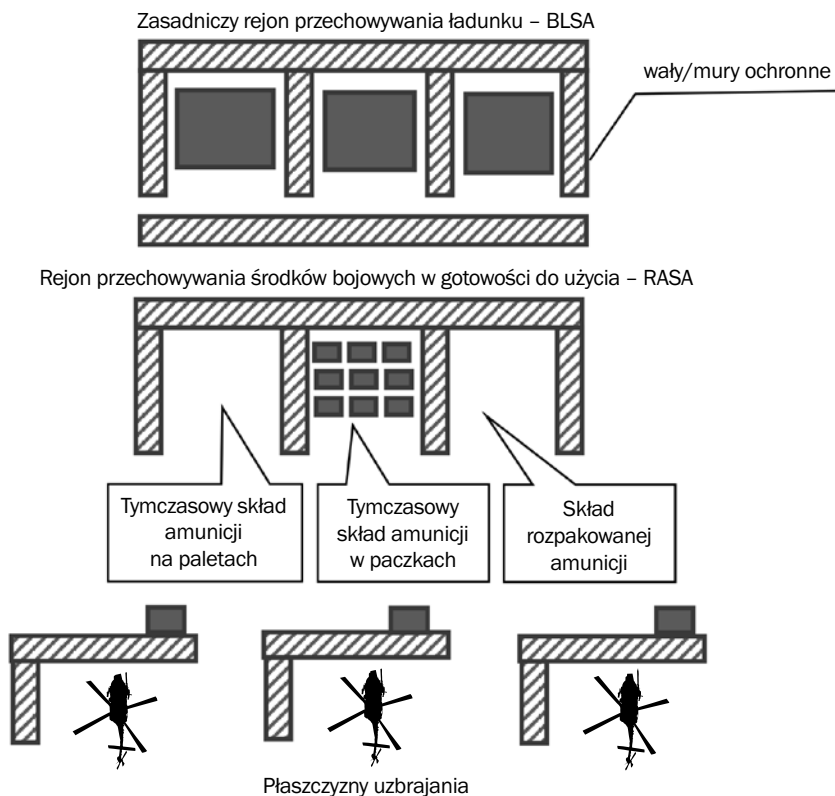
Pociski raketowe powinny być przechowywane na drewnianych paletach lub w drewnianych skrzyniach zapewniających cyrkulację powietrza. Jeśli pociski są rozpakowane, muszą być przechowywane na półkach, nie należy układać ich na stosie na ziemi. Powinny być też zablokowane i chronione przed wytoczeniem się z półek²⁹.

Płaszczyzny uzbrajania. Organizacja płaszczyzn uzbrajania śmigłowców istotnie wpływa na czas załadunku i rozładunku śmigłowców. W czasie działań bojowych amunicja w ilości zapewniającej co najmniej jedno uzbrojenie powinna być umieszczona na płaszczyznach uzbrajania przed przylotem śmigłowców na FARP. Środki bojowe należy rozłożyć i utrzymywać w gotowości do odtwarzania zdolności bojowej statków powietrznych.

27 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 2-22.

28 FM 3-04.104..., op.cit., s. 3-32.

29 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 2-23.



Rys. 5. Przykładowe rozmieszczenie składów i środków bojowych na FARP

Źródło: FM 3-04.111 *Aviation Brigades*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 21 August 2003, Appendix F, s. F-21.

Śmigłowce na płaszczyznach w czasie uzbrajania/rozbrajania nie powinny być ustawione w kierunku środków paliwowych, amunicji oraz namiotów żołnierzy. W celu zachowania warunków bezpieczeństwa żołnierze nie powinni przechodzić przed uzbrajanymi i rozbrajanymi śmigłowcami.

Planowane zadania bojowe, a w związku z tym potrzeby związane z uzbrojeniem danego typu śmigłowców, będą determinowały liczbę i rodzaj personelu uzbrojenia do zabezpieczenia FARP. Na każdym punkcie obsługowym jest wymaganych dwóch żołnierzy do uzbrajania/rozbrajania systemów uzbrojenia³⁰. Na punkcie obejmującym cztery płaszczyzny uzbrajania i tankowania powinno być co najmniej ośmiu żołnierzy personelu uzbrojenia na zmianie (dwóch na każdą płaszczyznę).

30 Ibidem, s. 2-24.

Aby skrócić czas odtwarzania zdolności bojowej, w uzbrajaniu śmigłowców mogą pomagać piloci, np. wykonując proste czynności, takie jak przynoszenie kierowanych pocisków rakietowych czy ładowanie niekierowanych pocisków rakietowych.

Jeśli śmigłowce mają być w pełni uzbrajane, najbezpieczniejszą metodą jest rozpoczęcie uzbrajania od działek/wielkokalibrowych karabinów maszynowych, a następnie podwieszenie uzbrojenia na belkach od wewnątrz na zewnątrz. Szczegółowe informacje dotyczące uzbrajania są zawarte w specjalistycznych instrukcjach użytkowania śmigłowców³¹.

Łączność radiowa na FARP. Wewnętrzna sieć radiowa zapewnia personelowi FARP informacje o nadlatujących śmigłowcach oraz umożliwia zapotrzebowanie zapasów w poszczególnych klasach zaopatrzenia: 3, 3a i 5. W celu uniemożliwienia przeciwnikowi wykrycia FARP należy ograniczyć użycie radiostacji do niezbędnego minimum. Każdy FARP powinien jednak być wyposażony w co najmniej trzy szyfrowane radiostacje pracujące na częstotliwościach FM. Pozwala to na jednoczesne monitorowanie trzech sieci radiowych: dowodzenia, kierowania oraz zabezpieczenia³². W trakcie uzbrajania i tankowania śmigłowców nie prowadzi się łączności radiowej. Ze względu na ograniczenia transmisji spowodowane zasięgiem łączności na częstotliwościach FM oraz zakłóceniami wprowadzanymi przez przeciwnika wykorzystywanie łączności dowodzenia może być utrudnione na linii SD jednostki lotniczej–rejon FARP. Dlatego do retransmisji danych można wykorzystać śmigłowce.

Łączność radiowa powinna być wykorzystywana w następujących sytuacjach: podczas ataku na FARP, podczas przemieszczania FARP lub zaprzestania działania, gdy FARP z jakiś przyczyn nie działa w planowanym czasie, podczas składania zapotrzebowania w celu uzupełnienia zapasów w klasach zaopatrzenia 3/3a i 5 oraz przy zmianie statusu FARP (np. do meldowania uszkodzeń, zanieczyszczeń itd.)

Załogi śmigłowców odlatających z FARP powinny przekazywać informacje o stanie FARP do SD jednostki lotniczej. Pozwoli to znacznie ograniczyć łączność radiową i zmniejszyć ryzyko wykrycia lokalizacji FARP przez przeciwnika.

Zabezpieczenie bojowe FARP. Przeciwnik, utrudniając uzbrajanie i tankowanie śmigłowców na FARP, może uniemożliwić lub znacznie ograniczyć wykorzystanie śmigłowców w operacji. FARP stanowią więc dla przeciwnika obiekty o wysokim priorytecie. Może on atakować je środkami CBRN³³, prowadzić ataki z lądu i powietrza, a także z wykorzystaniem desantu oraz artylerii. Zagrożenie dla FARP stwarzają również mniejszości społeczne, grupy rebelianckie oraz oddziały specjalne. Dlatego ważne jest szkolenie i przygotowanie obsady FARP w czasie pokoju do wykonywania zadań ochrony i obrony rejonu FARP. Jednostki lotnicze, które nie szkolą regularnie swoich żołnierzy w takich działaniach, nie są zdolne skutecznie odeprzeć ataku przeciwnika.

31 FM 3-04.104..., op.cit., s. 3-35.

32 ATP 3-04.94..., op.cit., s. 1-3.

33 CBRN – skażenia niebezpiecznymi środkami chemicznymi, biologicznymi, radiologicznymi i nuklearnymi.

W skład FARP muszą wchodzić dostateczne siły ochrony. Podstawowe ubezpieczenie punktu zapewnia jego obsada, w większości złożona z personelu technicznego, zabezpieczenia logistycznego oraz żołnierzy ochrony. Dodatkowo do ochrony mogą zostać wyznaczeni na określony czas żołnierze z pododdziałów lądowych w rejonach odpowiedzialności. Każdy FARP powinien mieć plan ochrony, a obsada FARP powinna znać procedury postępowania na wypadek ataku/zagrożenia.

Oddział lotniczy wydzielający FARP ma za zadanie koordynować jego ochronę (pod względem obrony przeciwlotniczej oraz zagrożeń lądowych) z działaniami oddziałów/związków taktycznych w rejonach, w których FARP jest zorganizowany³⁴.

Zważywszy na ograniczone środki OPL z wyposażenia FARP, duże znaczenie ma wsparcie systemów przeciwlotniczych własnych wojsk rozlokowanych w sąsiedztwie rejonu działania FARP. Powinno ono stanowić główne zabezpieczenie punktu przed środkami napadu powietrznego przeciwnika.

Podstawowe wyposażenie FARP w zakresie OPL zasadniczo obejmuje drużynę OPL, zazwyczaj wyposażoną w przenośne zestawy przeciwlotnicze³⁵, oraz broń strzelecką w postaci kbk 5,56 mm Beryl z wyposażenia obsady FARP. Uzbrojenie to nie zapewnia pełnej ochrony przed środkami napadu powietrznego przeciwnika, jednak może skutecznie zdeorganizować jego działanie i zmniejszyć własne straty w sprzęcie wojskowym i ludziach.

Podczas obrony przeciwlotniczej rejonu FARP z wykorzystaniem systemów OPL oddziałów wojsk lądowych dowódca pododdziału OPL zabezpieczający FARP powinien wiedzieć o planowanych operacjach na wysuniętym punkcie uzbrajania i tankowania śmigłowców (o typach i liczbie statków powietrznych, kierunku przylotu i odlotu). Ponadto powinien uczestniczyć w procesie planowania dalszego wykorzystania FARP, co pozwoli na dokładne zintegrowanie się z całością sił i środków FARP. Dowódca pododdziału OPL jest w stałym kontakcie z dowódcą FARP oraz operatorem radiostacji KF (FM) prowadzącym nasłuch radiowy i korespondencję z nadlatującymi statkami powietrznymi³⁶.

Ochrona wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców przed środkami CBRN należy do zadań sekcji wykrywania i monitorowania skażeń, która wchodzi w skład sił głównych FARP, oraz specjalisty wykrywania i monitorowania skażeń z grupy rekonesansowo-przygotowawczej FARP. Wysunięty punkt uzbrajania i tankowania śmigłowców powinien być wyposażony w przyrządy do wykrywania zagrożeń CBRN i ostrzegania o nich. Systemy i przyrządy monitorujące umieszcza się w strefie FARP na kierunku napływu wiatru. Warunkiem podjęcia skutecznej akcji minimalizującej groźne skutki skażeń CBRN jest szybkie ich wykrycie i zidentyfikowanie. Czas wykrycia i rozpoznania niebezpiecznych substancji, zwłaszcza BST, nie może przekraczać kilkunastu sekund, również ich najniższych stężeń.

34 FM 3-04.104..., op.cit., s. 3-20.

35 Jednostka lotnicza nie wydziela drużyny OPL do składu FARP w sytuacji, gdy zostanie on zabezpieczony przez środki OPL oddziałów lądowych.

36 MCWP 3-21.1..., op.cit., s. 7-13.

Kolejnym elementem systemu FARP jest wsparcie inżynieryjne, zwiększające mobilność, żywotność oraz zdolność do ochrony i obrony. Elementy wsparcia inżynieryjnego okazują się niezbędne w organizacji FARP, gdy trzeba wykonać prace związane z urządzeniem płaszczyzn dla śmigłowców, wybudować wały ochronne czy też sprawdzić i rozminować teren. Stosownie do potrzeb, elementy te są dodatkowo wydzielane z jednostek lotniczych LWL lub zapotrzebowywane z jednostek wspieranych.

Podsumowanie

Wysunięte punkty uzbrajania i tankowania stanowią ważne i nieodłączne elementy wsparcia i zabezpieczenia działań śmigłowców, pod warunkiem że są odpowiednio zorganizowane i funkcjonują zgodnie z procedurami operacyjnymi. Stwarzają śmigłowcom dogodne warunki w obszarze przestrzennym i czasowym do pełnego wykonania misji, niwelują bowiem ograniczenia ich możliwości bojowych. W wielu wypadkach powodzenie działań bojowych będzie uzależnione od zdolności obsady FARP do organizowania oraz szybkiego i efektywnego uzbrajania i tankowania śmigłowców bojowych. Skuteczne działanie FARP jest wypadkową indywidualnych umiejętności personelu oraz jego zdolności do pracy w zespole, to zaś przekłada się na bezpieczne i skoordynowane działanie w ramach FARP. Warunkiem efektywnej działalności wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców są okresowe szkolenia całej obsady FARP i zgrywanie jej podczas ćwiczeń oraz dodatkowych zajęć.

Wprowadzenie do Sił Zbrojnych RP nowej platformy śmigłowców bojowych oraz ich systemów zabezpieczenia technicznego i logistycznego przyczyni się do zwiększenia efektywności i wydajności FARP, a w konsekwencji do skrócenia czasu odtwarzania zdolności bojowej śmigłowców w trakcie wykonywania zadań.

W artykule przybliżono dowódcom i żołnierzom jednostek lotniczych LWL zadania i cele przygotowania sił własnych oraz środków do wykonywania zadań wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców na współczesnym polu walki. Zaprezentowana baza danych natomiast powinna być pomocna dowódcom i sztabom w trakcie ćwiczeń z dowództwami, sztabami i wojskami. ■

Bibliografia

ATP 3-04.1 *Aviation Tactical Employment*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 13 April 2016.

ATP 3-04.94 *Army Techniques Publication for Forward Arming and Refueling Points*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 26 January 2012.

ADP 4-0 *Sustainment*, Headquarters Department of the Army Washington, DC, 31 July 2012.

ATP-49 *Use of Helicopters in Land Operations*, Edition G Version 1, NSO, March 2016.

FM 1-111 *Aviation Brigades*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 27 October 1997.

FM 3-04.104 *Forward Arming and Refueling Point Tactics, Techniques and Procedures*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 3 August 2006.

FM 3-04.111 Aviation Brigades, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 21 August 2003.

FM 3-04.126 Attack Reconnaissance Helicopter Operations, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 16 February 2007.

MCWP 3-21.1 Aviation Ground Support, U.S. Marine Corps, 16 October 2001.

Szlachta A., Organizacja logistyki w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Wrocław 2007.

Użycie śmigłowców w działaniach lądowych DU-3.3.49(G), CDiSZ SZ, Bydgoszcz 2017.

Zasady bezpieczeństwa podczas obsługi uzbrojenia lotniczego. Poradnik metodyczny, Lot. 2101/81, Dowództwo Wojsk Lotniczych, Poznań 1981.

Zasady bezpieczeństwa podczas obsługi sprzętu lotniczego. Poradnik, Lot. 2364/84, Dowództwo Wojsk Lotniczych, Poznań 1985.

Droga do wojny

Szanowny Czytelniku,

setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości i zarazem stulecie „Bellony” są dobrą okazją do przypomnienia najważniejszych i najciekawszych artykułów, jakie na jej łamach się ukazywały. Wśród nich można znaleźć takie, które do dziś zachowały aktualność i wartość poznawczą, wielu autorów tych tekstów zaś to postaci wybitne. Jednym z artykułów, o którym z pewnością można powiedzieć obie te rzeczy, jest tekst „Kilka słów o Gdańsku” z zeszytu 5 („Bellona” była wówczas miesięcznikiem), wydanego w roczniku XXIII w Londynie w maju 1941 roku. Napisał go major dyplomowany Marian Chodacki. W kręgach wojskowych (wszak „Bellona” zawsze była wydawnictwem wojskowym, w tamtych czasach publikował ją Sztab Naczelnego Wodza) nie można było znaleźć osoby bardziej predestynowanej do omówienia problemów Wolnego Miasta Gdańska i ich wpływu na powstanie konfliktu polsko-niemieckiego oraz wybuch II wojny światowej.

Chodacki, który w wieku 16 lat zaciągnął się do Legionów, został bohaterem wojny polsko-bolszewickiej – odznaczono go Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Później był oficerem wywiadu i dyplomata, a przede wszystkim ostatnim Komisarzem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Stąd też podanie pewnej ilości subiektywnych twierdzeń o liniach przewodnich, po jakich posuwała się historia Gdańska, miało dużą wartość dla współczesnych, godną szczegółowej analizy. Zresztą w tym czasie autor artykułu prowadził intensywną działalność edukacyjną w tym zakresie, wygłaszał odczyty na temat Gdańska, i to nie tylko dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii, lecz także dla brytyjskich uniwersytetów, towarzystw naukowych i tym podobnych instytucji.

Z przykrością należy stwierdzić, że problemy opisane w artykule, ponownie stają się aktualne. W dobie gorszących dyskusji na temat zasadności udziału Wojska Polskiego w obchodach rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte, celebrowania Wolnego Miasta Gdańska czy też jego niemieckiego charakteru w ramach fałszywie pojętej regionalności lektura tekstu sprzed prawie 80 lat jest szczególnie ważna.

Chodacki zaprezentował kilka istotnych poglądów na historię miasta, niezwykle ważnych dla oceny jego znaczenia dla Polski i Niemiec. Zauważył, że Gdańsk w sposób naturalny jest związany z dorzeczem Wisły, a więc naturalne czynniki ekonomiczne wiążą go z Polską. W dobie I Rzeczypospolitej miasto kwitło właśnie dzięki tym związkom, nawet jeśli osiągnęło duży stopień niezależności od Korony i cieszyło się większą swobodą niż inne. Po jej upadku podupadł i Gdańsk, zmienił się w prowincjonalny ośrodek garnizonowo-administracyjny. Jak pisał Chodacki: „rozbiory Polski doprowadziły do kompletnego zaniku zaplecza gospodarczo-handlowego Gdańska [...]. Port więc gdański zaczął upadać. Upadek zaś ten odbijać się musiał niekorzystnie na nastrojach miejscowej ludności. Zastosowano więc szereg środków specjalnych dla ratowania zarówno egzystencji, jak i moral gdańszczan. Środki te w sumie wzięte zdążyły do zmiany oblicza miasta. Wprowadzono

wieć nad potrzeby wielki garnizon wojskowy, którego sztuczność umieszczenia widać chociażby z faktu umieszczenia kawalerii nad słoną wodą”. Dalej wskazywał na niszczenie tradycyjnego patrycjatu gdańskiego oraz na germanizację miasta, a także na inwestycje w przemysł zbrojeniowy w miejscu pozbawionym sensu z perspektywy strategicznej i niemieckiej kolonizacji. Nieco wcześniej dowodził, że okres Wolnego Miasta Gdańska to czas rozkwitu gospodarczego miasta, ale wynikający nie z uzyskania tego statusu czy związków z Niemcami, lecz właśnie z ponownego włączenia Gdańska w polski obszar ekonomiczny: „współpraca bowiem Wolnego Miasta Gdańska z Rzeczypospolitą Polską w ciągu ostatnich 20 lat, mimo wszystkich trudności, dała Gdańskowi tak poważne pozytywne rezultaty, że nawet goebbelsowska propaganda nie ośmiela się ich ukryć. Od września zaś 1939 roku Gdańsk znajduje się w stanie postępującego upadku i to tak wyraźnego, że w stotalizowanej prasie niemieckiej ukazuje się coraz to więcej artykułów tłumaczących ten stan rzeczy wyjątkową sytuacją, a posuwających się nawet do twierdzeń, że polityka celna polska w Gdańsku dążyła do stworzenia stanu wyjątkowej prosperity, aby w ten sposób przepłacić W.M. Gdańsk”.

Zależność ta, zdaniem Chodackiego, działała także w drugą stronę. Dla Polski (a przecież mówimy o granicach II Rzeczypospolitej) Gdańsk miał kluczowe znaczenie, był jedynym wyjściem na Bałtyk. Dla Niemiec był jednym z wielu portów, tak więc nabierał raczej znaczenia lądowego w kontekście ekspansji na wschód. Polski Gdańsk w niczym nie osłabiał Niemiec; w rękach niemieckich był narzędziem nacisku gospodarczego i politycznego na II RP.

Esej Chodackiego ma także walory z punktu widzenia teorii stosunków międzynarodowych. Łatwo można go wpisać w debatę między szkołami realistyczną a liberalną. Właściwie zrobił to sam autor, choć nie posługiwał się jeszcze siatką pojęciową tej dyscypliny, ponieważ ta dopiero się rodziła. Książka „*The Twenty Years' Crisis: 1919–1939: An Introduction to the Study of International Relations*” Edwarda Halleeta Carra niedawno się ukazała, a praca powszechnie uznawana za pierwszą rozprawę teoretyczną, czyli „*Polityka między narodami*” Hansa Morgenthaua, została opublikowana w 1948 roku. W tym kontekście opisanie Ligi Narodów jako rezultatu wiary w dobrą wolę i dobry instynkt ludzkości, w powszechną jakoby wolę stosowania ogólnie przyjętych norm moralnych, etycznych i prawnych, jest niczym innym jak krytyką liberalnej teorii stosunków międzynarodowych. Kto wie, czy esej Chodackiego nie był pierwszym w ogóle (a na pewno jednym z pierwszych) wykładów o słabości funkcjonowania Ligi i przyczynach tego stanu. Kapitalne znaczenie mają rozważania na temat sprzecznych uwarunkowań powstania Wolnego Miasta Gdańska („kompromis pomiędzy zasadą samostanowienia narodów a tezą o konieczności zapewnienia Polsce wolnego i bezpiecznego dojścia do morza”) czy wpływie Polski na Gdańsk *de iure* i *de facto*.

Przedstawione rozważania pokazują, jak absurdalne jest podkreślanie lokalnego charakteru miasta przez przywracanie symboliki Wolnego Miasta Gdańska, takiej jak malowanie tramwajów, nadawanie rondy w dzielnicy Kokoszek imienia Ronda Granicznego Wolne Miasto Gdańsk – Rzeczpospolita Polska (1920–1939) czy zmiany nazw niektórych obiektów z polsko- na niemieckojęzyczne. Gdańsk może cieszyć się swoją rolą i rozwojem właściwie wyłącznie w granicach Polski (a z pewnością tak było w przeszłości), a sytuacja

inna możliwa jest tylko wtedy, kiedy dorzecze Wisły i sieć komunikacyjna miasta znalazłyby się w całości na terytorium innego państwa. W praktyce musiałoby to oznaczać utratę niepodległości przez Polskę. Wolne Miasto nie było wyrazem poczucia autonomii i odrębności gdańszczan, lecz było kompromisem między interesami i programami politycznymi Polski oraz Niemiec po I wojnie światowej (Chodacki ujął je jako dostęp do morza z jednej strony, a *Drang nach Osten* z drugiej).

Autor urodził się w Nowym Sączu w 1898 roku, a więc dorastał w Austro-Węgrzech. Znał biegle niemiecki, a potem nawet przez jakiś czas kierował referatem niemieckim w Oddziale II Sztabu Generalnego. Zatem znakomicie rozumiał mechanizmy polityki zagranicznej Rzeszy. Cenne są jego rozważania na temat różnic w pojmowaniu problemu gdańskiego w Republice Weimarskiej i w hitlerowskich Niemczech. Przed 1933 rokiem status Gdańska ma dla Niemiec znaczenie pierwszoplanowe jako stale eksponowany punkt zapalny, z nadzieją, że wyłom tu dokonany może stać się przyczynkiem do rewizji traktatu wersalskiego. W polityce Hitlera znaczenie Gdańska spada... ale tylko relatywnie. Wolne Miasto nie ma się przyczynić do rewizji granic i przywrócenia stanu sprzed 1914 roku. Dzieje się tak dlatego, że – Chodacki ilustruje to cytatami z „*Mein Kampf*” – rewizja granic nie jest już celem polityki zagranicznej III Rzeszy, a jedynie etapem działalności. Celem staje się ekspansja na wschód, *Drang nach Osten*, podbój terytorialny, a więc zamiar znacznie szerszy. Zdobycie Gdańska w takiej perspektywie jest po prostu naturalnym etapem, punktem do zaliczenia, a nie celem samo w sobie. W dalszym ciągu jednak pozostaje swoistym *casus belli*, pretekstem do agresji, narzędziem prowokacji. To także odnotował Chodacki, był w końcu naocznym świadkiem owego procesu i próbował mu przeciwdziałać, o czym świadczą liczne jego raporty pisane dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych z czasu pełnienia urzędu. W eseju tylko krótko zaznaczył to, co obszernie w nich opisał: postępującą nazyfikację, przemoc, terror, *Gleichschlachtung*. Należałoby zapytać, czy również ten aspekt funkcjonowania Wolnego Miasta jego gloryfikatorzy uwzględniają w swoim postrzeganiu rzeczywistości.

Wreszcie, ciekawa jest analiza sytuacji międzynarodowej i ciągu wydarzeń, które doprowadziły do wybuchu II wojny światowej. Chodacki, choć trzeba przyznać, że jako pracownik MSZ i ceniony współpracownik ministra Becka zapewne nie był całkowicie bezstronny, przedstawia motywy takiej, a nie innej polskiej polityki oraz punkt widzenia polskiej dyplomacji na sprawę gdańską. Niezależnie jednak od oceny, niezwykle ważne są dwa stwierdzenia: pierwsze o tym, że rozbieżności w wizji polityki zagranicznej między Piłsudskim a Dmowskim były w istocie wyolbrzymiane przez niemiecką propagandę, co posłużyło do wyjaśnienia zmiany kursu niemieckiej polityki wobec Polski w 1939 roku, i drugie, dotyczące jasnego i dobitnego wskazania, że sprawa Gdańska jawiła się nie jako kwestia „dziecinnego uporu” strony polskiej, jak przedstawiała to niemiecka propaganda, lecz jako sprawa suwerenności i samodzielności gospodarczej. Polityka Niemiec wobec Wolnego Miasta była w istocie świadomym dążeniem do wywołania wojny. Wiedzano, że po Saarze, Nadrenii, Sudetach, Austrii i Czechosłowacji przyjdzie kolej na Gdańsk. Dziś możemy się spierać, czy za początek wojny uznać o dosłownie minuty wcześniejszy atak niemiecki na mosty w Tczewie, bombardowanie Wielunia, czy – jak chce tradycja (i zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy, wspomina o tym pod koniec swojego tekstu Chodacki) – ostrzał

Westerplatte przez pancernik „Schleswig-Holstein” nad ranem 1 września 1939 roku. Za tym ostatnim przemawia dodatkowo pewien argument polityczny: Wojskowa Stanica Tranzytowa była najbardziej wyraźnym i jedynym widocznym do końca znakiem obecności Polski w przedwojennym Gdańsku, ponieważ III Rzesza nie miała prawa utrzymywać w Wolnym Mieście sił zbrojnych. Chodacki uważał jego obronę za „krwawą pieczęć na niepisanym dokumencie o prawie wolnego i bezpiecznego dojścia Rzeczypospolitej Polskiej do morza”. Dlatego też obchodów wybuchu II wojny światowej na Westerplatte nie można redukować tylko do wymiaru lokalnego. To symbol nierównej walki w obronie suwerenności całego państwa, kulminacyjny moment globalnego procesu politycznego, który doprowadził do globalnej wojny.

„Kilka słów o Gdańsku” dowodzi niezwyklej inteligencji i talentu analitycznego jego autora. Warto i dziś zajrzeć do tego eseju, aby lepiej zrozumieć i poznać kontekst polsko-niemieckiego konfliktu o Gdańsk. Nieco ponad dwa lata po jego napisaniu Marian Chodacki został kierownikiem Samodzielnej Placówki Wywiadowczej „Estezet”, ulokowanej w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku i prowadzącej operacje wywiadowcze na obu kontynentach amerykańskich. Podobnie jak w przypadku jego misji jako Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, był ostatnią osobą pełniącą tę funkcję. Po wojnie pozostał na emigracji, czynnie angażował się w prace Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Zmarł w 1975 roku. Dziś jego imieniem jest nazwana krótka ulica na Nabrzeżu Wiślanym w Porcie Gdańskim.

*dr Dominik Smyrgała
ASzWoj*

Reprint ze zbiorów
Centralnej Biblioteki Wojskowej
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



Centralna Biblioteka Wojskowa
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

BELLONA

MIESIĘCZNIK WOJSKOWY

WYDAWANY PRZEZ
SZTAB NACZELNEGO WODZA



TREŚĆ:

- PŁK. DYPL. F.S. :** 10 Brygada kawalerii w Kampanii Wrześniowej.
KOMADOR PPOR. LASOCKI : Blokada morska.
POR. GÓRECKI : Wychowanie żołnierskie.
MJR. DYPL. CHODACKI : Kilka słów o Gdańsku.
PŁK. DYPL. ŁUNKIEWICZ : Artyleria w dobie obecnej.

ROK XXIII.

ZESZYT 5
LONDYN

MAI 1941

mjr dypl. Marian Chodacki
Kilka słów o Gdańsku
„Bellona” 1941 r.

Mjr. dypl. Chodacki.

KILKA SŁÓW O GDAŃSKU.

Uprzejma propozycja Redakcji "Bellony" napisania kilku słów o Gdańsku nastrocza niemało trudności. Wynikają one przede wszystkim ze stwierdzenia, że opinia publiczna polska, niesłuchanie żywo reagująca na wszystko związane z Gdańskiem i czująca wagę tego zagadnienia dla życia R.P., kierowała się niemniej w olbrzymiej większości wypadków więcej emocją sentymentalną niż kalkulacją czy znajomością tematu. Druga trudność wynika z faktu, że problem gdański ulegał w ciągu wieków tylu przeobrażeniom, a historia tego skrawka ziemi jest tak niesłuchanie bogata, że nie dokumentowana próba syntezy — dla tego nie rozegranego jeszcze zagadnienia — musi być nie wystarczającą i mało przekonywującą. W ramach zaś szczupłego artykułu nie ma miejsca na dokumentację. Ponieważ zaś niepodobna pominąć milczeniem podstaw problemu, jedyną pozostającą możliwością jest podanie pewnej ilości subiektywnych twierdzeń o liniach przewodnich po jakich posuwała się historia Gdańska. Jest to więc pewnego rodzaju próba szukania w problemie gdańskim czynników stałych.

Pierwszym z nich jest położenie geograficzne Gdańska. Leżąc na skrzyżowaniu dwóch wielkich dróg wodnych, Bałtyku i Wisły, staje się Gdańsk w ciągu wieków warunkiem swobodnego realizowania programów politycznych i gospodarczych dwóch zainteresowanych grup etnicznych: polskiej i niemieckiej. Programy te wyrażają się: dla Niemców w "Drang nach Osten," dla Polski zaś w "wolnym, bezpiecznym dojściu do morza." Z tego twierdzenia wynika jasno, że starcie polsko — niemieckie w Gdańsku nie jest starciem lokalnym, a wynikiem dwóch różnie pojętych i różnie realizowanych racji stanu.

Z twierdzenia tego wynika także jak olbrzymią wartość posiada zarówno dla Polski jak dla Niemiec władanie tym obszarem. Wartość ta jednak nie jest jednakowa dla obu zainteresowanych stron. Rzesza Niemiecka posiada dostatecznie szerokie i zorganizowane wyjścia zarówno na Morze Północne jak na Bałtyk. Stąd

Gdańsk jest dla niej tylko f r a g m e n t e m l ą d o w y m poczyną ekspansywnych na wschód. Dla Polski zaś jest to j e d y n e l o g i c z n e wyjście na Bałtyk, przez kapitalną arterię wiślaną, obejmującą swym dorzeczem ponad 60% obszaru Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to więc nie fragment a *conditio sine qua non* niezależności gospodarczej, a więc i politycznej.

Twierdzenie to oglądane od innej strony wygląda tak, że Gdańsk należący do Polski nie osłabia w niczym niezależności Rzeszy Niemieckiej i jest tylko funkcją naturalnego pędu do wolności i niezależności. Gdańsk zaś w rękach niemieckich to instrument ucisku gospodarczego i politycznego w stosunku do Polski, to funkcja pędu niemieckiego do zaboru i panowania.

Sprawdziany prawdziwości tego twierdzenia znajdziemy łatwo na całej niemal przestrzeni historii gdańskiej, napotykając co krok ślady walki zasady niemieckiej o prawie do posiadania przez zastosowanie siły fizycznej, z praktyką słowiańską, później polską — opierania się gwałtowi w imię moralnego prawa posiadania.

Badanie historii gdańskiej doprowadza dalej do stwierdzenia, że Gdańsk nie posiadał właściwie nigdy jak i nie posiada nadal własnej osobowości politycznej. Zależnie od politycznej czy gospodarczej sytuacji zewnętrznej, zmienia Gdańsk wielokrotnie w ciągu wieków swoją formę bytowania, stając się w sposób wyraźny p r z e d m i o t e m p o l i t y c z n y m zewnętrznych myśli i akcji politycznych.

Dalszym zjawiskiem wśród czynników niezmiennych w historii Gdańska jest stwierdzenie, że Gdańsk należący do Polski lub współpracujący z nią, to Gdańsk rozwijający się zarówno jako port jak i jako miasto. Gdańsk zaś w ramach Rzeszy Niemieckiej, to Gdańsk upadający, biedniejący i spadający do roli małego miasteczka prowincjonalnego o charakterze garnizonowo — administracyjnym.

Ta ostatnia prawda znajduje potwierdzenie raz jeszcze w chwili obecnej. Współpraca bowiem Wolnego Miasta Gdańska z Rzeczpospolitą Polską w ciągu ostatnich 20 lat, mimo wszystkich trudności, dała Gdańskowi tak poważne, pozytywne rezultaty, że nawet goebbelsowska propaganda nie ośmiela się ich ukryć. Od września zaś 1939 r. Gdańsk znajduje się w stanie postępującego upadku i to tak wyraźnego, że w stotalizowanej prasie niemieckiej ukazuje się coraz to więcej artykułów tłumaczących ten stan rzeczy wyjątkową sytuacją, a posuwających się nawet do twierdzeń, że polityka celna polska w Gdańsku dążyła do stworzenia stanu wyjątkowej prosperity, aby w ten sposób przekupić W.M. Gdańsk.

Mówiąc o Gdańsku, nawet w najostrzejszym skrócie, trudno jest pominąć okres ponapoleoński, rysuje on bowiem lepiej od innych rzeczywistość gdańską. Przejdźmy krótko kilka choćby punktów. Rozbiory Polski doprowadziły do kompletnego zaniku zaplecza gospodarczo-handlowego Gdańska. Galicja w ramach monarchii austriacko-węgierskiej została zorientowana na południe, na porty Adriatyku. Śląsk, Pomorze i Poznańskie, t.j. ziemie inkorporowane do Rzeszy Niemieckiej zostały zorientowane na Szczecin. Królestwo Polskie zaś zmuszone zostało do współpracy z portami bałtyckimi pod władaniem rosyjskim. Możliwość więc już nie tylko rozwoju ale nawet i skromnej codziennej pracy dla portu gdańskiego stanęła pod znakiem zapytania, tym bardziej, że konkurencja Szczecina i Królewca odbierała mu nawet szczupłe resztki obrotów towarowych. Port więc gdański począł upadać. Upadek zaś ten odbijać się musiał niekorzystnie na nastrojach miejscowej ludności. Zastosowano więc szereg środków specjalnych dla ratowania zarówno egzystencji jak i moralności gdańszczyzny. Środki te w sumie wzięte zdążały do zmiany oblicza miasta. Wprowadzono więc nad potrzeby wielki garnizon wojskowy, którego sztuczność umieszczenia widać chociażby z faktu umieszczenia kawalerii nad słoną wodą. Poczęto uprzemysławiać Gdańsk. Stocznie wojenne czy fabryka karabinów w tym eksponowanym strategicznie punkcie były przecież nonsensem i zaprzeczeniem zasady o konieczności chronienia przemysłu wojennego w starannie wybranych strefach bezpieczeństwa. Poczęto dalej bogato subwencjonować miasto zarówno z budżetu państwowego jak i z kieszeni pseudo-prywatnych towarzystw i organizacji. Wreszcie — i nie jest to pozbawione specyficznego smaku — poczęto gwałtownie niszczyć resztki patrycjatu gdańskiego, tej ostoji świadomości o kapitalnym znaczeniu polskiego zaplecza dla Gdańska, tej świadomej chęci i woli współpracy z Polską. W sumie — tak można by to było określić — ściągnięto Gdańsk z wody na ląd, gdzie z bogatego, dumnego patrycjuszowskiego miasta portowo-handlowego zmienił się szybko w biedne, zapomniane miasteczko prowincjonalne, upadające z dnia na dzień, coraz to głębiej.

120 lat takiego stanu rzeczy nie mogło pozostać bez rezultatu. Ludność gdańska została starannie przemieszana z ludnością Prus Wschodnich i innych prowincji Rzeszy, wysiłki kolonizacyjne i germanizacyjne władz pruskich doprowadzają do silnego zanikania autochtonicznej ludności polskiej, nawet nazwy miejscowości zostają niemieckie. Tradycja świetności z okresów przynależenia do Polski zanika zupełnie. Gdańsk poczyną pulsować pruską

krwią i myśleć po prusku, mimo że podłoże etnograficzne jest w bardzo wysokim procencie polskie.

Przychodzi wybuch wojny 1914 r. Gdańsk na równi z innymi miastami Niemiec płaci daninę krwi na rzecz wilhelmowskiego snu o potęgę, bierze udział w nadziejach na zwycięstwo i w trwodze upadku i rozprzężenia.

Konferencja Pokojowa, nacisk opinii publicznej na negocjatorów pokoju aby szybko, aby jak najszybciej rozwiązyli tysiączne trudności, żądanie Polski "z wolnym, bezpiecznym dojściem do morza," powikłania sytuacyjne pomiędzy tezami o samostanowieniu narodów, pokoju bez zwycięzców i zwyciężonych a możliwościami realizacji, targi, przetargi, spięcia różnorodnych racji stanów, negocjacje, personalia, improwizowanie rozwiązań pod kątem widzenia szybkiego stabilizowania życia na kontynencie, nadzieje liberalnych sfer zachodu Europy na przejściowość rewolucji bolszewickiej i szybki powrót Rosji do koncertu europejskiego, realizacje egoistycznych interesów zamiast interesu ogólnoeuropejskiego, nagradzanie i karanie nierzadko wbrew historii i prawu moralnemu, brak egzekutywy która mogłaby się stać gwarancją przyszłego pokoju, i t.p., i t.p. To lawina sprzecznych pojęć, metod, celów i programów, — lawina, z której między innymi wyłania się na świat i Wolne Miasto Gdańsk. Wolne Miasto, jako kompromis pomiędzy zasadą samostanowienia narodów a tezą o konieczności zapewnienia Polsce wolnego i bezpiecznego dojścia do morza.

Moment ten jest niesłychanie ważny dla problemu, niemożliwość bowiem naruszenia którejś ze wspomnianych zasad decyduje z miejsca o tym, że Gdańsk staje się od urodzenia problemem wstydlwym. To gdańskie dziecko poczęte nie z miłości ani chęci zachowania gatunku, urodzone przy zastosowaniu wielu skomplikowanych zabiegów, jest dzieckiem ułomnym od strony struktury, dzieckiem, którego później, w ciągu 20 lat wstydzić się będą rodzice i rodzina. Dzieckiem, które trzymane i wychowywane będzie na progu kuchni politycznego domu Europy.

Od chwili zaistnienia Gdańska w jego nowej formie Wolnego Miasta, są trzy czynniki zasadnicze, które w ciągu następnych 20 lat będą wpływać na formowanie się jego życia i wypełnianie przez nie postawionych mu zadań i obowiązków.

Pierwszym z nich jest Liga Narodów, rezultat wiary w dobrą wolę i dobry instynkt ludzkości, w powszechną jakoby wolę stosowania ogólnie uznawanych norm moralnych, etycznych i prawnych. Liga Narodów jest odnośnie Gdańska gwarantką i kontrolerem Wolnego Miasta. Za pośrednictwem swego reprezentanta w Gdańsku

ma ona zapewnić utrzymanie liberalnej struktury Volkstagu, pełnej demilitaryzacji obszaru Wolnego Miasta i t.p. Poza tym zaś ma ona normować ewentualne nieporozumienia pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Gdańskiem. Liga Narodów jednak od chwili odmowy Kongresu U.S.A. wejścia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do tej organizacji jest z miejsca bardzo poważnie osłabiona, brak zaś jakiejkolwiek egzekutywy (poza prawem pisanim) uniemożliwia jej z góry wywiązanie się z przyjętych zobowiązań, w wypadku nie podporządkowania się kogokolwiek na kontynencie prawu opartemu o morale. Stąd i w Gdańsku gwarancja i kontrola Ligi Narodów może trwać tylko tak długo, jak długo ze strony bezpośrednio zainteresowanych istnieje dobra wola lub konieczność respektowania prawa międzynarodowego i szanowania własnego podpisu.

Drugim czynnikiem jest Polska, na której korzyść (pod kątem widzenia dania satysfakcji zasadzie wolnego i bezpiecznego dojścia do morza) suwerenność W.M. Gdańska zostaje poważnie ograniczona. Jest to zresztą łatwo zrozumiałe, sfera bowiem zainteresowań Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku jest szeroka. I tak : wszystkie elementy pracy portu mają być uzależnione od Polski, więzy zaś gospodarcze z zapleczem jaknajściślejsze. W.M. Gdańsk więc zostaje włączony w obszar celny Rzeczypospolitej Polskiej.

Drogi wodne (Wisła, kanały, nadbrzeża, baseny i t.p.) jak i koleje mają być administrowane przez R. P. Komunikację między zapleczem a portem mają zapewnić polskie urzędnictwa telefoniczne, telegraficzne i pocztowe. Zalecona zostaje ścisła współpraca finansowa, najlepiej w sensie unii monetarnej, jest bowiem rzeczą słuszną i logiczną związanie odcinka finansowego z gospodarczym. Dalej, ponieważ W. M. Gdańsk nie posiada własnej osobowości politycznej, a jest równocześnie jednym z najważniejszych elementów życia gospodarczego R.P., prowadzenie polityki zagranicznej W. Miasta (wyrażającej się oczywiście wyłącznie w udziale Gdańska w polskich układach handlowych), powierzone zostaje Polsce, Ze względu na strategiczno-transportowych, bez względu na zupełną demilitaryzację W. Miasta, zostaje Polsce przyznane prawo utrzymywania minimalnego garnizonu wojskowego (88 ludzi) na ściśle zamkniętym terenie Westerplatte. Ludności polskiej w Gdańsku przyznane zostają wielce liberalne prawa narodowe, t.p., i t.p.

Całość tych uprawnień wygląda ponętnie. Rzeczywistość jednak jest odegła o tysiące mil od teoretycznych założeń. Kompromis bowiem, stosowany od pierwszej chwili wypacza zarówno sens jak

formę tych polskich praw, których końcowym celem ma być danie satysfakcji polskim interesom gospodarczym.

Weźmy dla przykładu tylko kilka odcinków struktury współpracy polsko-gdańskiej. Gdańsk — jak już mówiłem — był włączony w obszar celny Rzeczypospolitej Polskiej. Było to logiczne jeśli się weźmie pod uwagę, że port ten przeładowywał około 8 milionów ton rocznie. Egzekutywa jednak celna, wskutek konpromisowego, wadliwego ustawienia organizacji, znajdowała się w rękach prawie że samodzielnie pracującej Gdańskiej Dyrekcji Cel, obsadzonej przez wyłącznie niemieckich urzędników. Polscy inspektorzy celni mieli tylko prawo ograniczonej kontroli. Ci niemieccy urzędnicy celni zaś, to ci sami bojowi, pruscy urzędnicy, którzy w ciągu długich lat współpracowali w germanizowaniu "niemieckich kresów wschodnich," którzy przepojeni do głębi ideami pruskimi uważali fakt odrodzenia Polski za osobistą niemal obelgę. Czy mogła wobec tego istnieć mowa o lojalnym ustosunkowaniu się ich do polskiego ustawodawstwa i systemu celnego? Czy można się było dziwić że na pograniczu gdańsko-wsch. pruskim kwitł na wielką skalę popierany przez władze gdańskie przemysł? Czy nie jest jasnym, że ta olbrzymia dziura celna nie mogła być dla Polski obojętna? I że w ciągu 20 lat rozmowy i pretensje na tematy celne nie ustały ani na chwilę?

A choćby drobna pozornie kwestia granic i związanych z tym trudności. Od strony więc organizacji terenu i kompetencji na różnych odcinkach życia istniały w Gdańsku granice: terytorialna, celna, akcyzowa, Rady Portu, kolejowa, pocztowa, wolnej strefy, Westerplatte i basenu przy Westerplatte. Czy nie jest ten przykład wymowny?

Najwymowniejszym jednak przykładem potwornych zupełnie trudności i komplikacji we współpracy polsko-gdańskiej może być inny jeszcze przykład. Jeśli bowiem przyjmiemy że stosunki między dwoma suwerennymi państwami można uregulować na lata dwoma układami: politycznym i gospodarczym, a równocześnie stwierdzimy, że w "bliskich" stosunkach polsko-gdańskich, w ciągu 20 lat współpracy trzeba było wydać aż 18 obszernych tomów t.zw. "Zbioru dokumentów polsko-gdańskich," to stan tych stosunków, nawet bez zagłębiania się w szczegóły jest chyba dostatecznie wyraźny.

Tyle od strony nielogiczności konstrukcji, chociaż dalszych przykładów starczyłoby na wiele tomów. Była natomiast inna jeszcze trudność tej "współpracy." Liga Narodów mianowicie, niezależnie od braku jakiejkolwiek egzekutywy, nie tylko nie

umiała się utrzymać w roli normalizatora tych stosunków, ale nawet w bardzo wielu wypadkach, wstydząc się a czasami nawet bojąc, czy to Gdańska czy też niemieckich reakcji, broniła tego Gdańska od urojonych przez nią samą czy imputowanych przez Niemców, rzekomych agresji ze strony Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska zaś nie posiadała żadnych literalnie środków egzekutywy, ani żadnych takich środków które skłonić by mogły Gdańsk do trzymania się litery prawa. Jedyńy środek zaś t.j. presja gospodarcza był nadto drastyczny, nie mówiąc już o tym, że ewentualnie stosowany godził równocześnie w interesy polskie.

Regulatorem więc współpracy polsko-gdańskiej stawała się wyłącznie dobra wola i trzymanie się obustronnie przyjętych norm prawnych i wzajemnych zobowiązań. Jak zaś wyglądał ten regulator zobaczmy w skrócie, rozpatrując ostatni z trzech czynników wpływających na formowanie się życia w Gdańsku, a mianowicie Niemcy.

Mówiąc o tym czynniku, o Rzeszy Niemieckiej i to w jej dowolnym weimarskim czy nacjonal-socjalistycznym wydaniu, stwierdzić należy że jej cel polityczny (odnośnie Gdańska) był przez cały czas niezmienny. Różna natomiast była taktyka.

Weimarska Rzesza Niemiecka była słaba, wewnętrznie rozbita poza tym chora na kompleks niższości w stosunku do zwycięskich Aliantów. Program więc rewizjonistyczny na wschodzie, którego jedynie fragmentem był Gdańsk, był wprowadzie postawiony jako cel dążenia, walka jednak o zrealizowanie go toczyła się przy zastosowaniu norm prawa międzynarodowego. Rewizja granic wschodnich Rzeszy—a o to chodziło przede wszystkim — była najłatwiejsza do uzyskania właśnie w Gdańsku, Wolne Miasto bowiem nie było państwem suwerennym, pod względem etnograficznym było w bardzo wysokim procencie niemieckie, poza tym znajdowało się pod opieką, gwarancją i kontrolą Ligi Narodów, która przede wszystkim walczyć musiała o swoje własne istnienie. Uderzanie więc w Gdańsk, ciągle męczenie Europy twierdzeniem że “taki stan rzeczy nie może trwać wiecznie.” były dla Niemiec najłatwiejsze i wysunęły się automatycznie na pierwszy plan programu. Ewentualny wyłom w Traktacie Wersalskim dokonany w Gdańsku, miał się stać podstawą dla dalszych operacji rewizjonistycznych, oczywiście przede wszystkim wschodnich.

W tych warunkach, nic dziwnego, Gdańsk stał się szybko stałym refrenem skargi niemieckiej na terenie Ligi Narodów, prasy i publicystyki politycznej. W pojęciu polityków europejskich zaś poczęło się zwolna ale systematycznie ugruntowywać pojęcie

o Gdańsku jako o punkcie zapalnym czy punkcie newralgicznym Europy. Problem ten począł się więc stawać coraz bardziej wstydliwym, stosunek świata zewnętrznego do niego coraz to niechętniejszy, problem zaś sam począł się przesuwając coraz to silniej na bilateralne tory polsko-niemieckie.

Sytuacja ta uległa zmianie po objęciu władzy w Rzeszy przez Nazi. Gdańsk nie przestał być nadal jednym z celów politycznych, jego waga gatunkowa jednak ulega zmianie. Przypatrzmy się w tym kierunku wynurzeniom Hitlera w "Mein Kampf": w rozdziale o polityce wschodniej pisze on:

"Zadaniem polityki państwa narodowego jest zapewnienie bytu przez to państwo skupionej w nim rasie, a przez to stworzenie naturalnego stosunku pomiędzy liczbą i przyrostem ludności z jednej strony, a wielkością i dobrocią obszaru ziemi, z drugiej."

"Tylko dostatecznie wielka przestrzeń na tej ziemi może zapewnić narodowi swobodę istnienia."

"Z przeszłości musimy wyciągnąć jako wniosek że musimy ustawić cele dla naszej politycznej działalności w dwóch kierunkach: obszary i ziemia jako cel dla polityki zagranicznej i nowe bazy, o wzmocnionym i zespolonym światopoglądzie, jako cel politycznego działania na wewnątrz."

"Żądanie restytuowania naszych granic z 1914 r. jest politycznym nonsensem o takich wymiarach i następstwach, które nakazują skwalifikowanie tego żądania jako zbrodni. Pomijając nawet że granice Rzeszy z 1914 r. były wszystkim ale nie logiką. A to dlatego, że nie były one w rzeczywistości ani całkowite w stosunku do objęcia nimi wszystkich ludzi przynależących do narodowości niemieckiej, ani rozumne od strony celowości wojskowo-geograficznej. Nie były one wynikiem celowego i świadomego działania politycznego, były natomiast chwilowymi granicami zmagania politycznego, nie zakończonych jeszcze w żadnym sensie, a w pewnej części wynikiem przypadku."

"Granice państw są tworzone przez ludzi i przez ludzi zmieniane."

"Prawo do obszaru i ziemi może się stać obowiązkiem a to gdy bez rozszerzenia posiadanego obszaru wielki naród skazany jest na upadek. A jeszcze bardziej gdy chodzi nie o jakiś dowolny ludek murzyński ale o germańską macierz całego życia, która nadała dzisiejszemu światu jego kulturalny wygląd. Niemcy będą albo potęgą światową albo wogóle nie będą niczym."

"My, nacjonal-socjaliści przekreślamy zupełnie świadomie kierunki przedwojennej polityki zagranicznej. My rozpoczynamy tam, gdzie zakończono wysiłek 600 lat temu. Zamykamy odwieczne parcie germańskie na południe i zachód Europy i kierujemy wzrok na wschód. Kończymy także nareszcie politykę kolonialną i handlową z okresu przedwojennego i przechodzimy na politykę ziemi i obszaru, która jest polityką przyszłości."

"Mówiąc zaś w chwili obecnej w Europie o nowej ziemi i nowych obszarach, myśleć możemy w pierwszym rzędzie tylko o Rosji i podrzędnych państwach na jej pograniczu."

Z wynurzeń tych wynika wyraźnie różnica celów. Nazi bowiem nie ograniczają się do upatrywania celu w rewizji granic wschodnich, dla którego Gdańsk jest tylko bazą wyjściową, a chcą iść całkowicie

na opanowanie wschodu Europy. Gdańsk więc staje się jednym z drobnych tylko celów, którego realizacja ma nastąpić mechanicznie, przy okazji realizowania któregoś z większych celów, w danym wypadku Polski, "podrzędnego państwa na pograniczu Rosji." Do tej zaś chwili jedynym zadaniem Gdańska jest wyłącznie zupełne upodobnienie się do nacjonal-socjalistycznych Niemiec. Gdańsk ma być gotowy i nic więcej.

Równanie to polityczne można by było ująć tak, że jak dla Rzeszy Weimarskiej Gdańsk miał się stać wstępem do rewizji Traktatu Wersalskiego i rewizji granic wschodnich, to dla Rzeszy Nazistowskiej obalenie tego traktatu siłą miało równocześnie załatwić automatycznie i fragment gdański.

Jeśli więc w pierwszym okresie Gdańsk mógł być uważany za barometr stosunku Niemiec do Aliantów i Ligi Narodów, to w drugim był on już tylko termometrem, wykazującym stan gorączki w stosunkach polsko-niemieckich.

Fasada stosowania się do litery prawa i poprawności w stosunkach polsko-niemieckich utrzymuje się przez pewien pociąg czasu; po podpisaniu zaś układu z I/1934, stosunki te wykazują nawet pewną faktyczną poprawę, specjalnie w dziedzinie gospodarczej współpracy polsko-gdańskiej. Ponieważ jednak jest to tylko taktyczne postępowanie, poza którym kryje się inna myśl strategiczna, nieszczelności w systemie, niedyskrecje ludzi z partii, a chwilami wybuchy szczerości radykalnego skrzydła partii, ujawniają nierzadko prawdę. Napięcie też poczyną wzrastać coraz bardziej. W miarę rośnięcia siły niemieckiej, w miarę rozrastania się, potężnienia i utrwalania rewolucji nacjonal-socjalistycznej, rośnie i apetyt partii. Zachód Europy zdaje się nie dostrzegać tych wszystkich olbrzymich przemian, dokonywujących się w Rzeszy. Za iluzję pokoju, za drobne powiedzonka i obietnice pozwala się Niemcom na rozszerzenie ich sił. Nasza propozycja prewencji w stosunku do Niemiec jest potraktowana jak niepoczytalny wybryk. Przychodzą wielkie wypadki. Remilitaryzacja, zrzućenie kontroli nad Reichsbankiem i kolejami, Saara, Nadrenja. Europa patrzy na to apatycznie, pocieszając się sloganem, że to tylko doprowadzenie do stanu równości praw. Następna seria wypadków, Anschluss austriacki i Sudety nie są już przyjmowane biernie, ale nie spotykają się z czynną reakcją i są usprawiedliwione prawem moralnym jednoczenia się narodu niemieckiego po myśli zasady o samostanowieniu narodów, politycznie zaś są tłumaczone jako realizacja ograniczonego rzekomo programu Nazi skupiania się w granicach etnograficznych.

Dopiero protektoraty nad Czechami, Morawami i Słowacją ujawniają dobitnie super-imperialistyczność dążeń Hitlera. Zachód jednak nie tylko że nie jest przygotowany do akcji czy kontr-akcji, ale nawet nie rozpoczął jeszcze żadnych poważniejszych przygotowań. Orientuje się już wprawdzie w niebezpieczeństwie, ale wobec nieprzygotowania jest tak skrepowany w działaniach nawet politycznych że może i musi grać o czas. Aparatury polityczne poczynają pracować gorączkowo, nadzieje jednak na utrzymanie pokoju zmniejszają się z dnia na dzień, Niemcy bowiem znają także dokładnie stan rzeczy na Zachodzie, jego nieprzygotowanie do zbrojnej rozprawy i przyspieszają wobec tego tempo wydarzeń.

Na pierwszy niemal plan wysuwa się znowu Gdańsk. Początkowo Niemcy liczą na słabość Polski i związaną z tym możliwość załatwienia tego problemu bezkrwawo. Chcą poprostu powtórzyć operację czesko-słowacką. Naprzód odcięcie Rzeczypospolitej Polskiej od morza, drobna autostradka, potem "pokojowa" rewizja na Śląsku, potem Pomorze i Poznańskie, wreszcie kompletne podporządkowanie Polski Rzeszy Nacjonal-Socjalistycznej. Na początek jednak idzie Gdańsk, ten warunek gospodarczego i politycznego uduszenia Rzeczypospolitej Polskiej. Urabia więc propaganda niemiecka pojęcie, że stan istniejący w Gdańsku nie jest już do utrzymania, że chodzi w gruncie rzeczy o drobiazg, o ostatnie już terytorialne zmiany w Europie. Polsce zaś oferuje się 25-o letni pakt o nieagresji i wspólne zyski na wschodzie.

Warto może w tym punkcie wspomnieć o szeroko propagowanej w tym czasie tezie niemieckiej co do kierunków myśli politycznej w Polsce, niezależnie od tego, że teza ta ani nie opierała się o prawdę, ani nie była usprawiedliwiona żadnymi konkretnymi poczynaniami ze strony polskiej, a mogła być rzucona wyłącznie dla względów taktycznych, świadcząc równocześnie o absolutnym niezrozumieniu przez Niemców polskiego patriotycznego i emocjonalnego nastawienia do wszystkich problemów wynikających z tak czy inaczej pojętej racji stanu. Twierdzili więc Niemcy, że istniały w Polsce dwa wyraźne kierunki w polityce zagranicznej. Jak gdyby dwie różne szkoły politycznego myślenia. Pierwsza, Marszałka Piłsudskiego, która przyjmowała rzekomo konieczność uregulowania w przyszłości w sposób pokojowy zagadnienia granicy z Rzeszą Niemiecką, przy uwzględnieniu rewizjonistycznych żądań niemieckich. Kompensatą za ustępstwa terytorialne na zachodzie Rzeczypospolitej Polskiej miało być głębokie posunięcie się Polski na wschód, dokonane przy czynnej pomocy Niemiec. Drugą szkołę

reprezentował Roman Dmowski. Szkoła ta dążyła rzekomo do terytorialnego posuwania się Rzeczypospolitej Polskiej na zachód, a kurczenia się na wschodzie, na którego opanowanie nie miała Rzeczypospolita Polska dość sił. Posuwanie się to na zachód miało być dokonane przy czynnej pomocy zwycięskich Aliantów. Nie potrzebuję chyba udawadniać jak dalece sztuczna i niezgodna z prawdą była ta teza, chociażby przez stwierdzenie że ani Marszałek Piłsudski nie rezygnował nigdy z zachodu, ani R. Dmowski ze wschodu terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Teza ta niemniej umożliwiła Hitlerowi (a to dla potrzeb wewnętrznego rynku niemieckiego) wytłumaczenie w odpowiednim momencie zmiany kursu w stosunku do Polski, mimo wszystkich deklaracji o "wielkim narodzie" o "jego prawie dostępu do morza" i t.p. Postawiono bowiem Polskę w stan oskarżenia o zdradę idei politycznych Marszałka Piłsudskiego i przejście na tory polityki zagranicznej w koncepcji Dmowskiego. Było to więc niebezpieczeństwo dla Niemiec nie tylko "dalszego okrażenia," ale wstęp do ataku na terytorium Rzeszy.

Wracając do tematu, trzeba stwierdzić w tym okresie ogromne zaostrzenie kursu w Gdańsku. Prawa i interesy polskie są tam rozległe, administracja i władze gdańskie są już nolens volens w 100% nazistowskie, powiększanie więc płaszczyzny tarć w stosunkach polsko-niemieckich via Gdańsk, jest dla Berlina zabawką. Jest to dla Niemiec niesłychanie wygodna sytuacja, wykruszają bowiem w Gdańsku cały prawny i merytoryczny stan polskiego posiadania, sprawdzają przy okazji zarówno bezsilność Ligi Narodów jak i tych co za nią stoją, oskarżając równocześnie Polskę o narażanie na niebezpieczeństwo pokoju Europy. Polska poprostu jest odpowiedzialna jakoby za ten pokój, z głupoty bowiem i dziecinnego uporu nie chce się z "prestigeowych" względów zgodzić na oddanie Gdańska. Właściwie więc — tak brzmi niepisana sugestia niemiecka — Zachód Europy powinien (podobnie jak w wypadku Sudetów czeskich) zmusić Polskę do wyrażenia zgody na inkorporację Gdańska do Rzeszy.

Warszawa zdawała sobie sprawę z sytuacji. Liga Narodów dawno straciła jakąkolwiek wartość faktyczną na rynku politycznym, na który Niemcy wprowadzili prawo pięści na miejsce prawa międzynarodowego. Zachód nie jest gotowy. Trzeba więc zwlekać aby dać Zachodowi czas konieczny na zbrojenia. Gdańsk więc staje się dla nas jak gdyby ringiem boksterskim, na którym jednak prawo atakowania przysługuje jednej tylko stronie — Niemcom. Polska może tam walczyć tylko unikami.

Ogłoszenie protektoratów w Czechach i Słowacji równa się oskrzydleniu Polski i od południa. Na zachodzie linia Siegfrieda zabezpiecza Niemcy od jakiegokolwiek natarcia lądowego. Na wschodzie więc mają oni zupełnie wolne ręce.

Łatwość z jaką Europa zgodziła się na zabór Czech, Moraw i Słowacji daje Hitlerowi impuls do przyśpieszania realizacji planów. W kilka dni po protektoratach następuje inkorporacja Kłajpedy a równocześnie niemal Ribbentropp wysuwa w stosunku do Ambasadora R.P. w Berlinie żądanie definitywnego uregulowania sprawy gdańskiej, jak również żądanie eksterytorialnej autostrady przez polskie Pomorze. Wzamian za tę rezygnację z suwerenności, za poddanie się gospodarcze i polityczne, poprostu za rezygnację z niepodległości, oferuje Ribbentropp 25-letni pakt o nieagresji (mimo że termin układu ze stycznia upływa dopiero w 1944r). Poza tym zjawia się raz jeszcze aluzja na temat wspólnych, polsko-niemieckich działań na Rosję i podziału zysków z tej współpracy.

Propozycja jest brutalna. Wywołuje ona w Warszawie poważne zaniepokojenie, które znajduje swój fizyczny wyraz w zarządzeniach ochronnych na pograniczu. Równocześnie jednak, 26 marca wysłana zostaje do Berlina kontr-propozycja uwzględniająca nowy status dla Gdańska, status dający pełne satysfakcje obu zainteresowanym na tym terenie partnerom. Kontr-propozycja polska jednak zostaje pominięta milczeniem przez Berlin. Niemcy natomiast próbują raz jeszcze wybróbowanej już taktyki szantażu. Przedłuża to wprawdzie rozgrywkę, przedłużenie to jednak jest nawet Hitlerowi na rękę, pozwala bowiem na przeprowadzenie kilku operacji politycznych, a wśród nich najważniejszej, decydującej dla Rzeszy o zabezpieczeniu sobie wschodu, a mianowicie układu z Rosją Sowiecką.

28 kwietnia wygłasza Hitler w Reichstagu znaną, gwałtowną mowę, w której wypowiada Polsce układ z I/1934 r., a Wielkiej Brytanii układ morski. Wypowiedzenie tych aktów prawnych upozorowane jest rzekomym "okrażaniem" Niemiec. Polska zaś spotyka się z oskarżeniem absolutnego braku zrozumienia dla niemieckiego poglądu na sprawę, co równa się odrzuceniu pokojowych intencji i propozycji niemieckich.

5 maja pada odpowiedź polska, przyjęta entuzjastycznie przez całe społeczeństwo polskie. Odpowiedź że "Gdańsk nie jest wymysłem Traktatu Wersalskiego," że "Polska pragnie pokoju ale nie zna pokoju za każdą cenę" i że "jest rzeczą jasną, że negocjacje, w których jedno państwo formułuje żądania a drugie jest obowiązane do biernego ich przyjęcia, nie są negocjacjami

w duchu i w sensie deklaracji polsko-niemieckiej z I. 1934 r., jak i nie są zgodne ani z życiowymi interesami ani z honorem i godnością Polski.”

Kości zostały rzucone.

Tempo wypadków w Gdańsku wzrasta z piorunującą szybkością. Życie gospodarcze i współpraca zamiera. Interesy i prawa polskie są naruszane na wszystkich, nawet najdrobniejszych odcinkach życia. Stosunki polityczne między Senatem Wolnego Miasta a Komisarzem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej są niemal zerwane. Po obu stronach granicy padają pierwsze ofiary.

Linia postępowania Nazi jest wyraźna. Jest to właśnie ten szantaż, o którym mówiłem przed chwilą. Naruszając w sposób kapitalny prawa i żywotne interesy polskie, dążą oni do wywołania takiego napięcia, które by wywołało ze strony Rzeczypospolitej Polskiej jakieś nieostrożne posunięcie, jakiś taki krok, który mógł by być wyinterpretowany przez Berlin jako agresja polska. Jest to więc szantaż, którego celem jest zrzucenie odpowiedzialności na Polskę. Nie morderca jest winien lecz zamordowany. Szantaż ten jednak nie udaje się. Udaje się natomiast znalezienie płaszczyzny porozumienia z Sowietami. 23 sierpnia podpisany zostaje w Moskwie układ. Wojna jest już kwestią godzin, a conajwyżej dni. Ostatnie próby ratowania pokoju nie dają rezultatów. I dać nie mogą, decyzja bowiem wojenna zapadła już w Berlinie.

1 września zaś 1939 r. świtem, ulewa żelaza z ciężkich dział “Schleswig-Holstein” spada na Westerplatte, tę dzisiaj już historyczną a krwawą pieczęć na niepisanym dokumencie o prawie wolnego i bezpiecznego dojścia Rzeczypospolitej Polskiej do morza.



Narody słowiańskie w walce o niepodległość

Andrzej Krzak, *Wielka Wojna na Bałkanach. Działania militarne i polityczne podczas I wojny światowej 1914–1918*. Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego, Częstochowa 2018, s. 528

Profesor Andrzej Krzak jest znanym i cenionym ekspertem w zakresie problematyki polityczno-wojskowej XX i XXI wieku. Uwagę badawczą koncentruje zwłaszcza na tzw. kotle bałkańskim – temu zagadnieniu poświęcił kilka wartościowych książek, między innymi *I wojna światowa na Bałkanach. Działania militarne i polityczne w latach 1914–1918* [A. Krzak (red.), Szczecin 2014] oraz *Wojny bałkańskie 1912–1913*, która ukazała się staraniem Wydawnictwa im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie w 2017 roku i została wyróżniona przez kapitułę Nagrody im. prof. Jerzego Skowronka¹.

Stulecie zakończenia Wielkiej Wojny zbiega się czasie z setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Nasi zaborcy, Niemcy i Cesarstwo Austriacko-Węgierskie, ponieśli w tej wojnie klęskę. Trzeci zaborca, Imperium Rosyjskie, już wówczas nie istniało. Warto

1 Nagroda ta jest przyznawana wydawcom książek z dziedziny historii i archiwistyki, które to dziedziny leżały w kręgu zainteresowań badawczych jej patrona. Jerzy Skowronek zmarł w 1996 r.

zatem poznać wypadki historii powszechnej, które przyczyniły się do gruntownych przeobrażeń geopolitycznych Europy, w tym także do odbudowy Polski, oraz powstania nowych państw, dzisiaj będących naszymi sojusznikami. Dokonania sprzed wieku silnie wpłynęły na ukształtowanie ich narodowej tożsamości. Warto przeczytać tę dużą książkę o Wielkiej Wojnie, napisaną ze swadą, na podstawie ogromnego materiału źródłowego.

Już sama bibliografia stanowiła przesłankę do powstania dzieła monumentalnego. Wykaz literatury zawiera liczne źródła opublikowane: pamiętniki, wspomnienia i dzienniki. Obejmuje także kilkaset opracowań indywidualnych i zbiorowych, w tym książki wybitnych znawców problematyki bałkańskiej – między innymi profesorów: Henryka Batowskiego, Janusza Majewskiego, Mieczysława Tantego, Mariana Zgórniaka. Opracowanie ma charakter stricte naukowy. Profesor Andrzej Krzak przez wiele lat przeprowadzał kwerendę w archiwach państw bałkańskich, głównie Bośni i Hercegowiny, Chorwacji oraz Serbii. W Polsce najwięcej materiałów źródłowych dotyczących problematyki wojennej znajduje się w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego. Autor wykorzystał wszystkie materiały dotyczące bałkańskich militariów przełomu XIX i XX wieku, szczególnie z okresu I wojny światowej. Na monografię składa się siedem obszernych rozdziałów merytorycznych, a także wstęp, zakończenie, wykaz skrótów i akronimów, bibliografia, aneksy, indeks osób oraz informacje o zdjęciach.

W problematykę bałkańskiego teatru działań wojennych wprowadza szczegółowa charakterystyka geograficzno-wojskowa półwyspu, zarówno z punktu widzenia geostrategii, jak i warunków klimatycznych, hydrograficznych oraz demograficznych. Charakterystyczny trójkąt Półwyspu Bałkańskiego obejmuje około 550 000 km² terytorium, na którym w 1914 roku zamieszkiwało prawie 50 mln ludności. Była ona zróżnicowana pod względem kulturowym, religijnym i narodowym, a także ekonomicznym. Najliczniejszą grupę stanowili Serbowie (10 mln), a najmniejszą przedstawiciele zaborczego mocarstwa – Turcji (0,4 mln). Na przełomie XIX i XX wieku swoje interesy imperialne prowadziły tutaj mocarstwa, takie jak słabnąca Turcja, rosnące w potęgę Niemcy, a także targane sprzecznościami i kryzysami Cesarstwo Austriacko-Węgierskie oraz Rosja. Obszar zamieszkiwały rywalizujące ze sobą podmioty narodowe: Grecy, Serbowie, Bułgarzy, Rumuni, Albańczycy, Czarnogórcy i Macedończycy. Dążyli oni do zbudowania silnych ośrodków państwowych, wykorzystując sprzeczności między mocarstwami. Nie sposób nie zgodzić się z autorem, gdy stwierdza, że [...] *Strategiczne położenie Bałkanów, jego wpływ na stosunki międzynarodowe pod koniec dziewiętnastego i w pierwszych dwóch dekadach dwudziestego wieku stały się podstawą rozgrywek politycznych, których głównymi graczami były wielkie mocarstwa, a państwu bałkańskiemu przypadła rola pionów na tej szachownicy. Półwysep stał się też w naturalny sposób ważnym miejscem operacji wojskowych, nie tylko w ujęciu regionalnym, lecz również kontynentalnym i globalnym.*

W kolejnych sześciu rozdziałach autor przeprowadza wnikliwą analizę przygotowań do poszczególnych kampanii wojennych: planów operacyjnych, kalkulacji i rachub strategicznych ich uczestników. Przedstawia szczegółowe charakterystyki poszczególnych rodzajów wojsk, sylwetki najwybitniejszych dowódców i polityków, omawia przełomowe decyzje, które wpłynęły na przebieg wojen bałkańskich. Podkreśla, że skutkiem nierozważnej polityki króla Bułgarii i bułgarskich kół rządowych było zaprzepaszczenie możliwości powstania

trwałego sojuszu państw bałkańskich. Państwa centralne bez trudu rozgrywały sprzeczne interesy Bułgarii, Grecji, Rumunii i Serbii. Postawa Grecji mogła zadziwić ze względu na historyczny dług wdzięczności wobec Rosji i państw Europy Zachodniej, które w XIX wieku wydatnie przyczyniły się do wyzwolenia Grecji spod panowania tureckiego. Zwycięstwo na Bałkanach państw centralnych oraz Turcji mogło mieć dla Greków negatywne konsekwencje. Ateny były jednak zadowolone z następstw wojen bałkańskich poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej, przyjęły więc postawę neutralności, z życziwą orientacją na państwa centralne. Autor zwraca również uwagę na chwiejne stanowisko Albanii. Będąca w stadium tworzenia, niestabilna i podatna na wpływy sąsiadów oraz mocarstw europejskich, stała się elementem rozgrywek między nimi.

Rozdział drugi mógłby stanowić samodzielną naukową monografię konfliktu oraz działań militarnych na Bałkanach w pierwszym roku wojny. Z punktu widzenia doświadczeń operacyjnych wartościowa jest analiza konfrontacji armii Cesarstwa Austriacko-Węgierskiego z teoretycznie słabszym przeciwnikiem, jakim wydawała się armia Serbii. Okazało się, że determinacja Serbów oraz pomoc sojuszników w drugiej połowie 1914 roku stanowiły prolog do późniejszych zwycięstw wojsk koalicyjnych ententy. Autor podkreśla, że naczelne dowództwo zwycięskiej koalicji nie doceniło potencjału miejscowych formacji zbrojnych, zde-terminowanych w walce przeciwko państwom zaborczym i okupantom. Nie wykorzystano wielu sposobności do wcześniejszego zakończenia wojen bałkańskich. Bardziej zdecydowane działania mogły doprowadzić do załamania wielonarodowych i zdemoralizowanych wojsk cesarsko-królewskich. Jako przykład autor wskazuje późniejsze przełamanie frontu saloniczkiego, co doprowadziło do masowych dezercji słowiańskich poddanych Habsburgów.

Zmaganiom wojennym lat 1915–1916 został poświęcony rozdział trzeci. Przedstawiono w nim najważniejsze etapy i bitwy prowadzone przeciwko Serbii, która nie uzyskała wsparcia bojowego ententy, co należy uznać za jej błąd. W opinii autora koniunkturalna polityka Francji i Wielkiej Brytanii doprowadziła do osamotnienia walczących sojuszników, to zaś przyczyniło się do przedłużenia pierwszej wojny o następnych kilka lat (s. 226).

Błędy i zaniechania koalicji państw zachodnich w latach 1914–1916 zaważyły na kolejnych etapach walki, czyli kampaniach dardaneelskiej i rumuńskiej. Zagadnieniom tym został poświęcony rozdział czwarty. Iluzją okazały się nadzieje na szybkie opanowanie cieśnin prowadzących na Morze Marmara. Autorem tego pomysłu był Pierwszy Lord Admiralicji Winston Churchill, który uważał, że w szybkim czasie można opanować stolicę Imperium Osmańskiego – Stambuł. Jako myśl przewodnią tego etapu walki może służyć cyniczna wypowiedź Ericha von Ludendorffa o baranach wysyłających lwy na rzeź. Ten niemiecki dowódca okazał szacunek bohaterskim żołnierzom oraz wykpił bezmyślność i brak kompetencji ich przywódców. W konfrontacji z armiami państw centralnych również Rumunii ponieśli całkowitą klęskę. W rezultacie utracili połowę swojego terytorium. 7 maja 1918 roku w Bukareszcie podpisano traktat pokojowy, na mocy którego szczątkowe państwo rumuńskie zostało całkowicie podporządkowane zwycięzcom.

Na szczęście dla Rumunów klęska państw centralnych uwolniła kraj spod okupacji niemieckiej. Francja i Wielka Brytania zainteresowały się obszarem Półwyspu Bałkańskiego w związku z zakopaniem się w okopach obu stron walczących na froncie zachodnim. Pojawiła się koncepcja oskrzydłającego uderzenia ze wschodniej flanki i próby wprowadzenia do pla-

nu działań zaczepnych w „miękkim podbrzuszu” wrogiej koalicji. W tym celu sformowano Korpus Ekspedycyjny. Do tej formacji wojskowej przystąpili żołnierze nie tylko koalicji, czyli Francuzi i Brytyjczycy, lecz także pozostali z rozbitej armii serbskiej, dzięki czemu udało się sformować tzw. front saloniccki, który w połowie 1916 roku liczył około 400 tys. żołnierzy. Oprócz wojsk francuskich, serbskich i brytyjskich walczyły tam także formacje włoskie i rosyjskie. Ze względu na brak synchronizacji i spory między sojusznikami Korpus ten nie odegrał wielkiej roli aż do 1918 roku. Autor krytycznie ocenia umiejętności dowódcze Anglików i Francuzów, uznaje, że ich doświadczenie sprowadzało się do walki z plemionami afrykańskimi lub powstańcami chińskimi.

W ostatnim rozdziale autor potwierdza swoją tezę o tym, że państwa ententy nie doceniły znaczenia bałkańskiego obszaru Wielkiej Wojny. Żłudne okazało się przekonanie, że wojna zostanie rozstrzygnięta na froncie zachodnim. Dopiero w 1918 roku zrealizowano plan z pierwszych lat konfrontacji zbrojnej i podjęto aktywne działania sojusznicze na Bałkanach. Dzięki temu wyeliminowano z wojny armię cesarza Franciszka Józefa i wyzwolono Serbię. Autor docenia bohaterstwo narodów słowiańskich w walce o swoją niepodległość. Okazali się skuteczni i całkowicie wyparli Austriaków z Półwyspu Bałkańskiego oraz wyeliminowali Turcję z działań na terenie Europy. Powstało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Wojna na Bałkanach zakończyła się zwycięstwem państw ententy nad wojskami państw centralnych, czyli niemieckimi i austriacko-węgierskimi oraz tureckimi. I choć zdecydowanie zmieniła sytuację geopolityczną półwyspu, to jednak nie rozwiązała wszystkich problemów. Ustalony w Wersalu porządek satysfakcjonował tylko zwycięzców i stworzył przesłanki do nowych konfliktów. Do roli spadkobierców po monarchii habsburskiej pretendowali Włosi. Autor podkreśla, że doświadczenia wojen bałkańskich istotnie przyczyniły się do rozwoju myśli wojskowej i sztuki wojennej. Wskazuje też na doświadczenia i wnioski płynące z działań nieregularnych, partyzanckich, które podczas drugiej wojny światowej przybrały masowy i zdecydowany charakter. W tym kontekście szczególnie trzeba wspomnieć o Serbach i Czarnogórcach.

Książkę zamyka tabela z wybranymi znakami taktycznym wojsk. Autor wydobył z archiwów i reprodukował materiały fotograficzne ilustrujące walkę na lądzie i morzu, spektakularne sceny zatopienia kilku pancerników oraz fotografie wszystkich znaczących postaci bałkańskich batalii. W aneksach czytelnik znajdzie także wzory umundurowania armii uczestniczących w kampaniach bitewnych, a więc austriacko-węgierskiej, bułgarskiej, serbskiej, rumuńskiej, czarnogórskiej, a nawet zobaczy, jak wyglądali albańscy rebelianci. Do publikacji dołączono kilkadziesiąt map przedstawiających przebieg bitew.

Wnioski z kampanii bałkańskiej z pewnością mogą stanowić bogate źródło inspiracji nie tylko dla polityków i historyków, lecz także dla teoretyków strategii i dowódców, którzy będą planowali lub prowadzili działania bojowe w trudnych, górskich warunkach.

prof. dr hab. Andrzej Ciupiński

Security and Defense

Col Adam Kubiak

The Middle Kingdom as depicted in the US Strategic Documents in 2010–2019

The article's goal is to summarise the perception of China in key US strategic documents in the period of 2010-2019. The rationale behind the selection of such a period was based on an assumption, that the 2012 Defense Strategic Guidance issued by the Secretary of Defense upon order from the President, marked and announced, what has been nick-named the „Pacific Pivot“. To get a better understanding of the dynamics of the perception the author suggests a one step backwards move to the 2010 National Security Strategy issued by President Obama on the verge of withdrawing large US contingents from Middle East and just after receiving the Nobel Peace Prize. To meet the goal, author will follow the changes in China-oriented parts of the strategic documents issued by the US Presidents and the Secretaries of Defence until the recently announced NSS and National Defense Strategy.

Col Marek Borys, MA

Expansion of the Shanghai Cooperation Organization (SCO) from the Viewpoint of Central Asian Countries

In June 2017, the Shanghai Cooperation Organization (SCO) admitted two new countries: India and Pakistan. This fact is an important moment in the functioning of this regional security organization in Asia, as it demonstrated its capability to adapt to the new geopolitical conditions in the region. The admission of two large South Asian countries to the SCO carries a risk with itself that the organization may become dysfunctional due to the inclusion of two countries being in ongoing conflict. It is argued that it will be difficult to reconcile the interests of India and Pakistan in SCO and the tensions between these two new member states might weaken the cohesion of the organization. Also, not all Central Asian countries are satisfied with the admission of India and Pakistan to the SCO, both countries having nuclear weapons. This article analyses the potential benefits and concerns of the Central Asian countries in relation to the enlargement of SCO. Due to the expansion of the organization, the countries of post-Soviet Central Asia may benefit from economic development. The economic integration of Central Asia with South Asia may occur.

Col (Res) Beata Czuba, PhD

Social security of Poles

The subject of the discussion contained in the article is social security as a fragment of national security and the assessment of its selected areas in the perspective of the decade 2008-2018 in Poland. In recent years, the problems of social security have dominated the political discourse. The results of the research show that the level of social security of Poles is increasing. Does this mean that social policy is heading in the right direction, i.e. it responds to the needs of different communities and will it meet new challenges and security threats? The demographic threats, migrations, social inequalities and the welfare state crisis present today are new challenges and potential reasons for the violation of the social order. Social security, including social security, today more than ever, should be the subject of social debate and seeking new solutions, other than those existing in the welfare state.

Dominik Flisiak, MA

The activities of members of the paramilitary organization Irgun Cwai Leumi in Po-land in the years 1945–1948

This article concerns broadly unknown issues related to the activity of Zionist-revisionists, including their paramilitary organization Irgun Cwai Leumi in the first years of post-war Poland. In the work, materials were used mainly for the preservation of officers of the Ministry of Public Security, who, after March 1949, interrogated persons who were responsible for the activities of Zionist-revisionists. It can be assumed that from the first to the end of 1947 until the first months of 1948, several Irgun activists were active. Their work consisted mainly in conducting propaganda activities and transferring to the subordinates the basis of.

Art of War

Christopher Bassford, Prof.

Remarks on Categories of War in Clausewitz's On War, Part II (translated by S. Górka, MA)

The body of theory Clausewitz developed extended well beyond the confines of 'strategy.' For many important subjects the fact that he died unexpectedly before finishing On War does not seem to pose much of a problem. The confusion concerning many issues can safely be blamed on the inattention of his readers. In the area of strategic analysis, however, the preservation of Clausewitz's evolutionary trail in the book has proven to be more problematic. For instance Clausewitz left us with several different ways of categorizing war, to which confused or creative readers have added more. In this article, I therefore propose to examine a number of categories of war that Clausewitz developed for various purposes and to consider how and why his terminology changed over time.

Practice and Experience of Using Armed Forces

Cdr (Res) Krzysztof Kubiak, Prof.

The Use of Guided Missiles Against Vessels by Non-State Actors in Contemporary Military Conflicts

The proliferation of advanced weapons and military equipment is a phenomenon which scale is significantly bigger than during the era of Cold War rivalry. This is due to the growing role that "proxy wars" play in the competition in different regions. That situation encourages governments of many countries to supply their allies and clients with modern weapons and personnel, as well as the knowledge and skills necessary to use it.

The following article discusses this issue with regard to maritime weapon, focusing - due to the scale of the country's involvement in the discussed procedure - on the Islamic Republic of Iran.

Education

Col (Res) Lech Drab, PhD

100 Years of Polish Military Diplomacy

Around the mid-nineteenth century military diplomacy was perceived as a form of external representation of the interests of states. Over time, it has become a specialized field of national diplomacy. The term “military diplomacy” is integrally associated with the mission of military attaché. In 1918 after regained its independence Polish diplomats in uniform joined to the international group of military attaché.

The military diplomatic service during the interwar period in Poland was created from the beginning. There was a lack of native traditions, organizational patterns, and national practices. In the Ministry of Military Affairs and the General Staff of the Polish Army it was in vain to look for experienced personnel or tested procedures. Apart from experience and professional skills, this service required also specific personality qualifications and a great social experience. In the initial period of the reborn Polish state, experienced officers (generals), who in the past served in the partitioning countries were used. At that time, the military diplomatic services of such countries as France, Great Britain, Prussia, Austria, Russia and the United States were already well organized and had their representatives in the most important countries in the world.

Technology and Logistics

Maj Sylwester Lubiejewski, MSc in Eng.

Planning and organizing of Helicopters' Forward Arming and Refueling Point (FARP) in combat operations of Polish Armed Forces

The author analyzes the importance of the helicopter's Forward Arming and Refueling Point (FARP) in combat operations on the modern battlefield through the prism of the Polish Army Aviation combat capabilities. In a condensed way presents characteristics, equipment and organizational structure of FARP, as well as tactics, techniques and procedures of FARP planning and organization.

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania w „Kwartalniku Bellona”

Redakcja przyjmuje oryginalne artykuły naukowe, artykuły przeglądowe, artykuły i komunikaty badawcze, artykuły recenzyjne w języku angielskim i polskim (lub innym języku autora korespondencyjnego). Redakcja zastrzega sobie możliwość tłumaczenia wybranych artykułu na język angielski.

1. Przygotowanie tekstu

Edytor MS Word, czcionka Times New Roman 12 pkt (przypisy – 10 pkt), odstęp między wierszami – 1,5, marginesy normalne (górny, dolny, lewy, prawy – 2,5 cm). Objętość artykułu – 20 000–30 000 znaków. Artykuł powinien zawierać streszczenie w języku polskim i angielskim (maksymalnie 1200 znaków) oraz pięć słów kluczowych.

Do pracy należy dołączyć:

- pismo, w którym autor zwraca się do redakcji o wydrukowanie artykułu w czasopiśmie (jest to formalna zgoda autora na publikację pracy), podaje swój dokładny adres, zatrudnienie, numer telefonu, adres e-mailowy oraz składa podpis z podaniem tytułu naukowego i stanowiska;
- pisemne oświadczenie, że artykuł dotychczas nie był ogłoszony drukiem i nie został złożony w innej redakcji. W przypadku wykorzystywania rysunków wcześniej opublikowanych lub pochodzących od innych autorów należy dołączyć pisemną zgodę autorów i wydawnictwa na ich wykorzystanie.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczania publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej www.kwartalnikbellona.pl

2. Struktura artykułu

Każdy składany manuskrypt, z wyjątkiem recenzji i dyskusji naukowych, powinien być przygotowa-

ny w międzynarodowym standardzie naukowym, w schemacie AIMRaD (Abstract, Introduction, Materials and Methods, Results, and Discussion):

- wstęp – przedstawiający cele i przyczyny powstania artykułu oraz znaczenie tematu, który podejmuje;

- przegląd literatury – przedstawiający dotychczasowy dorobek nauki w zakresie badania danego zagadnienia. W przypadku artykułów innowacyjnych dopuszczalne jest stwierdzenie o braku literatury dotyczącej omawianego tematu;

- metodologia – opis metod badawczych stosowanych przez autora oraz źródeł danych i informacji wykorzystanych w czasie tworzenia manuskryptu wraz z uzasadnieniem;

- wyniki i dyskusja – opis najważniejszych wyników oraz ich interpretacja, także na tle istniejącej literatury. Dopuszczalne jest przedstawienie wyników i dyskusji w osobnych sekcjach;

- wnioski – przedstawienie najważniejszych wniosków i rekomendacji autora dotyczących badanego zagadnienia. Ta sekcja powinna stanowić samodzielny tekst, pozwalający na zrozumienie zagadnienia bez konieczności lektury reszty artykułu;
- bibliografia.

Abstrakt i strona tytułowa są wprowadzane osobno przez system składania artykułów dostępny w zakładce. Abstrakt i słowa kluczowe powinny być napisane w języku angielskim oraz polskim (i/lub języku narodowym autora korespondencyjnego).

3. Sporządzanie przypisów

- poszczególne elementy opisu oddzielamy przecinkami;

- nazwę autora podajemy w formie: inicjał imienia z kropką (w wypadku kilku inicjałów imion zapisujemy je bez spacji, np. D.M.), spacja, nazwisko. Pomijamy tytuły naukowe i zawodowe. Jeśli autorów jest dwóch lub trzech, podajemy ich nazwiska, oddzielając je przecinkami. Jeśli autorów jest wię-

cej niż trzech, to podajemy nazwisko pierwszego i zamieszczamy dopisek et al. (*et alli* – i inni);

– tytuł pracy zapisujemy kursywą;

– stosujemy skróty łacińskie: *op.cit.* (dzieło cytowane), *vide* (zobacz), *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż), *eidem* (ci sami), *passim* (w różnych miejscach);

– oznaczamy brak: roku wydania – [s.a.] – *sine anno*, miejsca wydania – [s.l.] – *sine loco*, miejsca i roku wydania – [s.a.e.l.] – *sine anno et loco*.

Przykłady:

K. Ficoń, *Międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem*, „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 3, s. 31–50.

Idem, *Ryzyko etapowe w zarządzaniu kryzysowym*, „Kwartalnik Bellona” 2015 nr 1, s. 11–30.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 12.

Ibidem, s. 16.

A. Polak, *Bibliografia teorii sztuki wojennej w latach 1945–1989*, Warszawa 2009, s. 119.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne...*, *op.cit.*, s. 13.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. 1. *Październik 1918–styczeń 1920*, cz. I, H. Zieliński (oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 178.

E. de Amicis, *Serce. Książka dla chłopców*, tłum.

M. Konopnicka, Warszawa [s.a.], s. 36.

Opis wydawnictw zwartych

– podajemy kolejno: inicjał(y) imienia (imion), nazwisko, tytuł zapisany kursywą (przy tłumaczeniach podajemy nazwisko tłumacza poprzedzone skrótem tłum.), miejsce i rok wydania, numer strony, np.:

R.A. Heinlein, *Kawaleria kosmosu*, Warszawa 1994, s. 54.

Opis wydawnictwa zbiorowego

podajemy: tytuł publikacji, inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko redaktora z oznaczeniem: red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.:

Ekonomia a wojna. Studia i szkice, M. Franz (red.), Toruń 2011, s. 9.

Opis artykułu w wydawnictwie zbiorowym

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, przyimek w z dwukropkiem, tytuł wydawnictwa zapisany pismem pochyłym, inicjał imienia i nazwisko redaktora, skrót red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.:

I. Clark, *Globalizacja i ład pozimnowojenny*, w: *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, J. Baylis, S. Smith (red.), Kraków 2008, s. 912–913.

Opis czasopism i gazet

podajemy: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, nazwę czasopisma w cudzysłowie (polski cudzysłów ma postać: „...”), bezpośrednio po niej (bez rozdzielania przecinkiem) rok wydania, tom, zeszyt lub numer i stronę. W wypadku gazet codziennych podajemy nazwę gazety w cudzysłowie i dalej, bez przecinka, dzień, miesiąc i rok wydania, np.:

W.S. Lind, *Understanding the fourth generation war*, „Military Review” 2004 No. 10, s. 12–16.

Ł. Kamieński, *Nieuświadomiona percepcja, czyli neurobiologia na usługach amerykańskiej armii*, „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 3, s. 196–206.

A. Słojewska, *Dwa tygodnie na porozumienie z Grecją*, „Rzeczpospolita” 15.05.2015.

Opis dokumentów elektronicznych

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, w nawiasie prostokątnym typ nośnika i wersję, następnie miejsce i rok wydania. W przypadku dokumentów na stronach WWW podajemy adres sieciowy oraz datę dostępu w nawiasie kwadratowym, np.:

W. Kopaliński, *Wielki multimedialny słownik Władysława Kopalińskiego* [CD-ROM, wersja 1.00.00], Warszawa 2000.

L. Sly, *Al-Qaeda force captures Fallujah amid rise in violence in Iraq*, „The Washington Post” [online], 3.01.2014, <http://www.washingtonpost.com/world/al-qaeda-force-captures-fallujah-amid->

rise-in-violence-in-iraq/2014/01/03/8abae2a-74aa-11e3-8def-a33011492df2_story.html [dostęp: 9.01.2015].

Cytowanie archiwaliów

podajemy: nazwę instytucji przechowującej dany dokument, jej skrót lub akronim z określeniem siedziby (miejscowości), nazwę jednostki archiwalnej (zespołu akt) lub tematykę opisywanej jednostki, sygnaturę lub inne oznaczenie identyfikacji dokumentu, liczbę i numer strony (karty), np.:

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie Małskiego z akcji „Łom”, k. 8–9.

4. Tabele, rysunki i fotografie

– materiał graficzny (fotografie, mapy) należy dostarczać jako osobne pliki, zapisane w formacie JPG lub TIF (w rozdzielczości nie mniejszej niż 300 dpi). Warunkiem umieszczenia ich w wydaniu jest posiadanie przez autora artykułu zgody na ich wykorzystanie (dotyczy to również materiałów ze stron internetowych; nie wystarczy podanie daty dostępu). W danym artykule rysunki i fotografie powinny mieć numerację ciągłą;

– określenie „Tabela” z numerem zapisanym liczbą arabską i tytułem umieszczamy nad tabelą. Pod tabelą należy wskazać źródło;

– przypisy do tabeli zamieszczamy pod tabelą (nie w tekście głównym). Jako odsyłacze używamy gwiazdek, a w przypadku większej liczby odsyłaczy – małych liter;

– określenie „Rys.” umieszczamy pod rysunkiem. Każdy rysunek powinien mieć numer i tytuł. Pod rysunkiem podajemy źródło;

– rysunki powinny być przygotowane w pliku edytowalnym w formacie AI, EPS lub PDF.

5. Bibliografia

W bibliografii obowiązuje układ alfabetyczny według nazwiska autora. Dopuszcza się podział bi-

bliografii na: źródła/archiwalia, monografie, artykuły, artykuły elektroniczne, jednak nie jest to wymagane. Podajemy: nazwisko autora, inicjał(y) imienia, tytuł, miejsce wydania, rok wydania.

Balcerowicz B., *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010.

6. Kontrola jakości

Wszystkie artykuły składane do „Kwartalnika Bellona” przechodzą procedurę recenzencką *double blind peer-review*. W związku z tym prosimy o składanie artykułów pozbawionych cech pozwalających na identyfikację autora.

7. Standardy etyczne

Redakcja „Kwartalnika Bellona” stosuje zasady etyki publikacyjnej zgodne z wytycznymi Komitetu do spraw Etyki Publikacyjnej COPE (Committee on Publication Ethics)

Link: <https://publicationethics.org/>.

8. Opłaty za publikację

Redakcja nie pobiera opłat na żadnym etapie publikacji artykułów.

9. Składanie artykułów

Do publikacji przyjmujemy wyłącznie artykuły składane przez zakładkę „Złóż manuskrypt” na naszej stronie www.kwartalnikbellona.pl.

10. Publikacja

Po pozytywnym przejściu procesu recenzenckiego artykuł ukazuje się w wersji drukowanej, a także cyfrowej na stronie www.kwartalnikbellona.pl. Każdy otrzymuje numer DOI i jest kierowany do zamieszczenia w międzynarodowych bazach naukowych.

Wszelkie zmiany od ww. zasad należy uzgadniać z redaktorem prowadzącym. Zastrzegamy sobie prawo do redakcyjnego opracowania tekstów.

SZANOWNI CZYTELNICY!

Zapraszamy do składania zamówień na prenumeratę „Kwartalnika Bellona”

Jej koszt w 2018 roku wynosi 100 zł (cztery wydania w cenie 25 zł każde).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97
- telefonicznie: +48 261 840 400.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata na konto: 23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.



Cena 25 zł (w tym 5% VAT)

